ZAGADNIENIA EKONOMIKI ROLNEJ

Organ Komitetu Ekonomiki Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk
Instytutu Ekonomiki Rolnej i Sekcji Ekonomiki Rolnictwa PTE

DWUMIESIĘCZNIK

2 (128)
1975

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO ROLNICZE I LEŚNE

KOMITET REDAKCYJNY

J. Górecki, Z. Grochowski (sekr. red.), F. Kolbusz, T. Marszałkowicz, T. Rychlik (red. nacz.).

Cena prenumeraty krajowej: półrocznie zł 45,—, rocznie zł 90,—. Cena numeru pojedynczego zł 18,—.

Prenumeratę na kraj dla czytelników indywidualnych a ponadto dla instytucji i urzędów mających swą siedzibę na wsi — przyjmują urzędy pocztowe i listonosze w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres zgłoszonej prenumeraty.

Urzędy i instytucje z siedzibą w miastach i osiedlach, w których funkcjonują miejskie rady narodowe mogą wpłacać prenumeratę wyłącznie w Oddziałach i Delegaturach „Ruch" w terminie do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres zgłoszonej prenumeraty. Można również zamawiać prenumeratę dokonując wpłat na konto PKO Nr 7-6-579 — Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Łodzi, ul. Kopernika 53, w terminie do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres zgłoszonej prenumeraty.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 40% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, konto PKO Nr 1-6-100024.

Sprzedaż egzemplarzy numerów zdezaktualizowanych, na uprzednie pisemne zamówienia, prowadzi Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Łodzi, ul. Kopernika 53.

Adres Redakcji: Warszawa 10, ul. Koszykowa 6, bl. C. tel. 216-271
Warunki prenumeraty: rocznie 90,— zł, półrocznie 45,—. Cena egzemplarza 18,— zł
Prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe oraz Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto PKO nr 1-6-100020

PWRiL. Warszawa 1974 r. Nakład 2200 egz. Ark. wyd. 16,8. Ark. druk. 11,25. Papier druk sat. kl. III 70 g. 70×100.
Cena 18,— zł

INDEKS 38400/38307

Częstochowskie Zakłady Graficzne, Częstochowa, III Aleja 52 — zam. T-021

A R T Y K U Ł Y

WIKTOR HERER,
WŁADYSŁAW SADOWSKI
Warszawa

MIGRACJA ROLNICZA I PLANOWE STEROWANIE ZMIANAMI ZATRUDNIENIA W SEKTORZE POZAROLNICZYM

I. Społeczne koszty migracji rolniczej i planowanie zmian zatrudnienia w sektorze pozarolniczym

Jedna z bardzo istotnych właściwości rozwoju gospodarczego Polski w ostatnim 30-leciu polegała na tym, iż wysokiemu tempu wzrostu zatrudnienia w sektorze pozarolniczym towarzyszył stosunkowo bardzo powolny spadek zatrudnienia rolniczego. U podstaw powyższego zjawiska tkwił przede wszystkim wysoki przyrost naturalny zasobów siły roboczej w całej gospodarce, który amortyzował drenażowy wpływ ekspansji zatrudnienia pozarolniczego na rolnictwo [1]. Po roku 1980 nastąpi jednak drastyczny spadek podaży siły roboczej ze źródeł przyrostu naturalnego, który nawet przy poważnej redukcji tempa wzrostu zatrudnienia pozarolniczego, będzie musiał doprowadzić do radykalnego przyśpieszenia odpływu siły roboczej z rolnictwa. Ten przyśpieszony odpływ siły roboczej zbiegnie się z kolei z zasadniczą zmianą ekonomicznego charakteru migracji rolniczej. Rzecz w tym, że wobec rosnącego przeciążenia pracą w rolnictwie chłopskim, jak i ograniczonej podzielności siły roboczej w gospodarstwie chłopskim, jak wreszcie ograniczonej jej przesuwalności między poszczególnymi gospodarstwami, wyczerpaniu uległy już w zasadzie wszelkie możliwości substytucji ubytku siły roboczej przez wzrost czasu pracy osób pozostających na roli. Wyczerpanie się tych możliwości wynika poza tym z wyższej oceny czasu wolnego przez młode i średnie pokolenie rolników. Stąd, w celu utrzymania społecznie niezbędnego, wysokiego tempa wzrostu produkcji rolnej, ubytek siły roboczej w rolnictwie trzeba substytuować przez dodatkowe nakłady inwestycyjne, przy tym w nowych warunkach, szczególnie rozpowszechnioną formą społeczną tej substytucji staje się przejmowanie przez państwo ziemi opuszczonej przez migrantów. Można więc stwierdzić, iż przypuszczalnie od połowy lat sześćdziesiątych przechodzimy stopniowo od fazy rozwoju charakteryzującej się darmowymi — tj. nie wymagającymi inwestycji efektami migracji — do takiej fazy rozwoju, w której efekty migracji zaczynają kosztować [2]. Przyspieszony od-

[1] Na utrzymywanie się tego zjawiska wpływał ponadto stosunkowo wysoki udział zatrudnienia rolniczego w całkowitym zatrudnieniu.

[2] Problemom społecznych kosztów i efektów migracji jest poświęcona w znacznym stopniu praca Z. Grochowskiego: Problemy społecznej i technicznej rekonstrukcji rolnictwa w Polsce, Zagadnienia Ekonomiki Rolnej, dodatek do nr 2—3, 1974 r. Problemom efektów migracji jest częściowo poświęcona praca A. Wosia: Wkład rolnictwa w akumulację społeczną, Wieś i Rolnictwo, nr 1, 1973 r.

pływ siły roboczej z rolnictwa, związany z wygaśnięciem wpływu wyżu demograficznego po roku 1980, zaostrzy i zwielokrotni konsekwencje ekonomiczne tego faktu i w ten sposób zmiany w bilansie siły roboczej uczynią z kosztów społecznych migracji jeden z czołowych problemów polityki gospodarczej.

Koszty te będą zróżnicowane w zależności od sposobów zagospodarowania ziemi opuszczonej przez migrantów i od możliwości uzyskiwania określonych korzyści skali wynikających z przebudowy struktury agrarnej. Zauważamy jednak, że dla warunków, które ukształtują się w kraju po roku 1980, tylko wysokie tempo spadku zatrudnienia rolniczego, przekraczające dwu lub trzykrotnie tempo obecne, trzeba brać pod uwagę. Stąd możemy przyjąć hipotezę, że przy rozpatrywaniu rozmaitych wariantów tempa spadku zatrudnienia odpowiadających temu założeniu (np. przy porównywaniu rozmaitych wariantów mieszczących się w przedziale 2—3,5% w stosunku rocznym) trzeba liczyć się z tym, iż każdy dodatkowy ubytek zatrudnienia rolniczego, związany z przejściem od jednego wariantu do drugiego, będzie wymagał przejmowania ziemi przez państwo. Analiza aktualnych parametrów procesu tego przejmowania ujawnia wysoki poziom towarzyszących mu kosztów, a przy tym należy zaznaczyć, iż te ostatnie nie ograniczają się bynajmniej do kosztów mechanizacji pracy i całkowitej wymiany wszystkich budynków produkcyjnych na ziemiach opuszczanych, ale obejmują także te inwestycje pośrednie, które są konieczne dla zwiększania strumienia przedmiotów pracy płynącego do rolnictwa. Pracooszczędne i kapitałochłonne rolnictwo wymaga bowiem nie tylko wyższej relacji majątku produkcyjnego do uzyskiwanej produkcji końcowej, ale również wyższej relacji wartości przedmiotów pracy (np. paliwo płynne, części zamienne, pasze przemysłowe pochodzące z importu) do uzyskiwanej produkcji końcowej.

Koszty migracji obejmują poza tym nie tylko nakłady na substytucję pracy (te ostatnie stanowią około 85—90% całości kosztów migracji), ale także określone nakłady na przemieszczenie do miast części siły roboczej, która odpływa z rolnictwa [3] oraz na przedsięwzięcia w zakresie ochrony środowiska naturalnego, które są związane z substytucją pracy w rolnictwie. Zakładamy przy tym, iż procesy masowej migracji z rolnictwa nie będą powodować tych wszystkich ujemnych zjawisk, których jesteśmy ciągle świadkami w wielu krajach kapitalistycznych.

Nie należy oczywiście zapominać, iż po to, aby uzyskać efekt migracji musimy w skali gospodarki narodowej nie tylko ponieść określone nakłady inwestycyjne na substytucję i przemieszczenie siły roboczej, ale również zbudować nowe stanowiska pracy w sektorze pozarolniczym. Stąd pełny, społeczny koszt jednostki efektu produkcyjnego migracji, jaki uzyskujemy dzięki przemieszczeniu jednego zatrudnionego z sektora rolniczego do

[3] Koszty przemieszczenia nie obejmują tych nakładów inwestycyjnych ponoszonych w toku urbanizacji, które poprawiają warunki życia ludności. Nie wliczamy więc do kosztu migracji tych nakładów, które wynikają z wyższego wyposażenia ludności rolniczej przemieszczanej do miast w urządzenia infrastruktury np. w zakresie zaopatrzenia w wodę bieżącą. Uwzględniamy tylko te koszty, które wynikają z wyższych nakładów, jakie w warunkach miejskich są niezbędne w celu uzyskania tych samych w zasadzie efektów użytecznych, np. w zakresie budownictwa mieszkaniowego.

sektora pozarolniczego można przedstawić za pomocą następującego bardzo prostego ilorazu:

$$\frac{Q + G}{y_i} = M_z \tag{1}$$

Q — Pełny, czyli skumulowany marginalny koszt społeczny migracji netto z rolnictwa [4]. Przypominamy, że koszt ten interesuje nas tutaj w takim przedziale liczebności migracji (L_e), który charakteryzuje się wysokim tempem spadku zatrudnienia rolniczego, gdyż takie tempo odpowiada warunkom, jakie zaistnieją po roku 1980. Ponieważ w tym przedziale państwo przejmuje ziemię opuszczoną przez migrantów, Q (L_e) wyraża marginalny koszt inwestycyjny niezbędny dla utrzymania rolniczej produkcji końcowej netto na ziemi opuszczanej przez migrantów przy zmniejszaniu zatrudnienia o jednostkę pełnozatrudnioną w warunkach państwowej formy substytucji pracy przez inwestycje. Koszt ten umownie nazywamy „jednostkowym kosztem marginalnym" migracji [5];

G — Przeciętny koszt uzbrojenia jednego stanowiska pracy w sektorze pozarolniczym (sfera produkcyjna);

y_i — Przeciętna wydajność pracy uzyskiwana w sektorze pozarolniczym (sfera produkcyjna) w warunkach 1980 roku.

Jak wynika z powyższego społeczny koszt uzyskiwania efektów migracji, który przedstawia suma $Q + G$ odróżniamy od społecznego kosztu migracji Q, który stanowi tylko jeden składnik poprzedniego [5].

Szacując dla roku 1980 całkowity koszt społeczny uzyskiwania efektu produkcyjnego migracji uzyskaliśmy następujące wielkości:

Q = 600 tys. zł [6]. Jest to orientacyjny rząd wielkości kosztu umownie zwanego marginalnym. Koszt ten jest znacznie wyższy od kosztu przeciętnego.

---

[4] Przez migrację netto rozumiemy taki odpływ siły roboczej, który zmniejsza bezwzględnie wartość zatrudnienia rolniczego.

[5] To ujęcie różni się od zaprezentowanego przez Z. Grochowskiego (Problemy społecznej i technicznej rekonstrukcji op. cit. str. 99—100).

Z. Grochowski uwzględnia tylko koszty substytucji pracy pomijając koszty przemieszczenia, a przede wszystkim koszty uzbrojenia pracy w sektorze pozarolniczym. Pamiętać należy poza tym, iż szacunki Z. Grochowskiego dotyczą kosztów przeciętnych. Nasz szacunek natomiast dotyczy kosztu umownie nazwanego kosztem marginalnym.

„Jednostkowy koszt marginalny" nie jest więc kosztem marginalnym w zwykłym, matematycznym rozumieniu tego pojęcia, a jedynie odniesionym do tego przedziału zmienności migracji netto, w którym substytucja siły roboczej przez inwestycje zachodzi wyłącznie w społecznej formie przejęcia ziemi przez państwo.

[6] W niedługim czasie opublikujemy szczegółowe materiały wyjaśniające podstawy powyższego szacunku. W artykule chodzi nam głównie o zaprezentowanie problemu. Szacunek traktujemy tu jako ilustrację.

G = 250 tys. zł [7].

y_i = 140 tys. zł [8].

Możemy więc stwierdzić, iż koszt uzyskiwania jednostki efektu migracji

$$\frac{Q+G}{y_1} = \frac{600+250}{140} = 6 \text{ złotych}$$

jest dość znaczny. Zwracamy przy tym uwagę na charakterystyczną relację zawartą w liczniku; okazuje się, że „koszt marginalny" migracji $Q = 600$ tys. zł może być przeszło dwukrotnie większy od kosztu przeciętnego uzbrojenia pracy w sektorze pozarolniczym ($G = 250$ tys. zł).

Należy więc stwierdzić, iż w nowych warunkach, które ukształtują się po roku 1980 staniemy wobec następującej, szczególnie istotnej gospodarczo i społecznie alternatywy. Możliwości uzyskiwania dodatkowego przyrostu dochodu narodowego w sektorze pozarolniczym na drodze migracji i wzrostu zatrudnienia będą w przedziale wysokiego tempa migracji w jakimś stopniu i porównywalne i konkurencyjne z możliwościami uzyskiwania dodatkowego przyrostu dochodu narodowego w sektorze pozarolniczym bez wzrostu zatrudnienia i bez migracji rolniczej, a drogą zwiększania technicznego uzbrojenia siły roboczej już zatrudnionej w sektorze pozarolniczym [9].

Stąd można stwierdzić, iż planista centralny ustalając tempo wzrostu zatrudnienia pozarolniczego i wynikające stąd tempo ubytku zatrudnienia rolniczego będzie miał możliwość wyboru między wariantem wyższego tempa wzrostu zatrudnienia pozarolniczego wymagającym ponoszenia nakładów $Q + G$ na każdą jednostkę przyrostu zatrudnienia w sektorze pozarolniczym i szybszego wzrostu wydajności pracy w sektorze pozarolniczym wymagającym z kolei odpowiedniego szybkiego powiększania technicznego uzbrojenia pracy w tym sektorze.

Realizacja tego ostatniego wariantu daje nam relację

$$\frac{\Delta G}{\Delta y_i} = M_s \tag{2}$$

[7] Założyliśmy, iż wartość przeciętnego uzbrojenia pracy w sektorze pozarolniczym (sfera produkcyjna) wynosząca w roku 1972 około 200 tys. zł będzie wzrastać w ciągu najbliższych lat w tempie, w jakim zwiększała się w ciągu ostatnich 12 lat, czyli ok. 2,4% w stosunku rocznym. (Dochód narodowy, GUS, 1973 r. s. 144). Koszt uzbrojenia jednego stanowiska pracy w sektorze tzw. usług nieprodukcyjnych (głównie służba zdrowia, szkolnictwo) kształtuje się na podobnym poziomie.

[8] Przeciętną wydajność na zatrudnionego w sektorze pozarolniczym wynoszącą w roku 1973 około 100 tys. zł powiększono o 40% zakładając, iż wydajność w ciągu najbliższych siedmiu lat będzie rosła średnio o 4,4% — tempo ostatnich 12-tu lat. (Dochód Narodowy 1973 r. GUS, s. 8136—8144).

[9] Problem ten przedstawiony jest tutaj w bardzo zwięzłej uproszczonej formie. W referacie zgłoszonym na światową konferencję ekonomistów rolnych (Sao Paulo 1973 r.), „The Impact of Agricultural Migration on the Rate of Improvement in the Living Conditions of the Population", przedstawiliśmy model, który w sposób obszerny, a przede wszystkim bardziej precyzyjny prezentuje powyższe zagadnienie, uwzględniając zmiany zachodzące pod wpływem migracji w samym rolnictwie i sektorze pozarolniczym.

gdzie: ΔG jest przyrostem technicznego uzbrojenia pracy, a Δy przyrostem wydajności pracy w sektorze pozarolniczym.

Wyobraźmy sobie dla wygody, że w tym ostatnim wariancie zwiększenie technicznego uzbrojenia pracy daje taki wzrost wydajności pracy, który przy niezmiennym zatrudnieniu w sektorze pozarolniczym — umożliwia uzyskanie takiego samego przyrostu produkcji, jaki dałaby realizacja wariantu pierwszego, ilustrowanego przez równanie (1).

Porównajmy teraz wartości M_z i M_s. Tracić na tempie przyrostu dochodu narodowego [10] będziemy równo wtedy, gdy dopuścimy dodatkowe marginalne wzrosty zatrudnienia pozarolniczego, przy których koszt jednostki efektu produkcyjnego migracji $\frac{Q+G}{y_i}$ będzie wyższy od kosztu jednostki efektu uzyskiwanego dzięki wzrostowi uzbrojenia pracy w sektorze pozarolniczym, jak i wtedy, gdy ponosić będziemy koszty dodatkowego uzbrojenia pracy w sektorze pozarolniczym, które będą wyższe od kosztów wzrostu dochodu narodowego, jaki można uzyskać przez zwiększenie migracji rolniczej i zatrudnienia pozarolniczego.

Jeżeli natomiast wybierzemy bardziej efektywny kierunek inwestowania, to wtedy z danych nakładów inwestycyjnych uzyskamy możliwie najwyższy przyrost dochodu narodowego, bądź zminimalizujemy nakłady niezbędne dla uzyskania danego przyrostu dochodu. Rozważania nasze przyjmują jako funkcję celu maksymalizację przyrostu dochodu narodowego (przy danym z góry założonym tempie wzrostu produkcji końcowej netto rolnictwa, przy danych nakładach na inwestycje), czyli maksymalizację funduszu konsumpcji w szerokim ujęciu obejmującym także elementy m.in. jak warunki mieszkaniowe i ochronę środowiska naturalnego.

Sądzimy, iż w warunkach gospodarki socjalistycznej powinniśmy dążyć do takiego kształtowania struktury zatrudnienia oraz tak pomyślanego wyboru technik produkcji, który umożliwiałby maksymalizację przyrostu ogólnospołecznego funduszu konsumpcji. Sprawą najważniejszą jest maksymalizacja tego, co jest przeznaczone do podziału, a zmaksymalizowany przyrost należy dzielić w taki sposób, aby stopniowo eliminować niekorzystne różnice w opłacie pracy i w warunkach życia, jakie występują jeszcze między miastem i wsią.

II. Możliwości zastosowania proponowanego schematu rozważań w praktyce planowania

Przedstawione zmiany w ekonomicznym ujmowaniu charakteru migracji wymagają istotnych zmian w planowaniu zatrudnienia sektora pozarolniczego.

Proponowane zmiany mogą zachodzić w następujących dwóch pożądanych kierunkach:

— zmian w metodach myślenia planistycznego,

— wprowadzania nowych metod porównywania wariantów planu.

---

[10] Oczywiście w kategoriach rachunku dochodu narodowego ten moment ma istotne znaczenie. W końcowej części naszego opracowania wyjaśnimy, iż „czysty rachunek dochodu narodowego" nie może być jedyną podstawą wyboru wariantu.

1. Zmiany w metodach myślenia planistycznego

Wybierając tempo wzrostu zatrudnienia pozarolniczego, planista centralny wybiera równocześnie do pewnego stopnia automatycznie tempo spadku zatrudnienia rolniczego.

Wynika to z następującej prostej tautologicznej równości charakteryzującej bilans zatrudnienia gospodarki socjalistycznej:

$$L_e = L_i - L_o \tag{3}$$

L_e — wartość absolutna spadku zatrudnienia rolniczego,

L_i — wartość absolutna przyrostu zatrudnienia pozarolniczego,

L_o — wartość absolutna przyrostu naturalnego zasobów siły roboczej.

Na podstawie tej równości możemy stwierdzić, iż planista centralny wyznacza tempo ubytku zatrudnienia rolniczego w tej mierze, w jakiej określa tempo wzrostu zatrudnienia pozarolniczego. Zaprezentowane proste równanie wyraża istotę oddziaływania planu centralnego na przebieg tych olbrzymich przemian, jakie przekształciły Polskę z kraju o wielomilionowym ukrytym bezrobociu i znacznym wychodźctwie za granicę, w kraj pełnego zatrudnienia.

Dzięki wielkiemu rozmachowi inwestycji oraz planowaniu i bilansowaniu w ramach planu centralnego takich wielkości, jak przyrost zasobów siły roboczej, przyrost zatrudnienia, przyrost inwestycji, przyrost wydatków pieniężnych i masy towarowej, udało się zlikwidować bezrobocie strukturalne. Był to pierwszy i przypuszczalnie największy krok naprzód w kierunku opanowywania przebiegu masowych procesów ekonomicznych i społecznych, determinowany przede wszystkim potrzebami likwidacji rozmaitych form bezrobocia (jawnego i ukrytego) oraz zapobiegania inflacji. Obecnie uświadomimy sobie potrzebę dokonywania dalszych kroków. Te następne (konieczne) kroki są determinowane przez coraz ostrzejszy brak siły roboczej oraz rozmaite ograniczenia, które zarysowują się na tle przyśpieszonej „deagraryzacji" zatrudnienia i urbanizacji ludności. Pierwszy krok wynikał więc z potrzeb kraju rolniczego charakteryzującego się nadmiernie wysokim rolniczym zatrudnieniem. Natomiast kroki następne muszą wynikać z nowych potrzeb wysoko rozwiniętego kraju, poszukującego właściwych dla socjalistycznych stosunków społecznych form równowagi między zatrudnieniem rolniczym i pozarolniczym.

Pierwszy etap rozwoju planowania, o którym mówiliśmy wyżej, etap zerowego kosztu migracji ukształtował określony system myślenia planistycznego, który nie tylko nie preferował oszczędności siły roboczej, ale w określonym stopniu sprzyjał jej rozrzutnemu stosowaniu.

Na tym etapie rozwoju nie przywiązywano dostatecznej wagi do oszczędności siły roboczej, co w kraju o znacznym udziale licznej w stosunku do zasobu ziemi ludności rolniczej (takim krajem właśnie była Pol-

ska) było w jakimś stopniu ekonomicznie uzasadnione [11]. W owym bowiem okresie odpływ siły roboczej z rolnictwa nie wymagał w zasadzie inwestycji substytucyjnych w rolnictwie, a stąd nawet nadmierny przepływ siły roboczej do sektora pozarolniczego i niewłaściwe jej tam wykorzystanie nie umniejszało tempa wzrostu dochodu narodowego i globalnej konsumpcji w przeliczeniu na głowę ludności [12], a jedynie zmniejszało tempo wzrostu płac godzinowych.

Obecnie na naszych oczach sytuacja ta uległa zmianie. Wycofywanie siły roboczej z rolnictwa wymaga coraz większych inwestycji substytuujących pracę. Inwestycje te uszczuplają środki, jakie pozostają na własne potrzeby inwestycyjne sektora pozarolniczego, obniżają tempo wzrostu technicznego uzbrojenia pracy i w konsekwencji — tempo wzrostu wydajności pracy i dochodu narodowego w tym sektorze. Jeżeli teraz część tej kosztownej inwestycyjnie siły roboczej jest w sektorze pozarolniczym marnotrawiona (dotyczyć to może szczególnie nadmiernej administracji gospodarczej wszystkich szczebli) i nie przyczynia się do wzrostu produktu końcowego sektora pozarolniczego, marnotrawstwo powyższe musi powodować nie tylko spadek tempa wzrostu płac, ale jednocześnie spadek tempa wzrostu dochodu narodowego, a szczególnie konsumpcji globalnej.

W celu przeciwdziałania tym wysoce negatywnym zjawiskom marnotrawstwa należałoby skonstruować taki system ocen kosztów pracy żywej i uzbrojenia pracy, który skłaniałby przedsiębiorstwa sektora pozarolniczego do substytucji pracy żywej przez uzbrojenie w zakresie uwzględniającym pełny koszt tej pracy, to jest zarówno koszt, który jest wydatkowany bezpośrednio na szczeblu przedsiębiorstwa, jak i ten koszt społeczny, który jest ponoszony na substytucję pracy przepływającej z sektora rolniczego.

Możnaby więc stwierdzić, iż relacja, w której przyrost wartości środków trwałych w sektorze pozarolniczym odniesiemy do zmniejszenia kosztu płac w sektorze pozarolniczym, nie wyraża w sposób właściwy stopnia ogólnospołecznej efektywności mechanizacji pracy w sektorze pozarolniczym. Płace nie wyrażają także w pełni tych strat, jakie ponosi gospodarka z powodu nieracjonalnego wykorzystania siły roboczej w sektorze pozarolniczym. Korzyści mechanizacji i straty wynikające z marnotrawstwa można uchwycić w sposób bardziej prawidłowy dopiero po wprowadzeniu specjalnego opodatkowania zatrudnienia w sektorze pozarolniczym, które uwzględniałoby koszt pozyskiwania siły roboczej z rolnictwa.

Wydaje się tu istotne to, iż z rozważań naszych może przypuszczalnie wynikać potrzeba opodatkowania zatrudnienia, a nie funduszu płac. Takie opodatkowanie może również pobudzać w sektorze pozarolniczym procesy swoistej substytucji określonych przyrostów zatrudnienia przez wzrost

---

[11] Rozrzutne gospodarowanie siłą roboczą w sektorze pozarolniczym w warunkach ukrytego bezrobocia rolniczego może przynosić w pewnych okresach nawet określone socjalne korzyści krótkookresowe. Równocześnie jednak rozrzutna gospodarka rodzi określone nawyki i podstawy społeczne, które mogą w dłuższym okresie wywierać bardzo ujemny wpływ na gospodarkę. Postawy zakorzenione utrudniają dostosowanie gospodarki do nowych warunków.

[12] Powyższe zjawisko m.in. było źródłem znacznych różnic występujących np. w Polsce między tempem wzrostu konsumpcji indywidualnej w przeliczeniu na głowę ludności, które wyniosło przykładowo w latach 1960—1970 ok. 4% i tempem wzrostu płac, które wyniosło w tym okresie 1,8%.

płac. Rozważania nasze wykazują, iż taka „swoista" substytucja w naszej gospodarce może być bardzo pożądana. Opodatkowanie zatrudnienia należałoby zróżnicować według poszczególnych kategorii siły roboczej. Dane empiryczne wykazują, iż procesy migracyjne stosunkowo w mniejszym stopniu zwalniać będą siłę roboczą męską, a równocześnie powodować będą zjawiska dezaktywizacji części zatrudnienia pozarolniczego (część kobiet, rolnicy w wieku poprodukcyjnym). Dlatego wydaje się, iż system opodatkowania powinien być zróżnicowany. Być może, iż wskazane będzie szczególnie wysokie opodatkowanie siły roboczej męskiej w regionach, w których rolnictwo odczuwa brak siły roboczej (wysokie koszty migracji).

Może także okazać się celowe prowadzenie takiej polityki społecznej, która by kosztowne procesy dezaktywizacji, związane z migracją dostosowała do rzeczywistych potrzeb społecznych. Może będzie celowe tworzenie maksymalnie korzystnych warunków pracy dla kobiet opuszczających rolnictwo i dla tych ludzi w wieku poprodukcyjnym, którzy zechcą jeszcze pracować. Może w nowej sytuacji celowe będzie ograniczenie restrykcji finansowych przeciwdziałających zatrudnianiu emerytów. Chodzi o to, aby postęp wynikający z procesów dezaktywizacji ludzi starych nie był postępem przymusowym, a był dostosowany do poziomu rent i do indywidualnej oceny wolnego czasu pracy, która nie jest jednakowa u wszystkich ludzi [13].

Wymienione propozycje zmierzające do zróżnicowania opodatkowania (według regionów i według kategorii siły roboczej odpływającej z rolnictwa) zmierzają do stymulowania niektórych funkcji spełnianych przez rynek pracy. Jak wiadomo, w warunkach kapitalistycznych rynek pracy dyskryminuje określone kategorie siły roboczej (regiony słabo uprzemysłowione, kobiety), ograniczając tym samym zakłócenia równowag cząstkowych między popytem i podażą na poszczególne kategorie siły roboczej. Socjalistyczny system płac nie może dopuszczać nierówności płac. Za tę samą pracę wszyscy muszą otrzymywać tę samą płacę. Przedstawione propozycje zmierzają do takiego zróżnicowania kosztów pracy na szczeblu przedsiębiorstwa, które by umożliwiało godzenie zasady sprawiedliwości społecznej w dziedzinie polityki płacowej z efektywnym wykorzystywaniem poszczególnych kategorii siły roboczej, co z kolei wymaga zróżnicowania kosztów pracy obciążających przedsiębiorstwa.

Oczywiście, wprowadzenie tych zasad będzie miało jednocześnie istotny wpływ na rachunek efektywności inwestycji.

W rachunku efektywności inwestycji, wybór technik dla planowanych obiektów przemysłowych i dla modernizacji będzie uzależniony od zróżnicowanych kosztów pracy. W ten sposób, stymulowany byłby wybór bardziej kapitałochłonnych technik wszędzie tam, gdzie praca jest bardziej rzadka i kosztowna społecznie (praca mężczyzn, regiony charakteryzujące się brakiem siły roboczej w rolnictwie).

---

[13] Warto tu zacytować wypowiedź opublikowaną na łamach radzieckiego dziennika „Trud" w artykule kierownika sektora w Centralnej Naukowo-Badawczej Pracowni Zasobów Siły Roboczej — A. Nowickiego. Omawia on problem pełniejszego wykorzystania ogromnych rezerw pracy, jakie przedstawia sobą 42-milionowa armia rencistów i emerytów. Autor postuluje usunięcie przeszkód prawnych i uprzedzeń stojących na drodze do wykorzystania sił i energii ludzi starszych. Cytowane za „Polityką" 2.XI.1974 r. przegląd „na lewicy".

Ustalenie związków między kosztami procesów migracyjnych i tempem wzrostu konsumpcji, dostarcza bardzo istotnych elementów dla podejmowania decyzji w zakresie planowania tempa i rozłożenia w czasie procesów skracania dnia pracy w sektorze pozarolniczym. Koszty migracji będą w znacznym stopniu wyznaczać koszty społeczne tego procesu o tyle, o ile samo skracanie dnia pracy nie stanie się samodzielnym źródłem wzrostu wydajności pracy.

Jak stwierdziliśmy granice efektywności migracji są wyznaczone przez relacje, jakie zachodzą między M_z i M_s. Relacje te mogą stanowić podstawę dla analizy procesów modernizacji dokonywanych w sektorze pozarolniczym. Zauważmy jednak, że jeśli dla agregatowych wartości M_z i M_s mamy $M_z < M_s$, co wskazuje na efektywność przesunięć migracyjnych siły roboczej z rolnictwa, to po dezagregacji przeciętnej wartości M_s, otrzymamy z reguły wiązkę takich rozmaitych M_s, które mogą charakteryzować się znacznym rozrzutem. Procesy produkcyjne w sektorze pozarolniczym, które charakteryzują się bardzo korzystnymi relacjami $\frac{\Delta G}{\Delta y_i}$ (np. określone procesy w budownictwie, transport wewnętrzny, rozmaitego typu przeładunki na punktach skupu produktów rolnych), a więc rokujące wysoką efektywność inwestycji zwiększających uzbrojenie pracy mogą często w tych samych nawet regionach współistnieć z ostrym brakiem siły roboczej w rolnictwie, zmuszającym do ponoszenia wysokich kosztów substytucji pracy w tym dziale gospodarki narodowej. Odciąganie w tych warunkach siły roboczej z rolnictwa może prowadzić do sytuacji wysoce nieoptymalnych, które można interpretować w ten sposób, iż w określonych warunkach ponosimy wysokie nakłady na pokrycie kosztów migracji, gdy równocześnie istnieje szereg niewykorzystanych okazji znacznie tańszej substytucji pracy w sektorze pozarolniczym zmniejszającej popyt gałęzi ssących siłę roboczą z rolnictwa.

W opisanej sytuacji pożądane będzie prowadzenie takich badań i stosowanie takich środków w zakresie allokacji inwestycji, które mogłyby przeciwdziałać tego typu przypadkom.

Nowe metody należałoby zastosować przy poszukiwaniu właściwej lokalizacji nowych obiektów sektora pozarolniczego ssących siłę roboczą z rolnictwa. Może się okazać, iż uwzględnienie zróżnicowanych międzyregionalnych kosztów migracji siły roboczej z rolnictwa powinno skłaniać do takiej lokalizacji poszczególnych obiektów sektora pozarolniczego, która wprawdzie charakteryzuje się stosunkowo wysokimi kosztami budowy, ale równocześnie może przynosić pewne oszczędności w zakresie kosztów migracji.

Rosnące w naszych warunkach gospodarczych wrażliwości podstawowych procesów rozwojowych gospodarki na kształtowanie się kosztów substytucji pracy w rolnictwie ukazują w nowym świetle problem poszukiwania nowych technik produkcji, a także odpowiednich systemów zarządzania, które by mogły w dalszej przyszłości obniżyć koszty substytucji pracy w rolnictwie, jak również podnieść efektywność wykorzystania siły roboczej w działach pozarolniczych.

2. Porównywania wariantów planu

a) Porównywanie w makroskali

Wydaje się, iż w toku konstrukcji planu 5-letniego rozwoju gospodarki będzie w określonych warunkach możliwe zbudowanie kilku wariantów planu wzrostu zatrudnienia sektora pozarolniczego i zgrupowanie tych wariantów między innymi wg następujących cech:

— inwestycje w sektorze pozarolniczym,
— tempo wzrostu uzbrojenia pracy w sektorze pozarolniczym,
— tempo wzrostu wydajności pracy w sektorze pozarolniczym,
— inwestycje substytuujące pracę w sektorze rolniczym,
— tempo wzrostu funduszu konsumpcji (funkcja celu).

b) Porównywanie wariantów w skali branż, przedsiębiorstw i poszczególnych procesów produkcyjnych z uwzględnieniem mikroregionów

Dalsze prace mogą wykazać możliwość porównywania rozmaitych sposobów bilansowania zapotrzebowania na siłę roboczą regionów, przedsiębiorstw względnie branż z uwzględnieniem dwóch podstawowych rozwiązań:

— znacznego wzrostu zatrudnienia pozarolniczego, które w naszych warunkach będzie alternatywą przyspieszonego odpływu z rolnictwa i odpowiednich znacznych kosztów migracji,
— mniejszej migracji i stosowania pracooszczędnych technik w nowowznoszonych zakładach produkcyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem przyspieszonej modernizacji poszczególnych działów produkcji (np. budownictwo, porty, skup produktów rolnych, handel) lub poszczególnych procesów produkcyjnych (np. transport wewnętrzno-zakładowy).

Skatalogowanie tych możliwości dla poszczególnych regionów, branż lub procesów produkcyjnych i uszeregowanie wg rosnących kosztów oszczędności pracy lub oszczędności kapitału w sektorze pozarolniczym mogłoby odgrywać rolę substytutu funkcji produkcji.

Marginalne koszty substytucji pracy w sferze pozarolniczej możnaby uzyskiwać grupując odpowiednie dane z programów modernizacji poszczególnych branż, względnie z programów modernizacji poszczególnych procesów produkcyjnych (np. mechanizacja prac przeładunkowych). Na podstawie zbiorów takich informacji konfrontowanych z danymi o kosztach substytucji pracy w rolnictwie i związanymi z nimi pozostałymi kosztami migracji możnaby dokonać porównań rozmaitych możliwości oszczędzania pracy w rolnictwie i w sferze pozarolniczej.

Porównania takie m.in. mogłyby być opracowywane dla poszczególnych regionów. Można sobie wyobrazić, iż tempo wzrostu zatrudnienia pozarolniczego związane z ewentualną rozbudową przemysłu węglowego w województwie lubelskim, mogłoby być przykładowo ustalane na podstawie odpowiednich porównań kosztów substytucji pracy w przemyśle węglowym i kosztów przyspieszonej migracji z lubelskiego okręgu rolniczego. Możnaby zastanawiać się, w jakim stopniu stosowanie wysoko zautomatyzowanej techniki w przemyśle węglowym może być korzystne

z punktu widzenia oszczędności na kosztach substytucji pracy w rolnictwie i innych kosztach migracji. Postulujemy tutaj uzupełnienie tradycyjnej metody regionalnych bilansów siły roboczej przez zastosowanie metod nowych, odpowiadających nowym warunkom. Zgodnie z tradycyjnymi metodami, lokalizacji wielkiego obiektu przemysłowego w regionie rolniczym towarzyszyło opracowanie regionalnego bilansu siły roboczej, który po stronie przychodów zawierał w zasadzie dwie pozycje:

— przyrost naturalny zasobów siły roboczej (ta pozycja m.in. zawierała absolwentów szkół zawodowych);
— zmniejszenie zatrudnienia rolniczego (traktowano jako zmienne reziduum bilansu).

Należałoby się zastanowić, czy lokalizację wielkich obiektów przemysłowych w regionach ssących siłę roboczą z regionów rolniczych nie poprzedzić sporządzeniem odpowiednich bilansów regionalnych siły roboczej, które obok wymienionych pozycji zawierałyby jeszcze pozycję trzecią, obejmującą takie przedsięwzięcia modernizacyjne i organizacyjne, które polegałyby na przesuwaniu siły roboczej zatrudnionej w funkcjonujących na terenie regionu przedsiębiorstwach sfery pozarolniczej do nowotworzonych zakładów. Nie znaczy to oczywiście, że dla realizacji takich programów muszą być stosowane środki administracyjne. Przedsięwzięcia takie mogą być poparte stosowaniem odpowiednich instrumentów ekonomicznych.

W toku proponowanych przedsięwzięć i analiz możnaby korzystać z relacji $\frac{Q+G}{y_i} = M_z$ i $\frac{\Delta G}{\Delta y_i} M_s$. Relacje takie możnaby wyliczyć dla poszczególnych branż, przedsiębiorstw i procesów produkcyjnych.

Porównywanie relacji M_z i M_s może dostarczyć wielu bardzo cennych informacji umożliwiających zwiększenie efektywności procesu inwestowania. Chodzi tu przede wszystkim o to, aby w poszczególnych regionach i przedsiębiorstwach sektora pozarolniczego sięgać do przyrostu zatrudnienia jako źródła wzrostu dochodu narodowego dopiero wtedy, gdy relacje M_z i M_s charakteryzujące warianty poszczególnych decyzji inwestycyjnych przybierają wartości zbliżone. Wprowadzając zmienną marginalnego kosztu migracji do kalkulacji ekonomicznej, wprowadzamy zarazem nowy parametr wyboru. Kwantyfikacja ilorazów M_s i M_z w mikroskali i ich porównywanie w wielu przypadkach może się okazać całkiem możliwe i realne, nawet w warunkach posiadanego już zasobu informacji.

Wydaje się, iż wiele przedsiębiorstw potrafi już dziś odpowiedzieć na pytania dotyczące możliwości uzyskiwania przyrostu produkcji na drodze zwiększenia uzbrojenia pracy (bez wzrostu zatrudnienia).

Materiały empiryczne wskazują na to, iż poszukiwanie rezerw uzyskiwania przyrostu dochodu narodowego na drodze zwiększenia uzbrojenia pracy i rezygnowanie z przyrostu zatrudnienia pozarolniczego, może okazać się w przyszłości zabiegiem bardzo efektywnym.

Jak już wskazywaliśmy iloraz M_z będzie przypuszczalnie charakteryzować się około roku 1980 wielkością około 6 złotych. Jest także bardzo prawdopodobne, iż po roku 1980 będziemy jeszcze w naszej gospodarce mieli wiele niewykorzystanych okazji uzyskiwania dodatkowego dochodu narodowego bez wzrostu zatrudnienia, drogą powiększania uzbrojenia pracy przy współczynniku znacznie mniejszym od 6 zł.

c) Systemy informacji

Porównywanie wariantów wymaga istotnych zmian w systemie informacji. Budowa modeli stymulujących rzeczywisty przebieg zjawisk, może w pewnym stopniu nadawać kierunek rozwojowi systemu informacji i stwarzać określone konkretne zapotrzebowanie, które ten system mogą kształtować i dostosowywać do potrzeb praktycznego planowania. Rozważania nasze wskazują na bardzo istotne znaczenie informacji o wielkościach marginalnych, których uzyskiwanie jest możliwe poprzez tworzenie banku danych. Bank taki zawierałby odpowiednio zregionalizowane informacje o kosztach zagospodarowania ziemi opuszczonej przez migrantów, według form społecznych zagospodarowania, jakości gruntów i struktury produkcji uzyskiwanej na tych gruntach. Możnaby te dane zestawiać z informacjami czerpanymi z programów modernizacji, m.in. z informacjami o marginalnych kosztach substytucji pracy w poszczególnych procesach produkcyjnych ze szczególnym uwzględnieniem przedsiębiorstw „ssących" siłę roboczą z rolnictwa określonych regionów.

3. Instrumenty transmisji planu do jednostek gospodarczych

a) Warunki transmisji planu

Przedstawione rozważania umożliwiają zbudowanie kilku wariantów planu spadku zatrudnienia rolniczego, z których możnaby wybrać taki wariant, który według rozeznania posiadanego w czasie opracowania planu byłby stosunkowo najbliższy rozwiązaniu optymalnemu. W związku z tym należałoby wyjaśnić realne możliwości transmisji zadań takiego planu do przedsiębiorstw, które mają realizować jego zadania.

Możliwości te będziemy rozpatrywać dla istniejących w Polsce warunków, które możemy określić w sposób następujący:

1) sektor chłopski obejmuje podstawową masę zatrudnienia rolniczego; całe prawie zatrudnienie pozarolniczego działu gospodarki narodowej objęte jest przez sektor państwowy,

2) procesy migracyjne łączą się organicznie z przekształceniami struktury społecznej rolnictwa, które uwzględniają współwystępowanie trzech form społecznych przejmowania ziemi opuszczanej przez migrantów:

— łączenie ziemi w ramach rozmaitych form spółdzielczości,

— przejmowanie ziemi przez państwo (ta forma podlega bezpośredniemu centralnemu planowaniu),

— zwiększenie przeciętnego obszaru indywidualnych gospodarstw,

3) istnieje pełna swoboda wyboru zawodu dla młodzieży chłopskiej, brak jest jakichkolwiek administracyjnych ograniczeń zmiany miejsca zamieszkania (wieś—miasto) i zmiany zawodu.

Planista centralny rozporządza w opisanych warunkach następującymi instrumentami transmisji zadań planu:

1) Bezpośrednie i pośrednie planowanie zatrudnienia sfery pozarolniczej w przedsiębiorstwach sektora socjalistycznego (praktycznie znaczy to planowanie popytu na siłę roboczą migrującą z sektora rolniczego);
2) Bezpośrednia transmisja zadań planu w zakresie przyrostu młodzieży uczącej się (z podziałem na typy szkół);
3) Bezpośrednia i pośrednia transmisja zadań planu do przedsiębiorstw socjalistycznych produkujących, importujących i dystrybujących środki produkcji dla rolnictwa i działu pozarolniczego (planowanie produkcji tych przemysłów w wysokim stopniu określa możliwości wyboru technik w dziale rolniczym i w dziale pozarolniczym);
4) Bezpośrednia lub pośrednia transmisja zadań planu inwestycyjnego (a między innymi także zadań rozmieszczenia terytorialnego inwestycji);
5) Sterowanie wyborem technik poprzez stosowanie takich instrumentów ekonomicznych jak warunki kredytów i ceny środków produkcji.
6) Sterowanie pośrednie i bezpośrednie relacjami opłaty pracy sektora pozarolniczego do dochodów chłopskich (m.in. poprzez ustalanie cen produktów rolnych i środków produkcji dla rolnictwa, a także przez politykę podatkową).

Zwróciliśmy uwagę, iż ustalając w warunkach gospodarki socjalistycznej tempo wzrostu zatrudnienia w sektorze pozarolniczym (popyt na siłę roboczą migrującą z rolnictwa) w znacznym stopniu determinujemy jednocześnie tempo spadku zatrudnienia rolniczego. W warunkach ustrojowych systemu socjalistycznego równanie 3 wyraża prostą zależność między obiema tymi zmiennymi, przy czym właśnie powyższe warunki ustrojowe stanowią podstawę twierdzenia o możliwości centralnego sterowania globalnym odpływem siły roboczej z rolnictwa na drodze planowania przyrostu zatrudnienia w sektorze pozarolniczym.

Obecnie konkretyzując problem należałoby wyjaśnić, jaki jest stopień jednoznaczności między ustaleniem tempa wzrostu zatrudnienia pozarolniczego i tempem spadku zatrudnienia rolniczego. Ponieważ przytaczane poprzednio równanie nie daje pełnej charakterystyki wszystkich elementów bilansu przepływu siły roboczej między sektorem rolniczym i pozarolniczym, zaprezentujemy równanie bardziej rozwinięte przepływu siły roboczej, charakteryzujące stosunkowo lepiej pełny bilans tych przepływów:

$$L_e = L_i - L_o - L_{in} + L_{en} + L_s \quad \ldots\ldots\ldots\ldots \quad (4)$$

L_{in} — Przyrost zatrudnienia w sektorze pozarolniczym z tytułu wzrostu aktywności zawodowej kobiet;

---

[14] Transmisją bezpośrednią nazywamy przekazywanie zadań planu centralnego w zakresie programu produkcyjnego, inwestycyjnego lub ilości zatrudnionych w formie bezpośrednich nakazów adresowanych do jednostek szczebla wykonawczego (np. bezpośredni nakaz produkcji określonej ilości traktorów lub wzrostu ilości zatrudnionych).

Transmisją pośrednią zadań planu nazywamy przekazywanie określonych zadań planu centralnego na drodze kształtowania określonych samoczynnie działających mechanizmów skłaniających przedsiębiorstwo do wykonywania określonych zadań planu.

L_{en} — Zmniejszenie absolutne zatrudnienia rolniczego związane z procesem dezaktywizacji migrujących kobiet;
L_e — Zmniejszenie zatrudnienia rolniczego z tytułu podjęcia nauk przez młodzież;

Dla pełniejszej charakterystyki bilansu przepływu siły roboczej przedstawimy jeszcze jedno równanie, które uwzględnia ten fakt, iż część migrującej z rolnictwa siły roboczej pomnaża tak zwane zatrudnienie mieszane chłopsko-robotnicze i robotniczo-chłopskie. Fakt ten możemy wyrazić następującą formułą (bez uwzględnienia „szczegółów" bilansu) w równaniu (5).

$$L_{ew} = L_{iw} + L_{im} \quad \ldots\ldots\ldots\ldots\ldots\ldots \quad (5)$$

L_{ew} — Absolutna wartość ubytku zatrudnienia rolniczego wyłącznego;
L_{iw} — Przepływy zatrudnienia rolniczego wyłącznego do zatrudnienia mieszanego;
L_{im} — Przepływ zatrudnienia rolniczego wyłącznego do zatrudnienia wyłącznego w sektorze pozarolniczym.

Z równań 3, 4 i 5 wynika, iż nie musi zachodzić pełna jednoznaczność między absolutną wartością zmiany zatrudnienia rolniczego (zatrudnienie w wieku produkcyjnym) i absolutną wartością zmiany zatrudnienia pozarolniczego. Innymi słowy możemy stwierdzić, iż nie musi występować równość między absolutnym przyrostem (przyrost po wykorzystaniu wszystkich zasobów siły roboczej pochodzących z przyrostu naturalnego zasobów pracy w sektorze rolniczym i pozarolniczym) stanowisk pracy w sektorze pozarolniczym i ubytkiem siły roboczej z rolnictwa.

Brak równości obu tych wielkości może wynikać z następujących przyczyn:
— tworzenie dodatkowych stanowisk pracy w sektorze pozarolniczym może wywołać wzrost aktywności zawodowej kobiet w sektorze pozarolniczym,
— migracja wywołuje spadek aktywności zawodowej kobiet odchodzących z rolnictwa,
— zmiany w liczebności młodzieży uczącej się,
— objęcie stanowisk pracy w sektorze pozarolniczym przy równoczesnym częściowym zatrudnianiu w rolnictwie.

Możemy więc stwierdzić, iż po to, aby wykorzystać planowanie zatrudnienia w sektorze pozarolniczym jako instrument centralnego sterowania procesami ubytku siły roboczej w rolnictwie, należy dokonać estymacji poszczególnych zmiennych z równań 3, 4 i 5.

b) Regulowanie struktury migracji siły roboczej z rolnictwa

Wpływ migracji na tempo wzrostu konsumpcji społecznej jest w wysokim stopniu uzależniony od struktury migrującej siły roboczej według jej potencjalnej marginalnej wydajności pracy w rolnictwie. Rzecz w tym, że wobec konieczności utrzymania założonego w planie społecznie niezbędnego tempa wzrostu produkcji rolnej trzeba ponosić odpowiednie nakłady środków produkcji na substytucję siły roboczej odpływającej z rol-

nictwa, a z punktu widzenia kosztu substytucji wcale nie jest obojętne, czy siła robocza odchodzi z 3-hektarowego gospodarstwa charakteryzującego się niską efektywnością ziemi, czy też z gospodarstwa 20-hektarowego charakteryzującego się wysoką produktywnością. Problem ten ma istotne znaczenie ponieważ planista centralny posiada przede wszystkim możliwości oddziaływania na tempo spadku globalnego zatrudnienia rolniczego. Natomiast w zakresie oddziaływania na strukturę ubytku siły roboczej jego możliwości są bardzo ograniczone.

Wybór zawodu przestał być w naszych warunkach wynikiem ekonomicznego przymusu, w związku z tym struktura migracji kształtuje się w wysokim stopniu pod wpływem upodobań, zainteresowań i innych czynników socjologicznych, a w mniejszym stopniu pod wpływem kryteriów efektywności. Znaczy to, iż migrują niekoniecznie ci, którzy charakteryzują się najmniejszą marginalną wydajnością pracy w rolnictwie. W wielu wypadkach właśnie w gospodarstwach bardzo efektywnych i posiadających wielkie możliwości dalszego dynamicznego rozwoju istnieją szczególnie korzystne warunki dla kształcenia dzieci, które często wybierają zawody nierolnicze. W związku z tym we wszystkich krajach socjalistycznych, wyłania się wielki problem społeczny, polegający na konieczności przeciwdziałania niekorzystnej selekcji siły roboczej migrującej z rolnictwa.

Te niekorzystne skutki negatywnej selekcji siły roboczej odpływającej z rolnictwa występują szczególnie silnie w warunkach współistnienia gospodarki chłopskiej z gospodarką planową. Siła robocza migrująca z gospodarstw chłopskich charakteryzuje się wyraźnie występującą niepodzielnością. Przejawia się to między innymi w tym fakcie, iż często zmniejszenie zatrudnienia o jednostkę znaczy 50-procentowe zmniejszenie zasobu pracy gospodarstwa. W opisanych warunkach często się zdarza, iż przykładowo dwie osoby w pełni zatrudnione stwarzają stan nadmiaru siły roboczej w gospodarstwie, a redukcja zatrudnienia do jednej osoby może stwarzać stan braku siły roboczej. Powyższe ujemne efekty niepodzielności, są w pewnym stopniu łagodzone przez łączenie zajęć rolniczych z pozarolniczymi. W małym stopniu jednak łagodzi je obrót ziemi między gospodarstwami.

Niekorzystnych zmian struktury siły roboczej w rolnictwie wg grup wieku (największe ubytki wśród młodzieży, przyrost w grupie najstarszych roczników) nie można oczywiście całkowicie uniknąć. Ludzie zmieniają zawód w młodym wieku, szczególnie wtedy, gdy odpływ z rolnictwa jest związany z przejściowym okresem nauki w szkole. Zmiany te jednak — jeśli przekraczają dopuszczalne granice — powodują szybkie starzenie się zatrudnienia rolniczego i w związku z tym prowadzą do zahamowania wzrostu lub nawet spadku produkcji w poszczególnych gospodarstwach, co oczywiście zmniejsza efektywność procesów migracyjnych. Eliminowanie tych zaburzeń natrafia jednak na bardzo poważne trudności.

Nie znaczy to jednak, że system planowania jest zupełnie pozbawiony instrumentów regulowania struktury migracji. Wymieńmy kilka środków, które można wykorzystać dla regulacji struktury procesów migracyjnych. Instrumentem regulacji może być polityka dochodowa, która poprzez ustalenie odpowiednich relacji płac i dochodów rolniczych w poszczególnych grupach gospodarstw może przeciwdziałać nadmiernemu odpływowi siły

roboczej z gospodarstw chłopskich charakteryzujących się wysoką marginalną wydajnością pracy. Można tu wymienić pewne przykłady. Dokonane po roku 1956 i po raz drugi po roku 1970 złagodzenie progresji podatkowej [15] obciążającej gospodarstwa rolne ograniczyło migrację siły roboczej z gospodarstw większych, charakteryzujących się wysoką potencjalną marginalną wydajnością pracy.

Zjawisko niekorzystnej z punktu widzenia potrzeb gospodarki narodowej, selekcji siły roboczej odpływającej z rolnictwa może się wyrażać nie tylko w niewłaściwej allokacji migracji według grup gospodarstw i według regionów. Zjawisko to może także polegać na odpływie jednostek posiadających znaczną wiedzę do takich zajęć pozarolniczych, które raczej wymagają stosunkowo bardziej jednostronnego przygotowania i w których nie potrzeba tak wielkiej zdolności do podejmowania inicjatyw i samodzielnych decyzji. Wydaje się, iż odpowiednia polityka dochodowa preferująca dynamicznych i stosujących postęp techniczny rolników, którzy muszą posiadać znaczną wiedzę w bardzo różnych dziedzinach (agrotechnika, zootechnika, posługiwanie się maszynami, handel i ekonomika), może przeciwdziałać opisanym zjawiskom ujemnej selekcji powodującym niewłaściwe wykorzystanie zdolności i umiejętności ludzkich. Tutaj istotne znaczenie może mieć także odpowiednia polityka wyrównywania warunków życia miasta i wsi.

Ważnym czynnikiem kształtującym strukturę odpływu siły roboczej może być wreszcie odpowiednia lokalizacja obiektów stwarzających popyt na siłę roboczą odpływającą z rolnictwa.

Pewne możliwości regulowania struktury wieku migracji daje również planowanie i stwarzanie określonych preferencji dla rekrutacji do wszelkiego rodzaju szkół rolniczych.

Ważnym, niewykorzystanym dotychczas dostatecznie instrumentem oddziaływania na strukturę migracji może być także właściwa międzyregionalna allokacja technik produkcji, preferująca pracooszczędne techniki w sektorze pozarolniczym tych regionów, które charakteryzują się wysoką wydajnością siły roboczej migrującej z rolnictwa, przy równoczesnym preferowaniu technik raczej pracochłonnych w sektorze pozarolniczym tych regionów, które charakteryzują się niską wydajnością siły roboczej migrującej z rolnictwa.

c) Wpływ zmian relacji płac do dochodów rolniczych na dynamikę globalnego odpływu siły roboczej z rolnictwa

Aby wyjaśnić, rozpatrzmy następującą sytuację. Wyobraźmy sobie, iż na podstawie posiadanych informacji i przeprowadzonych analiz, planista centralny wybrał z pośród kilku wariantów tempa spadku zatrudnienia rolniczego taki wariant, który uznał za najbliższy stanowi optymalnemu.

Spróbujmy następnie przeanalizować dwa następujące przypadki:

Przypadek pierwszy

Plan centralny zawiera takie zadania w zakresie wzrostu zatrudnienia w przedsiębiorstwach sektora pozarolniczego, których przedsiębiorstwa te

[15] W 1971 r. połączono ten zabieg ze zniesieniem dostaw obowiązkowych.

nie są w stanie wykonać z powodu niedostatecznej podaży siły roboczej odpływającej z rolnictwa. W opisanej sytuacji można zastosować dwa możliwe środki:

Brak dostatecznej podaży siły roboczej z rolnictwa może zmuszać przedsiębiorstwa do zwiększenia racjonalności w gospodarowaniu siłą roboczą i do likwidowania rozmaitych przejawów marnotrawstwa występującego w tej dziedzinie, czyli do poprawy organizacji pracy.

Niedostateczna podaż siły roboczej z rolnictwa może nakazywać odpowiednie zwiększenie atrakcyjności poszczególnych zawodów sektora pozarolniczego, co w rezultacie może oznaczać globalną zmianę relacji płac i dochodów rolniczych korzystną dla sektora pozarolniczego.

Przypadek drugi

Przedsiębiorstwa wykonują z łatwością zadania planu centralnego w zakresie wzrostu zatrudnienia w sektorze pozarolniczym z tym jednak, że podaż pracy rolniczej jest większa od popytu. Ten brak równowagi bynajmniej nie wynika z niepełnego wykorzystania zasobów pracy sektora rolniczego, a jest on raczej rezultatem korzystnych dla sektora pozarolniczego relacji dochodowych i związanej z tym ogólnej tendencji do zmiany warunków życia i pracy.

W gospodarce socjalistycznej nie powoduje to obserwowanego w analogicznych sytuacjach w krajach kapitalistycznych spadku absolutnego poziomu lub istotnego zmniejszenia tempa wzrostu płac w sektorze pozarolniczym, a może skłaniać raczej do zwiększenia dochodów rolniczych.

Polityka dochodów w obu przypadkach pełni rolę narzędzia umożliwiającego obsadzenie siłą roboczą przyrostu stanowisk pracy w sektorze pozarolniczym oraz równoważy zapotrzebowania na pracę w sektorze rolniczym.

W obu przypadkach polityka płac pełni funkcję instrumentu umożliwiającego wykonanie założeń planu w zakresie zatrudnienia. Polityka płac jest tu więc przede wszystkim instrumentem polityki zatrudnienia i wbrew pozorom bynajmniej nie pełni roli czynnika sprawczego procesów migracyjnych. Odpływ siły roboczej z rolnictwa nie jest funkcją relacji dochodów rolniczych i pozarolniczych, i w warunkach gospodarki socjalistycznej zależy przede wszystkim od ilości stanowisk kreowanych w sektorze pozarolniczym. Relacje dochodów wpływają natomiast na strukturę migracji. W tym zakresie występuje tu wyraźna różnica w stosunku do gospodarki kapitalistycznej.

Wskazując na podstawową i wynikającą z samej istoty socjalistycznego systemu planowania zależność migracji od ilości kreowanych stanowisk w sektorze pozarolniczym, nie możemy nie widzieć określonych sprzężeń zwrotnych, które wyrażają przede wszystkim odchylenia rzeczywistości od racjonalnych zasad gospodarowania.

Trzeba tu wskazać na możliwość powstawania następującej sytuacji.

W warunkach niskich relatywnie dochodów rolniczych podaż siły roboczej z rolnictwa może przekraczać społecznie uzasadniony popyt sektora pozarolniczego i w związku z tym może powstać sytuacja zachęcająca do przekraczania planowych zadań w zakresie przyrostu zatrudnienia, do obniżania tempa wzrostu wydajności pracy i poszukiwania łatwych dróg wy-

konywania planu produkcji na drodze stosowania metod [16] ekstensywnych. Rzeczywista sytuacja będzie w sposób niekorzystny różnić się od sytuacji planowanej. Powstanie konieczność zastosowania rozmaitych środków ekonomicznych dla zahamowania wzrostu zatrudnienia w sektorze pozarolniczym.

d) Ograniczenia w zastosowaniu rachunku ekonomicznego

Wskazania wynikające z rachunku ekonomicznego są tylko jednym z elementów tworzących podstawy decyzji, która musi wynikać nie tylko z przesłanek czysto ekonomicznych, lecz także z całego zespołu ograniczeń społecznych, nie zawsze pozwalających na maksymalizację efektu ekonomicznego.

Rachunek może wykazywać, iż w określonych przedziałach tempa spadku zatrudnienia rolniczego koszty migracji są bardzo wysokie w porównaniu z pozostającymi jeszcze do dyspozycji stosunkowo mniej kosztownymi metodami ograniczenia popytu na siłę roboczą w sektorze pozarolniczym. Nie mniej jednak realna rzeczywistość może zmuszać do uciekania się do tych właśnie kosztownych i nieefektywnych z punktu widzenia czystego rachunku ekonomicznego inwestycji sybstytuujących pracę w rolnictwie. Może się bowiem okazać, iż w określonych regionach ludzie nie zechcą po prostu wykonywać pewnych prac w rolnictwie, co będzie powodować ujemną selekcję przy wyborze zawodu rolniczego.

Podobnie rachunek może wykazywać, iż najbardziej efektywną z punktu widzenia czystego rachunku ekonomicznego jest droga tzw. intensywnego rozwoju przemysłu i budownictwa opierająca się głównie o mechanizację, automatyzację i przyspieszony wzrost wydajności pracy. Droga ta może okazać się niewykonalną w realizacji, ze względu na brak odpowiednich kadr i trudności organizacyjne. Powstanie więc konieczność wyboru drogi bardziej ekstensywnego rozwoju przemysłu, jako łatwiejszej bądź wręcz dostępnej w realizacji. Poza tym należy tu zwrócić uwagę na jeszcze jeden istotny moment.

W naszej pracy czynimy wysiłek, aby skwantyfikować koszty i efekty migracji, ale trzeba zauważyć, że po obu stronach tego społecznego z istoty swej rachunku, zarówno po stronie kosztów, jak i po stronie efektów, występują takie elementy, które nie mają charakteru „wielkości", nie są mierzalne, bądź jeśli są mierzalne, to nie dają się „przeliczyć na złotówki".

Zauważmy przy tym, iż sama natura zjawisk, które tutaj rozpatrujemy, tak ułożyła sprawy, że znacznie więcej takich elementów niemierzalnych występuje po stronie efektów migracji, aniżeli po stronie kosztów. Dlatego właśnie każda próba kwantyfikacji kosztów i efektów łatwo może wywoływać wrażenie pewnej jednostronności, a mianowicie zagęszczenie barw ciemnych po jednej tylko stronie bilansu (po stronie kosztów). To oczywiście nie może służyć jako argument przeciw kwantyfikacji, ale bezwarunkowo wymaga uzupełnienia jej wyników przeglądem efektów niewymiernych w złotówkach.

---

[16] Interesujących materiałów w tym zakresie dostarcza rozdział pracy A. Karpińskiego: Ujemne zjawiska towarzyszące wzrostowi zatrudnienia. Polityka uprzemysłowienia Polski w latach 1958—1968, Warszawa 1969, PWE, s. 168—174.

Podstawowym efektem tego rodzaju jest skrócenie czasu oraz poprawa warunków pracy rolnika, a zwłaszcza możliwości uniknięcia skrajnych przeciążeń pracą w okresach szczytowych.

Uwzględniając powyższe trzeba więc pamiętać, iż wyniki rachunku operującego wielkościami przeliczalnymi na złotówki są jedną tylko, lecz bynajmniej nie jedyną przesłanką decyzji podejmowanych w polityce gospodarczej w sprawie stopnia mechanizacji pracy rolniczej i wynikającego stąd poziomu kapitałochłonności i materiałochłonności rolnictwa. Co więcej, w określonych sytuacjach wyniki te mogą nie być nawet przesłanką najważniejszą. Liczyć jednak trzeba i w każdej sytuacji znać trzeba wyniki rachunku. Atrybutem rozumnej decyzji gospodarczej jest bowiem nie to, iż z wyników rachunku ekonomicznego czyni swą przesłankę główną, ale to, że zawsze towarzyszy jej pełna świadomość kosztów jej podjęcia.

ВИКТОР ХЕРЕР,
ВЛАДИСЛАВ САДОВСКИ
Варшава

МИГРАЦИЯ В СЕЛЬСКОМ ХОЗЯЙСТВЕ И ПЛАНОВОЕ УПРАВЛЕНЕ ИЗМЕНЕНИЯМИ ПО ЗАНЯТОСТИ ВО ВНЕСЕЛЬСКОХОЗЯЙСТВЕННОМ СЕКТОРЕ

резюме

После 1980 года в Польше угасают последствия демографического взрыва. При таком положении значительное увеличение миграции из сельского хозяйства должно будет по крайней мере в какой-то степени возмещаться радикальным снижением предложения рабочей силы за счет источников естественного прироста. Однако миграция нетто, уменьшающая ресурсы активной рабочей силы в сельском хозяйстве требует больших — как показывают эмпирические оценки — капитальных вложений для замены убытка живого труда.

Рассматривая методы осуществления производственных задач внесельскохозяйственного сектора, мы всегда стоим перед следующей альтернативой. Итак после поглащения естественного прироста рабочей силы, планируемое увеличение чистой продукции брутто во внесельскохозяйственном секторе можно получить или путем дальнейшего увеличения занятости на основе миграции из сельского хозяйства или путем повышения технической вооруженности уже занятой рабочей силы и соответствующего ускорения роста производительности труда. Эти варианты следует внимательно сравнивать как в макроэкономическом масштабе, так и по отдельным отраслям, предприятиям, производственным процессам, а также по экономическим районам и выбрать такой вариант, который позволяет получить при данной сумме капиталовложений возможно наибольший прирост чистой продукции брутто. Другими словами нужно находить такие темпы увеличения занятости и техники производства во внесельскохозяйственном секторе, которые позволят максимализировать фонд широко понимаемого потребления во всем народном хозяйстве,

в то время как распределение этого фонда между городом и деревней должно происходить согласно принципам социального равенства.

Центральный план регулирует темпы миграции рабочей силы из сельского хозяйства с помощью программы занятости во внесельскохозяйственном секторе (который создаст спрос на мигрирующую рабочую силу), а также с помощью программы обновления и модернизации существующего в этом секторе производственного аппарата. Статья заканчивается обсуждением методов передачи интересующих нас задач центрального плана к отраслям и предприятиям.

WIKTOR HERER,
WŁADYSŁAW SADOWSKI
Warszawa

AGRICULTURAL MIGRATION AND PLANNED CONTROL OF EMPLOYMENT IN NON-AGRICULTURAL SECTOR

Summary

After 1980 there will terminate in Poland the results of demographic explosion. In this situation, a considerably higher migration from agriculture will have to compensate, to some degree at least, the radical decline of manpower supply from the increase of the population. The net migration though, which decreases resources of manpower in agriculture, calls for significant investment outlays to substitute the labour losses, as indicated by empiric estimates.

While considering the methods of implementation of production tasks in the non-agricultural sector, we are always facing the following alternative. After the natural increase of manpower is absorbed, the planned growth of rough net output in the non-agricultural sector can be achieved either by further employment growth based on migration from agriculture or by improving technical equipment of manpower employed already and by adequate raising labour productivity. Both these variants should be carefully compared in macro-economic scale and in the scale of single branches, enterprises, production processes and economic regions. Then this variant should be selected, which allows to achieve from the given investment amount the highest possible growth of rough net output. In other words, there should be chosen such a rate of employment growth and such production techniques in the non-agricultural sector, which allow a maximization of the consumption fund, in the broad sense of the word, in the entire national economy, while the division of this fund between urban and rural districts must take place along the lines of social justice.

The central plan controls the rate of manpower outflow from agriculture by the employment programme in the non-agricultural sector (which creates demand for manpower from migration) and by the programme of renovation and modernization of the production equipment evailable in this sector.

Finally, there are discussed in the article methods of transmission of central plan tasks concerned to the branches and enterprises.

EUGENIUSZ SACKIEWICZ,
TADEUSZ SIWEK
Warszawa

KOMPLEKS GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ W ROZWOJU SPOŁECZNO-EKONOMICZNYM POLSKI

Część II

1. Próba ujęcia zjawisk integracyjnych w kompleksie gospodarki żywnościowej

W świetle dotychczasowej analizy [1] należy uznać, że wyznacznikami kierunków i tempa rozwoju procesów integracyjnych w kompleksie gospodarki żywnościowej są: długofalowy cel kształtowania, kierunki i tempo zmian strukturalnych w całej gospodarce, w tym również w kompleksie gospodarki żywnościowej i polityka gospodarcza państwa. Istotne znaczenie ma wyjaśnienie ogólnego mechanizmu procesów integracyjnych. Tym zagadnieniom poświęcona jest druga część opracowania.

Postępująca technizacja produkcji rolniczej rodzi zapotrzebowanie społeczne na mechanizmy kompensujące wzrost nakładów pracy społecznej w rolnictwie poprzez obniżkę tych nakładów w obrębie działów i gałęzi współpracujących z rolnictwem. Obniżka nakładów pracy w gałęziach pozarolniczych kompleksu umożliwia bowiem w dużym stopniu rekompensatę poniesionych strat (z punktu widzenia ogólnospołecznego), korzyściami uzyskanymi z tytułu szeroko pojętej racjonalizacji sfer produkcji, zaopatrzenia, usług, obrotu żywnością i dobrami rolniczo-pochodnymi oraz sfery konsumpcji żywności. Nie jest to bez znaczenia, jeżeli zważymy, że we współczesnej gospodarce ciężar społecznych kosztów wytwarzania żywności, przesuwa się z rolnictwa na pozostałe agregaty kompleksu gospodarki żywnościowej. Udział rolnictwa w pełnym społecznym koszcie wytwarzania żywności w Polsce wynosi około 50%, w ZSRR — około 40%, a w USA — około 13% [2]. W USA udział agregatów przetwórstwa i obrotu żywnością wynosi około 76%, a więc jest bardzo wysoki. Dalszy rozwój procesów integracyjnych w kompleksie gospodarki żywnościowej jest więc koniecznością obiektywną.

Koordynacja całokształtu stosunków ekonomicznych w kompleksie gospodarki żywnościowej oraz rozwijanie procesów integracyjnych, to podstawowe elementy składowe mechanizmu ekonomicznego właściwego pro-

---

[1] Pierwsza część została zamieszczona w poprzednim numerze Zagadnień. Por. S. Dyka, J. Janic, T. Siwek: Kompleks gospodarki żywnościowej w rozwoju społeczno-ekonomicznym Polski — część I. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej, nr 1, 1975 r.

[2] Cieślak S.: Potrzeba integracji gospodarki żywnościowej. Wieś Współczesna, nr 2/1974.

cesowi rozwojowemu [3]. Dla potrzeb analizy przyjmujemy następujące określenie integracji gospodarczej w kompleksie gospodarki żywnościowej: integracja gospodarcza jest to skupienie, „scentralizowanie" pod jednym kierownictwem całości lub części decyzji ekonomicznych, należących uprzednio do różnych jednostek i podmiotów gospodarczych, w przekroju poziomym lub pionowym. Wokół samego pojęcia integracji trwały długotrwałe spory i dyskusje [4]. Uważamy, że integrację należy podzielić ogólnie na niepełną (częściową) oraz pełną i podział taki odnieść do integracji poziomej i pionowej. Cechą integracji poziomej jest powstawanie nowych form działań gospodarczych w oparciu o środki i zasoby już istniejących przedsiębiorstw, należących do co najmniej dwóch odrębnych gałęzi produkcji, szczebli bądź etapów procesu produkcyjnego, bądź obrotu żywnością. Podstawą rozwijania procesów integracyjnych są: koncentracja oraz specjalizacja produkcji i obrotu, popyt na żywność i procesy urbanizacyjne.

Innej treści nabiera proces integracji — poprzez kontrakt i poprzez „zawładnięcie". Substytutem kontraktów może być przyjęty statut lub regulamin nowopowstałego zintegrowanego organizmu gospodarczego, z którego wypływają prawa i obowiązki umawiających się stron.

Ważną okolicznością jest to, że decyzje tyczące się podejmowania powiązań integracyjnych w formach integracji poziomej i pionowej, są punktem wyjścia do określenia pola oraz zakresu kooperacji produkcyjnej i nieprodukcyjnej zainteresowanych jednostek i podmiotów gospodarczych. Integracja pozioma — czy pionowa — rodzi potrzebę, jest impulsem, stanowi warunek uruchamiania bardziej zaawansowanych procesów kooperacji wewnątrzgałęziowej lub międzygałęziowej i stanowi nośnik rozwoju międzygałęziowych związków produkcji rolniczej. Pierwszeństwo w kształtowaniu tych związków ma integracja pionowa. Również powstające kombinaty rolniczo-przemysłowe, zjednoczenia oraz zrzeszenia rolniczo-przemysłowe, nie zawierają sprzeczności pomiędzy tzw. zawładnięciem a kontraktową formą, lecz wręcz je usuwają, a kontraktom nadają walor kształtowania powiązań kooperacyjnych. Ekonomiczne znaczenie takich organizmów polega przede wszystkim na tym, że centralizacja kierownictwa i decyzji ekonomicznych dotyczących rolnictwa i pozarolniczych gałęzi gospodarki żywnościowej, pociąga za sobą centralizację akumulacji w jednym ręku, co służyć może harmonijnemu rozwojowi tak rolnictwa, jak i przemysłu, poprzez zniesienie tzw. interesu branżowego.

Rozpatrzmy obecnie zagadnienie integracji z punktu widzenia już określonego celu i mechanizmu kompensującego, właściwego kompleksowi gospodarki żywnościowej.

---

[3] Smietanow N.: Agrarno-promyszlennaja integracja w SSSR. Woprosy Ekonomiki, nr 3/1974, s. 59.

[4] Przegląd dyskusji w tej sprawie zawierają w szczególności: H. Chołaj: Kontraktacja produkcji rolnej. Studium ekonomiczne, PWE, Warszawa 1965; J. Rasiński: Integracja pionowa rolnictwa USA, PWRiL, Warszawa 1967; M. Rojewski: Integracja czy kooperacja? (Pojęcie i typy pionowej kooperacji w rolnictwie). Wieś Współczesna, nr 10/1968; A. Romanow: Problemy integracji lub koordynacji działań instytucji rolniczych. Wieś Współczesna, nr 10/1968; B. Strużek: O potrzebie rozwoju stosunków kooperacyjnych w rolnictwie. Wieś Współczesna, nr 10/1968; Z. Tomaszewski: Proces pionowej kooperacji produkcyjnej jako droga przeobrażeń ustrojowych polskiego rolnictwa. Wieś Współczesna, nr 2/1968.

W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że mechanizm kompensujący ujawnia się w rolnictwie w formach integracji poziomej częściowej i pełnej. Producenci rolni reagują na wzrost kosztów produkcji, wynikający z coraz szerszego stosowania przemysłowych środków produkcji i usług produkcyjnych, dążeniem do lepszego i bardziej efektywnego gospodarowania czynnikami produkcji. Zewnętrznym tego wyrazem jest ich aktywizacja produkcyjna, odpowiadająca kierunkom opłacalności produkcji oraz zespołowe formy działania. Integracja pozioma częściowa rozwija się w rolnictwie w formach kooperacji prostej w gałęziach pomocniczych i we właściwej wytwórczości rolniczej (zespołowy chów bydła, trzody, drobiu, zblokowane sady itp.), a integracja pozioma pełna — w formie różnego typu spółdzielni produkcyjnych.

W obu tych wypadkach dominuje dążność do zwiększenia koncentracji i specjalizacji produkcji oraz do osiągania korzyści ze zwiększonej skali produkcji i relatywnie wyższego dochodu. Mechanizmy kompensujące przeobrażenie nakładów pracy społecznej w rolnictwie, dają skutki odczuwalne, zwłaszcza w dłuższym okresie czasu. Stąd duża rola narzędzi polityki rolnej służących do wywoływania tych skutków. Wydaje się, że w wypadku integracji poziomej w rolnictwie, punkt ciężkości przesuwa się stopniowo z czynnika pracy i ziemi, na czynnik kapitału. Podobnym celom służy działalność zrzeszeń branżowych producentów umożliwiająca osiąganie korzyści płynących z fachowego prowadzenia produkcji wyspecjalizowanej. Proste formy kooperacji mogą być siłą motoryczną rozwijania pełnej integracji poziomej gospodarstw indywidualnych, z sektorem socjalistycznym w rolnictwie.

Jeśli chodzi o mechanizm kompensujący wzrost nakładów pracy społecznej na wytwarzanie i dostarczanie żywności konsumentom w agregatach nierolniczych, to jego działanie przejawia się w kompleksowej obsłudze potrzeb produkcyjnych rolnictwa, koncentracji funkcji gospodarczych na szczeblu jednej jednostki gospodarczej (zaopatrzenie, usługi produkcyjne, skup, przetwórstwo) oraz w częściowej i pełnej integracji poziomej w skali gałęzi, a także częściowej lub pełnej integracji pionowej pomiędzy gałęziami. Mechanizm ekonomiczny tych powiązań polega na uzyskaniu taniego, lepszego jakościowo i w pożądanych terminach dostarczanego surowca rolnego. Wywiera to wpływ na wielkość i jakość wyrobu gotowego, pozwala osiągnąć korzyści ekonomiczne powstające z tytułu łączenia służb pomocniczych, pozwala na kontrolę większej liczby etapów procesu produkcji i obrotu danego środka żywności oraz umożliwia dostęp do informacji naukowo-technicznej i wdrożeń osiągnięć naukowo-technicznych. Ze społecznego punktu widzenia działania integracyjne umożliwiają uzyskiwanie oszczędności na drodze przebiegu towaru z rolnictwa do końcowych odbiorców, tj. konsumentów. Rezerwy takich oszczędności w sferze poprodukcyjnej rolnictwa, są w dalszym ciągu ogromne i stanowią czynnik do osiągnięcia poważnych korzyści społecznych.

Stan i kierunki rozwoju integracji poziomej i integracji pionowej w sferze poprodukcyjnej rolnictwa warunkują uruchomienie na szerszą skalę integrowania pionowego rolnictwa. Integracja pionowa rolnictwa jest głównie funkcją poziomu i tempa rozwoju sfery przed- i poprodukcyjnej rolnictwa. Jest to warunek konieczny, ale niewystarczający, gdyż integracji pionowej rolnictwa powinno towarzyszyć rozwijanie w rolnictwie integra-

cji poziomej. W innym bowiem wypadku rozwój rolnictwa stanowiłby hamulec rozwoju sfery przed- i poprodukcyjnej rolnictwa.

W miarę rozwoju bazy materialno-technicznej całego kompleksu gospodarki żywnościowej coraz większego znaczenia nabierają bezpośrednie więzi produkcyjne jednostek i podmiotów gospodarczych, reprezentujących różne etapy uzyskiwania i dostarczania konsumentowi produktu finalnego.

Jeśli chodzi o kierunek rozwijania procesów integracji pionowej w kompleksie gospodarki żywnościowej, coraz szerszego znaczenia nabiera integracja pionowa nastawiona na kompleksowe zaspokojenie potrzeb konsumentów żywności (poprzez sieć handlu detalicznego, zakładów gastronomicznych i usług żywnościowych, barów, stołówek przyzakładowych itp.). Na czoło w tym typie integracji (nazwijmy ją umownie konsumpcyjnym typem integracji) wysuwa się rola przemysłu spożywczego i szeroko pojętego rynku żywnościowego.

Postępujący rozwój sił wytwórczych i towarzyszące mu prawo koncentracji produkcji powodują w długim okresie czasu zmianę proporcji produkcji drobnej i wielkiej na rzecz tej ostatniej. Ta długookresowa tendencja zmiany proporcji drobnej i wielkiej produkcji przejawia się odmiennie w różnych gałęziach produkcji społecznej. Istotne jest, że:

1) Prawo koncentracji produkcji prowadzi do przemian technicznych produkcji drobnej, lecz nie do jej całkowitego wyparcia lub zaniku;
2) Produkcja drobna ujawniać może swoje szczególne walory w kompleksie gospodarki żywnościowej (elastyczność i taniość) wówczas, gdy społeczeństwo przekracza próg zaspokojenia ilościowego potrzeb żywnościowych i przechodzi do fazy zaspokajania potrzeb pod względem jakościowym. Szerszego znaczenia nabiera wówczas zaspokajanie szczególnych różnorodnych potrzeb smakowych, wymagań pod względem składników posiłków, zestawu dań itp. Rozwój tych procesów stymuluje zwiększenie się ruchu turystycznego oraz wolnego czasu. Umiejętności mistrza kucharskiego nie zastąpi najlepszy surowiec, gdyż on nadaje — przy niestandaryzowanej produkcji — cechy wyrobowi gotowemu do spożycia;
3) W tych dziedzinach produkcji żywności i usług żywnościowych, w których ujawnia się niezbędność i efektywność drobnej produkcji dużą rolę do spełnienia mają formy spółdzielcze.

W konsumpcyjnym typie integracji pionowej duża rola przypada spółdzielczym formom organizacji produkcji, handlu żywnością i usług żywnościowych. Spółdzielczość bowiem jako organizator tej sfery działalności gospodarczej, może w większym stopniu niż inne formy własności spełniać wymóg efektywności gospodarowania, w powiązaniu z samorządowymi formami nadzoru i kontroli społecznej.

Zanim produkty żywnościowe zostaną przetworzone i dostarczone do miejsc ich zakupu, bądź konsumpcji (łącznie z usługami konsumpcyjnymi), muszą być wytworzone produkty rolne i dostarczone do miejsca przerobu.

Jednym ze współorganizatorów bazy surowcowej dla przemysłu jest spółdzielczość wiejska (nieprodukcyjna). Jedną z podstawowych zasad w organizacji tej bazy jest właśnie sprzężenie kontraktacji ze spółdzielczoś-

cią [5]. Podstawową rolę w procesie regulowania struktury produkcji rolniczej — zwłaszcza w rolnictwie indywidualnym — pełni kontraktacja, stanowiąc ważny instrument oddziaływania na rozwój rolnictwa. W systemie kontraktacji tkwią elementy stosunków kredytowych, handlowych oraz elementy bezpośredniej kooperacji produkcyjnej przemysłu i rolnictwa. W naszym kraju więź ekonomiczna pomiędzy przemysłem spożywczym a gospodarką chłopską, opiera się na kontraktacji. Na jej bazie w niektórych gałęziach przemysłu spożywczego organizuje się formy integracji pionowej z rolnictwem (np. w przemyśle mięsnym i mleczarskim).

Wreszcie powstaje pytanie, które agregaty kompleksu gospodarki żywnościowej predestynowane są do funkcji inicjatywnych i organizatorskich określonych powyżej głównych kierunków integracji pionowej, nakierowanej na kompleksowe zaspokojenie potrzeb konsumenta.

Zacznijmy od sfery przedprodukcyjnej rolnictwa. Rola tej sfery w całokształcie stosunków ekonomicznych w kompleksie gospodarki żywnościowej ma i będzie mieć coraz bardziej rosnące znaczenie. Od poziomu oraz sposobu funkcjonowania tej sfery zależy nie tylko poziom i tempo wzrostu produkcji rolniczej, lecz również jakość uzyskiwanej produkcji. W grupie przemysłów pracujących dla rolnictwa znajdują się przecież między innymi przemysł maszyn rolniczych, przemysł chemiczny i przemysł paszowy. Obok tych przemysłów pracujących dla rolnictwa, integralną częścią składową sfery przedprodukcyjnej jest zaopatrzenie rolnictwa w przemysłowe i rolnicze środki produkcji, system tradycyjnych i nowoczesnych usług materialnych oraz system obsługi finansowej w rolnictwie, w tym zwłaszcza system kredytowy i ubezpieczenia. Zaopatrzenie rolnictwa, usługi produkcyjne i obsługa kredytowa rolnictwa ujęte łącznie, są ważnym niezbędnym ogniwem w integrowaniu rolnictwa z pozostałymi członami kompleksu gospodarki żywnościowej, ponieważ decydują o tym, że rolnictwo przechodzić będzie w stadium industrialnego rozwoju. W sferze przedprodukcyjnej rolnictwa zaznacza się rola form spółdzielczości, zwłaszcza w zaopatrzeniu rolnictwa w nowoczesne środki do produkcji rolnej, w organizacji usług produkcyjnych dla rolnictwa i obsługi finansowej gospodarki indywidualnej.

Perspektywy spełniania przez rolnictwo funkcji integracyjnej, zależą w dużym stopniu od skali koncentracji i specjalizacji produkcji rolniczej, a więc również od form własnościowych w tym agregacie. Układ drobnotowarowy jest układem subsumowanym, podporządkowanym. Wynikają z tego również określone konsekwencje dla gospodarki indywidualnej w rolnictwie, w procesach integracji pionowej. Rozproszenie produkcji indywidualnej w rolnictwie, wyklucza możliwość podjęcia przez sektor drobnotowarowy w rolnictwie funkcji integracyjnej. Szersze możliwości w tym dziele mogą mieć formy państwowe i spółdzielcze. Społeczny podział pracy nie wyklucza, jak wskazuje doświadczenie innych krajów socjalistycznych, łączenia produkcji rolniczej z przemysłowym przetwórstwem, w wypadkach, gdy nie jest to sprzeczne z racjonalnością ekonomiczną. Dać to może: lepsze wykorzystanie zasobów siły roboczej (ze względu na nierówomierność jej wykorzystania w ciągu roku); oszczędności z tytułu mniejszego

[5] Chołaj H.: Budowa socjalizmu na wsi a polityka rolna. Wiedza Powszechna, Warszawa 1973, s. 66.

zakresu transportu surowca, możliwość wykorzystania ubocznych produktów zakładów przetwórczych do celów produkcji rolniczej, zwłaszcza zwierzęcej; wyższe dochody przedsiębiorstwom rolnym i kolektywom pracowników (lub członków spółdzielni produkcyjnych).

Dwa aspekty takiej integracji należy podkreślić: a) przedsiębiorstwa rolne rozwijające przetwórstwo i usługi produkcyjne mogą zapewniać sobie surowiec w okolicznych gospodarstwach chłopskich, co prowadzi w konsekwencji do ściślejszych powiązań pomiędzy gospodarką społeczną i prywatną oraz zwiększenia wpływu socjalistycznej gospodarki rolnej na gospodarstwa chłopskie i atrakcyjności socjalistycznych form gospodarowania; b) kojarzenie, na szczeblu socjalistycznych przedsiębiorstw rolnych, produkcji rolniczej i przetwórstwa rolnego zwiększa zakres stosowania pracy przemysłowej w procesach produkcji rolniczej, co również jest czynnikiem ułatwiającym przechodzenie od form indywidualnych do form społecznych produkcji rolniczej. Ogólnie można powiedzieć, że takie oddziaływanie sektora gospodarki uspołecznionej na gospodarkę indywidualną w rolnictwie prowadzi w konsekwencji do umocnienia pozycji socjalizmu na wsi.

Podkreślenie znaczenia funkcji integracyjnej sfery przedprodukcyjnej rolnictwa i samego rolnictwa, w niczym nie osłabia tezy, że największa rola w procesach integracji pionowej w kompleksie gospodarki żywnościowej przypada przemysłowi spożywczemu i handlowi środkami żywnościowymi. Taką rolę przemysłu spożywczego określa: jego duży potencjał produkcyjny w skali gospodarki żywnościowej, koncentracja wysoko kwalifikowanych kadr, duże możliwości absorbcji postępu technicznego i technologicznego w produkcji. Nie może to pozostać bez wpływu na ilość i cechy jakościowe niezbędnych do przerobu surowców rolnych, najszersze kontakty z resztą gospodarki narodowej oraz z handlem żywnością i samym rolnictwem. Rola ta nie ogranicza się tylko do wspomnianych czynników. Istotną okolicznością jest to, że przemysł spożywczy opracowując własny program produkcyjny, ustala pośrednio znaczną część programu produkcji i obrotu innych ogniw kompleksu gospodarki żywnościowej. Długofalowy program produkcyjny przemysłu spożywczego wywiera stabilizacyjny wpływ między innymi na warunki funkcjonowania części rynku rolnego i żywnościowego. Zwiększający się udział przemysłu spożywczego w kompleksie gospodarki żywnościowej predystynuje go do odegrania czołowej roli w tworzeniu, a następnie kształtowaniu łańcuchów integracyjnych produkcji i obrotu finalnych środków żywności. Niemała rola przypadać będzie w perspektywie w tworzeniu przezeń zjednoczeń rolniczo-przemysłowych i kombinatów rolniczo-przemysłowych.

Szczególnie ważne znaczenie ma i będzie mieć usytuowanie ekonomicznej pozycji przemysłu rolno-spożywczego w dalszym rozwoju kompleksu gospodarki żywnościowej. Urasta on bowiem stopniowo do rangi głównego ogniwa w rozwoju tej gospodarki. Coraz mocniej będzie stawał na porządku dnia problem optymalnej lokalizacji zakładów przemysłu spożywczego, ich zbliżenie — w zależności od specyfiki branży — do miejsc produkcji surowca rolnego, lub miejsc konsumpcji żywności. Rozstrzyganie tego zagadnienia wywierać będzie między innymi wpływ na tempo procesów rozwoju integracji pionowej rolnictwa i szerszy rozwój kooperacji rolniczo-przemysłowej w skali kompleksu gospodarki żywnościowej.

Siła ekonomiczna i wpływ przemysłu spożywczego na całość procesów rozwoju kompleksu gospodarki żywnościowej będzie się pomnażać tym bardziej, im bardziej rosnąć będzie znaczenie kooperacji rolniczo-przemysłowej. Wśród różnych typów kooperacji międzygałęziowej, szczególne miejsce przypadać będzie właśnie kooperacji rolniczo-przemysłowej.

Czy przemysł spożywczy stanowić będzie dominantę w rozwijaniu procesów integracyjnych w gospodarce żywnościowej? Jest to prawdopodobne, ale nie można zapominać, że równocześnie rozszerzać się będzie skala stosunków towarowo-pieniężnych, a więc rola skupu, a zwłaszcza rynku żywnościowego. Rynkowa forma zaspokajania zapotrzebowania społecznego na żywność, do której predystynowana jest najbardziej spółdzielczość, zawiera znamiona atrakcyjności, z uwagi na wpływ wywierany przez spółdzielczość na rynek żywnościowy, za pomocą mechanizmów pozaekonomicznych (poprzez samorządowe formy nadzoru). Rynek rolny i żywnościowy jest forum styku interesów producentów i konsumentów, co wprowadza potrzeby poddania tych rynków społecznej kontroli. Z powyższych względów szczególnego znaczenia nabiera doskonalenie form powiązań i współpracy pomiędzy instytucjami rynku żywnościowego, a przemysłem spożywczym, ich dostosowywanie do założonego celu kształtowania kompleksu gospodarki żywnościowej [6].

Tak więc można powiedzieć, że każdy z agregatów kompleksu gospodarki żywnościowej, a nie tylko niektóre z nich, ma do odegrania pewną rolę w procesach integracyjnych, ale rola ta nie jest bynajmniej jednakowa i największa należy do przemysłu rolno-spożywczego i instytucji obrotu środkami żywnościowymi.

W miarę przechodzenia gospodarki na wyższy etap rozwoju gospodarczego, coraz większe znaczenie będą mieć racjonalizacja i optymalizacja produkcji i spożycia żywności. Jest z tym nierozdzielnie związany zespół środków polityki społecznej, ukierunkowany na „edukację" producenta i konsumenta oraz kształtowanie wyboru ludności w ramach środków pieniężnych, którymi ona dysponuje (będzie dysponować).

2. Zasady realizacji powiązań integracyjnych w kompleksie gospodarki żywnościowej

Nie jest przesadne twierdzenie, że ukształtowanie struktury kompleksu gospodarki żywnościowej jest sprawą ogólnonarodową. Nie można od tego abstrahować formułując zasady jego działania. Wynika to mianowicie z faktu, że wytwarzanie i obrót żywnością, zaspokajanie potrzeb żywnościowych ludności pełni funkcję służebną w integracji społeczeństwa, wokół celów społeczno-gospodarczych państwa oraz ujawniać może ścieranie się interesów materialnych w różnych płaszczyznach. Ważne znaczenie ma tu możliwość występowania sprzeczności interesów konsument—producent, przemysł—rolnictwo, rolnictwo—handel, handel—przemysł, gospodarstwo domowe—sposób i styl obsługi jego potrzeb żywnościowych przez handel detaliczny żywnością.

[6] Por. E. Sackiewicz, T. Siwek: Koordynacja elementów gospodarki żywnościowej (Problemy długofalowej polityki wyżywienia w Polsce. SIB, Seria Rynku Wiejskiego nr 41, Warszawa 1972, s. 106).

W produkcji i zaopatrzeniu ludności w żywność biorą udział przedsiębiorstwa reprezentujące różne sektory gospodarki, opierające swoją działalność nie zawsze są na identycznych celach krótkookresowych. Konsumentem żywności jest zaś całe społeczeństwo. Reaguje ono w sposób złożony na wszelkie zmiany w układzie cen artykułów żywnościowych. Określona koncepcja kształtowania kompleksu gospodarki żywnościowej jest równocześnie określonym sposobem rozwiązywania wielu ważnych zagadnień rozwoju społeczno-gospodarczego. Dlatego też szczególnie ważne znaczenie ma określanie celów, strategii działania, kierunków przemian struktury kompleksu gospodarki żywnościowej na szczeblu makro-, mezo- i mikro-, mobilizacja oraz wyzwalanie inicjatywy społecznej.

Zasadnicze znaczenie w kształtowaniu tempa i struktury kompleksu gospodarki żywnościowej może mieć zasada prymatu celów długookresowych całości, nad celami średnio- i krótkookresowymi jego części i ogniw.

Jest ona skoncentrowanym wyrazem wspólnoty interesów producentów i konsumentów, i może odzwierciedlać długofalowe potrzeby ludności i podmiotów gospodarczych oraz być zgodna z potrzebą społeczną, aby produkcja żywności była jakościowo dobra i stała się „narodowym przemysłem" Polski. Szczególne znaczenie tej zasady wiąże się z faktem, że w toku kształtowania kompleksu gospodarki żywnościowej, obok ścierania się wspomnianych sprzeczności interesów, ścierać się mogą również partykularne interesy resortów, przedsiębiorstw i instytucji oraz powstawać różnorodne hamulce, bariery i przeszkody.

System planowania poziomu i struktury konsumpcji żywności oraz kierunków i proporcji rozwojowych kompleksu gospodarki żywnościowej, oprócz jego doskonalenia, nastawiony być powinien na osiąganie celów długookresowych i cechować się etapowością ich osiągania w sprzężonych ogniwach wykonawczych. Szczególnie ważne jest, aby w zintegrowanych łańcuchach produkcji i obrotu konkretnych środków żywnościowych planowanie oddało prymat efektywności całego łańcucha nad efektywnością poszczególnych jego ogniw. Położenie nacisku na długookresową optymalizację produkcji i konsumpcji żywności uzasadnione jest tym, że w wytwarzaniu surowców do produkcji żywności bierze udział ziemia, a jej urodzajność i naturalne właściwości nie są — jak wskazuje doświadczenie — podatne na „zrywowe" pakiety życzeń planisty. Postulat ten w równym stopniu dotyczy systemu zarządzania. Zawierać on powinien — doskonalony w działaniu — system narzędzi ekonomicznego sterowania za pośrednictwem ceny, kredytu, oprocentowania, podatku itd. W system ten należy włączyć dla przedsiębiorstw i instytucji integrujących się, „premię" za wysoką efektywność łańcuchów produkcyjnych środków żywności, „premię" za kooperację oraz oszczędność nakładów pracy społecznej, z tytułu racjonalizacji procesów gospodarczych i lepszej organizacji.

Wreszcie niezbędna jest pomoc organizacyjna, prawna i finansowa ze strony państwa dla tych jednostek gospodarczych, które zamierzają uczestniczyć w powiązaniach integracyjnych i z uzasadnionych społecznie powodów pomocy takiej potrzebują.

Dużą wagę społeczną ma podział powiązań integracyjnych poziomych i pionowych na „odgórne" i „oddolne". Idzie tu o ustalenie priorytetu metod administracyjnych bądź bodźców ekonomicznych przy wyborze konkretnych form tych powiązań. Praktyka wykazuje, że efektywność metod

administracyjnych jest w dużym stopniu ograniczona, zwłaszcza zaś, gdy stanowią one środek realizacji wielu celów o długim horyzoncie czasowym. W warunkach istnienia wielu układów społeczno-ekonomicznych (państwowy, spółdzielczy i drobnotowarowy), stosowanie metod administracyjnych w kierowaniu rozwojem kompleksu gospodarki żywnościowej mogłoby rodzić zjawisko formalnej, „pozornej" integracji przedsiębiorstw. Dlatego też oddziaływanie na rozwój powiązań integracyjnych dokonywać się może za pomocą bodźców i dźwigni ekonomicznych. Sprzyjają one bardziej wyzwalaniu inicjatywy kadry kierowniczej i ludności oraz osiąganiu celów o różnym horyzoncie czasowym, wytyczonym dla całego kompleksu gospodarki żywnościowej.

Z zasadą powyżej sformułowaną wiąże się integralnie zasada jednoczesnego sterowania rozwojem i funkcjonowaniem kompleksu gospodarki żywnościowej. Tyczy się ona centralnego zagadnienia — jak należy działać, aby kształtowany kompleks gospodarki żywnościowej rozwijał się w nakreślonych kierunkach i uzyskiwał możliwość coraz pełniejszego i efektywniejszego zaspokajania potrzeb żywnościowych społeczeństwa [7]. Potrzeby te ewoluują stale, chociaż nierównomiernie. Nowe potrzeby pojawiają się w różnych okresach, w różnych grupach produktów żywnościowych. Wreszcie, proces rozwoju kompleksu gospodarki żywnościowej związany jest z powstawaniem napięć, trudności i sprzeczności. Zasada ta wynika ze zmienności celów krótko- i średniookresowych i konieczności ich osiągania w taki sposób, ażeby rozbieżności między potrzebami społeczeństwa a stopniem ich zaspokojenia nie były zbyt duże i nie przekraczały pewnej granicznej elastyczności konsumentów żywności, w ramach której są oni skłonni akceptować niepełną realizację swych postulatów w dziedzinie konsumpcji żywności. Wymaga to doskonalenia i usprawnienia działania układu sterującego i układu sterowanego, a równocześnie stworzenie niezbędnego systemu przepływu informacji zarówno od góry do dołu, jak i w przeciwnym kierunku. Wiąże się to z niezbędnością ustalenia przedmiotu i zakresu nowoczesnych działań w dziedzinach rozwoju kompleksu gospodarki żywnościowej, szczególnie w upowszechnianiu postępu technicznego, technologicznego, nowoczesnych form organizacji produkcji i pracy oraz sposobów zaspokajania potrzeb żywnościowych. Stosowanie tej zasady zakłada jedność teorii z praktyką, kojarzenie zalet socjalistycznego sposobu produkcji z rewolucją naukowo-techniczną, a sposobów zaspokajania potrzeb żywnościowych społeczeństwa ze zmianami w jego strukturze demograficznej oraz z postępem naukowo-technicznym.

Jest również rzeczą niezbędną określenie społecznie uzasadnionego pola powiązań integracyjnych w danych warunkach i poziomie kompleksu rolniczo-przemysłowego. Określenie tego pola umożliwia stosowanie zasady stopniowości w rozwijaniu powiązań integracyjnych przedsiębiorstw i instytucji. Sens jej polega na stopniowym obejmowaniu powiązaniami integracyjnymi faz oraz etapów procesów produkcji i obrotu, a także usług produkcyjnych. W określonych warunkach należy nadać jej sens stopniowego racjonalizowania sfery produkcji rolniczej, poprzez racjonalizację sfery obrotu, rolnictwa, przetwórstwa i sprzedaży żywności, a wreszcie ra-

[7] Inspiracji do sformułowania tej zasady dostarczyła książka J. Rogulskiego: Cybernetyka systemów planowania. Wiedza Powszechna, Warszawa 1974, s. 64.

cjonalizacji całego łańcucha integracyjnego określonego środka (środków) żywności [8]. Stopniowość kształtowania powiązań integracyjnych w kompleksie gospodarki żywnościowej, uwarunkowana jest nierównomiernością rozwoju postępu technicznego i technologicznego oraz możliwościami ekonomicznymi społeczeństwa w finansowaniu celów integracji pionowej. Dlatego też podstawowe znaczenie ma rozstrzygnięcie dylematu, czy integrować najsłabsze ogniwa gospodarki żywnościowej, czy też te gałęzie, w których najszerzej rozwija się postęp techniczny i dla których zgromadzono w świecie najwięcej pozytywnych wyników.

Następnie w kształtowaniu powiązań integracyjnych jednostek gospodarczych, obowiązuje zasada dobrowolności [9] występująca w ścisłym związku z zasadą korzyści materialnych grupujących się w nową jednostkę przedsiębiorstw. Stosowanie obu tych zasad nie może nie być powiązane z zasadą racjonalnego gospodarowania w obrębie grupy kooperujących i zintegrowanych przedsiębiorstw. Znaczenie tych zasad w omawianym kontekście polega na tym, że integrujące się jednostki ustalają precyzyjnie (z pomocą organów państwowych) wkłady i udziały na rzecz prowadzonej wspólnie działalności oraz rozstrzygają o podziale osiągniętych efektów ekonomicznych, a zwłaszcza wygospodarowanej wspólnie nadwyżki ekonomicznej. Niektórzy polscy ekonomiści słusznie podnoszą problem równomiernego podziału korzyści. Np. T. Hunek [10] pisze, że taki podział wyznaczają dwa czynniki: „suma, jaką społeczeństwo ma zapłacić za żywność i ilość środków inwestycyjnych, jakie można postawić do dyspozycji gospodarce wyżywieniowej, w związku z czym ustalony układ stosunków ekonomicznych między poszczególnymi partnerami może spowodować, że federacja różnych ogniw w ramach gospodarki żywnościowej będzie federacją partnerów równorzędnych, zabezpieczającą racjonalne interesy każdego z uczestników".

Zasada materialnego zainteresowania łączy się ściśle z zasadą wspólnego ponoszenia ryzyka, które obecnie nie jest rozłożone równomiernie na wszystkich uczestników powiązań integracyjnych. Najsłabszym partnerem jest jak dotychczas rolnictwo, z uwagi na wpływ niekontrolowanych czynników na jego efekty produkcyjne i ekonomiczne. Wspólne ponoszenie ryzyka wynika często z negatywnych efektów stosowania środków produkcji pochodzenia przemysłowego (np. środków ochrony roślin), z kurczenia się rynku zbytu, z wahań sezonowych w produkcji i spożyciu środków żywnościowych. W grę tu wchodzi więc ryzyko produkcyjne i ryzyko handlowe. W wypadku ryzyka produkcyjnego jego ciężar powinien się przesuwać z rolnictwa na przemysł rolno-spożywczy, a w wypadku ryzyka handlowego — z rolnictwa na organizacje handlowe. Partnerzy spoza rolnictwa mają większe pole manewru w przedsiębraniu środków zapobiegających powstawaniu ryzyka niż partnerzy z rolnictwa, z powodu bardziej wyspe-

[8] Zob. T. Siwek: Spółdzielczość a rozwój kompleksu rolniczo-przemysłowego w ZSRR. Spółdzielczy Kwartalnik Naukowy, nr 1/1974.

[9] W pierwszym utworzonym w 1973 r. w Polsce Kętrzyńskim Zjednoczeniu Rolniczo-Przemysłowym zasada dobrowolności znalazła zastosowanie. Zob. L. Kłonica: Kętrzyńskie Zjednoczenie Rolniczo-Przemysłowe. Życie Partii, nr 2, s. 974.

[10] Hunek T.: Kształtowanie się kompleksu gospodarki żywnościowej w Polsce. Ekonomista, nr 3, 1973, s. 630. Natomiast L. Kłonica zasadę tę formułuje jako zasadę „respektowania korzyści wszystkich stron". Zob. L. Kłonica: Kętrzyńskie Zjednoczenie Rolniczo-Przemysłowe, op. cit.

cjalizowanej i lepiej zorganizowanej działalności gospodarczej i lepszych jakościowo kadr kierowniczych oraz personelu pomocniczego. Wreszcie w kształtowaniu powiązań integracyjnych, zwłaszcza w wypadku budowy obiektów wielkotowarowych stosujących przemysłowe metody produkcji rolniczej, społecznie uzasadnione jest stosowanie zasady dbałości i troskliwości o ochronę naturalnego środowiska człowieka.

3. Rekapitulacja

Kompleksem rolniczo-przemysłowym w skali makro-ekonomicznej nazywa się grupę gałęzi i służb gospodarki narodowej powiązanych ze sobą wspólnym celem (wytwarzaniem z rolniczych surowców produkcji końcowej dla potrzeb konsumpcji) oraz występowaniem wewnętrznych przepływów międzygałęziowych, które do pewnego stopnia wyodrębniają tę grupę gałęzi i służby z gospodarki narodowej jako całości.

Biorąc pod uwagę formę rzeczową, podstawową pozycję w strukturze produktu finalnego kompleksu rolniczo-przemysłowego stanowi żywność. Wzrastające znaczenie podaży żywności w procesach wzrostu gospodarczego spowodowało konieczność wyodrębnienia dla potrzeb analizy ekonomicznej kompleksu gospodarki żywnościowej. Stanowi on integralną część kompleksu rolniczo-przemysłowego o swoistych funkcjach i zakresie, ściśle związanych z zaspokojeniem żywnościowych potrzeb społeczeństwa.

Zarówno kompleks rolniczo-przemysłowy, jak również jego integralna część składowa — kompleks gospodarki żywnościowej, ujmowany być może w skali makro- i mikro-ekonomicznej.

Celem kształtowania kompleksu gospodarki żywnościowej jest uzyskiwanie potrzebnej ilości oraz określonej struktury produktów żywnościowych, przy minimalizacji łącznych nakładów pracy społecznej we wszystkich jego agregatach i ogniwach decydujących o zaopatrywaniu ludności w te artykuły w sposób ciągły, w niezbędnych ilościach i asortymencie, uwzględniających potrzeby społeczne oraz respektujących w niezbędnym zakresie preferencje indywidualne konsumentów.

Kształtowanie kompleksu gospodarki żywnościowej w Polsce charakteryzuje się specyficznymi cechami. Podstawowe znaczenie mają:

1) Uczestnictwo w procesach składających się na gospodarkę żywnościową różnych form własności — państwowej, spółdzielczej oraz indywidualnej, co powoduje konieczność zróżnicowania form działania, zapewniającego niezbędną integrację poszczególnych jednostek ekonomicznych wokół nadrzędnego celu ogólno-społecznego;
2) Duże znaczenie, jakie w wytwarzaniu żywności i zaopatrywaniu w nią ludności odgrywa produkcja drobna;
3) Dysproporcje pomiędzy sferą przedprodukcyjną rolnictwa, rolnictwem oraz sferą poprodukcyjną rolnictwa.

Specyficzne cechy kompleksu gospodarki żywnościowej w Polsce powodować mogą niespójność procesów jej rozwoju, utrudniać harmonizację produkcji i zaopatrzenia ludności w żywność oraz uzyskiwanie społecznie optymalnej skali produkcji podmiotów gospodarczych, realizujących cele kompleksu gospodarki żywnościowej.

Udział kompleksu gospodarki żywnościowej w gospodarce narodowej maleje systematycznie. Jest to zjawisko względne, związane z relatywnie szybszym tempem wzrostu gospodarczego gałęzi spoza kompleksu gospodarki żywnościowej aniżeli gałęzi wchodzących w skład tego kompleksu.

Udział kompleksu gospodarki żywnościowej w gospodarowaniu zasobami siły roboczej czynnej w gospodarce narodowej charakteryzuje stałe choć powolne zmniejszenie odsetka zatrudnionych w tym kompleksie.

Obserwuje się zjawisko wzrostu materiałochłonności i kapitałochłonności produkcji kompleksu gospodarki żywnościowej. Jest to prawidłowość rozwoju we wszystkich krajach, wynikająca z rosnącego zużycia przemysłowych środków produkcji w rolnictwie oraz z postępu technicznego i rozwoju przemysłowego przetwórstwa żywnościowego.

Rozwój kompleksu gospodarki żywnościowej charakteryzuje się systematycznym spadkiem udziału bezpośredniej produkcji rolnej oraz wyraźnym wzrostem udziału przemysłów obsługujących rolnictwo zarówno w tworzeniu dochodu narodowego, jak i w zatrudnieniu i użytkowaniu trwałego majątku produkcyjnego. Tendencje te zgodne są z kierunkami przemian zachodzących w toku formowania się kompleksu gospodarki żywnościowej we wszystkich rozwiniętych krajach i odzwierciedlają ogólną prawidłowość rozwoju uprzemysłowionej gospodarki narodowej.

Wkład rolnictwa w wytwarzanie dochodu narodowego jest zaniżany wskutek stosowania metody obliczeń, w oparciu o obowiązujące ceny skupu surowców rolniczych, środków produkcji dla rolnictwa i gotowych produktów żywnościowych. Niekorzystne dla rolnictwa relacje tych cen powodowały, że część wartości dodanej wytworzonej w gospodarce rolnej, realizowana była w przemyśle spożywczym i handlu.

Pod względem struktury zatrudnienia, rozwój kompleksu gospodarki żywnościowej w Polsce charakteryzował się znaczną przewagą udziału siły roboczej zaangażowanej bezpośrednio w wytwarzaniu produktów rolnych nad zatrudnionymi w pozostałych sferach tego kompleksu. Zjawisko to ulega bardzo powolnym zmianom.

Nowoczesny kompleks gospodarki żywnościowej charakteryzuje natomiast przewaga pracujących w sferach pozarolniczych, w stosunku do zatrudnionych w produkcji rolnej.

Struktura trwałego majątku produkcyjnego w kompleksie gospodarki żywnościowej pozwala stwierdzić, że udział rolnictwa w użytkowaniu tego majątku zmniejsza się. Rośnie natomiast udział przemysłu obsługującego rolnictwo i przemysł spożywczy, oraz udział samego przemysłu spożywczego.

Tendencja szybszego wzrostu majątku produkcyjnego poza rolnictwem zgodna jest z ogólną prawidłowością rozwoju nowoczesnej gospodarki żywnościowej, wyróżniającą się w procesie stopniowego przesuwania sił wytwórczych do sfer pozarolniczych w kompleksie tej gospodarki. Tendencja ta nie powinna jednak powodować naruszenia niezbędnych proporcji rozwojowych i powstawania w sferze produkcji rolnej — wskutek jej opóźnienia w odtwarzaniu i pomnażaniu technicznych trwałych środków produkcji — wąskiego gardła postępu w całym kompleksie gospodarki żywnościowej.

Potencjał produkcyjny kompleksu gospodarki żywnościowej w Polsce zajmuje ważną pozycję w gospodarce narodowej i może wywierać istotny

wpływ na całokształt rozwoju tej gospodarki, przede wszystkim poprzez rolę produkcji żywności i utrzymanie równowagi rynkowej.

Dotychczasowy rozwój kompleksu gospodarki żywnościowej charakteryzował się: słabym zaawansowaniem społecznego podziału pracy; wysokim udziałem rolnictwa w wytwarzaniu produktów żywnościowych, w którym nadal decydującym czynnikiem produkcji była praca żywa; niedoinwestowaniem sfer przetwórstwa, obrotu rolnego i obsługi produkcyjnej rolnictwa.

Wzajemna zależność i obustronne uwarunkowanie rozwoju całej gospodarki narodowej i jego części składowej — kompleksu gospodarki żywnościowej — wyraża się głównie w tym, że szybsze tempo wzrostu gospodarczego stwarza możliwości szybszego rozwoju kompleksu gospodarki żywnościowej, ten zaś — poprzez relatywnie szybsze tempo wzrostu wydajności — gwarantuje utrzymanie szybszego tempa wzrostu gospodarczego. W wypadku, gdy produkcja i podaż żywności nie wzrasta w stopniu wystarczającym do zaspokojenia zapotrzebowania społecznego, proces rozwoju całej gospodarki narodowej musi napotkać na hamulec.

We współczesnej gospodarce ciężar kosztów społecznych wytwarzania żywności, przesuwa się z rolnictwa na inne agregaty kompleksu gospodarki żywnościwoej. Ciężar wytwarzania i obsługi żywnościowej ludności przesuwać się będzie w perspektywie coraz bardziej na sferę poprodukcyjną rolnictwa. Sfera ta oraz dział usług produkcyjnych dla rolnictwa, stanowić będą ośrodki przyciągania siły roboczej z rolnictwa, a więc czynnik dynamizowania kompleksu gospodarki żywnościowej.

Podstawą rozwijania procesów integracyjnych jest koncentracja i specjalizacja produkcji i obrotu odpowiadające tendencji masowości popytu na żywność i kształtowanie się procesów urbanizacyjnych. Z punktu widzenia całego kompleksu gospodarki żywnościowej szczególnie ważne znaczenie w kontekście rozwoju integracji pionowej rolnictwa posiada poziom sfery przedprodukcyjnej i poprodukcyjnej rolnictwa, ich dojrzałość do rozwijania integracji pionowej rolnictwa.

Integracja pionowa rolnictwa jest więc głównie funkcją poziomu i tempa rozwoju sfery przed- i poprodukcyjnej rolnictwa.

Pomiędzy nowoczesną integracją pionową rolnictwa a integracją poziomą w rolnictwie występuje sprzężenie zwrotne.

Powstawanie kombinatów rolniczo-przemysłowych i zjednoczeń oraz zrzeszeń rolniczo-przemysłowych powoduje, że centralizacja kierownictwa i decyzji ekonomicznych dotyczących rolnictwa i pozarolniczych gałęzi gospodarki żywnościowej pociąga za sobą centralizację akumulacji w jednym ręku, co służyć może harmonijnemu rozwojowi rolnictwa i przemysłu, poprzez zniesienie tzw. interesu branżowego. Producenci rolni reagują na wzrost kosztów produkcji, wynikający z coraz szerszego stosowania przemysłowych środków produkcji i usług produkcyjnych, dążeniem do lepszego i bardziej efektywnego gospodarowania czynnikami produkcji. Wyrazem tego jest ich aktywizacja produkcyjna, odpowiadająca kierunkom opłacalności produkcji oraz zespołowe formy działania (integracja pozioma częściowa i pełna). Przejawia się to w zwiększeniu koncentracji i specjalizacji produkcji i osiąganiu korzyści ze większonej skali produkcji. Proste formy kooperacji mogą być siłą motoryczną rozwijania pełnej integracji poziomej gospodarstw indywidualnych z sektorem socjalistycznym

w rolnictwie. Ze społecznego punktu widzenia, działania integracyjne umożliwiają uzyskiwanie oszczędności na drodze przebiegu towaru z rolnictwa do końcowych odbiorców, tj. konsumentów. Rezerwy takich oszczędności w sferze poprodukcyjnej rolnictwa są w dalszym ciągu bardzo znaczne.

Procesy integracji pionowej w kompleksie gospodarki żywnościowej, rozwijać się będą w dwóch kierunkach: integracja pionowa nastawiona na kompleksowe zaspokojenie potrzeb konsumentów oraz integracja pionowa nastawiona na integrowanie producentów rolnych z rynkiem.

Podstawowym w perspektywie powinien być typ integracji nastawiony na kompleksowe zaspokojenie potrzeb konsumentów. W przypadku istotnego znaczenia, jakie w produkcji rolnej odgrywa gospodarka drobnotowarowa, dużą rolę odgrywać będzie integracja realizowana za pomocą systemu kontraktacji handlowej i produkcyjnej. Wszystkie działy kompleksu gospodarki żywnościowej predystynowane są do funkcji inicjatywnych i organizatorskich w zakresie integracji pionowej, nakierowanej na kompleksowe zaspokojenie potrzeb konsumenta. Największa jednakże rola przypada przemysłowi spożywczemu i handlowi artykułami żywnościowymi. Istotna rola przemysłu spożywczego jako integratora wynika między innymi stąd, że przemysł spożywczy określający własny program produkcyjny, oddziałuje pośrednio na znaczną część programu produkcji i obrotu innych ogniw kompleksu gospodarki żywnościowej.

Proces rozwoju kompleksu gospodarki żywnościowej związany jest z powstawaniem napięć, trudności i sprzeczności, które wpływać mogą na niezadowalające zaspokojenie potrzeb żywnościowych społeczeństwa. W celu zapobiegania tym zjawiskom niezbędne jest doskonalenie i usprawnienie działania układu sterującego i sterowanego oraz stworzenie systemu łączności informacyjnej pomiędzy ogniwami gospodarczymi kompleksu gospodarki żywnościowej i aparatem władzy państwowej, który sprawować będzie funkcje nadzorcze oraz inspiratorskie, szczególnie w zakresie wdrażania postępu organizacyjno-technicznego.

W zintegrowanych łańcuchach produkcji i obrotu konkretnych środków żywnościowych planowanie i zarządzanie powinny zapewniać prymat efektywności całego łańcucha nad efektywnością poszczególnych jego ogniw, a także dążyć do długookresowej optymalizacji konsumpcji i produkcji żywności.

W procesach kształtowania powiązań integracyjnych w ramach kompleksu gospodarki żywnościowej, mogą mieć zastosowanie następujące zasady: prymatu celów długookresowych całości nad celami średnio- i krótkookresowymi, jednoczesnego sterowania rozwojem i funkcjonowaniem kompleksu gospodarki żywnościowej, stopniowości, dobrowolności, zasada materialnego zainteresowania powiązana z zasadą racjonalnego gospodarowania, wspólnego ponoszenia ryzyka oraz zasada dbałości i troskliwości o ochronę naturalnego środowiska człowieka.

ЕУГЕНИУШ САЦКЕВИЧ,
ТАДЕУШ СИВЕК
Варшава

КОМПЛЕКС ПРОДОВОЛЬСТВЕННОГО ХОЗЯЙСТВА В СОЦИАЛЬНО-ЭКОНОМИЧЕСКОМ РАЗВИТИИ ПОЛЬШИ

резюме

Вторая часть

Основой в развитии процессов интеграции являются контрактация, специализация производства и оборота, отвечающиеся тенденции к спросу на продовольствие, а также развитие процессов в области урбанизации. Особенно важное значение имеет уровень сферы перед производством и после производства в сельском хозяйстве, их зрелость для развитии вертикальной интеграции в сельском хозяйстве. Между современной вертикальной и горизонтальной интеграцией в сельском хозяйстве происходит обратная связь.

Создание промышленно-сельскохозяйственных комбинатов и об'единений обуславливается тем, что централизация руководства и экономических решений, касающихся сельского хозяйства и внесельскохозяйственных отраслей пищевого хозяйства влечет за собой централизацию накоплений, что может способствовать гармоническому развитию сельского хозяйства и промышленности. Сельскохозяйственные производители реагируют на рост стоимости производства, исходящий из все более широкого применения промышленных средств производства и производственного обслуживания, стремления к лучшему и более эффективному ислользованию факторов производства.

Процессы вертикальной интеграции в комплексе продовольственного хозяйства будут развиваться в двух направлениях: вертикальная интеграция направлена на комплексное удовлетворение потребностей потребителей, а также вертикальная интеграция направлена на об'единение сельскохозяйственных производителей с рынком. В перспективе преобладающим должен быть тип интеграции, направленный на комплексное удовлетворение потребностей потребителей. В случае существенного значения какое играет в сельском хозяйстве мелкотоварное хозяйство, большую роль играет интеграция с помощью системы контрактации. Самая большая инициативная и организаторская роль в области вертикальной интеграции, направленной на комплексное удовлетворение потребностей потребителей приходится пищевой промышленности и торговли продовольственными продуктами.

В интегрированных целях произвдства и оборота продовольственными продуктами следует обеспечить первенство эффективности всей цели перед эффективностью отдельных ее звеньев, а также стремиться к долгосрочной оптимализации потребления и производства продовольствия.

В интегрированных связах в рамках комплекса продовольственного хозяйства проявляется первенство долгосрочных целей всего перед средне и краткосрочными целями, постепенность, добровольность, материаль-

ная заинтересованность связана с принципами рационального ведения хозяйства, совместный риск, забота и охрана окружающей среды человека.

EUGENIUSZ SACKIEWICZ,
TADEUSZ SIWEK
Warszawa

FOOD ECONOMY COMPLEX IN SOCIO-ECONOMIC DEVELOPMENT OF POLAND

Summary

Part II

The basis for promoting integration processes is contract-buying, specialization of production and marketing which suit food demand trends, and development of urbanization. What counts most is the level of pre- and post-production spheres of agriculture, and their maturity for promoting vertical integration of agriculture. There occurs a feedback between the modern vertical integration and the horizontal integration in agriculture.

Setting up of agricultural-industrial combines and boards as well as of agricultural-industrial unions causes the centralization of management and economic decisions concerning agriculture and non-agricultural branches of food economy to be followed by centralization of accumulation, which may contribute to a harmonious development of agriculture and industry. The reaction of agricultural producers to the increase of production costs, resulting from an ever wider application of industrial production means and of production services, is an aspiration to better and more effective use of production means.

The vertical integration processes in the food economy complex will develop along two lines namely, the vertical integration oriented on complex meeting of consumers' needs and the vertical integration oriented on integrating agricultural producers with the market. In the outlook, the dominating type of integration should be that oriented on complex meeting of consumers' needs. In case of essential significance of small-scale farming in agricultural production, the integration by contract-buying system will be of considerable importance. The prior initiative and organizational tasks in vertical integration oriented on complex meeting of consumers' demands go to food industry and food articles trade.

In the integrated chains of production and marketing of food articles there should be ensured effectiveness priority of the entire chain over effectiveness of its single links. Attempts should also be made to achieve a long-term optimization of consumption and food production.

In the integrational links within the food economy complex the long-term aims of the whole are prior to medium- and short-term aims. There also appear the graduation, voluntary nature of action, material interest combined with the principle of rational farming, common risk taking, care to protect the natural environment of man.

JÓZEF BAŁA
Lubostroń

EFEKTYWNOŚĆ TECHNICZNA I OPŁACALNOŚĆ MECHANIZACJI PROCESÓW PRODUKCYJNYCH W PGR

Zapewnienie stałej i wysokiej dynamiki rozwoju produkcji rolniczej przy zmniejszaniu zatrudnienia i pogarszaniu się struktury wieku osób czynnych zawodowo w rolnictwie jest uwarunkowane dopływem odpowiedniej ilości środków technicznych. Określenie skali potrzeb rolnictwa na środki techniczne wymaga dobrego rozeznania skutków, jakie powoduje mechanizacja w organizacji gospodarstw, w ich produktywności i w ekonomice.

Ogólnie przyjmuje się, że mechanizacja jako proces zastępowania żywych źródeł energii (praca, żywa siła pociągowa) przez mechaniczne, odgrywa zasadniczą rolę we wzroście wydajności pracy, niewątpliwy jest również wpływ mechanizacji na zmniejszenie jej uciążliwości.

Największe rozbieżności w poglądach dotyczą wpływu mechanizacji na produktywność. Praktycznie mechanizacja często umożliwia terminowe wykonanie poszczególnych prac powodując w ten sposób wzrost produktywności ziemi i zwierząt. Dzieje się tak jednak wtedy, gdy mamy do czynienia nie ze zamianą, ale ze wzrostem natężenia nakładów energetycznych. W warunkach pełnego pokrycia potrzeb energetycznych w gospodarstwie mechanizacja tylko zastępuje ludzi i konie, i jako taka nie ma wpływu na produktywność ziemi i zwierząt.

Proces mechanizacji ma określony wpływ na organizację i ekonomikę przedsiębiorstwa. Do skwantyfikowania i oceny tego wpływu służyć może między innymi przedstawiony w opracowaniu rachunek substytucji energetycznych czynników produkcji.

Większość autorów oceniających wpływ mechanizacji na ekonomikę gospodarstw jest zgodna, że jest on pozytywny pod warunkiem właściwego przygotowania gospodarstw do zmechanizowania, podkreślając jednocześnie znaczenie relacji cen lub kosztów zastępujących się czynników.

Ocenę skutków, jakie powoduje mechanizacja można przeprowadzić analizując rozwój rolnictwa w krajach bardziej rozwiniętych od naszego (a więc tam, gdzie się już dokonały określone zmiany w stopniu mechanizacji prac), lub analizując przemiany w tych gospodarstwach rolnych w kraju, w których szybciej następowała zmiana proporcji pomiędzy zaangażowaną pracą i żywą siłą pociągową a mechaniczną siłą pociągową. Taką grupą gospodarstw, na tle całego polskiego rolnictwa, są na pewno państwowe gospodarstwa rolne.

Mając na względzie wyprzedzenie przez PGR w zakresie wyposażenia technicznego oraz zakładając umownie, że mechanizacja prac rolniczych na obszarze objętym obecnie przez gospodarstwa indywidualne będzie

w przyszłości przebiegała podobnie jak to ma obecnie miejsce w PGR, postanowiono prześledzić jej skutki techniczne i ekonomiczne na przykładzie wybranych PGR.

Wykorzystaliśmy w tym celu dane z 30 państwowych gospodarstw rolnych objętych w latach 1961/62—1972/73 badaniami Instytutu Ekonomiki Rolnej [1]. Rozmieszczenie terytorialne, wyposażenie w podstawowe środki produkcji, a także tendencje i tempo zmian w zasobach siły roboczej i siły pociągowej w badanych jednostkach, były bardzo zbliżone do wielkości charakteryzujących całą zbiorowość państwowych gospodarstw rolnych. Można zatem wnioskować, że uzyskane wyniki dla badanej zbiorowości będą w przybliżeniu charakteryzowały także ogół PGR.

Dla oceny efektywności technicznej i opłacalności mechanizacji w badanych jednostkach posłużyliśmy się rachunkiem substytucji siły roboczej i żywej siły pociągowej przez mechaniczną. W odróżnieniu od najczęściej dotychczas stosowanego, mało precyzyjnego i nie zawsze oddającego charakter zjawiska, rachunku różnicowego zastosowano do tego celu rachunek regresji. Pozwala on na uściślenie parametrów i tym samym na bardziej dokładne ustalenie tendencji w poziomie i tempie zmian nakładów pracy i siły pociągowej.

Najczęściej stosowaną i najbardziej przydatną do tego celu okazała się funkcja potęgowa, której postać matematyczna przedstawia się następująco:

$$x_1 = a x_2^b$$

gdzie:

x_1 — czynnik zastępowany (siła robocza, żywa siła pociągowa),
x_2 — czynnik zastępujący (mechaniczna siła pociągowa),
a — stała równania,
b — współczynnik regresji.

Funkcja ta najlepiej oddaje charakter przebiegu zmian substytucyjnych, zachodzących w procesie mechanizacji, pozwala bowiem na zobrazowanie malejącej (w przeważającej większości przypadków) efektywności procesu zastępowania żywych źródeł energii przez mechaniczne.

W niektórych przypadkach stosowano również funkcję prostoliniową:

$$x_1 = a + b x_2$$

O efektywności procesów zastępowania informują współczynniki przeciętnej (P_s) i krańcowej (K_s) stopy substytucji.

Współczynnik przeciętnej stopy substytucji

$$P_s = \frac{\Sigma \Delta x_1}{\Sigma \Delta x_2}$$

informuje o ile średnio w danym przedziale zmiennej zastępującej (x_2)

[1] Wskaźniki ekonomiczne i jednostkowe koszty produkcji w 100 PGR. Opracowania zbiorowe za lata 1961/62—1972/73 wykonane w IER pod kierunkiem E. Jeleńskiego.

zmniejszy się nakład zmiennej zastępowanej (x_1). Współczynnik ten obrazuje średnią efektywność zamiany czynników.

Krańcowa stopa substytucji:

$$K_s = \frac{dx_1}{dx_2}$$

przedstawia jednostkową efektywność zamiany na określonym poziomie nakładów czynnika zastępującego (mechanicznej siły pociągowej) i równa się pochodnej zastępowalności w określonym punkcie.

Substytucję czynników produkcji można rozpatrywać w aspekcie technicznym i ekonomicznym.

Aspekt techniczny określają współczynniki charakteryzujące zmiany ilościowe. Na ich podstawie można określić racjonalność techniczną procesów substytucji. Pozwalają one tym samym na optymalną alokację nakładów pomiędzy poszczególne działalności gospodarstwa. W aspekcie ekonomicznym rozpatruje się techniczne wskaźniki substytucji na tle cen lub kosztów zastępujących się czynników. Racjonalność ekonomiczną (opłacalność) substytucji określa stosunek stopy substytucji do odwrotności relacji kosztów:

$$\text{Opłacalność substytucji} = \frac{dx_1}{dx_2} : \frac{Kx_2}{Kx_1}$$

W procesie mechanizacji produkcji rolnej mamy do czynienia z zamianą przez mechaniczną siłę pociągową dwóch czynników: pracy i żywej siły pociągowej. Zamiana ta jest wtedy opłacalna, gdy suma oszczędności czynników zastępowanych jest wyższa od kosztów wprowadzenia czynnika zastępującego:

$$\Delta x_2 K x_2 < \Delta x_1 K x_1 + \Delta x_3 K x_3 \ ;$$

gdzie:

x_2 — czynnik zastępujący,
$x_1 + x_3$ — czynniki zastępowane,
K — ceny lub koszty czynników.

Przebieg zależności substytucji oceniany był w odniesieniu do jednostki powierzchni lub sztuki dużej i jednostki produkcji.

Dla bieżącego oceniania tych procesów przez rolników — praktyków bardziej przydatne (z uwagi na swą komunikatywność) są wielkości odniesione do jednostki powierzchni.

Te wielkości są bowiem brane pod uwagę przy podejmowaniu bieżących decyzji organizacyjnych.

Wielkości uzyskane w stosunku do jednostki produkcji są podstawą do sporządzania rachunku efektywności ekonomicznej procesów substytucyjnych. Wyciągnięte stąd wnioski mogą stanowić przesłankę do podjęcia decyzji dotyczących organizacji przedsiębiorstwa w dłuższych okresach czasu.

Tabela 1

Poziom nakładów pracy i siły pociągowej w działalności produkcyjnej na jednostkę powierzchni lub sztukę dużą w latach 1961/62—1972/73

Działalność	Jednostka odniesienia	1961/62	1962/63	1963/64	1964/65	1965/66	1966/67	1967/68	1968/69	1969/70	1970/71	1971/72	1972/73
						Nakłady pracy rbg							
Gospodarstwo ogółem	1 ha użyt. rol	323	316	309	309	314	304	325	304	295	292	289	284
Produkcja zwierzęca	1 szt. duża	223	215	205	210	219	216	217	222	219	221	216	202
Produkcja roślinna	1 ha użyt. rol.	138	128	113	111	105	97	90	85	79	79	76	74
Uprawa zbóż	1 ha zbóż	127	114	92	86	81	72	63	56	52	46	44	41
Uprawa ziemniaków	1 ha ziemniaków	403	349	340	318	288	286	273	248	241	222	216	214
Uprawa bur. cukr.	1 ha buraków	502	480	425	412	117	122	125	138	378	400	392	410
						Nakłady żywej siły pociągowej kng							
Gospodarstwo ogółem	1 ha użyt. rol.	93	82	76	72	64	61	55	47	42	39	36	32
Produkcja zwierzęca	1 szt. duża	70	63	52	55	53	56	50	48	43	11	39	33
Produkcja roślinna	1 ha użyt. rol.	41	36	29	26	21	17	14	12	9	7	6	5
Uprawa zbóż	1 ha zbóż	40	38	26	24	23	19	14	11	8	6	5	3
Uprawa ziemniaków	1 ha ziemniaków	95	90	79	74	56	49	41	37	25	17	13	7
Uprawa bur. cukr.	1 ha buraków	44	38	31	30	22	16	17	13	9	9	8	5
						Nakłady mechanicznej siły pociągowej cng							
Gospodarstwo ogółem	1 ha użyt. rol.	30	35	39	47	58	59	67	75	79	85	93	98
Produkcja zwierzęca	1 szt. duża	2	3	4	6	6	9	13	15	21	22	24	26
Produkcja roślinna	1 ha użyt. rol.	15	18	20	22	27	30	33	36	38	41	43	44
Uprawa zbóż	1 ha zbóż	19	20	22	23	28	30	36	40	45	47	51	55
Uprawa ziemniaków	1 ha ziemniaków	29	31	38	40	46	47	60	67	76	89	90	83
Uprawa bur. cukr.	1 ha buraków	15	18	20	22	27	29	38	35	38	36	37	39

I. Techniczna efektywność mechanizacji

Zmiany ilościowe w proporcjach środków energetycznych zachodzące w procesie mechanizacji można rozpatrywać w aspekcie tak zasobów jak i strumieni. Zasoby oznaczają wyposażenie, a strumienie nakłady tych środków. Do oceny efektywności technicznej i ekonomicznej mechanizacji przyjęto zmiany w strumieniach. Jako jednostkę nakładu pracy przyjęto 1 robotnikogodzinę (rbg). Nakłady żywej siły pociągowej wyrażono ilością koniogodzin (kng). Zużycie mechanicznej siły pociągowej określono ilością godzin pracy ciągnika przeliczeniowego (25 KM mocy nominalnej silnika w ciągnikach, samochodach i maszynach samobieżnych — cng).

Analizę zależności substytucyjnych przeprowadzono na badanym materiale w gospodarstwie jako całości oraz w poszczególnych działach i gałęziach produkcji.

Poziom nakładów pracy i siły pociągowej w analizowanych działalnościach produkcyjnych na jednostkę powierzchni lub sztukę dużą w latach 1961/62—1972/73 przedstawiono w tabeli 1.

Zmiany w poziomie nakładów pracy były w poszczególnych działalnościach mocno zróżnicowane. Średnie roczne tempo spadku nakładów pracy przeliczonych na 1 ha w analizowanym okresie przedstawiało się następująco:

a) w gospodarstwie ogółem	1,0%
b) w produkcji roślinnej	5,8%
c) w uprawie zbóż	10,9%
d) w uprawie buraków cukrowych	1,8%
e) w uprawie ziemniaków	5,9%

Za szczególnie korzystne należy uznać wysokie tempo zmniejszania nakładów pracy w uprawie roślin powodujących dotychczas dużą sezonowość zapotrzebowania na siłę roboczą. Obniżenie pracochłonności uprawy 1 ha zbóż o około 70% w ciągu 12 lat spowodowało praktycznie, że obecnie okres żniw nie wymaga sezonowego zatrudnienia w państwowych gospodarstwach rolnych.

W produkcji zwierzęcej za jednostkę odniesienia przyjęto sztukę dużą. Jest to jednostka pozwalająca na całościowe ujęcie nakładów energetycznych w tym dziale produkcji. Nakłady pracy nie wykazywały tu wyraźnej tendencji zmian utrzymując się na podobnym poziomie.

Zmniejszenia nakładów żywej siły pociągowej w odniesieniu do jednostki powierzchni lub sztuki dużej wynosiły średniorocznie (w %):

a) w produkcji roślinnej	21,1%
b) w produkcji zwierzęcej	7,1%
c) w uprawie zbóż	26,3%
d) w uprawie buraków cukrowych	21,9%
e) w uprawie ziemniaków	26,4%
f) w gospodarstwie ogółem	10,2%

Odnosząc wielkości spadku zużycia żywej siły pociągowej w okresie badanych 12 lat, do wysokości nakładów w początkowym okresie badania widzimy, że zmniejszenia te kształtowały się na poziomie od 53% w pro-

dukcji zwierzęcej i 65% w gospodarstwie ogółem do 88% w produkcji roślinnej i uprawie buraków cukrowych i prawie 93% w uprawie zbóż i ziemniaków. Z powyższego wynika, że wielkość ponoszonych w ostatnich latach nakładów żywej siły pociągowej w produkcji roślinnej i poszczególnych jej gałęziach stanowi tylko margines nakładów energetycznych bez większego praktycznego znaczenia.

Spadek zużycia nakładów pracy i żywej siły pociągowej związany jest ściśle ze wzrostem nakładów mechanicznej siły pociągowej, a więc z procesem mechanizowania poszczególnych działalności. Wzrost nakładów mechanicznej siły pociągowej w poszczególnych badanych działalnościach był zróżnicowany. W ciągu 12 lat nakłady te wzrosły przeciętnie rocznie:

a)	w produkcji roślinnej	10,3%
b)	w uprawie buraków cukrowych	9,1%
c)	w produkcji zwierzęcej	26,3%
d)	w uprawie zbóż	10,1%
e)	w uprawie ziemniaków	10,0%
f)	w gospodarstwie ogółem	11,4%

We wszystkich analizowanych działalnościach z wyjątkiem produkcji zwierzęcej nakłady mechanicznych środków energetycznych wzrosły w ciągu badanego okresu od 1,6 do 2,2 raza. W produkcji zwierzęcej mimo, że w stosunku do poziomu wyjściowego nakłady te wzrosły poważnie, to stanowiły tylko od 3 do 15% ogólnego zużycia w gospodarstwie. W nakładach pracy produkcja zwierzęca stanowiła od 30% w roku 1961/62 do 40% w roku 1972/73, a w zużyciu żywej siły pociągowej udział jej wzrósł z 33 do 56%.

Wysoki udział produkcji zwierzęcej w nakładach pracy i żywej siły pociągowej z jednej strony oraz niski udział w zużyciu mechanicznej siły pociągowej z drugiej, to jedna z najbardziej charakterystycznych cech obrazujących technologię wytwarzania w PGR w tym okresie. Większość procesów produkcyjnych, lub zabiegów w produkcji roślinnej, podlegała w badanym okresie procesom modernizacyjnym, które istotnie zmieniały proporcje nakładów energetycznych. Produkcja zwierzęca natomiast, uwarunkowana istnieniem długowiecznych środków trwałych, jakimi są budynki, jest z natury rzeczy bardziej stabilna technologicznie i przez to zmiany w proporcjach nakładów energetycznych były w niej znacznie mniej wyraźne.

Wielkości obrazujące zmiany w proporcjach nakładów środków energetycznych odniesione do bezpośredniego przedmiotu ich oddziaływania, jakimi są jednostka powierzchni i sztuka duża, są bardziej przydatne dla rolników praktyków do bezpośredniego organizowania procesów produkcyjnych z uwagi na swą komunikatywność. Dane te jednak nie uwzględniają wzrostu intensywności produkcji, który niewątpliwie angażuje część zastosowanej energii. Odnosi się to szczególnie do nakładów w gospodarstwie ogółem, które poza nakładami ściśle związanymi z powierzchnią użytków rolnych, obejmują również nakłady energii — w dużym stopniu niezależne od powierzchni gospodarstwa — na produkcję zwierzęcą i prace ogólno-gospodarcze. Celem bardziej ścisłego zanalizowania zmian w proporcjach nakładów energetycznych zastosowano również jako jednostkę odniesienia produkcję wyrażoną w jednostkach naturalnych. Dla gospo-

Tabela 2

Poziom nakładów pracy i siły pociągowej w niektórych działalnościach produkcyjnych na jednostkę produkcji w latach 1961/62—1972/73

Działalność	Jednostka odniesienia	1961/62	1962/63	1963/64	1964/65	1965/66	1966/67	1967/68	1968/69	1970/71	1969/70	1971/72	1972/73
						Nakłady pracy rbg							
Gospodarstwo ogółem	1 jedn. zboż.	8,7	8,3	7,8	7,5	7,4	7,0	7,2	6,6	6,2	6,0	5,8	5,5
Produkcja zwierzęca	1 jedn. zboż.	7,1	7,7	7,0	6,4	6,6	6,8	6,8	6,7	6,9	6,6	5,6	5,4
Produkcja roślinna	1 jedn. zboż.	6,1	5,4	4,6	4,3	3,9	3,5	3,1	2,9	2,6	2,5	2,3	2,1
Uprawa zbóż	1 q zbóż	6,7	6,1	4,6	4,5	3,6	3,5	2,7	2,3	2,1	2,0	1,6	1,5
Uprawa ziemniaków	1 q ziemniaków	3,0	2,7	2,2	1,9	1,8	1,7	1,5	1,3	1,4	1,2	1,3	1,1
Uprawa bur. cukr.	1 q buraków	2,2	2,0	1,7	1,6	1,6	1,6	1,5	1,5	1,3	1,3	1,4	1,2
						Nakłady żywej siły pociągowej kng							
Gospodarstwo ogółem	1 jedn. zboż.	2,52	2,14	1,92	1,76	1,52	1,40	1,23	1,02	0,88	0,88	0,72	0,62
Produkcja zwierzęca	1 jedn. zboż.	2,34	2,35	1,93	1,82	1,63	1,70	1,56	1,45	1,34	1,35	1,03	0,82
Produkcja roślinna	1 jedn. zboż.	1,81	1,52	1,18	1,01	0,79	0,62	0,49	0,30	0,29	0,19	0,18	0,14
Uprawa zbóż	1 q zbóż	2,10	2,05	1,30	1,21	1,04	0,90	0,65	0,44	0,35	0,30	0,18	0,11
Uprawa ziemniaków	1 q ziemniaków	0,71	0,71	0,51	0,43	0,35	0,29	0,23	0,20	0,15	0,09	0,08	0,04
Uprawa bur. cukr.	1 q buraków	0,19	0,16	0,13	0,12	0,08	0,06	0,06	0,03	0,03	0,03	0,03	0,02
						Nakłady mechanicznej siły pociągowej cng							
Gospodarstwo ogółem	1 jedn. zboż.	0,83	0,92	0,99	1,15	1,37	1,36	1,49	1,62	1,66	1,74	1,86	1,90
Produkcja zwierzęca	1 jedn. zboż.	0,18	0,16	0,15	0,21	0,25	0,25	0,42	0,41	0,60	0,77	0,75	0,79
Produkcja roślinna	1 jedn. zboż.	0,66	0,76	0,81	0,86	1,01	1,09	1,15	1,21	1,25	1,30	1,32	1,29
Uprawa zbóż	1 q zbóż	1,00	1,12	1,11	1,21	1,33	1,40	1,60	1,65	1,80	2,10	1,83	2,06
Uprawa ziemniaków	1 q ziemniaków	0,22	0,24	0,24	0,32	0,28	0,28	0,33	0,36	0,36	0,48	0,54	0,48
Uprawa bur. cukr.	1 q buraków	0,07	0,08	0,08	0,09	0,10	0,11	0,13	0,12	0,13	0,12	0,13	0,12

darstwa ogółem, produkcji zwierzęcej i roślinnej za jednostkę przyjęto jednostkę zbożową produkcji globalnej, a dla poszczególnych upraw 1 q plonów.

Zmiany w poziomie nakładów pracy i siły pociągowej w analizowanych działalnościach w odniesieniu do jednostki produkcji w latach 1961/62—1972/73 zestawiono w tabeli 2. Zmniejszenie nakładów pracy odniesionych do jednostki produkcji wyniosło przeciętnie rocznie:

a)	w gospodarstwie ogółem	4,3%
b)	w uprawie buraków cukrowych	5,7%
c)	w uprawie ziemniaków	9,6%
d)	w produkcji roślinnej	10,2%
f)	w uprawie zbóż	14,6%

Tempo spadku tych nakładów jest więc szybsze w odniesieniu do jednostki produkcji. W dziale produkcji zwierzęcej, podobnie jak w odniesieniu do sztuki dużej, nakłady pracy przeliczone na jednostkę zbożową pozostawały na podobnym poziomie.

Nakłady żywej siły pociągowej zmniejszały się nierównomiernie w poszczególnych działalnościach, ogólnie jednak szybciej od 2 do 12%, niż to miało miejsce, gdy były przeliczone na 1 ha użytków rolnych lub sztukę dużą.

Tempo wzrostu nakładów mechanicznej siły pociągowej w odniesieniu do jednostki produkcji było niższe o około 50%, niż w odniesieniu do jednostki obszaru.

Przedstawione w tabeli 3 współczynniki substytucji nakładów żywych źródeł energii przez mechaniczne są zróżnicowane tak między analizowanymi działalnościami, jak i w zależności od jednostki odniesienia. Najwyższą techniczną efektywnością mechanizacji charakteryzuje się uprawa zbóż, ziemniaków i buraków cukrowych. Niższa efektywność występuje w całej produkcji roślinnej i w gospodarstwie ogółem.

W produkcji zwierzęcej zastosowanie ciągników nie zmniejszyło nakładów w pracy, a zależność substytucyjna występowała tylko w odniesieniu do żywej siły pociągowej. Jak już zaznaczono, podstawową przyczyną tego stanu rzeczy był nieodpowiedni stan techniczny i zła funkcjonalność budynków inwentarskich, które uniemożliwiały mechanizację bezpośredniej obsługi zwierząt. Z tych względów procesy mechanizacyjne w produkcji zwierzęcej ograniczały się prawie wyłącznie do zastępowania koni przy dowozie paszy i wywózce obornika.

Wyższe tempo zmniejszania się nakładów pracy i żywej siły pociągowej oraz powolniejszy wzrost nakładów mechanicznej siły pociągowej w odniesieniu do jednostki produkcji powodują, że stopy substytucji są tu niekiedy nawet dwukrotnie wyższe, niż w stosunku do jednostki powierzchni. Większość przedstawionych zależności ma charakter krzywoliniowy i dlatego efektywność techniczna mechanizacji w miarę wzrostu poziomu nakładów mechanicznej siły pociągowej spada. Jest to zrozumiałe zważywszy, że mechanizowaniu ulegają czynności coraz bardziej skomplikowane techniczne, pochłaniające coraz więcej energii.

Tabela 3

Współczynniki substytucji nakładów żywych źródeł energii przez mechaniczne analizowanych działalności w latach 1961/62—1972/73

Okresy	Średni poziom nakładów cng	Stopa substytucji nakładów		Średni poziom nakładów cng	Stopa substytucji nakładów	
		pracy rbg	żywej siły pociągowej kng		pracy rbg	żywej siły pociągowej kng
	na jednostkę powierzchni [a]			na jednostkę produkcji		
			Gospodarstwo ogółem			
1961/62—1964/65	38,7	0,37	0,92	0,99	2,52	1,72
1964/65—1967/68	59,0	0,37	0,92	1,31	2,20	1,72
1967/68—1970/71	73,2	0,37	0,92	1,63	1,89	1,72
1970/71—1972/73	92,0	0,37	0,92	1,83	1,65	1,72
			Produkcja zwierzęca			
1961/62—1964/65	4,1	—	3,08	0,16	—	5,00
1964/65—1967/68	9,5	—	1,07	0,32	—	1,33
1967/68—1970/71	15,2	—	0,57	0,47	—	0,67
1970/71—1972/73	24,0	—	0,42	0,77	—	0,56
			Produkcja roślinna			
1961/62—1964/65	19,2	3,92	3,58	0,78	8,80	2,41
1964/65—1967/68	28,8	2,00	1,07	1,04	5,00	2,41
1967/68—1970/71	35,4	1,34	0,50	1,20	3,08	2,41
1970/71—1972/73	42,7	1,18	0,43	1,30	2,55	2,41
			Uprawa zbóż			
1961/62—1964/65	21,7	5,35	3,12	1,11	7,45	4,03
1964/65—1967/68	31,7	2,13	0,85	1,45	3,96	1,38
1967/68—1970/71	38,3	1,50	0,55	1,66	3,06	0,94
1970/71—1972/73	51,0	1,24	0,48	2,00	2,84	0,86
			Uprawa ziemniaków			
1961/62—1964/65	35,0	5,08	4,13	0,24	10,10	5,52
1964/65—1967/68	53,0	2,50	1,29	0,32	5,44	2,11
1967/68—1970/71	66,0	2,30	0,73	0,37	2,86	1,19
1970/71—1972/73	87,3	2,28	0,58	0,50	1,90	0,90
			Uprawa buraków cukrowych			
1961/62—1964/65	19,3	4,70	3,22	0,08	15,71	4,51
1964/65—1967/68	28,6	2,71	1,07	0,10	10,78	2,01
1967/68—1970/71	34,9	2,36	0,55	0,12	7,35	0,93
1970/71—1972/73	37,3	2,28	0,43	0,13	5,10	0,60

[a] Produkcja zwierzęca na 1 sztukę dużą

II. Ekonomiczna efektywność mechanizacji

Znajomość technicznych współczynników substytucji, charakteryzujących poszczególne procesy produkcji i techniki wytwarzania, służy do oceny, które z tych procesów lub technik są najbardziej racjonalne. Współ-

czynniki te będąc miarami ilościowymi i pozwalając na ocenę i wybór technologii bardziej sprawnych, nie odpowiadają jednak na pytanie, czy dany proces jest racjonalny z ekonomicznego punktu widzenia.

Za racjonalną ekonomicznie uznajemy taką działalność, której skutki wyrażone miernikami ekonomicznymi są równe lub wyższe od kosztów związanych z jej prowadzeniem. W naszym wypadku za bezwzględnie efektywne uważać będziemy te procesy mechanizacji, których efektem jest wyższa wartość zaoszczędzonych żywych źródeł energii, niż kosztów zwiększanych nakładów mechanicznej siły pociągowej. Mechanizacja jest tym bardziej efektywna, im lepsze jednostkowe rezultaty uzyskujemy z tytułu zmian proporcji w czynnikach energetycznych. Maksimum efektu substytucyjnego uzyskujemy wtedy, kiedy krańcowa efektywność ekonomiczna wszystkich procesów substytucyjnych będzie równa zeru, tzn., kiedy ekonomiczny efekt krańcowy substytucji równy będzie jego kosztowi krańcowemu.

Dla otrzymania efektywności ekonomicznej mechanizacji, jej tęchniczne wskaźniki rozpatruje się na tle cen lub kosztów nakładów energetycznych. Racjonalność ekonomiczną zastępowalności czynników określa stosunek stopy substytucji do odwrotności aktualnej relacji cen tych czynników, zaś granicą opłacalności jest zrównanie się krańcowej stopy substytucji z odwrotnym stosunkiem cen lub kosztów zastępujących się czynników.

Koszty czynników energetycznych są, obok technicznych wskaźników substytucji, drugim elementem decydującym o opłacalności zastępowania żywych źródeł energii przez mechaniczne.

W celu określenia rzeczywistych kosztów poszczególnych czynników energetycznych przyjęto nie tylko koszty bezpośrednie samych nośników energii, ale pełne koszty ich użycia w gospodarstwie.

Na koszty nakładów pracy złożyły się, poza świadczeniami pieniężnymi i składkami ZUS, wszystkie ponoszone przez gospodarstwo koszty świadczeń w naturze oraz szeroko rozumianych świadczeń socjalnych (mieszkania, wydatki na bhp, dowóz pracowników, oświata i kultura, sport i turystyka itp.).

Koszty siły pociągowej żywej składają się z kosztów utrzymania koni i konnego parku maszynowego.

W skład kosztów siły pociągowej mechanicznej wchodzą poza bezpośrednimi kosztami ciągników, samochodów i kombajnów, koszty utrzymania parku maszynowego (amortyzacja + remonty własne i zlecone).

Koszty użycia mechanicznej siły pociągowej w uprawie buraków cukrowych powiększono o wydatki na zakup środków chwastobójczych, których zastosowanie ma bezpośredni wpływ na poziom nakładów pracy, a zastosowanie jest w dużej mierze uwarunkowane użyciem mechanicznej siły pociągowej.

Poziom i zmiany jednostkowe kosztów czynników energetycznych w badanym okresie zestawiono w tabeli 4.

W badanym okresie obserwuje się systematyczny wzrost jednostkowych kosztów pracy i siły pociągowej przy jednoczesnym spadku kosztów eksploatacji mechanicznej siły pociągowej. Te przeciwstawne tendencje zmian poziomu kosztów środków energetycznych spowodowały, że ich wzajemne relacje były coraz bardziej korzystne dla mechanizacji. Stosunek kosztu

Tabela 4

Jednostkowe koszty zużycia środków energetycznych w badanych PGR w latach 1961/62—1972/73
(Średnio w gospodarstwie w zł na godzinę)

Lata	Koszt nakładów		
	pracy	siły pociągowej	
		żywej	mechanicznej
1961/62	10,4	5,3	37,5
1962/63	11,0	5,0	36,6
1963/64	11,6	5,3	34,7
1964/65	11,8	5,5	32,2
1965/66	12,5	6,2	31,6
1966/67	12,8	6,2	31,8
1967/68	13,5	6,7	30,9
1968/69	14,5	7,0	29,7
1969/70	15,1	6,8	30,6
1970/71	16,4	7,2	29,5
1971/72	16,3	7,6	29,1
1972/73	17,5	8,0	28,5

1 ciągnikogodziny do kosztów 1 robotnikogodziny i 1 koniogodziny w badanych gospodarstwach przedstawia się w różnych okresach następująco:

Lata	Koszt 1 cng / Koszt 1 rbg	Koszt 1 cng / Koszt 1 rbg
1961/62	3,6	7,1
1964/65	2,7	5,9
1967/68	2,3	4,6
1970/71	1,8	4,1
1972/73	1,6	3,6

Z powyższego zestawienia wynika, że jeżeli w 1961/62 roku koszt 1 ciągnikogodziny równoważył koszt 3,6 robotnikogodziny lub 7,1 koniogodziny, to w roku 1972/73 dla zrównoważenia tego kosztu wystarczyło tylko 1,6 robotnikogodziny lub 3,6 koniogodziny.

Orientacyjną miarą efektywności mechanizacji w gospodarstwie może być poziom kosztu 1 jednostki energetycznej [2] (Enta) i koszt poniesionych nakładów pracy i siły pociągowej na wyprodukowanie 1 jednostki zbożowej lub 100 zł produkcji globalnej (tabela 5).

Wielkości empiryczne kosztów 1 Enta i energii na jednostkę zbożową produkcji globalnej obliczono na podstawie aktualnej struktury i odpowiedniego poziomu kosztów jednostkowych. Wielkości te porównano z poziomem kosztów obliczonych kameralnie wg struktury nakładów energetycznych z roku 1961/62 i bieżących cen. Rachunek kameralny pozwala na zorientowanie się w wysokości kosztów energii w wypadku, gdyby w badanych gospodarstwach poziom mechanizacji nie uległ zmianie od 1961/62 roku. Z przedstawionych w tabeli 5 danych wynika, że faktyczne koszty energii wzrosły w badanym okresie o 10—15%, a obliczone dla struktury z roku 1961/62 o 35—40% w stosunku do roku wyjściowego. Jeszcze szybciej rosła wartość 1 jednostki zbożowej (około 45%). W efekcie koszt ener-

[2] Jednostka energetyczna (Enta) = 1 rbg = 1 kng = 5 KMg.

Tabela 5

Koszt jednostki energetycznej (Enta) oraz koszt energii na 1 jednostkę zbożową i 100 zł produkcji globalnej w badanych PGR

Lata	Koszt 1 jednostki energetycznej (Enta) w zł			Koszt energii na 1 jednostkę zbożową produkcji globalnej w zł			Wartość 1 jednostki zbożowej produkcji globalnej w zł	Koszt energii na 100 zł produkcji globalnej w zł
	wg bieżącej struktury i bieżących kosztów	wg struktury z roku 1961/62 i bieżących kosztów	indeks 3 : 2	wg bieżącej struktury i bieżących kosztów	wg struktury z roku 1961/62 i bieżących kosztów	indeks 6 : 5		
1961/62	8,8	8,8	100,0	134,6	134,6	100,0	227	59,3
1962/63	9,0	9,0	100,4	135,3	138,7	102,5	232	58,3
1963/64	9,2	9,3	101,5	134,6	142,8	106,1	236	56,9
1964/65	9,0	9,4	102,9	139,3	143,8	103,2	245	56,9
1965/66	9,2	9,8	106,8	145,4	150,2	103,3	259	56,2
1966/67	9,3	10,0	107,6	141,0	153,2	108,6	255	55,3
1967/68	9,6	10,5	109,5	152,6	160,5	105,1	256	59,6
1968/69	9,6	11,0	115,0	151,0	169,1	111,9	284	53,2
1969/70	9,8	11,4	116,3	150,6	174,1	115,6	283	53,2
1970/71	10,0	11,8	118,0	155,4	181,2	116,6	285	54,5
1971/72	9,8	12,1	123,5	147,0	181,3	123,5	321	45,8
1972/73	10,2	12,8	125,6	144,7	181,2	125,2	329	44,0

gii na wyprodukowanie 100 zł produkcji globalnej zmniejszył się w badanych okresie o około 25%.

Zasadniczą miarą efektywności ekonomicznej mechanizacji prac w gospodarstwie jest jej opłacalność. Podstawą rachunku opłacalności są techniczne współczynniki substytucji rozpatrywane na tle kosztów nakładów pracy i siły pociągowej. Dla obliczenia efektywności ekonomicznej wykorzystano współczynniki techniczne, uzyskane przez odniesienie do jednostki produkcji [3].

Ocenę efektywności ekonomicznej substytucji nakładów energetycznych wykonano w 4 podokresach:

I 1961/62—1964/65
II 1964/65—1967/68
III 1967/68—1970/71
IV 1970/71—1972/73

Tabela 6

Opłacalność substytucji nakładów żywych źródeł energii przez mechaniczne analizowanych działalności w latach 1961/62—1972/73

Okres	Wartość zaoszczędzonych środków energetycznych na 1 cng zł			Koszt 1 cng zł	Wskaźnik opłacalności substytucji
	pracy	żywej siły pociągowej	razem		
		Gospodarstwo ogółem			
1961/62—1964/65	28,2	9,1	37,3	35,3	1,06
1964/65—1967/68	27,8	10,5	38,3	31,6	1,21
1967/68—1970/71	28,2	12,0	40,2	30,2	1,32
1970/71—1972/73	27,6	13,1	40,7	29,3	13,9
		Produkcja zwierzęca			
1961/62—1964/65	—	26,4	26,4	26,4	1,00
1964/65—1967/68	—	8,8	8,2	24,6	0,33
1967/68—1970/71	—	4,6	4,6	23,9	0,19
1970/71—1972/73	—	4,3	4,3	23,3	0,18
		Produkcja roślinna			
1961/62—1964/65	103,7	12,7	116,4	44,2	2,63
1964/65—1967/68	61,4	14,8	76,2	39,2	1,94
1967/68—1970/71	44,4	16,6	61,0	37,0	1,65
1970/71—1972/73	35,3	18,3	53,6	36,2	1,48
		Uprawa zbóż			
1961/62—1964/65	81,4	21,3	102,7	44,2	2,32
1964/65—1967/68	48,6	8,5	57,1	39,2	1,45
1967/68—1970/71	44,1	6,5	50,6	37,0	1,36
1970/71—1972/73	42,6	6,5	49,1	36,2	1,36
		Uprawa ziemniaków			
1961/62—1964/65	110,4	29,2	139,6	44,2	3,16
1964/65—1967/68	66,7	12,9	79,6	39,2	2,03
1967/68—1970/71	41,2	8,2	49,4	37,0	1,33
1970/71—1972/73	34,7	6,8	41,5	36,2	1,15
		Uprawa buraków cukrowych			
1961/62—1964/65	171,7	23,9	195,6	49,4	3,96
1964/65—1967/68	132,3	12,3	144,6	47,1	3,07
1967/68—1970/71	105,9	6,4	112,3	46,6	2,41
1970/71—1972/73	90,2	4,6	94,8	46,3	2,05

[3] Użycie do tego celu współczynników technicznych obliczonych przez odniesienie do jednostki powierzchni wypaczyłoby obraz efektywności, gdyż współczynniki te nie uwzględniają potrzeb energetycznych związanych ze wzrostem intensywności produkcji.

Opłacalność substytucji określono na podstawie przeciętnych stóp substytucji i przeciętnych kosztów energii w poszczególnych okresach (tabele 3 i 4). Wskaźniki opłacalności poszczególnych działalności zestawiono w tabeli 6.

Podobnie jak w wypadku oceny efektywności technicznej mechanizacji, opłacalność tych procesów ulega istotnym zmianom w badanym okresie. W większości wypadków, w miarę postępu procesów substytucyjnych, obserwowano spadek jednostkowej opłacalności. Spadek ten jednak nie jest tak wyraźny, jak w wypadku wskaźników technicznych. Złożyły się na to zmiany relacji kosztów pracy i siły pociągowej. W niektórych przypadkach obserwowano nawet wzrost wskaźników opłacalności mechanizacji w miarę postępu tego procesu (np. prace ogółem w gospodarstwie). Szybkie drożenie nakładów pracy i żywej siły pociągowej spowodowało, że procesy sybstytucyjne w gospodarstwie jako całości stawały się w analizowanym okresie coraz bardziej ekonomicznie efektywne. Nadal jednak najbardziej efektywnymi z ekonomicznego punktu widzenia pozostały takie grupy prac, jak uprawa buraków cukrowych, ziemniaków, zbóż i prace bezpośrednie w produkcji roślinnej.

Pewną odmiennością w stosunku do pozostałych grup prac, które analizowano szczegółowo, cechuje się produkcja zwierzęca. Wskaźniki opłacalności mechanizacji w tym dziale gospodarstwa mają wartości bardzo niskie. Efekt substytucyjny wprowadzenia mechanicznej siły pociągowej wyrażał się bowiem wyłącznie spadkiem nakładów żywej siły pociągowej. Nie stwierdzono żadnego wpływu na nakłady pracy. Przyczyny tego stanu omówiono poprzednio.

Oceniając skutki ekonomiczne mechanizacji można stwierdzić, że mimo wysokich cen na sprzęt techniczny i mechanizowania tylko niektórych fragmentów procesów produkcyjnych, zastępowanie ludzi i koni przez ciągniki i maszyny w PGR w latach 1961/62—1972/73 było opłacalne.

Wprowadzenie jednej złotówki strumienia kosztów mechanizacyjnych daje możliwość zaoszczędzenia około 1,30 zł na kosztach pracy żywej i siły pociągowej. Pozwala to bądź na obniżenie kosztów produkcji, bądź na intensyfikację tych procesów dla których niezbędna jest dodatkowa żywa siła robocza, bądź wreszcie umożliwia zagospodarowanie dodatkowej powierzchni użytków rolnych bez zwiększonego zatrudnienia.

Nawet w wypadku braku korzystnych wskaźników opłacalności mechanizacji może się okazać, że zaoszczędzona siła robocza może być bardzo efektywnie zastosowana bądź w innej gałęzi gospodarstwa, bądź w pozarolniczych działach produkcji [4].

* * *

Najwyższą efektywnością techniczną i ekonomiczną mechanizacji prac w badanych gospodarstwach cechowały się takie działalności jak: uprawa buraków cukrowych, ziemniaków i zbóż. W ujęciu technicznym jedna jed-

[4] Z. Grochowski podaje, że w ubiegłym dziesięcioleciu zmniejszenie zatrudnienia o 8% w rolnictwie, gdzie wydajność pracy wzrasta o 2,2% rocznie na korzyść działów pozarolniczych, w których wydajność wzrasta o 4,2% rocznie, spowodowało szybszy wzrost wydajności pracy w całej gospodarce narodowej (o 4,6% rocznie) niż w jednym i drugim dziale. (Z. Grochowski: Zasoby pracy na wsi a problemy przebudowy rolnictwa, Nowe Drogi 1973, nr 9).

nostka mechanicznej siły pociągowej (1 ciągnikogodzina) zastępowała przeciętnie około 3,5 robotnikogodziny i 2,0 do 2,5 koniogodziny w odniesieniu do jednostki powierzchni, a uwzględniając dodatkowo wzrost plonów — 5—10 robotnikogodzin i 2,5—4,0 koniogodzin. Średnio w gospodarstwie wielkości te wynosiły odpowiednio około 2 rbg i 1,7 kng. W ujęciu wartościowym 1 jednostka nakładu mechanicznej siły pociągowej zastępowała przeciętnie w badanym okresie 2,2 do 3,2 jednostki nakładów pracy i żywej siły pociągowej.

Pomocniczy wskaźnik opłacalności mechanizacji, jakim jest koszt środków energetycznych na jednostkę produkcji w ujęciu wartościowym, będący wypadkową struktury nakładów tych środków i ich kosztów, wykazuje tendencje do systematycznego zmniejszania się w badanym okresie.

Zastępowanie nakładów pracy w procesie produkcyjnym jest uwarunkowane skierowaniem odpowiedniego strumienia nakładów inwestycyjnych na zakup sprzętu technicznego.

Przy założeniu, że jeden człowiek pracuje rocznie 2 300 godzin, na jego zastąpienie w gospodarstwie potrzeba 1150 ciągnikogodzin. Wartość brutto sprzętu technicznego na 1 ciągnikogodzinę w analizowanym okresie wyniosła około 110 zł. Można zatem stwierdzić, że zastąpienie jednego człowieka wymaga dostarczenia przy aktualnych cenach około 130 tys. zł na zakup sprzętu technicznego [5].

Podstawą podjęcia decyzji o mechanizowaniu procesów produkcyjnych są tak skutki techniczne jak i efekty ekonomiczne substytucji źródeł energetycznych. Współczynniki techniczne pozwalają na uzyskanie odpowiedzi gdzie — do jakiej grupy prac — skierować sprzęt mechaniczny. Współczynniki te nie odpowiadają jednak na pytanie, gdzie istnieje granica natężenia strumienia tych środków. Tę odpowiedź uzyskujemy obliczając opłacalność procesów mechanizacyjnych.

Reasumując rozważania nad efektywnością procesu mechanizacji prac w gospodarstwach rolnych można stwierdzić, że zastosowany rachunek substytucji i uzyskane tą drogą wyniki mogą być przydatne z jednej strony do bieżącego i okresowego zarządzania gospodarstwem, z drugiej zaś mogą stanowić podstawę do ustalania potrzeb inwestycyjnych na sprzęt techniczny.

ЮЗЕФ БАЛА
Любостронь

ТЕХНИЧЕСКАЯ ЭФФЕКТИВНОСТЬ И ОКУПАЕМОСТЬ МЕХАНИЗАЦИИ ПРОИЗВОДСТВЕННЫХ ПРОЦЕССОВ В ГОСХОЗАХ

резюме

Предметом разработки является оценка технических и экономических последствий механизации в госхозах. До сих пор чаще всего применя-

[5] Jest to koszt przeciętny, gdyż do jednego wyliczenia przyjęto przeciętne (a nie marginalne) koszty środków energetycznych i nie może tym samym służyć bezpośrednio do prognozowania zapotrzebowania na majątek trwały w rolnictwie. Koszty marginalne zastąpienia 1 robotnika w warunkach PGR są znacznie wyższe.

емый для этой цели метод табличного сравнения рядов заменен расчетом регрессии. В соответствии с принятым методом совокупность составила 30 госхозов, обследуемых в 1961/62—1972/73 годах Институтом Экономики сельского хозяйства.

Оценка была проведена в техническом и экономическом аспекте в хозяйстве как целое, а также по некоторым отраслям и подотраслям. В качестве единицы сравнения принята единица площади и единица продукции. По мере развития процесса механизации наблюдалось снижение ее технической эффективности как в расчете на единицу площади, так и на единицу продукции. Показатели окупаемости механизации также уменьшались, но не так отчетливо, ввиду улучшения соотношения между стоимостью механизации и стоимостью живого труда и тяговой силы.

Применяемый расчет субституции и достигнутые результаты могут быть пригодны как для управления хозяйством, так и для определения инвестиционных нужд в техническое оборудование.

JÓZEF BAŁA
Lubostroń

TECHNICAL EFFECTIVENESS AND PROFITABILITY OF THE MECHANIZATION OF PRODUCTION IN STATE FARMS

Summary

The subject of the paper is the evaluation of technical and economic results of mechanization in State Farms. The so far most frequently applied tabular method of sequences for this purpose was replaced by the regression account.

The body numerically adequate for the applied method were 30 State Farms covered by studies of the Institute of Agricultural Economics in the years 1961/2—1972/3.

The evaluation was carried out in the technical and economic aspect in the farm as a whole and in some of its sections and branches. The area unit and production unit were adopted as units of reference.

With the proceeding mechanization there has been noted a decline in its effectiveness both per area unit and per production unit. The profitability indices of mechanization also declined but less conspicuously, considering the improved relationship of mechanization costs to the costs of direct labour and live traction.

The applied substitution account and the obtained results may be of use both for farming aims and for fixing investment needs for technical equipment.

ANDRZEJ ROSNER
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

PROCES ODPŁYWU LUDNOŚCI ZE WSI I Z ROLNICTWA

Pod koniec 1972 roku liczba ludności w Polsce wynosiła 33,2 mln, z czego 17,6 mln stanowili mieszkańcy miast, a 15,6 mln wsi. Oznacza to, że 47,6% ogółu ludności stanowiła ludność wiejska, podczas gdy jeszcze w 1966 roku na wsi mieszkała ponad połowa ludności kraju. Przyczynę zmniejszenia się udziału ludności wiejskiej w ogóle ludności stanowiło ujemne dla wsi saldo wewnętrznych ruchów migracyjnych. Warto zwrócić uwagę, że udział ludności wiejskiej zmniejszał się pomimo, iż w tym samym czasie przyrost naturalny ludności wiejskiej był znacznie wyższy niż miejskiej.

1. Odpływ ludności ze wsi

Najogólniej biorąc w ostatnich latach obserwuje się stały wzrost migracyjnego ubytku ludności wiejskiej. Jest to wynik nasilania się migracji ze wsi do miast przy — w przybliżeniu — stałym od 1966 roku rozmiarze migracji z miast na wieś. Tendencję szybszego powiększania się salda niż ogólnej liczby ruchów migracyjnych najlepiej chyba pokazuje zwiększająca się z roku na rok wartość wskaźnika efektywności migracji [1].

Tabela 1

Rozmiar i efektywność migracji ze wsi do miast i z miast na wieś w latach 1965—1972

Wyszczególnienie	1965	1970	1971	1972
Migracja ze wsi do miast w tys.	250,9	273,3	277,6	282,1
Migracja z miast na wieś w tys.	131,2	111,8	106,2	117,3
Ubytek migracyjny ludności wsi w tys.	119,7	161,5	171,4	164,8
Wskaźnik efektywności migracji dla wsi	—31,3	—41,9	—44,7	—41,3
Ubytek migracyjny ludności wsi na 1 tys. mieszk.	7,5	10,3	11,0	10,6
Przyrost migracyjny ludności miast na 1 tys. mieszk.	7,7	9,5	9,9	9,4

[1] Wskaźnik efektywności migracji obliczony według wzoru $\frac{N-O}{N+O} \cdot 100$, gdzie

N = napływ migracyjny ludności.
Q = odpływ migracyjny ludności.

Omawiane zjawiska nasilają się obecnie tym bardziej, że w wieku najsilniej sprzyjającym migracji znalazły się szczególnie liczne roczniki powojenne, nazywane często wyżem demograficznym. W latach 1947—1957 liczba urodzeń żywych na 1 tys. mieszkańców dla ludności wiejskiej przybierała wartości bardzo wysokie, by w latach następnych systematycznie zmniejszać się. W literaturze spotkać można nawet stwierdzenia, że „oddziaływanie wyżu demograficznego na rozmiary migracji ulegać będzie stopniowemu obniżeniu dopiero po 1985 r.[2]".

Znaczenie zjawisk migracyjnych dla przemian zachodzących w strukturze społeczeństwa polskiego polega jednak nie tyle na ogólnych rozmiarach migracji, co na występujących mechanizmach selekcyjności. Mechanizmy te powodują, że obok zmian ilościowych w proporcji ludności miejskiej i wiejskiej obserwuje się również zmiany o charakterze jakościowym.

Jeden ze wspomnianych mechanizmów stanowi silne zróżnicowanie przestrzenne ubytku migracyjnego ludności wiejskiej. Wiąże się to z szeregiem czynników głównie natury historycznej. Okres rozbiorów oraz przesunięcia granic państwowych w wyniku drugiej wojny światowej spowodowały wystąpienie istniejących do dziś różnic ekonomicznych i kulturowych pomiędzy poszczególnymi regionami. I tak województwa południowe stanowią rejon o znacznym odsetku ludności dwuzawodowej, łączącej prace w rolnictwie (szczególnie w tym rejonie rozdrobnionym) z pracą poza nim. Ludzie ci mieszkają na wsi prowadząc małe gospodarstwa rolne. Nie traktują ich jednak jako wyłącznego, a często nawet głównego źródła utrzymania. Mniejszy niż w pozostałych rejonach kraju ubytek migracyjny ludności wiejskiej w tym rejonie łączy się z łatwością znalezienia pracy w pobliżu miejsca zamieszkania i utrwalonym wzorem odchodzenia od rolnictwa bez opuszczania wsi. Największy ubytek migracyjny występuje natomiast w województwach zachodnich i północnych (na ziemiach odzyskanych w wyniku drugiej wojny światowej) oraz w stosunkowo słabiej uprzemysłowionych województwach białostockim i kieleckim. Zróżnicowanie przestrzennego nasilenia zjawisk migracyjnych jest efektem dwóch splatających się prawidłowości: dominacji motywów typu ekonomicznego oraz większej ruchliwości ludności osadniczej niż zasiedziałej w danym terenie.

Charakterystyczną cechą wędrówek migracyjnych zarówno z miasta na wieś jak i ze wsi do miast jest niewielka odległość przebywana przez migrantów. Zjawisko to, często opisywane w literaturze zagranicznej, w pełni potwierdzają dane dotyczące Polski. Biorąc pod uwagę podział administracyjny kraju stwierdzić można, że ponad połowę ruchów migracyjnych w przekroju miasto— wieś stanowią migracje wewnątrzwojewódzkie. Przeprowadzona analiza materiałów statystycznych wykazała, że prawidłowość ta zakłócona jest w pewnym stopniu nierównomiernym rozwojem przemysłu (a co za tym idzie rynku pracy) w poszczególnych rejonach. Dobrze ilustrują to dane dla najsilniej uprzemysłowionego województwa katowickiego, migracje wewnątrzwojewódzkie ze wsi do miast stanowią w nim zaledwie 41% napływu, ale liczone w odpływie ze wsi aż 86%. Pomimo jednak występowania tego rodzaju zniekształceń w każ-

[2] Marian Klimczyk: Ze wsi do miast. Życie Gospodarcze, nr 6/1169. 10 luty 1974.

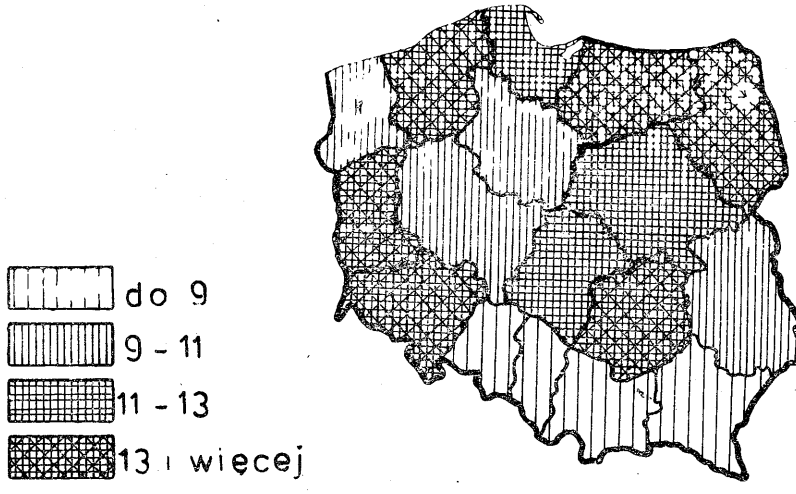

Przestrzenne zróżnicowanie nasilenia ubytku migracyjnego ludności wiejskiej na 1 tys. mieszkańców wsi w roku 1972

dym z województw, migracje wewnątrzwojewódzkie stanowią ponad 40% ogółu ruchów migracyjnych zarówno liczonych w odpływie jak i napływie. Prawidłowość ta dotyczy zresztą nie tylko migracji ze wsi do miast, wykazuje ją również analiza danych dotyczących przepływów z miast na wieś. Zjawiska te znane są w literaturze od dawna. Zwracał na nie uwagę Ravenstein [3], a wielu badaczy próbowało budować teorie wyjaśniające. Wydaje się, że zarówno autorzy zwracający uwagę na tzw. efekt kontaktów uprzednich (a więc wcześniejszych migracji w tym samym kierunku krewnych i znajomych) jak i piszący o ingerencji możliwości pośrednich mają rację. Dane z badań prowadzonych na ten temat w Polsce potwierdzają słuszność takich interpretacji.

Pewną konsekwencję opisywanych zjawisk stanowi prawidłowość, że w wymianie ludności między miastem i wsią silniej uczestniczą miasta mniejsze. Zarówno migranci opuszczający miasta częściej opuszczają mia-

Tabela 2

Odpływ, napływ i przyrost migracyjny miast według wielkości na 1 tysiąc mieszkańców w 1972 r.

Wielkość miasta w tys. mieszkańców	Odpływ na wieś	Napływ ze wsi	Przyrost migracyjny
do 10	12,5	25,7	13,2
10—20	9,2	21,5	12,3
20—50	7,5	18,7	11,2
50—100	6,5	14,9	8,4
100 i więcej	3,4	9,5	6,1

[3] E.G. Ravenstein: The Lavs of Migration, Journal of the Royal Statistical Society, XL VIII i LII.

sta mniejsze, jak i migranci ze wsi proporcjonalnie częściej kierują się do miast mniejszych, niż dużych. W rezultacie miasta mniejsze przyrastają w wyniku migracji ze wsi silniej niż duże. Występujące jednak mechanizmy selekcji migracji z miast do miast neutralizują tendencję przyrastania miast małych (migranci z miast do miast częściej przenoszą się do miast większych niż ich poprzednie miejsce zamieszkania). Dotychczasowe badania nie dały zadowalającego rozstrzygnięcia problemu, czy ludność migrująca ze wsi do miast małych przeprowadza się następnie do miast większych, a więc czy migracje ludności w Polsce mają charakter migracji etapami. Hipoteza mówiąca o etapowym charakterze migracji pojawia się często w literaturze, a szereg znanych zależności wskazuje, że postawienie jej ma pewne uzasadnienie. Rozstrzygnięcia oczekuje również pytanie, w jakim stopniu migracja z miast na wieś ma charakter migracji powrotnej. Wydaje się, że prowadzone obecnie przez Główny Urząd Statystyczny badania przyczynią się w znacznym stopniu do wyjaśnienia tych problemów.

Wyraźną prawidłowością obserwowaną od szeregu lat jest przewaga liczebna kobiet w ubytku migracyjnym wsi. Udział kobiet w saldzie migracji w latach 1965—1972 waha się w granicach 58,2—55,6%. Oznacza to, że w ciągu każdego roku ludność wsi traci na rzecz miast 17—20 tys. kobiet więcej niż mężczyzn.

Szczególne znaczenia dla przemian w strukturze społeczno-demograficznej ludności, obok zróżnicowania przestrzennego nasilenia tendencji migracyjnych, posiadają mechanizmy selekcji migrantów ze względu na wiek, wykształcenie oraz aktywność zawodową. Zależności badane dla tych zmiennych są bardzo silne, a obserwowane przez szereg lat wykazują charakter trwały. Wśród ludności migrującej w przekroju miasto—wieś zdecydowanie dominuje młodzież. W roku 1972 wśród migrantów ze wsi do miast 47% stanowili ludzie w wieku 18—29 lat, a wśród migrujących w przeciwnym kierunku — 48%. Również stosunkowo liczną grupę migrantów stanowią dzieci do piątego roku życia (13% migrantów ze wsi do miast i 11% z miast na wieś). Dane te wskazują, że znaczna część przepływów migracyjnych w obie strony, to migracja młodych małżeństw z dziećmi. Dodatkowe wyjaśnienia przyniosły tu badania ankietowe prowadzone przez Zakład Społeczno-Ekonomicznej Struktury Wsi IER. Wyniki ich wskazały, że wśród migrantów ze wsi do miast dominują dorosłe dzieci z rodzin bezrolnych oraz użytkowników indywidualnych gospodarstw rolnych. Szczególnie sprzyjający migracji ze wsi jest okres po śmierci głowy rodziny, kiedy wraz z przejęciem gospodarstwa przez następcę ulegają zmianom pozycje poszczególnych osób w rodzinie i co za tym idzie, zmienia się charakter więzi rodzinnych. Większość wychodźców ze wsi będących bratem lub siostrą użytkownika gospodarstwa — to ludzie młodzi, a użytkownicy ci z reguły kierują gospodarstwem od niedawna. O ile nie kłóci się z obyczajami pozostawania dorosłych dzieci rolnika w gospodarstwie (z reguły w charakterze pomagającego rodzicom), to nie budzi szacunku w społeczności wiejskiej pozostawanie w takim charakterze u brata czy siostry.

Te same badania wykazały również zachodzenie zależności: im wyższy stopień wykształcenia, tym silniejsza tendencja migracyjna. Szczegółowa analiza ankiet ujawniła dodatkową zależność: ukończenie szkoły (niezależ-

nie od jej poziomu) sprzyja opuszczeniu wsi, przerwanie nauki (niezależnie również od typu szkoły) sprzyja pozostaniu na wsi.

Przedstawione zjawiska mogłyby skłonić do stwierdzenia, że w wyniku migracji ze wsi pogarsza się struktura ludności wiejskiej. Sprawa nie jest jednak tak prosta; jak już powiedziano wieś opuszczają ludzie młodzi, jednak struktura wieku zbiorowości migrantów ze wsi do miast i z miasta na wieś jest niemal identyczna. Pogarszanie się struktury wieku ludności wiejskiej dotyczy tylko salda ruchów migracyjnych. Rozmiary pogarszania się struktury wieku wsi w efekcie migracji ludności rosną jednak, rośnie bowiem z roku na rok ujemne saldo migracji. Również selekcyjność migrantów ze wsi do miast według wykształcenia jest niekorzystna dla wsi. Pamiętać trzeba, że struktura wykształcenia ludności miejskiej i wiejskiej wykazuje znaczne różnice, to, że wieś opuszczają ludzie stosunkowo dobrze wykształceni nie oznacza, że miasta pozyskują ludzi wykształconych. Z punktu widzenia zmian w strukturze ludności miejskiej napływ ludności ze wsi nie jest korzystny. Według danych Narodowego Spisu Powszechnego z 1970 roku wśród migrantów ze wsi do miast wykształcenie wyższe od podstawowego posiadało zaledwie 18%, podczas gdy wśród migrantów z miast na wieś — 44,5%. Jednocześnie wśród ludności wiejskiej wykształcenie wyższe od podstawowego miało 16%, podczas gdy miejskie 43% [4].

Podobnie skomplikowany charakter ma selekcyjność migrantów pod względem aktywności zawodowej. Wśród migrujących ze wsi do miast 51% stanowią osoby czynne zawodowo, podczas gdy wśród migrujących z miast na wieś udział czynnych zawodowo wynosi 61% (dane dla 1972 r.). Zestawione dane pozwalają sądzić, że ubytek siły roboczej na wsi jest w pewnym stopniu rekompensowany lepszą strukturą napływu migracyjnego na wieś. Pamiętając jednak o strukturze wieku odpływu ze wsi oczekiwać można, że wśród biernych zawodowo migrantów znajduje się znaczny udział osób stojących na progu podjęcia aktywności zawodowej. Przeprowdzone badania uzasadniają takie oczekiwania, nie pozwalają jednak dotychczas na jednoznaczne rozstrzygnięcia.

W oparciu o cytowane już badania ankietowe Instytutu Ekonomiki Rolnej dokonano analizy migracji ze wsi do miast oddzielnie dla całych rodzin migrujących i wychodźców indywidualnych z rodzin wiejskich. Pozwoliło to określić bliżej niektóre mechanizmy selekcyjności migracji. Wyniki tych badań wykazały, że zarówno rodziny migrujące ze wsi, jak i wychodźcy indywidualni częściej udają się do miast mniejszych niż większych. Zależność ta wyraźnie słabsza jest jednak dla wychodźców indywidualnych. Co więcej, rodziny migrujące do miast większych — to rodziny mniej liczne; średnia liczba osób w rodzinie migrującej do miast większych niż 100 tys. mieszkańców wynosiła 2,8, a mniejszych — 3,9. Czynnikiem wyraźnie ingerującym w podejmowaniu decyzji migracyjnych jest posiadanie ziemi. Najogólniej można powiedzieć, że posiadanie przez rodzinę gospodarstwa rolnego jest czynnikiem hamującym ruchliwość przestrzenną rodziny. Wśród rodzin migrujących jest szczególnie dużo rodzin bezrolnych i opuszczających gospodarstwa do 2 ha, natomiast obszar gospodarstwa większego niż 2 ha nie różnicuje tendencji migracyjnych.

---

[4] Dane te dotyczą momentu przeprowadzania spisu, a nie momentu migracji, należy je zatem traktować szczególnie ostrożnie.

W przypadku wychodźctwa indywidualnego dwa czynniki, jak się zdaje, posiadają największe znaczenie dla mechanizmów selekcji. Wychodźctwu indywidualnemu z rodzin wiejskich sprzyja większy obszar gospodarstwa rolnego oraz typowo rolniczy charakter rodziny. Ogół badanych rodzin podzielono na trzy typy: 1) rolnicze, 2) rolnicze z dochodami spoza gospodarstwa, 3) posiadające gospodarstwa rolne, ale czerpiące główne dochody z pracy poza nim. Okazało się, że wśród rodzin typu pierwszego wychodźctwo jest najsilniejsze, trzeciego — najsłabsze. Wydaje się, że opuszczenie wsi i podjęcie pracy zarobkowej poza gospodarstwem bez zmiany miejsca zamieszkania stanowią dwa konkurencyjne sposoby zaspokajania tej samej potrzeby — skierowania aktywności zawodowej poza gospodarstwo. Wybór sposobu realizacji tej potrzeby jest zdeterminowany przez wiele czynników natury ekonomicznej a także przez wzory zachowań obserwowane u innych członków rodziny i sąsiadów.

2. Odpływ ludności z rolnictwa

Dotychczasowe rozważania przeciwstawiały sobie dwie grupy ludności: wiejską i miejską. Rozróżnienie takie nie pokrywa się z podziałem na ludność rolniczą i nierolniczą, a przeprowadzenie takiego podziału napotyka na szereg trudności. Na pograniczu ludności rolniczej i nierolniczej wytworzyła się bowiem grupa ludności dwuzawodowej, łączącej pracę w rolnictwie i poza nim. Jest to zbiorowość bardzo liczna, choć w literaturze toczą się od pewnego czasu dyskusje nad jej definicją i co za tym idzie liczebnością [5]. Spory dotyczą między innymi tego, czy dwuzawodowość jest cechą jednostki, czy rodziny oraz oceny roli ludności dwuzawodowej w strukturze społeczeństwa. Nie ma również zgodności, czy zjawisko dwuzawodowości ma charakter przejściowy, czy też jest to grupa trwała. Często ludność dwuzawodową określano jako chłopów-robotników, choć obecnie wydaje się, że stanowisko takie upraszcza sprawę. Wyniki Narodowych Spisów Powszechnych 1960 i 1970 wykazały, że grupa ludności łącząca pracę zawodową w rolnictwie i poza nim powiększyła się. Wśród rodzin dysponujących gospodarstwem rolnym (powyżej 0,5 ha) w 1960 roku 36% posiadało dochody spoza gospodarstwa, w roku 1970 odsetek takich rodzin wzrósł do 53%. Analiza tego procesu z uwzględnieniem obszaru gospodarstwa wykazała, że największy przyrost zarobkowania wystąpił w grupie rodzin posiadających gospodarstwa większe, powyżej 10 ha (z 13 do 25% w latach 1960—1970). Zjawisko to wydaje się wskazywać, że na wsi polskiej trwa proces kształtowania się zawodu rolnika. Tradycyjna rodzina chłopska, w której wszyscy członkowie rodziny pracowali w gospodarstwie ustępuje miejsca rodzinie rolniczo-robotniczej, skupiającej w sobie różne zawody na wzór rodziny miejskiej. Są to w większym niż dotychczas stopniu zawody podlegające wyborowi, w przeciwieństwie do tradycyjnych zajęć dziedziczonych od rodziców.

Wyniki Narodowego Spisu Powszechnego pozwoliły również w przybliżeniu określić grupy ludności występujące w rodzinach dysponujących

[5] M. Dziewicka: Ludność dwuzawodwa i gospodarstwa dwuzawodowe w Polsce. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej, nr 5/6 1973.

gospodarstwami rolnymi, ale nie traktujące rolnictwa jako głównego źródła utrzymania. W zbiorowości ok. 3 mln osób posiadających własne, nierolnicze źródło utrzymania ponad 520 tys. stanowią osoby utrzymujące się z tzw. niezarobkowych źródeł. W znacznej części są to emeryci i renciści posiadający stałe dochody z tytułu uprzednio wykonywanej pracy zawodowej. Spośród tej grupy zaledwie 190 tys. posiada wyłącznie niezarobkowe źródło utrzymania, pozostali pracują (częściej) w rolnictwie lub (rzadziej) poza nim. Drugą, bardzo liczną, grupę stanowi młodzież mieszkająca z rodzicami, ale pracująca poza gospodarstwem. Jeśli jako górną granicę wieku dla młodzieży przyjąć 24 lata, zbiorowość takiej młodzieży liczyć będzie ok. 770 tys. osób, z czego 660 tys. traktuje pracę poza gospodarstwem jako wyłączne źródło utrzymania, a 110 tys. określa siebie jako dodatkowo pomagających w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Kolejną grupę stanowią chłopi-robotnicy. Grupa ta liczy ok. 680 tys. osób, wśród których 300 tys. prowadzi gospodarstwa o powierzchni 0,5—10 ha [6] i pracuje stale poza gospodarstwem, a 380 tys. poza pracą w zawodach nierolniczych pomaga rodzinie w prowadzeniu gospodarstw większych niż 2 ha. Jeszcze inną grupę stanowią robotnicy zatrudnieni poza rolnictwem indywidualnym i prowadzący gospodarstwa o powierzchni nie przekraczającej 0,5 ha, lub pomagający w gospodarstwach nie większych niż 2 ha. 300 tys. osób zaliczonych do tej grupy, to raczej robotnicy pracujący dodatkowo na działce niż chłopi-robotnicy. W rodzinach dysponujących gospodarstwami rolnymi występuje również liczna grupa, prawie 800 tys. osób (w wieku powyżej 24 lat), które pracują poza gospodarstwem i traktują tą pracę jako wyłączną. Większość z nich prawdopodobnie pomaga w prowadzeniu gospodarstwa rolnego uczestnicząc w niektórych przynajmniej pracach. Są to ludzie nie wiążący się emocjonalnie z rolnictwem, posiadający świadomość uprawiania innego zawodu.

Tabela 3

Udział rodzin i czynnych zawodowo w rodzinach rolniczych posiadających dochody spoza gospodarstwa

Rok	Razem	Z tego w gospodarstwach o powierzchni:				
		0,1—0,5	0,5—2	2—5	5—10	10 ha i więcej
Odsetek rodzin z dochodami spoza gospodarstwa w ogóle rodzin rolniczych						
1960	40,8	87,7	63,7	37,1	19,8	13,4
1970	57,1	94,4	81,4	56,7	36,6	25,6
Odsetek posiadających dochody spoza gospodarstwa w ogóle czynnych zawodowo w rodzinach rolniczych						
1960	23,4	79,5	43,8	20,3	9,4	5,9
1970	32,0	73,4	51,2	31,4	18,6	12,0

Analiza materiałów Narodowego Spisu Powszechnego pozwala uchwycić dwie zależności charakteryzujące zjawisko dwuzawodowej ludności wiejskiej. Pomimo szybszego przyrastania tej grupy ludności w rodzinach

[6] Łączenie pracy poza gospodarstwem a prowadzeniem gospodarstwa o obszarze powyżej 10 ha jest bardzo rzadkie.

dysponujących gospodarstwami większymi, w dalszym ciągu wraz ze wzrostem obszaru gospodarstwa rolnego udział rodzin dysponujących dochodami spoza gospodarstwa wyraźnie zmniejsza się. W konsekwencji tej zależności, mimo iż rodzin dysponujących dochodami spoza rolnictwa jest ponad 57%, w ich władaniu znajduje się znacznie mniej niż połowa ziemi użytkowanej przez gospodarstwa indywidualne. Drugą stwierdzoną zależnością jest upowszechnianie się wzoru rodziny dwuzawodowej na terenie całego kraju. Większy przyrost udziału rodzin zarobkujących w ogóle rodzin rolniczych wystąpił bowiem w tych rejonach, w których zjawisko zarobkowania było rzadsze. Tendencja ta nie jest zbyt silna, spowodowała ona zmniejszenie zróżnicowania regionalnego omawianego zjawiska, w dalszym ciągu jednak 42% rodzin rolniczych posiadających dochody spoza gospodarstwa skupiają cztery województwa południowe: katowickie, krakowskie, rzeszowskie i kieleckie. W województwach tych łącznie było ponad 670 tys. gospodarstw tego typu (o powierzchni ponad 0,5 ha) podczas gdy w całym kraju (w roku 1970) 1592 tys.

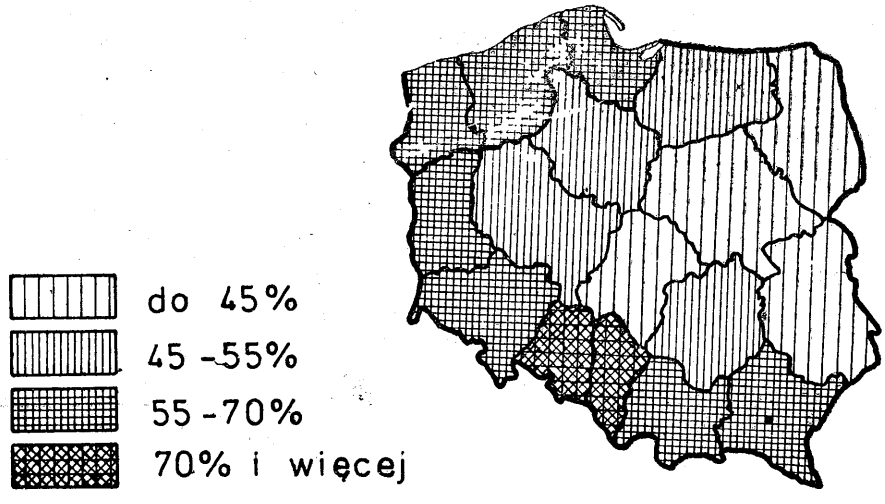

Udział rodzin z dochodami spoza gospodarstwa w ogóle rodzin rolniczych

3. Ubytek ludności rolniczej

Wobec przedstawionych przemian trudno jest dać wyraźną odpowiedź na pytanie jaka jest wielkość odpływu ludności z rolnictwa. Z konieczności rozmiar takiego odpływu musi być szacowany, a co za tym idzie może on budzić zastrzeżenia. Obowiązkiem dokonującego szacunku jest przedstawienie założeń, na których się opierał. W przypadku szacunku przedstawionego niżej, założenie podstawowe głosiło, że różnica liczby ludności rolniczej w roku 1960 i 1970 dla każdej grupy wieku składa się z: 1) liczby osób, które zmarły w przeciągu 10 lat, 2) salda zmian źródeł utrzymania. Mówiąc prościej, jeśli znana jest liczba osób utrzymujących

się ze źródeł rolniczych w roku 1960 oraz średnia ilość osób wymierających w ciągu roku w danym wieku, można obliczyć ile osób (postarzonych, rzecz jasna o 10 lat) utrzymywać się powinno ze źródeł rolniczych w roku 1970. Jeśli tak obliczona liczba osób jest różna od rzeczywistej w roku 1970, to różnicę stanowi saldo przepływów między zawodami rolniczymi i pozarolniczymi.

Szacunek dokonany został na materiałach Narodowych Spisów Powszechnych 1960 i 1970, wykorzystano w nim dane tablicy wymieralności dla ludności wiejskiej w Polsce w latach 1965—1966. Obliczenia dotyczą jednak nie całej ludności, a jedynie osób, które w roku 1960 były w wieku 0—69 lat (w 1970 r. 10—79 lat) i utrzymywały się głównie ze źródeł rolniczych oraz osób czynnych zawodowo w rolnictwie w wieku 15—69 lat w roku 1960 (25—79 lat w 1970) [7]. Wprowadzone ograniczenia nie pozwalają co prawda na pełne wyszacowanie ubytku ludności rolniczej, ale przy posiadanych materiałach rozszerzenie szacunku zmniejszyłoby jego rzetelność.

Ogółem w wyniku przepływów ludności między gałęziami gospodarki narodowej w dziesięcioleciu 1960—1970 z rolnictwa ubyło ponad 620 tys. osób czynnych zawodowo, a biorąc pod uwagę również osoby utrzymywane — 2100 tys.

Najogólniejsze wyniki dokonanych obliczeń zawarte są w tabeli 4, warto jednak zwrócić uwagę na parę zależności przez nią ujawnionych. O ile

Tabela 4

Szacunek ubytku ludności z rolnictwa w okresie 1960—1970
(w tysiącach)

Wiek w roku 1960	Ludność utrzymująca się ze źródeł rolniczych		Ludność czynna zawodowo w rolnictwie	
	ogółem	w tym mężczyźni	ogółem	w tym mężczyźni
0— 4	141,6	68,9	X	X
5— 9	270,8	125,2	X	X
10—14	654,5	330,3	X	X
15—19	344,9	162,7	55,1	27,5
20—24	35,0	17,7	—8,5	—1,9
25—29	19,5	—6,0	—11,5	18,7
30—34	31,0	3,9	3,9	24,8
35—39	39,1	14,4	25,5	29,6
40—44	40,7	20,0	27,4	20,3
45—49	78,1	45,9	62,8	32,1
50—54	122,7	74,1	112,2	50,3
55—59	137,1	80,1	138,4	61,8
60—64	118,1	72,6	130,7	49,0
65—69	70,5	44,6	85,7	34,3
0—69	2103,6	1054,4	621,2	346,5

w ubytku ludności utrzymującej się ze źródeł rolniczych liczba kobiet i mężczyzn jest bardzo podobna, to w ubytku czynnych zawodowo wyraźną przewagę liczebną mają mężczyźni. Oznacza to, że mężczyźni częś-

[7] Szacunek nie obejmuje również ludności spisywanej centralnie.

ciej niż kobiety porzucają zawody rolnicze na rzecz nierolniczych, ale wśród osób biernych zawodowo, które zmieniły źródło utrzymania, udział kobiet jest większy niż mężczyzn. Zjawisko to łączy się z dwoma występującymi na wsi polskiej tendencjami: wkraczającą, zwłaszcza w rejonach rozdrobnionej struktury agrarnej, feminizacją zawodu rolnika oraz stosunkowo mniejszą aktywizacją zawodową kobiet. O ile, zwłaszcza w rejonach południowych, częste i społecznie uznane jest zarobkowanie mężczyzn poza gospodarstwem, a prowadzenie gospodarstwa domowego i małego rolnego przez kobietę, to znacznie rzadziej spotyka się sytuację odwrotną — zarobkowanie żony, a prowadzenie gospodarstwa przez męża. Wyjaśnienia nie jest trudno znaleźć; żona pracując w gospodarstwie rolnym może jednocześnie wychowywać dzieci „prowadzić dom" — wykonywać więc czynności tradycyjnie kobiece. Cięższe prace gospodarcze (zwłaszcza polowe) wykonuje mąż po pracy, w trakcie urlopu lub zleca ich wykonanie instytucjom usługowym. Brak uznania dla pracy zarobkowej kobiet poza gospodarstwem znalazł swój wyraz również w przewadze liczebnej kobiet nad mężczyznami w ubytku migracyjnym ze wsi, o czym wcześniej była już mowa. Druga obserwacja, do której skłania analiza wyników szacunku, to zależność między rozmiarem zbytku ludności utrzymującej się ze źródeł rolniczych a wiekiem. Szczególnie nasilony jest on w grupie ludzi młodych, w wieku od 30 lat pod koniec okresu, którego dotyczy szacunek. W tej grupie wieku rozmiar ubytku z rolnictwa wiąże się z selekcyjnością migracji ze wsi. Znaczna część osób, które zmieniły w dziesięcioleciu źródło utrzymania przeniosła się ze wsi do miast, inni rozpoczęli pracę poza rolnictwem nie opuszczając wsi. Zestawione dane pozwalają postawić hipotezę, że wśród młodzieży odpływ z rolnictwa częściej odbywa się przez podjęcie pierwszej w życiu pracy od razu poza gospodarstwem rodziców, niż na drodze zaprzestania pracy w gospodarstwie i podjęcia jej poza gospodarstwem.

Począwszy od grupy wieku 30 lat (w 1970 roku) następuje znaczny spadek nasilenia odpływu z rolnictwa, a nawet obserwuje się w niektórych grupach wieku napływ ludności do pracy w nim. Możliwe, że jest to wynik znacznego wyczerpania się rezerw siły roboczej w tych rocznikach w wyniku wcześniejszego odejścia do innych (pozarolniczych) zajęć, a w miarę starzenia się i wymierania pokolenia rodziców — nawet częściowy powrót do zajęć rolniczych. Dotyczy to czynnych zawodowo, niewielki odpływ utrzymujących się ze źródeł rolniczych biernych zawodowo jest wynikiem małej zbiorowości biernych zawodowo w tej grupie wieku.

Wzrost ubytku ludności rolniczej występuje po przekroczeniu 60 roku życia (pod koniec okresu szacowanego). Wyjaśnić to mogą dwie tendencje, znane z badań migracji ze wsi do miast zjawisko dodatniej selekcyjności osób w tym wieku (są to często rodzice, którzy po przekazaniu gospodarstwa następcy udają się do jednego z dzieci do miasta, aby „spędzić spokojną starość"), przechodzenie na emerytury pracowników państwowych gospodarstw rolnych oraz, a jest to chyba czynnik najważniejszy, podawanie rachmistrzom spisowym, że osoby starsze nie pracują, pozostają na utrzymaniu dzieci (często zarobkujących poza gospodarstwem) mimo, iż faktycznie uczestniczą one w pracach w gospodarstwie. W wielu badaniach ankietowych stwierdzono, że respondenci zniekształcają udzielane odpowiedzi w takim kierunku, aby uzyskały one aprobatę w oczach an-

kietera. Wydaje się, że czynnik ten zagrał pewną rolę w przypadku Spisu Powszechnego, będącego rodzajem badań ankietowych.

Biorąc pod uwagę zróżnicowanie regionalne stwierdzić można, że zjawisko ubywania ludności czynnej zawodowo w rolnictwie nie jest równomierne na terenie kraju. W czterech województwach południowych odpływ z rolnictwa czynnych zawodowo jest wyjątkowo silny, stanowi około 46% ogólnego ubytku tej kategorii osób w kraju. W tych samych czterech województwach (lubelskie, krakowskie, rzeszowskie i kieleckie) skupionych jest 39% ogółu rodzin dwuzawodowych. Podobnie przedstawia się sprawa z ubytkiem ludności utrzymującej się ze źródeł rolniczych, w województwach tych skupionych jest około 41% ogółu ubytku w kraju. Szczególnie mały ubytek ludności z rolnictwa obserwuje się natomiast w województwach gdańskim, bydgoskim, szczecińskim i koszalińskim. Ubytek ludności czynnej zawodowo w czterech tych województwach łącznie wynosi 6,4% ogólnego ubytku w Polsce, ale ludności utrzymującej się ze źródeł rolniczych — 12%.

Przedstawione dane stają się bardziej czytelne, jeśli weźmiemy pod uwagę występowanie dwóch mechanizmów powodujących ubytek ludności w rolnictwie: migrację ze wsi oraz podejmowanie zarobkowania bez opuszczania wsi. W województwach południowych, gdzie jest rozpowszechnione i społecznie uznane podejmowanie zarobkowania poza gospodarstwem i łączenie go z pracą w gospodarstwie częściej rolnictwo jako główne źródło utrzymania porzucają ludzie wcześniej czynni zawodowo w gospodarstwie, w rejonach północnych — częściej drogą odejścia od rolnictwa jest migracja ze wsi. Podejmują ją ludzie wkraczający w wiek aktywności zawodowej, stąd z kategorii biernych zawodowo, utrzymujących się ze źródeł rolniczych przechodzą bezpośrednio (lub po krótkim okresie pracy w gospodarstwie) do kategorii czynnych zawodowo utrzymujących się ze źródeł pozarolniczych.

Jeśli zrelatywizować wielkość ubytku ludności czynnej zawodowo w rolnictwie do liczby osób czynnych zawodowo w tym sektorze gospodarki, to okaże się, że najmniejszy ubytek (mniejszy niż 10% liczby czynnych zawodowo w rolnictwie w 1970 roku) wystąpił w województwach o tradycyjnie wysokiej kulturze rolnej (w poznańskim i bydgoskim) oraz w województwie warszawskim (co może się wiązać z wielkim rynkiem zbytu zwłaszcza dla produktów ogrodniczych jaki stanowi miasto Warszawa, oraz wcześniejszą aktywizacją zawodową poza rolnictwem znacznej części ludności wiejskiej). Najsilniej ubywało ludności czynnej zawodowo w rolnictwie w województwach zielonogórskim i opolskim, ubytek był w nich większy niż 20% ogółu czynnych zawodowo w rolnictwie w 1970 r. Analiza danych wskazuje, że zjawisko silniej występowało na ziemiach zachodnich i północnych oraz w województwach o wybitnie rozdrobnionej strukturze agrarnej (krakowskie, rzeszowskie) niż w Polsce centralnej i wschodniej. Wielkość ubytku czynnych zawodowo z rolnictwa silniej zróżnicowana jest przestrzennie niż ubytku ludności utrzymującej się ze źródeł rolniczych, choć różnice nie są znaczne. Dla czynnych zawodowo różnica w punktach między województwami ekstremalnymi wynosi 20,5, dla utrzymujących się ze źródeł rolniczych — 19,2.

Procesy odpływu ludności ze wsi i rolnictwa stają się obecnie w Polsce szczególnie dynamiczne. Zmiany, które powodują w strukturze społecznej

Tabela 5

Szacunek ubytku ludności z rolnictwa w okresie 1960—1970 wg województw w tysiącach osób

Województwo	Ogółem	Czynni zawodowo
Polska [a]	2103,6	621,2
Białostockie	113,7	36,3
Bydgoskie	92,3	8,8
Gdańskie	40,3	2,3
Katowickie	58,9	26,2
Kieleckie	247,8	77,3
Koszalińskie	69,9	17,6
Krakowskie	221,8	77,8
Lubelskie	202,8	61,6
Łódzkie	38,9	9,7
Olsztyńskie	84,4	20,1
Opolskie	64,8	34,4
Poznańskie	133,6	33,2
Rzeszowskie	195,5	70,2
Szczecińskie	45,2	11,6
Warszawskie	202,4	51,0
Wrocławskie	135,9	33,4
Zielonogórskie	61,7	25,4

[a] Łącznie z miastami wydzielonymi

mają nie tylko charakter ilościowy, ale i jakościowy. Zarówno migracje ze wsi jak i odpływ z rolnictwa są zjawiskami podlegającymi mechanizmom selekcji. Trudno sobie wyobrazić aby struktura demograficzna zbiorowości migrantów czy też ludności dwuzawodowej nie różniła się od struktury demograficznej ludności wiejskiej i rolniczej. Selekcyjność kierująca omawianymi zjawiskami wymaga dokładnego poznania i stałej obserwacji, tylko w ten sposób można skutecznie na nie oddziaływać.

АНДЖЕЙ РОСНЕР
Институт экономики сельского хозяйства
Варшава

ПРОЦЕСС ОТТОКА НАСЕЛЕНИЯ ИЗ ДЕРЕВНИ И УБЫТОК В СЕЛЬСКОМ ХОЗЯЙСТВЕ

резюме

Статья состоит из трех частей: в первой части говорится о миграции населения в разрезе город—село, во второй о так называемом населении

с двумя занятиами и его дифференциации, в третьей части приводится попытка оценки убытка сельскохозяйственного населения за период 1960—1970.

За последние годы наблюдается постоянный рост убытка сельского населения в результате миграционного движения в разрезе город—деревня. Это результат увеличения оттока из деревни в город при приблизительно неизменяющей величине приплыва населения из городов в деревню. Миграционный убыток сельского населения (превышающий разницы между естественным приростом в деревне и в городе) вызывает снижение доли сельского населения в общей численности населения страны. Эти миграции подвергаются сильному механизму селекции.

Рядом с миграцией населения отток рабочей силы из сельского хозяйства вызван занятостью вне хозяйства без выезда из деревни. За десятилетие 1960—1970 доля хозяйств (от 0,1 га) с доходом, полученным вне хозяйства увеличилась от 41 до 57%; а активно занятых в сельском хозяйстве от 23 до 32%. Явление заработка неоднородно среди 3 млн. человек, проживающих в сельскохозяйственных семьях и имеющих доходы не от сельского хозяйства можно выделить несколько типичных случаев, различающихся с точки зрения постоянности явления двух занятий, причин наема на работу и отношения к сельскому хозяйству.

Проведенная оценка убытка сельскохозяйственного населения за период 1960—1970 основывается на данных Всеобщей переписи населения и таблиц смертности. Результаты оценок показали убыток в сельском хозяйстве около 621 тыс. чел. активно занятых и около 2,1 млн. чел., содержащиеся за счет сельскохозяйственных источников. Увеличение размера убытка сельскохозяйственного населения сильно связано с возрастом и дифференцировано по районам.

ANDRZEJ ROSNER
Institute of Agricultural Economics
Warszawa

PROCESS OF POPULATION OUTFLOW FROM RURAL DISTRICTS AND FROM AGRICULTURE

Summary

The article consists of three parts. The first part deals with population migration in the cross-section town-village, the second with dual-occupation holders and their differentiation, the third is an attempt to evaluate the outflow of agricultural population in the period 1960—1970.

In the recent years there was to be noted a steadily growing outflow of rural population in result of migration moves in the cross-section town--village. This is a consequence of growing outflow from villages to towns with the approximately unchanged inflow of people from town to village. The migration outflow of rural population (higher than the difference in population increase in village and in town) causes a declined share of rural

population in the total population of the country. These migrations are subject to strong selection mechanisms.

Besides people migration, the outflow of manpower from agriculture is brought about by taking up employment outside agriculture without leaving the village. In the decade of 1960—1970 the share of farms (above 0.1 ha) with income from outside the farm increased from 41 to 57 per cent, while that of persons professionally active in agriculture from 23 to 32 per cent. The phenomenon of earning outside agriculture is not homogeneous. From among 3 million persons living in agricultural families and earning outside agriculture there can be singled out several typical situations, which differ as for permanence of dual-occupation phenomenon, as for motives of taking up employment and as for attitude to the farm.

The carried out estimate of outflow of agricultural population at the period from 1960—1970 is based on National Census and on the death-rate. The estimate results show an outflow from agriculture of about 621 thousand professionally active persons, and of about 2.1 million persons earning outside agriculture. The intensity of the outflow of agricultural population is strongly connected with the age and it is regionally differentiated.

URSZULA GRABOWSKA
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

WYPOSAŻENIE W BUDYNKI ORAZ ZAMIERZENIA INWESTYCYJNE GOSPODARSTW CHŁOPSKICH W LATACH 1967—1975

1. Ogólna charakterystyka wyposażenia gospodarstw w budynki

Poziom i struktura wyposażenia gospodarstw chłopskich w budynki ma istotny wpływ na skalę produkcji rolniczej, głównie produkcji zwierzęcej. W roku 1972 (jak wynika z ankiety przeprowadzonej przez Instytut Ekonomiik Rolnej [1]) średnio w kraju ponad 99% zbadanych gospodarstw posiadało jakiekolwiek budynki gospodarcze. Dość wysoki odsetek gospodarstw z budynkami notujemy we wszystkich rejonach kraju i grupach obszarowych. Jest to zrozumiałe, zważywszy, że do analizy przyjęto gospodarstwa o powierzchni powyżej 2 ha, a więc te, w których występuje pełna działalność produkcyjna.

Spośród ogółu gospodarstw około 85% posiadało stodołę, ponad 90% oborę, a 67% chlewnię. Wyraźnie niższy odsetek występowania chlewni nie świadczy o braku produkcji trzody w gospodarstwach, ale nasuwa przypuszczenie, że produkcja ta odbywała się w budynkach o innych początkowym przeznaczeniu produkcyjnym, gdzie później wydzielono stanowiska dla trzody.

Stopień wyposażenia gospodarstw w obory, chlewnie i stodoły wykazuje zróżnicowanie regionalne. Stosunkowo najwyższy odsetek gospodarstw wyposażonych w obory notujemy na północnych i wschodnich terenach Polski (województwa: szczecińskie, gdańskie, olsztyńskie, białostockie, warszawskie i łódzkie), a więc w większości tam, gdzie występują sprzyjające warunki do rozwoju hodowli bydła. Rejony: opolski i środkowo-zachoni (woj. poznańskie i bydgoskie) charakteryzuje najwyższy odsetek gospodarstw posiadających chlewnie.

Zaobserwowane dysproporcje w terytorialnym wyposażeniu gospodarstw w budynki wynikają z różnic w strukturze obszarowej rejonów. Obszar jest jednym z głównych czynników określających siłę ekonomiczną gospodarstw, a co za tym idzie i możliwości inwestowania.

W miarę wzrostu obszaru rośnie odsetek gospodarstw wyposażonych

---

[1] Ankieta przeprowadzona w 1972 r. powtarzana jest co 5 lat począwszy od 1953 roku, w 10 ustalonych rejonach. Zasięgiem swoim obejmuje 119 wsi dobieranych celowo i reprezentujących przeciętny poziom rozwoju w rejonie. Populacja objęła badaniami IER 15177 gospodarstw (0,4% ogółu gospodarstw w kraju) i uważana jest za reprezentacyjną dla ogółu gospodarstw chłopskich.

Tabela 1

Wyposażenie gospodarstw w budynki gospodarcze (w procentach) **oraz wartość budynków** (w tys. zł na 1 gospodarstwo)

Wyszczególnienie	Razem rejony	Rejony									
		środkowo-zachodni	środkowo-wschodni	południowo-wschodni	krakowsko-podhalański	przemysłowy	opolski	południowo-zachodni	północno-zachodni	północny	północno-wschodni
		Stopień wyposażenia gospodarstw w budynki w %									
Obory razem	90,2	85,7	95,1	87,7	89,0	87,4	86,7	83,6	96,4	89,7	95,5
w tym wolnostojące	25,0	14,5	29,6	32,6	5,9	22,0	5,9	17,2	29,0	14,4	30,7
Chlewnie razem	67,0	85,5	70,8	49,9	51,0	69,7	87,3	73,9	64,6	76,7	74,3
w tym wolnostojące	15,9	20,1	16,6	11,3	5,9	12,4	9,5	26,2	14,9	6,1	19,1
Stodoły razem	84,7	77,5	91,5	90,0	80,4	89,8	85,1	73,7	80,5	70,1	83,5
w tym wolnostojące	76,8	82,3	91,8	71,4	57,5	89,3	64,6	64,9	66,0	73,5	78,4
		Wartość wyposażenia w budynki w tysiącach zł na 1 gospodarstwo									
Wartość budynków ogółem	202,9	271,9	158,3	150,9	152,5	225,3	362,5	270,2	211,6	219,3	338,9
w tym:											
mieszkalne	93,3	104,0	68,0	78,0	100,9	124,0	176,3	121,9	92,8	99,4	115,4
gospodarcze	109,7	167,9	90,3	72,9	51,7	101,3	186,3	148,3	118,8	119,8	223,5

w obory, chlewnie i stodoły. Obszary o rozdrobnionej strukturze agrarnej — rejon krakowsko-podhalański — (województwo krakowskie), rejon przemysłowy — (województwo katowickie) oraz rejon południowo-wschodni — (województwa kieleckie, rzeszowskie, lubelskie) charakteryzują się stosunkowo niskimi odsetkami wyposażenia w budynki inwentarskie. Wyjątek stanowi rejon opolski, który mimo rozdrobnionej struktury obszarowej odznacza się dość wysokim odsetkiem gospodarstw z kompletem budynków, ale jednocześnie jednym z najniższych odsetków budynków wolnostojących.

Udział budynków wolnostojących w ogólnej liczbie budynków jest silnie związany ze strukturą obszarową regionów, tzn. maleje w rejonach o rozdrobnionej strukturze agrarnej. Najsilniej omawiana prawidłowość zarysowuje się w rejonie krakowsko-podhalańskim i opolskim.

Wraz z ilościowymi różnicami w zasobach trwałego majątku produkcyjnego w poszczególnych rejonach kraju i grupach obszarowych występują różnice wartościowe. Z danych szacunkowych PZU dla 1972 roku wynika, że najwyższe obciążenie gospodarstw budynkami występuje w rejonach: opolskim, środkowo-zachodnim i północno-wschodnim, najniższe zaś w centralnych i południowo-wschodnich obszarach kraju. Tendencja ta, w pewnym stopniu, znajduje odbicie w ilościowych różnicach występowania budynków. Rejony, w których dominują gospodarstwa małe (do 5 ha) charakteryzują się zarówno ilościowo niższym zasobem budynków, jak i najniższą ich wartością (oprócz rejonu opolskiego). Jednocześnie wyposażenie w budynki mieszkalne osiągało tam najwyższy poziom (rejon przemysłowy), opolski. Wysokie nakłady na budownictwo mieszkaniowe w omawianych rejonach są zjawiskiem zrozumiałym, z uwagi na dość znaczne rozpowszechnienie zarobkowania poza gospodarstwami, a co za tym idzie wyższe dochody mogą być przeznaczane na poprawę sytuacji bytowej rodzin. Dochody spoza gospodarstwa wpływają na zbliżenie poziomu bytowego rodzin w gospodarstwach małych i dużych, o czym świadczą niewielkie różnice w wartości budynków mieszkalnych. Tereny, w których strukturze obszarowej dominują gospodarstwa małe wykazują zdecydowanie niższą wartość budynków gospodarczych.

Dodatnia współzależność między wysoką wartością budynków gospodarczych, a zwierzęcą produkcją gotową mówi o znacznym uzależnieniu efektów produkcyjnych od poziomu wyposażenia w budynki gospodarcze [2]. A więc w rejonach, w których występuje stosunkowo niski poziom produkcji zwierzęcej należałoby w pierwszym rzędzie zwiększyć nakłady na inwestycje w budynki gospodarcze.

2. Jakość budynków

Jednym z mierników określających jakość majątku trwałego, jest odsetek gospodarstw z budynkami, których zużycie wynosi 60 i więcej % (według szacunku PZU w roku 1972). Obserwujemy dość znaczne różnice w stopniu zużycia budynków w poszczególnych rejonach. Najwyższy udział

[2] Współczynnik korelacji rangowej Spearmane'a obliczono według wzoru

$$\varrho = 1 - \frac{6 D^2}{(n^2 - 1) n} = + 0{,}75$$

Tabela 2

Gospodarstwa posiadające budynki, których zużycie wynosi 60 i więcej procent

Rejony	Odsetek gospodarstw z budynkami których zużycie wynosi 60 i więcej %	Struktura gospodarstw wg liczby budynków zużytych w 60% i więcej:			
		1 budynek	2 budynki	3 budynki	4 i więcej budynków
Razem 10 rejonów	15,2	66,0	22,9	7,7	3,4
Środkowo-zachodni	9,8	65,2	26,3	7,2	1,3
Środkowo-wschodni	18,2	65,6	24,1	7,0	3,3
Południowo-wschodni	14,1	76,9	18,7	3,6	0,8
Krakowsko-podhalański	13,8	66,3	24,4	9,3	—
Przemysłowy	12,4	49,7	24,1	15,2	11,0
Opolski	5,8	76,7	18,6	4,7	—
Południowo-zachodni	15,9	63,3	22,1	8,6	6,0
Północno-zachodni	21,9	59,2	26,9	10,6	3,3
Północny	11,3	79,1	16,4	3,0	1,5
Północno-wschodni	22,2	67,2	22,4	7,1	3,3

budynków, których stan fizycznego zniszczenia jest równy, lub przekroczył 60%, występuje w rejonach północno-wschodnim, północno-zachodnim i środkowo-wschodnim. Daleki zasięg zniszczeń obiektów budowlanych znajduje potwierdzenie w fakcie, że w wymienionych rejonach dość istotną pozycję zajmują gospodarstwa posiadające dwa i więcej budynków wymagających natychmiastowego odtworzenia. Podobny problem pojawia się w rejonie przemysłowym, który wprawdzie nie charakteryzuje się znacznym odsetkiem zużytych obiektów, jednak posiada najwięcej w kraju gospodarstw (26%), w których 3 i więcej budynków niezwłocznie wymaga inwestycji. Pozytywny związek ilości i wartości posiadanych budynków z ich jakością obserwujemy w rejonach środkowo-zachodnim i opolskim. Wysoki poziom produkcji zwierzęcej osiągany na tych terenach jest potwierdzeniem istotnego i bezpośredniego wpływu omawianych czynników na efekty produkcyjne.

Problem jakości budynków znajdujących się w posiadaniu indywidualnych gospodarstw rolnych był także przedmiontem badań ankiety z 1972 r. Opinie rolników oceniających jakościowy stan (dobry, średni, zły) swoich budynków, zestawiono w tabeli 3. Można założyć, że budynki, które według oceny rolników są w stanie dobrym nie będą wymagały w najbliższych latach istotnych inwestycji. Wśród ogółu budynków gospodarczych tylko 30% znajduje się w stanie zadowalającym wymogi respondentów. Gospodarstwa z budynkami w stanie dobrym stanowią najliczniejszą grupę w rejonach południowo-wschodnim i krakowsko-podhalańskim. Należy jednak pamiętać, że są to tereny o przewadze gospodarstw drobnych, a co za tym idzie i niższym niż przeciętnie w kraju poziomie wyposażenia w budynki. Dobra jakość budynków w rejonach z wysokim udziałem gospodarstw małych wiąże się z ilością i wartością powstałych obiektów (przypuszczalnie są one niewielkie, dostosowane do możliwości produkcyjnych gospodarstw).

W rejonach: środkowo-wschodnim, północno-wschodnim i północnym dość znaczny odsetek rolników określa stan swoich budynków jako zły.

Tabela 3

Gospodarstwa według jakościowego stanu budynków gospodarczych
(w procentach)

Stan budynków	Razem rejony	Rejony									
		środkowo-zachodni	środkowo-wschodni	południowo-wschodni	krakowsko-podhalański	przemysłowy	opolski	południowo-zachodni	północno-zachodni	północny	północno-wschodni
					Razem						
Dobry	33,6	38,7	28,0	42,1	44,0	39,3	33,6	26,5	26,7	37,0	23,1
Średni	48,5	45,9	48,5	39,6	42,2	46,1	57,1	60,2	56,3	43,8	56,3
Zły	17,9	15,4	23,5	18,3	13,8	14,5	9,3	13,3	17,0	19,2	20,7
					2—5 ha						
Dobry	36,1	28,9	26,0	42,6	43,6	42,3	33,3	22,6	18,8	33,3	25,0
Średni	43,9	43,7	45,1	38,4	40,3	43,5	56,4	59,5	53,2	51,1	57,8
Zły	20,0	17,4	18,9	19,4	16,1	14,2	10,3	17,9	28,0	15,6	17,2
					5—10 ha						
Dobry	30,6	37,3	25,2	40,3	44,1	33,7	25,6	25,8	30,2	38,6	14,2
Średni	51,7	43,4	52,1	44,8	47,1	50,3	64,1	62,4	54,0	42,2	54,6
Zły	17,7	19,3	27,7	14,9	8,8	16,0	10,3	11,8	15,8	19,2	31,2
					10 i więcej ha						
Dobry	33,8	39,7	34,4	47,4	50,0	36,4	50,0	33,0	28,1	37,3	26,4
Średni	51,4	48,6	45,9	43,2	40,0	54,5	44,8	57,0	60,4	42,6	56,7
Zły	14,8	11,7	19,7	18,4	10,0	9,1	5,2	10,0	11,5	20,1	16,9

Stwierdzona tendencja jest w zasadzie zbieżna ze skalą występowania tego zjawiska według oceny PZU. Zgodność uzyskanych informacji, odnośnie złego stanu budynków w północnych i wschodnich terenach kraju nasuwa przypuszczenie, że właśnie tam powinien najsilniej przebiegać proces inwestycyjny.

Interesujące wydaje się stwierdzenie, jak dalece stan budynków związany jest z obszarem gospodarstwa.

Najsłabsze jakościowo budynki posiadają gospodarstwa o obszarze od 5 do 10 ha, wyraża się to najwyższym odsetkiem budynków w stanie średnim i złym. Główną przyczyną wysokiego poziomu obiektów wymagających inwestycji, jest niewątpliwie słaba siła ekonomiczna tych gospodarstw. Bezpośredni wpływ na tak niekorzystną sytuację ekonomiczną ma obszar, który z jednej strony ogranicza możliwości zwiększenia poziomu produkcji rolnej, a co za tym idzie i poziomu dochodów, z drugiej zaś stwarza pewne trudności w podjęciu stałego zarobkowania poza gospodarstwem, szczególnie zarobkowania gospodarza. W efekcie, gospodarstwa o obszarze od 5 do 10 ha dysponując niewielkimi funduszami, eksploatują budynki, nie dokonując w nich koniecznych inwestycji.

3. Inwestycje budowlane w latach 1962—1972

Na przestrzeni dwóch pięciolatek 1962—1967 i 1967—1972 w skali kraju nastąpił wzrost odsetka gospodarstw, które dokonały inwestycji w budynki ogółem z 60% do 67%. Najszybszy wzrost dokonywał się w południowych i zachodnich rejonach Polski. Natomiast niedostateczny, w stosunku do potrzeb, poziom inwestycji budowlanych notujemy w rejonie środkowo-wschodnim oraz północno-wschodnim, a więc na terenach gdzie występuje wysoki odsetek gospodarstw z budynkami wymagającymi całkowitego odtworzenia. Stosunkowo niski stopień aktywności inwestycyjnej w wymienionych rejonach jest w głównej mierze wynikiem słabej siły ekonomicznej gospodarstw oraz przypuszczalnie przeznaczania posiadanych zasobów finansowych na zakupy maszyn. Charakterystyczne jest bowiem, że na obszarach, w których zachodzi zjawisko stagnacji wydatków na inwestycje budowlane jednocześnie obserwujemy wzrost tempa inwestycji mechanizacyjnych [3]. Oznacza to, że w pewnym sensie możemy mówić o konkurencyjności wydatków na inwestycje budowlane bądź zakup maszyn w zależności od potrzeb gospodarstwa.

Mówiąc o dynamice przebiegu procesów inwestycyjnych trzeba podkreślić, że niezwykle istotne jest od jakiego poziomu wyjściowego zmiana ta nastąpiła. W świetle powyższych ustaleń można stwierdzić, że niska dynamika gospodarstw inwestujących w budynki jest wynikiem już wysokiego poziomu zainwestowania w momencie wyjściowym. Natomiast we wszystkich rejonach, które odznaczały się wysoką dynamiką inwestycji w latach 1967—1972 notujemy najniższy odsetek gospodarstw podejmujących inwestycje w okresie 1962—1967.

Reasumując powyższe spostrzeżenia należy stwierdzić pozytywne zja-

[3] W rejonach tych około 70% gospodarstw w pięciolatce 1967—1972 zrealizowało inwestycje mechanizacyjne.

Tabela 4

Odsetek gospodarstw inwestujących w budynki oraz wartość inwestycji w tysiącach zł na 1 gospodarstwo

Wyszczególnienie	Gospodarstwa inwestujące w budynki ogółem			Wartość inwestycji w budynki ogółem w tys. zł na gospodarstwo			Struktura inwestycji w budynki			
	1962—1967	1967—1972	wzrost w %	1962—1967	1967—1972	wzrost w %	modernizacja	remont	budowa	gromadzenie
Rejony										
10 rejonów razem	59,9	66,5	110,2	41,6	61,9	148,8	17,6	54,2	49,1	3,3
Środkowo-zachodni	63,3	64,8	102,4	40,2	67,1	166,9	18,2	58,4	49,9	1,0
Środkowo-wschodni	63,9	64,1	100,3	52,3	81,2	155,3	11,2	38,4	66,5	3,9
Południowo-wschodni	53,3	60,2	112,9	47,3	75,4	159,4	12,2	30,9	65,4	7,6
Krakowsko-podhalański	52,6	63,9	121,5	69,2	64,5	93,2	50,4	24,6	41,8	0,9
Przemysłowy	41,2	50,1	121,6	51,2	71,5	139,7	24,1	36,5	58,7	0,4
Opolski	71,0	75,6	106,5	40,0	53,5	133,8	20,6	66,4	35,7	1,3
Południowo-zachodni	63,0	75,4	119,7	22,1	30,3	137,1	21,1	85,3	25,5	0,4
Północno-zachodni	69,0	79,1	114,6	35,6	38,0	106,7	22,8	78,0	30,0	1,7
Północny	59,1	66,5	112,5	53,0	78,4	147,9	23,0	52,0	52,5	9,0
Północno-wschodni	72,1	75,0	104,0	26,5	45,5	171,7	10,1	89,7	26,9	1,2
Grupy obszarowe										
2— 5	51,8	57,5	111,0	39,5	54,4	137,7	15,9	46,8	50,4	4,8
5—10	62,2	69,9	112,4	38,0	57,3	150,8	18,5	55,0	23,2	2,9
10 i więcej	71,3	76,4	107,2	55,6	91,6	164,7	18,4	62,3	49,1	2,0

wisko dążności gospodarstw do wyrównywania regionalnych dysproporcji w poziomie wyposażenia w podstawowy środek trwały, jakimi są budynki. Potwierdzeniem powyższej tezy jest fakt, iż w okresie 1967—1972 różnice w odsetku gospodarstw podejmujących takie inwestycje uległy zmniejszeniu. We wszystkich grupach obszarowych omawianych rejonów skłonność do zwiększania nakładów na budynki (wyrażona odsetkiem gospodarstw inwestujących) kształtuje się na zbliżonym poziomie.

4. Wartość nakładów inwestycyjnych poniesionych w okresie 1962—1972

Nie w każdym przypadku wzrost liczby gospodarstw podejmujących inwestycje idzie w parze z wysoką wartością nakładów. Zjawisko takie występuje w zasadzie tylko w rejonie przemysłowym, gdzie średnia wartość inwestycji na jedno gospodarstwo inwestujące w pięciolatce 1967—1972 wynosiła 71,5 tys. zł (przy średniej krajowej 61,9 tys. zł).

Na mniej pozytywną ocenę zasługują rejony, w których wprawdzie utrzymuje się wysokie tempo realizowanych inwestycji, jednakże wartość ich jest stosunkowo niewielka i stanowi około 50% średniej wartości inwestycji w kraju. Stan taki występuje w rejonach południowo-zachodnim (30,3 tys. zł na jedno gospodarstwo inwestujące) i północno-zachodnim (38,0 tys. zł). Radykalnych posunięć mających na celu aktywizację inwestycyjną gospodarstw wymaga rejon północno-wschodni. Charakteryzuje się on niską dynamiką wzrostu gospodarstw podejmujących inwestycje budowlane, a także niską wartością realizowanych inwestycji. Ten niekorzystny stan wiąże się jak już wcześniej wspomniano z ograniczonym zasobem własnych środków finansowych w gospodarstwach, a przypuszczalnie również niedostatecznym, w stosunku do zapotrzebowań, poziomem udzielanych kredytów i przydziałów materiałów budowlanych. Wymienione czynniki w dłuższym przedziale czasowym mogą powodować coraz większe pogłębianie różnic w wyposażeniu gospodarstw w budynki, w porównaniu z innymi regionami kraju.

Wobec wysokiego wzrostu odsetka gospodarstw podejmujących inwestycje, istotnego znaczenia nabiera problem wzrostu wartości nakładów ponoszonych na ich realizację, gdyż dopiero na tej podstawie można wnioskować o całokształcie procesu inwestycyjnego. W skali kraju w pięciolatce 1967—1972 nakłady na budownictwo wzrosły o około 20 tys. zł na gospodarstwo (z 41,6 tys. zł do 61,9 tys. zł). Jednakże uzyskany wzrost jest nie tylko wynikiem wzrostu ilościowego podejmowanych inwestycji. Wprowadzona od 1.I.1972 r. zwyżka cen materiałów budowlanych spowodowała zwiększenie wartości globalnych nakładów średnio o 15%. Faktycznie więc realny wzrost nakładów na inwestycje wynosi ok. 15 tys. zł na gospodarstwo. Największy realny przyrost wartości inwestycji osiągnęły rejony południowo-wschodni (około 33 tys. zł), środkowo-wschodni (około 24 tys. zł) i środkowo-zachodni (około 22 tys. zł). Spadek wartości nakładów obserwujemy jedynie w rejonie krakowsko-podhalańskim (około 9 tys. zł). Wartość nakładów na budownictwo jest wprost proporcjonalna do obszaru, tzn. rośnie w miarę wzrostu powierzchni gospodarstwa. Prawidłowość ta występuje we wszystkich rejonach kraju.

Zmiany wartości budynków w latach 1967—1972 według wyliczonego średniorocznego tempa wzrostu należy ocenić jako dość szybkie. Wskaźnik ten dla 10 rejonów kształtuje się na poziomie ok. 7% rocznie, co odpowiada rocznemu przyrostowi absolutnemu ponad 6 tys. zł na gospodarstwo.

Tabela 5

Zmiany w wartości budynków gospodarczych w latach 1967—1972

Wyszczególnienie	Tempo zmian w %	Przyrost wartości budynków na:	
		gospodarstwo w tys. zł	1 ha użytków rolnych w zł
		Rejony	
Razem 10 rejonów	7,1	6,4	1200
Środkowo-zachodni	5,9	8,3	1068
Środkowo-wschodni	16,2	9,6	1422
Południowo-wschodni	12,2	6,4	2077
Krakowsko-podhalański	15,0	5,2	1918
Przemysłowy	6,5	5,4	1956
Opolski	2,1	3,6	780
Południowo-zachodni	1,9	2,8	480
Północno-zachodni	4,6	4,8	738
Północny	8,5	8,0	1106
Północno-wschodni	2,8	5,7	647
		Grupy obszarowe w ha	
2— 5	8,0	4,3	1414
5—10	6,5	5,9	899
10 i więcej	7,0	11,7	907

Analizowane pod względem tempa zmian wartości budynków rejony, można podzielić zasadniczo na trzy grupy. Do pierwszej o najwyższym średniorocznym tempie przyrostu (od 12 do 16%) należy zaliczyć rejony środkowo-wschodni, południowo-wschodni i krakowsko-podhalański. Są to tereny o najniższym poziomie wartości budynków (tab. 1).

Do drugiej grupy należą ziemie rejonów północnych i zachodnich. Średnie tempo zmian kształtuje się tu na poziomie 5—8%.

Trzecia grupa rejonów o najwyższym poziomie wartości budynków i najniższym tempie zmian (zmiany w granicach 2—3%) obejmuje rejony opolski, południowo-zachodni i północno-wschodni. We wszystkich grupach rejonów obserwuje się prawidłowość szybszego inwestowania tam, gdzie wyposażenie w środki trwałe (budynki) jest niższe.

Nie zaobserwowano zróżnicowania tempa inwestowania w zależności od obszaru gospodarstw. Wartość inwestycji wzrastała proporcjonalnie do obszaru gospodarstw.

5. Kierunki inwestycji budowlanych

Spośród 66,5% gospodarstw, które dokonały w latach 1967—1972 inwestycji w budynki 71,8% odtwarzało już istniejący majątek produkcyjny, a 52,4% [4] stawiało nowe budynki lub gromadziło materiał budowlany na planowane obiekty. W działalności tej dominowały inwestycje odtworzeniowe, tzn. modernizacje [5] i remonty. Tendencja odnawiania zużytych zasobów dominuje w zasadzie we wszystkich rejonach kraju. Wyjątek stanowią rejony środkowo-wschodni i południowo-wschodni, gdzie ponad 70% gospodarstw inwestujących przeznaczało fundusze na nowe obiekty. Realizowanie nowych inwestycji, mających na celu zastępowanie starych budynków w rejonie środkowo-wschodnim i powiększanie zasobów w rejonie południowo-wschodnim jest zjawiskiem korzystnym, gdyż w pierwszym stwierdziliśmy najwyższy w kraju odsetek gospodarstw z budynkami wymagającymi całkowitego odtworzenia, w drugim zaś najniższy poziom wyposażenia w budynki.

Dość interesująco przebiegał proces realizacji omawianych rodzajów inwestycji w poszczególnych grupach obszarowych. Otóż gospodarstwa o powierzchni od 2 do 5 ha i gospodarstwa powyżej 10 ha w równym stopniu angażowały środki finansowe na nowe budowy jak na remonty i modernizację. Znaczne rozpowszechnienie nowych inwestycji w gospodarstwach małych ma swoje źródło w zarobkowaniu poza gospodarstwem. Również gospodarstwa powyżej 10 ha osiągające wysoką skalę produkcji, a więc i dysponujące zasobami środków inwestycyjnych łatwiej mogą realizować zamierzone inwestycje. Gorzej należy ocenić sytuację ekonomiczną gospodarstw o obszarze od 5—10 ha, która znajduje odbicie w strukturze podejmowanych inwestycji. W grupie tej dominują nakłady na odtworzenie majątku, a nowe inwestycje podejmuje prawie dwukrotnie mniej gospodarstw niż w grupach od 2—5 ha i powyżej 10 ha. Na podstawie różnic w strukturze rodzajowej budownictwa można sądzić, że w gospodarstwach wyłącznie rolniczych obszar jest głównych czynnikiem ograniczającym możliwość wzrostu produkcji, a co za tym idzie możliwość inwestycyjnego rozwoju gospodarstwa. Wyższa skłonność słabszych ekonomicznie gospodarstw do podejmowania remontów i modernizacji staje się zjawiskiem całkowicie zrozumiałym, jeśli spojrzymy na ten problem od strony kosztów. Oczywistym jest, że działalność związana z odtworzeniem majątku już istniejącego wymaga znacznie niższych nakładów pieniężnych. Chociaż wśród gospodarstw inwestujących w budynki zdecydowanie przeważały te, które dokonały remontu lub modernizacji, to z ogólnej sumy wartości inwestycji (61,9 tys. zł na gospodarstwo) tylko 15,0 tys. zł wydatkowano w celu odnowienia zasobów. Pozostałe 46,9 tys. zł pochłonęły nowe budowy. Struktura gospodarstw według rodzaju stawianych budynków wykazuje współzależność z obszarem. Gospodarstwa małe charakteryzują się niskim udziałem stawianych budynków gospodarczych i wysokim, choć nie najwyż-

[4] Z obliczeń wynika, że 24,2% gospodarstw dokonywało jednocześnie kilka lub co najmniej dwóch rodzajów inwestycji w budynki.

[5] Ze względu na dość trudne do ścisłego rozgraniczenia różnice między modernizacją a remontem, przyjęto, że pojęciem modernizacji określa się wszelkie prace mające na celu zwiększenie wartości użytkowej obiektu (np. doprowadzenie wody bieżącej, wprowadzenie automatycznych poideł itp.).

szym, udziałem budynków mieszkalno-gospodarczych. Budowę obiektów mieszkalno-gospodarczych najczęściej podejmuje grupa o obszarze od 5 do 10 ha. Gospodarstwa tej grupy obszarowej są w stanie realizować pełną działalność produkcyjną (stąd zapotrzebowanie na budynki gospodarcze), jednakże ograniczone możliwości finansowania inwestycji są przyczyną powstawania budynków tańszych tzn. mieszkalno-gospodarczych. Tezę tą potwierdza fakt znacznego spadku odsetka gospodarstw z budynkami mieszanymi w grupie obszarowej powyżej 10 ha.

6. Zamierzenia inwestycyjne w latach 1972—1975

Spośród ogółu ankietowanych w roku 1972 rolników 71,1% zamierza w okresie 1972—1975 realizować inwestycje budowlane. Przewidywane tempo wzrostu liczby gospodarstw planujących inwestycje wynosi 107%, a średnia ich wartość na jedno gospodarstwo 61,9 tys. zł. Najwyższy odsetek rolników zamierza inwestować w budynki w rejonach środkowo-zachodnim (74,3%), środkowo-wschodnim (74,9%), północno-zachodnim

Tabela 6

Gospodarstwa planujące inwestycje w budynki w latach 1972—1975
(w procentach)

Wyszczególnienie	Ogółem	Wskaźnik zmian 1967—1972=100%	Rodzaj inwestycji		
			modernizacja	remont	budowa
			Rejony		
Razem 10 rejonów	71,1	106,9	16,4	31,7	42,9
Środkowo-zachodni	74,3	114,7	22,2	30,9	43,5
Środkowo-wschodni	74,9	116,8	12,4	25,4	55,8
Południowo-wschodni	53,8	89,4	12,2	12,5	39,9
Krakowsko-podhalański	55,4	86,7	13,2	11,0	42,1
Przemysłowy	63,3	126,3	15,8	19,0	44,6
Opolski	57,5	76,1	9,5	26,0	30,2
Południowo-zachodni	53,3	70,7	19,6	55,3	24,2
Północno-zachodni	73,9	93,4	16,1	58,0	25,4
Północny	65,8	98,9	23,5	23,3	42,5
Północno-wschodni	75,4	100,5	20,0	58,5	32,2
			Grupy obszarowe w ha		
2— 5	62,2	108,2	21,1	38,6	59,8
5—10	74,6	106,7	15,4	34,4	46,1
10 i więcej	80,8	105,8	23,0	40,6	47,8

(73,9%) oraz północno-wschodnim (75,4%). W zamierzeniach inwestycyjnych rolników dominują nowe budynki (42,9%). Nieco niższy odsetek rolników zamierza remontować posiadane budynki. Taki strukturalny obraz jest w zasadzie powszechny w większości rejonów z wyjątkiem południowo-zachodniego (55,3%), północno-zachodniego (58,0%) i północno-wschod-

niego (58,5%), gdzie w zamierzeniach inwestycyjnych rolników zdecydowanie dominują remonty. Okazuje się przy tym, że w rejonach północno-zachodnim i północno-wschodnim, w których stwierdziliśmy jeden z najwyższych odsetków gospodarstw zamierzających inwestować w budynki ogółem, zdecydowana ich większość ok. 60% zamierza dokonać remontu posiadanego zaplecza.

Strukturalny obraz planowanych inwestycji w grupach obszarowych nie wykazuje tak silnego zróżnicowania jak rejonowy. Możemy stwierdzić wzrost odsetka gospodarstw planujących inwestycje w budynki w miarę wzrostu obszaru gospodarstwa. We wszystkich grupach obszarowych najwyższy odsetek gospodarstw zamierza budować nowe obiekty.

7. Rezerwy stanowisk w istniejących budynkach inwentarskich

Wzrastający poziom wyposażenia gospodarstw w budynki, wysoka dynamika poniesionych nakładów na inwestycje budowlane w latach 1962—1967 i 1967—1972 pozwala przypuszczać, że zaplecze budynków w gospodarstwach chłopskich w ostatnich latach uległo dość znacznemu powiększeniu. Powstaje zatem pytanie, czy istnieją jeszcze nie uruchomione rezerwy budynków inwentarskich, które pozwolą na zwiększenie obsady inwentarza bez konieczności inwestowania. Spośród ogółu zbadanych gospodarstw, około 45% rolników stwierdziło, że posiadane zaplecze budynków inwentarskich pozwala na zwiększenie obsady bydła i trzody, a u 3% rolników na zwiększenie obsady owiec. Największe rezerwy niewykorzystanych budynków inwentarskich w przypadku bydła i trzody występują w zachodnich oraz na wschodnich terenach kraju.

We wszystkich rejonach deklarowane możliwości zwiększenia obsady bydła i trzody rosną wraz ze wzrostem obszaru gospodarstwa.

Niewielki odsetek gospodarstw stwierdzających możliwość zwiększenia obsady owiec, zarówno w skali kraju jak i rejonach ma swoje źródło nie tyle w faktycznym braku zaplecza, co w znikomym zainteresowaniu rolników rozwijaniem wymienionego kierunku produkcji. Przyczyną tego stanu była zbyt niska do 1973 r. opłacalność produkcji żywca i wełny [6]. Niekorzystne relacje kosztów produkcji i cen zahamowały rozwój produkcji, niezależnie od obszaru gospodarstwa i specyfiki regionalnej.

Omawiając problematykę bezinwestycyjnych perspektyw wzrostu produkcyjnego inwentarza żywego postaramy się określić ich zakres i rozmiary w poszczególnych rejonach i grupach obszarowych. Otóż w skali kraju potencjalne możliwości zwiększenia liczby pogłowia bydła na jedno gospodarstwo wynoszą średnio 3 sztuki, trzody 7 sztuk, owiec 6 sztuk. Największe możliwości w tym zakresie występują w rejonach: północno-wschodnim (6 sztuk bydła, 12 sztuk trzody i 6 sztuk owiec), północno-zachodnim (4 sztuki bydła, 9 sztuk trzody i 8 sztuk owiec), południowo-zachodnim (5 sztuk bydła, 8 sztuk trzody i 7 sztuk owiec) oraz środkowo-zachodnim (4 sztuki bydła, 11 sztuk trzody, 6 sztuk owiec). Zbieżność wysokiego odsetka gospodarstw stwierdzających możliwość zwiększenia obsady inwentarza z dość wysokim poziomem średniej ilości sztuk,

[6] Por. W. Dudziuk: Warunki rozwoju chowu owiec. Wieś Współczesna, nr 4, 1974.

na terenach wschodnich i zachodnich pozwala wysunąć twierdzenie, że właśnie tam występują największe rezerwy wzrostu produkcji zwierzęcej. W ogólnej masie gospodarstw największe możliwości wzrostu pogłowia bydła (o 5 sztuk) obsady trzody (o 13 sztuk) pogłowia owiec (9 sztuk) wykazują gospodarstwa powyżej 10 ha. Wynika stąd, że intensywność gospodarowania i skala produkcji omawianej grupy gospodarstw jest jeszcze dość niska i drogą poprawy jej racjonalności możemy uzyskać dodatkowe efekty produkcyjne.

Wiadomo jednak, że nie tylko zaplecze budynków inwentarskich jest barierą wzrostu produkcji zwierzęcej. Bardzo istotnymi czynnikami, które decydują o rozmiarach produkcji i dynamice jej wzrostu są opłacalność produkcji, dopływ przemysłowych środków produkcji, zasoby siły roboczej oraz postęp techniczny. O tym, że wymienione czynniki odgrywają nie mniej ważną rolę przy podejmowaniu decyzji rozszerzenia produkcji świadczy fakt, że w skali 10 rejonów spośród ogółu gospodarstw zgłaszających możliwość zwiększenia obsady bydła w istniejących budynkach 70% zamierza dokonać tego w latach 1972—1975. W trzodzie chlewnej odsetek ten jest wyższy i kształtuje się na poziomie 90%. Pogłowie owiec zamierza zwiększyć około 60% gospodarstw. Generalnie należy stwierdzić, że w większości rejonów przeważająca liczba gospodarstw zamierza w pełni wykorzystać swoje potencjalne możliwości produkcyjne, tkwiące w gospodarstwie, np. w rejonach środkowo-zachodnim, środkowo-wschodnim i północno-wschodnim u 80% gospodarstw mających rezerwy stanowisk inwentarskich, planowany jest wzrost pogłowia bydła, a 100% gospodarstw rejonów środkowo-zachodniego, środkowo-wschodniego, północno-zachodniego i 90% gospodarstw rejonu północno-wschodniego planują zwiększyć obsadę trzody.

Niewielka rozbieżność między zamierzeniami zwiększenia obsady inwentarza a potencjalnymi możliwościami, znajduje odzwierciedlenie przy porównaniu średniej ilości sztuk na 1 gospodarstwo. Wprawdzie w skali 10 rejonów różnice te są minimalne, gdyż zamierzenia od potencjalnych możliwości są mniejsze o 0,6 sztuk bydła, 0,3 sztuki trzody, 0,7 sztuk owiec, ale w niektórych rejonach dysproporcje są dość istotne. Rzecz charakterystyczna, że w rejonach wykazujących największe możliwości z punktu widzenia zaplecza budynków) zwiększenia obsady bydła, zespół pozostałych czynników mających wpływ na decyzje produkcyjne jest na tyle niesprzyjający, że średnia ilość sztuk o jaką zamierzają oni zwiększyć obsadę, jest znacznie niższa od możliwej i wynosi w rejonie południowo-zachodnim 3 sztuki przy możliwych 5; północno-zachodnim 3 sztuki przy możliwych 5 i w rejonie północno-wschodnim 4 sztuki przy możliwych 6. Znacznie korzystniej relacje te układają się w trzodzie chlewnej, gdzie prawidłowością jest tendencja pokrywania się możliwej i zamierzonej skali produkcji. Wyjątek stanowi jedynie rejon północno-wschodni, (zamierzony wzrost średnio o 9 sztuk, a możliwy 12 sztuk). Potencjalne możliwości zwiększenia obsady inwentarza na 1 gospodarstwo rosną wraz ze wzrostem obszaru. Jednocześnie jednak możemy zauważyć, że perspektywy uruchomienia rezerw produkcyjnych nieco maleją wraz ze wzrostem obszaru. Oznacza to, że wzrost skali produkcji żywca uwarunkowany jest całym szeregiem czynników, które utrudniają pełne wykorzystanie rezerw. W gospodarstwach wyższych grup obszarowych coraz częściej barierą

Tabela 7

Szacunkowy wzrost obsady inwentarza na 100 ha użytków rolnych w latach 1972—1975

Wyszczególnienie	Razem rejony	Rejony									
		środkowo-zachodni	środkowo-wschodni	południowo-wschodni	krakowsko-podhalański	przemysłowy	opolski	południowo-zachodni	północno-zachodni	północny	północno-wschodni
					Razem						
Bydło	11,4	10,4	12,6	8,1	14,3	8,0	6,1	13,7	11,4	6,0	17,0
Trzoda	39,3	45,8	41,8	34,6	22,3	32,0	20,3	93,2	43,9	38,7	40,7
Owce	1,5	1,5	2,1	0,4	0,0	0,1	0,0	0,3	2,1	4,5	1,4
					2—5 ha						
Bydło	10,2	5,7	10,9	9,9	15,1	10,7	5,8	10,0	8,5	6,9	14,7
Trzoda	43,6	49,0	53,5	41,5	28,1	37,4	30,0	41,2	58,9	22,8	69,4
Owce	0,8	0,0	3,1	0,6	0,1	0,3	0,0	0,0	0,5	0,0	0,0
					5—10 ha						
Bydło	6,3	7,0	13,0	8,3	20,2	7,5	9,3	13,8	11,8	5,1	10,3
Trzoda	39,0	46,9	42,3	33,3	25,0	43,3	25,0	34,2	43,9	36,3	27,8
Owce	0,6	0,1	1,7	0,2	0,0	0,0	0,0	0,7	0,1	0,0	1,0
					10 i więcej ha						
Bydło	14,8	13,1	14,4	4,0	11,7	8,4	1,6	17,0	14,2	6,3	21,1
Trzoda	46,0	44,8	40,7	13,2	16,4	18,4	12,7	60,2	50,0	43,6	46,6
Owce	2,3	0,2	2,2	0,0	0,0	0,0	0,0	0,5	1,7	5,7	1,8

wzrostu produkcji są niskie zasoby pracy żywej i niedostateczny stopień zmechanizowania prac.

W świetle dotychczasowych rozważań, na podkreślenie zasługuje fakt, że jeszcze w wielu gospodarstwach rezerwy tkwiące w budynkach oraz poprawa opłacalności produkcji nie były wystarczającym bodźcem do zwiększenia pogłowia inwentarza, a szczególnie pogłowia bydła. Na potwierdzenie powyższej tezy przedstawiamy dane, z których wynika, że w skali 10 rejonów istnieje 19% gospodarstw mogących zwiększyć obsadę bydła oraz 13% trzodę i nieprzewidujących tego w latach 1972—1975. Zdecydowanie na pierwsze miejsce pod tym względem wysuwa się rejon opolski (co 3 gospodarstwo nie zamierza rozwijać produkcji bydła i co 5 pogłowia trzody) rejon południowo-wschodni (około 24% gospodarstw nie wykorzysta wolnych stanowisk dla bydła i około 15% dla trzody) oraz rejon północny, w którym wskaźnik procentowy wynosi odpowiednio 21% i 16%.

Istnieje jednak pewna zbiorowość gospodarstw, dla której poprawa opłacalności produkcji zwierzęcej była silnym bodźcem do jej zwiększenia, co równoznaczne było z decyzją budowy nowych pomieszczeń inwentarskich. Spośród ogółu zamierzających zwiększyć pogłowie żywca wymieniona grupa gospodarstw stanowi 20% zarówno dla bydła, trzody i owiec. Najwyższy odsetek gospodarstw zamierzających realizować inwestycje budowlane notujemy w rejonach krakowsko-podhalańskim (30% gospodarstw) i przemysłowym (40% gospodarstw), najniższy zaś w rejonach południowo-zachodnim i północno-zachodnim (10% gospodarstw). Wzrost zainteresowania szybkim zwiększeniem ilości pomieszczeń inwentarskich jest w zasadzie równomierny we wszystkich grupach obszarowych. Zarówno w grupie gospodarstw o obszarze od 5—10 ha jak i powyżej 10 ha, 20% producentów rolnych zamierza realizować inwestycje budowlane.

Jeżeli przyjmiemy założenia, że wszystkie zamierzenia rolników odnośnie zwiększenia pogłowia zwierząt inwentarskich zostaną do roku 1975 zrealizowane, a punktem wyjścia będzie obsada bydła, trzody i owiec na 100 ha użytków rolnych w roku 1972, to otrzymamy następujący obraz wzrostu obsady inwentarza w rejonach i grupach obszarowych — tab. 7.

Największy wzrost pogłowia bydła przypuszczalnie wystąpi w rejonach północno-wschodnim (17 sztuk) i południowo-zachodnim (około 14 sztuk), co pozwoli gospodarstwom tych rejonów przekroczyć średnią 10 rejonów (11 sztuk). Uwagę zwraca fakt, że najsilniejszy przyrost pogłowia bydła powinien nastąpić w rejonach, które w roku 1972 odbiegały poziomem obsady bydła od średniej krajowej. Zarysowuje się więc tendencja do wyrównywania różnic w poziomie produkcji żywca bydlęcego. Szczególnie wysoka dynamika wzrostu obsady trzody przypuszczalnie nastąpi w rejonie południowo-zachodnim (o 93 sztuki), co pozwoli gospodarstwom tego rejonu uzyskać jedną z najwyższych obsad w kraju (po rejonie środkowo-zachodnim).

Efekty oddziaływania bodźców polityki rolnej i zmian dokonywanych wewnątrz gospodarstwa są najbardziej widoczne w grupie gospodarstw powyżej 10 ha. Gospodarstwa te wykazują wyższą niż przeciętna aktywność w powiększaniu skali produkcji zarówno trzody jak i bydła, co jest między innymi wynikiem znacznie większych ich możliwości w porównaniu do gospodarstw małych.

УРШУЛА ГРАБОВСКА
Институт экономики сельского хозяйства
Варшава

ОСНАЩЕНИЕ ПОСТРОЙКАМИ И ИНВЕСТИЦИОННЫЕ НАМЕРЕНИЯ КРЕСТЬЯНСКИХ ХОЗЯЙСТВ В 1965—1975 ГГ.

резюме

Цель статьи — представить уровень оснащения хозяйств постройками, а также динамику и структуру капитального строительства. Источником были данные анкетных обследований, проводимых ИЭСХ в 1967 и 1972 годах в тех же 119 деревнях страны. Межрегиональные диспропорции по стоимости и качеству, а также по уровню оснащения хозяйств постройками довольно существенны. В наиболее выгодном положении в этой области находятся центральные части страны, потому что одновременно замечается там самый низкий уровень износа построек, самая высокая их стоимость, а также высокий процент хозяйств, оснащенных постройками.

Анализ динамики капиталовложений за период 1962—1967 и 1967—1972 подтверждает положительное явление в стремлении хозяйств к выравниванию территориальных диспропорций по уровню оснащения хозяйств постройками. Характерной чертой является то, что хозяйства, которые за пятилетие 1962—1967 характеризовались высокой инвестиционной активностью значительно ее снизили в 1967—1972 гг., в то время как в хозяйствах с низкими темпами роста капитального строительства годы 1967—1972 были годами с усиленной инвестиционной активностью. В результате происшедших процессов межрегиональные различия по удельному весу хозяйств, предпринимающих капитальное строительство подверглись уменьшению. Главной инвестиционной деятельностью хозяйств были восстановительные капиталовложения.

Возрастающий уровень оснащения хозяйств постройками, а также постоянный процесс улучшения их качества значительно увеличил базу построек. На основе данных анкет можно установить, что существуют еще резервы скотомест, позволяющие увеличить поголовье без необходимости увеличения базы построек. Наибольшей возможностью роста поголовья без инвестиции выступают на западных и северных территориях страны. Однако резервы, таящиеся в постройках, являются недостаточным стимулом для приятий решений по расширению производства. Такие факторы как рентабельность производства, кормовые ресурсы, ресурсы рабочей силы, а также технический прогресс являются преградной в увеличении поголовья в 30% хозяйств среди всех имеющихся резерв по скотоместам.

URSZULA GRABOWSKA
Institute of Agricultural Economics
Warszawa

EQUIPMENT WITH BUILDINGS AND INVESTMENT PLANS OF PRIVATE FARMS IN THE YEARS 1967—1975

Summary

The subject of the article is to present the level of farm equipment with buildings and the dynamics and structure of building investments. The source of information are the data contained in the survey of the Institute of Agricultural Economics, carried out in 1967 and in 1972 in the same 119 villages of the country. The interregional disproportions in value and quality as well as in the standard of farm equipment with buildings are fairly essential. The best situation in this respect appears in the central part of the country, as we note there, at the same time, the lowest degree of use the buildings, their highest value and the highest per cent of farms equipped with buildings.

The analysis of investment dynamics at the periods from 1962—1967 and 1967—1972 allows to state the favourable phenomenon of aspiration of farms to even regional disproportions in the degree of farm equipment with buildings.

It is a characteristic feature that the farms which showed in the years 1962—1967 a high investment activity, lowered it considerably at the period from 1967—1972, while in the farms of a low rate of realized investments the years 1967—1972 were those of an increased investment activity. In result of the occuring processes, the interregional differences in the per cent of farms taking up investments have decreased. The main investment operations of farms were reconstruction.

The rising standard of the equipment of farms with buildings and permanent improvement of their quality considerably increased the building base. It can stated on the basis of the survey data that there still are reserves for livestock stands, which allow to increase the number of heads of livestock without necessary increase of the building base. The biggest possibilities of increasing livestock stands without investing occur in the Western and Northern regions of the country. However, reserves in buildings do not provide a sufficient incentive to make decisions concerning production expansion. Factors such as production profitability, fodder reserves, manpower resources and technical advance are a barrier for the growth of livestock stands in 30 per cent of farms of the total number of those having available stand reserves.

KATARZYNA DUCZKOWSKA
Szkoła Główna Planowania i Statystyki
Warszawa

SPOŁECZNO-EKONOMICZNE ASPEKTY GOSPODARKI PRZYZAGRODOWEJ

Rolnicza spółdzielnia produkcyjna jako przedsiębiorstwo nie jest organizmem jednorodnym: składa się na nią gospodarstwo zespołowe oraz gospodarstwa przyzagrodowe, użytkowane przez członków spółdzielni. Jak wiadomo, spółdzielcy wnoszą do gospodarstwa zespołowego różne rodzaje wkładów w postaci środków produkcji, a także zachowują część tych środków jako własność prywatną w celu ich stosowania w gospodarstwie przyzagrodowym. Zróżnicowane uczestnictwo w tworzeniu własności grupowej jest przyczyną kształtowania się zróżnicowanych form ekonomicznej realizacji uczestnictwa we własności grupowej, czyli stosunków podziału. Oprócz tego, spółdzielcze stosunki podziału odznaczają się tym, iż nie występuje kategoria płacy roboczej. Pod koniec roku obrachunkowego spółdzielcy partycypują w dystrybucji dochodu podzielnego, który jest wypłacany proporcjonalnie do wkładu pracy, wniesionego do gospodarstwa zespołowego. Dochód z pracy nie jest jedynym tytułem do uczestniczenia w podziale. Realizacja grupowej własności przejawiająca się poprzez podział, polega również na występowaniu dochodów z tytułu własności: są to wypłaty za wkłady gruntowe oraz inwentarz wniesiony przez członków do zespołowego gospodarowania. Oprócz dochodów z pracy i z tytułu własności występuje zjawisko podziału części produkcji zespołowej między członków, posiadających gospodarstwa przyzagrodowe. Fakt uczestniczenia gospodarki przyzagrodowej w dystrybucji produkcji zespołowej rodzi pytanie o rolę gospodarstwa przyzagrodowego w systemie stosunków podziału.

1. Geneza gospodarstwa przyzagrodowego [1]

Długoletnie doświadczenia socjalizacji rolnictwa wykazały, że gospo-

[1] W literaturze ekonomiczno-rolniczej używa się niejednokrotnie zamiennie pojęć: działka przyzagrodowa i gospodarstwo przyzagrodowe. To drugie pojęcie jest jednak znacznie bogatsze pod względem treści. Gospodarstwo przyzagrodowe obejmuje areał wydzielony rodzinie z gruntów wniesionych do gospodarki zespołowej oraz indywidualną bazę, całokształt śroków produkcji należących do członka spółdzielni. Por. I. Bidowa: Gospodarka spółdzielni produkcyjnych w powiecie Kościan. Warszawa 1963, s. 99.

Podobne rozróżnienie (działka przyzagrodowa i środki produkcji) jest uwzględnione przez prawo spółdzielcze, zgodnie z którym przedmiot wkładów gruntowych stanowią grunty rozumiane jako sama powierzchnia ziemska. Budynki i inne urządzenia trwale z gruntem związane potraktowane są jako przedmiot wkładów innych i podane odrębnemu reżimowi prawnemu. Por. H. Skiba: Wkłady gruntowe w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych. Warszawa 1969, s. 41.

darstwo przyzagrodowe jest integralnym składnikiem wszystkich modeli rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Gospodarstwo przyzagrodowe istnieje od czasu powstania własności kołchozowej. Warto więc zastanowić się, czy gospodarka przyzagrodowa jest tylko produktem określonej polityki względem własności spółdzielczej, czy też jest immanentną cechą spółdzielczego sposobu produkcji na określonym etapie rozwoju.

Geneza gospodarstwa przyzagrodowego związana jest z historią Związku Radzieckiego i powstaniem własności kołchozowej oraz jej ewolucją, kiedy to w 1918 r. na wsi zaczął zdobywać sobie prawo obywatelstwa model artelu rolnego jako forma uspołecznienia produkcji rolnej (obok komun i zrzeszeń uprawy ziemi).

Pierwowzorem późniejszego kołchozu były: komuna rolna, na którą zgodnie z wymogami statutu miały składać się całe gospodarstwa członków oraz TOZ — niższy typ rolniczego zrzeszenia uprawy ziemi. Stopień uspołecznienia ziemi i innych środków produkcji był w poszczególnych zrzeszeniach niejednakowy. Możliwe były cztery warianty zrzeszeń; rolnicy zrzeszali się bądź to w celu wykonywania niektórych prac polowych, albo zespołowej uprawy tylko niektórych roślin, zespołowego wykorzystania użytków zielonych bądź też zespołowego prowadzenia całej gospodarki polowej. W ostatnim przypadku wszystkie środki produkcji niezbędne do zespołowej uprawy miały być wnoszone jako wkłady członkowskie.

Również początkowa odmiana artelu, powstała w 1918 r. zbliżona była do komuny. Jak podaje np. statut artelu rolnego z 1920 r. — chłop wstępujący do artelu miał zlikwidować całkowicie swoje gospodarstwo i przekazać cały swój żywy i martwy inwentarz dla prowadzenia wspólnej gospodarki. Uspołecznieniu, tak jak w komunie, podlegała nie tylko produkcja, ale i konsumpcja. Obowiązywał podział wg potrzeb — często zamiast opłaty za pracę członkowie stołowali się wspólnie i otrzymywali odzież oraz inne artykuły pierwszej potrzeby stosownie do potrzeb. Było to przyczyną szybkiego zaniku artelu, opartego o zbyt wysoki stopień uspołecznienia chłopskich środków produkcji w warunkach niskiego poziomu rozwoju sił wytwórczych na wsi.

Najbardziej popularne u chłopów były te typy rolniczych zrzeszeń wspólnej uprawy, które przewidywały uspołecznienie ziemi i innych środków produkcji, zaś w indywidualnym użytkowaniu członków pozostawiały niewielkie działki ziemi i część inwentarza. Dało to początek późniejszej odmianie artelu rolnego, składającego się z zespołowego, dużego pod względem obszaru gospodarstwa i wielu drobnych działek stanowiących „własność" członków spółdzielni. Atrakcyjność artelu polegała więc na:

1) możliwości osiągnięcia korzyści wielkiej skali wytwarzania w gospodarstwie zespołowym (efekty prostej kooperacji produkcyjnej),

2) jednoczesnej możliwości posiadania gospodarstwa z zachowaniem częściowej własności środków produkcji (żywy inwentarz produkcyjny, narzędzia itp.).

Jak podaje S.T. Trapeżnikow, w 1924 r. najbardziej popularną formą zespołowego gospodarowania był artel rolny. Na ogólną sumę ponad 10 000 spółdzielni wszystkich typów istniało 6 167 arteli rolnych (61%); 13% sta-

nowiły w tym czasie komuny rolne, prawie 26% — towarzystwa wspólnej uprawy ziemi [2].

Podstawy powstania i funkcjonowania gospodarki przyzagrodowej były nie tylko natury historycznej i socjologicznej, ale przede wszystkim ekonomicznej. Wynikały one z: 1) niskiego poziomu sił wytwórczych, 2) niskiego poziomu produkcji rolnej, 3) niskich dochodów z gospodarstwa zespołowego, 4) wysokiego stopnia spożycia naturalnego na wsi, 5) utajonego bezrobocia na wsi, a więc dużych zasobów siły roboczej, które nie mogły być wykorzystane w gospodarstwie zespołowym.

Wobec braku artykułów rolnych miało gospodarstwo przyzagrodowe zapewnić rodzinie chłopskiej minimum utrzymania. Chodziło głównie o niedostateczne zaopatrzenie rodzin kołchoźników przez gospodarstwa zespołowe w takie produkty jak: jaja, mięso, ziemniaki, mleko, warzywa, wełna. Również doniosłą rolę odegrała gospodarka przyzagrodowa w zaopatrzeniu w wymienione produkty rynku pozakołchozowego. Jak podają statystyki radzieckie [3], udział gospodarki w 1940 r. przyzagrodowej wynosił (w %):

	W produkcji ogółem	W skupie państwowym
Ziemniaki	65	37
Warzywa	48	2
Mięso (w skupie bydło i drób)	72	37
Mleko	77	34
Jaja	94	93
Wełna	39	24

W 1950 r. gospodarka przyzagrodowa dostarczała na rynek 67% produkcji towarowej mięsa, 75% mleka, 89% jaj i 21% wełny [4]. Dla porównania w 1971 r. liczby te wynosiły odpowiednio 35%, 35%, 50% i 20%.

Wysoki stopień towarowości gospodarstw przyzagrodowych zapewniał dodatkowe dochody kołchoźnikom. Miało to znaczenie zwłaszcza wobec nieustabilizowanego systemu opłaty pracy i niskich dochodów z gospodarstw zespołowych. Przede wszystkim jednak gospodarka przyzagrodowa dawała możliwość zaspokojenia potrzeb osobistych członków kołchozu wobec faktu, iż gospodarka zespołowa z przyczyn obiektywnych (niski poziom rozwoju sił wytwórczych, niski poziom produkcji, przeludnienie na wsi) nie była w stanie zaspokoić tych potrzeb. Utrzymanie więc i rozwój formy gospodarstwa przyzagrodowego stało się w warunkach Związku Radzieckiego ekonomiczną i społeczną koniecznością.

Społeczno-ekonomiczne warunki powstawania własności kołchozowej w Związku Radzieckim dały podstawę do sformułowania w ówczesnym okresie tezy, iż „... rolniczy artel ... jest tą jedynie prawidłową w obecnym okresie formą kołchozu, która pozwala prawidłowo łączyć osobiste

[2] S.T. Trapeżnikow: Problem agrarny i leninowskie programy agrarne w trzech rewolucjach rosyjskich, Moskwa 1963.

[3] Na podstawie artykułu L. Kalinina: O licznom podsobnom choziajstwie pri socjalizmie. Woprosy Ekonomiki, nr 11/68.

[4] M. Aleksiejew, M. Gancałow: Miesto licznego podsobnogo choziajstwa w proizwodstwie sielskochoziajstwiennoj produkcji, Ekonomiczeskije Nauki, nr 3/1973.

interesy kołchoźnika z interesem społecznym. Taka forma przedsiębiorstwa najbardziej odpowiada zadaniom socjalistycznego przebudowywania mentalności byłych drobnych producentów, którzy weszli w szeregi kołchozu..., przy prawidłowym kierownictwie zapewni ona reprodukcję rozszerzoną socjalistycznych stosunków produkcji przy coraz większym udziale państwowych maszyn i narzędzi" [5].

Powszechna kolektywizacja w ZSRR i we wszystkich krajach socjalistycznych oparła się głównie na modelu artelu rolnego. Z doświadczeń ZSRR skorzystała m.in. Polska. We wszystkich Krajach Demokracji Ludowej wykorzystano to doświadczenie radzieckiego budownictwa socjalizmu w rolnictwie, które polega na sprzęgnięciu gospodarstwa zespołowego z gospodarstwami przyzagrodowymi członków spółdzielni produkcyjnej.

2. Społeczno-ekonomiczna treść kategorii gospodarstwa przyzagrodowego

Fakt, iż historia i doświadczenia kolektywizacji w ZSRR są najbogatsze, upoważnia do korzystania z nich przy analizie treści społeczno-ekonomicznej gospodarstwa przyzagrodowego.

Gospodarka przyzagrodowa wykazuje pewne podobieństwo do drobnotowarowych gospodarstw chłopskich o powierzchni nie przekraczającej 1 ha, nastawionej na intensywne uprawy polowe, tucz względnie opas zwierząt. Produkcja uzyskana z gospodarstwa przyzagrodowego jest własnością indywidualną rolnika, może być dowolnie rozdysponowana: na akumulację i konsumpcję (w formie naturalnej) lub sprzedana na rynku. Ponadto, jak pokazują radzieckie źródła statystyczne udział produkcji przyzagrodowej waży w dalszym ciągu w produkcjij globalnej (w 1970 roku wynosił 28% wobec 30,7% w 1964 roku) [6] i towarowej (w 1971 roku wynosił w zaspokojeniu popytu na mięso i mleko 35%, jaja 50%) [7]. Te argumenty stały się prawdopodobnie przyczyną poglądu, głoszonego przez ekonomistów zachodnich, iż gospodarka przyzagrodowa jest sektorem prywatnym w rolnictwie, ponieważ zaopatruje kraj w produkty rolnicze (mięso, mleko, jaja, warzywa, owoce, wełna) oraz zatrudnia siłę roboczą, która inaczej nie byłaby wykorzystana [8].

W polemice ekonomistów radzieckich W. Wenżera, E. Budagowoj, G. Szmielewa, W.A. Bielanowa i innych pojawiły się argumenty, świadczące o tym, iż jest to własność osobista członka kołchozu, a nie prywatna typu kapitalistycznego, bądź też drobnotowarowego. W. Wenżer podkreśla, iż nie jest to układ samodzielny w rolnictwie, ani też konkurencyjny w stosunku do gospodarki uspołecznionej, a raczej dodatkowy, uzupełniający, towarzyszący sektorom podstawowym: państwowemu i spółdzielczemu. Również E. Budagowa stwierdza, że nie jest to własność prywatna

[5] D. Durje, S. Potapow, G. Kaługin: Niekotoryje woprosy ekonomiki kołchozow. Problemy Ekonomiki, nr 3/1936, s. 52.

[6] G. Szmielew: Licznoje podobnoje choziajstwo i jego swiazi z obszczestwiennym proizwodstwem. Moskwa, Myśl 1971, s. 23—24.

[7] M. Aleksiejew, M. Gancałow, op. cit.

[8] Por. A.N. Sakoff: The private sector in Soviet agriculture. Monthly bulletin of agricultural economics and statistics, nr 9/1962; J.A. Newth: Soviet Agriculture: The private sector 1950—1959. Soviet Studies, nr 2/1961, Glasgow.

a osobista, gospodarstwo szczególnego rodzaju, istniejące na bazie artelu rolnego. Towarowy zaś charakter gospodarstwa zależy od położenia względem rynku, łatwości realizacji danego produktu na rynku, intensywności popytu na te towary, itp.

W ślad za ekonomistami radzieckimi wielu ekonomistów polskich [9] wypowiada się za zakwalifikowaniem gospodarstwa przyzagrodowego do kategorii własności osobistej. „Właścicielem i dysponentem jednego i drugiego (gospodarstwa zespołowego i przyzagrodowego — przyp. K.D.) jest ten sam kolektyw spółdzielczy, z tą jednak istotną różnicą, że w stosunku do własności zespołowej spółdzielca jest członkiem grupy, która decyduje o tej własności, zaś własność działki przyzagrodowej jest własnością indywidualną [10]. W ślad za tym przytacza się szereg argumentów, które odróżniają gospodarkę przyzagrodową od prywatnych przedsiębiorstw rolnych lub drobnych chłopskich gospodarstw. Poglądy te można streścić, jak następuje:

1) Gospodarstwo przyzagrodowe może posiadać jedynie zrzeszona rodzina, mimo, że formalnie jest ono „własnością" głowy rodziny członka kołchozu. A więc, członkowstwo w spółdzielni jest warunkiem użytkowania gospodarstwa przyzagrodowego;

2) Jego rozmiary zależały w swoim czasie od wkładu pracy w gospodarstwo zespołowe, co pozwalało traktować działkę jako formę uzupełnienia opłaty za pracę. Obecnie rozmiary działki są wyznaczone przez statut spółdzielni, zależnie od typu spółdzielni, nie przekraczają jednakże 0,3—1 ha. W każdym przypadku warunkiem posiadania działki jest obowiązek przepracowania minimum dni pracy w gospodarstwie zespołowym;

3) Działka przyzagrodowa nie jest dziedziczna, co odróżnia tę formę od gospodarki drobnotowarowej lub kapitalistycznej;

4) Jest to forma ograniczona w rozwoju: nie może zwiększyć powierzchni, inwentarza żywego, ma ograniczone możliwości akumulacji. Sprawia to, iż nie może ona zagrozić gospodarce zespołowej, bowiem nie rozwija się na prawach takich, jak gospodarstwo chłopskie, czy przedsiębiorstwo kapitalistyczne;

5) Gospodarstwa przyzagrodowe nie są samowystarczalne. Istnieje szereg powiązań z gospodarstwem zespołowym. Żadne z nich nie jest „zamknięte" — uzupełnienie z gospodarstwem zespołowym jest warunkiem istnienia.

Z podanych argumentów wynika, iż gospodarstwo przyzagrodowe, w odróżnieniu od gospodarstwa prywatnego, najtrafniej można określić jako własność osobistą członka spółdzielni. Służy bowiem ona osobistym potrzebom członka spółdzielni produkcyjnej (kołchozu), a nie pomnażaniu prywatnej jego własności, z której powstaje kapitał. Jeżeli spółdzielca uzyska zwiększone dochody z gospodarstwa przyzagrodowego, to może je akumulować jedynie w artykułach użytku osobistego — własny domek, luksusowe meble, samochód. W żadnym wypadku zaś nie może tworzyć kapitału.

Takie podejście do zagadnienia wydaje się niesłuszne z kilku powodów:

1) Zaprzeczeniem (przeciwstawieniem) własności prywatnej nie jest

---

[9] M.in. J. Czyszkowska, Z. Smoleński, I. Bidowa, T. Hunek, J. Solarz i inni.
[10] T. Hunek, op. cit., s. 142.

własność osobista. Pojęcia „własność osobista" używa się w odniesieniu do środków konsumpcji [11]. Własność środków produkcji może być prywatna lub społeczna;

2) Dochód z działki służy nie tylko „pomnażaniu konsumpcji", ale także i reprodukcji prostej i rozszerzonej zużytych środków produkcji (akumulacja). Działka przyzagrodowa pełni bowiem funkcje o charakterze produkcyjnym (wytwarzanie produkcji towarowej lub produkowanie na własne potrzeby, co zmniejsza rolę rynku w zaopatrywaniu rodzin spółdzielców w artykuły żywnościowe), a także funkcje rekreacyjne — jako forma spędzania czasu wolnego (hodowla kwiatów, roślin ozdobnych, itp.). Konieczność akumulacji wynika z dużego (aczkolwiek malejącego) znaczenia pierwszej funkcji — produkcyjnej. W przyszłości w miarę rozwoju poziomu sił wytwórczych będzie zanikać znaczenie działki jako źródła dochodów i produkcji, jej rola zostanie ograniczona do funkcji ogródka przydomowego;

3) Tak samo jak w drobnotowarowej gospodarce, w której istnieją kategorie akumulacji i dochodu, nie występuje tu kategoria kapitału, dlatego nie można mówić o tworzeniu ani odtwarzaniu kapitału;

4) Z faktu, iż dochody służą zaspokojeniu potrzeb osobistych nie wynika osobisty charakter własności gospodarki przyzagrodowej. Prawdą jest, iż nie jest to sektor ani kapitalistyczny, ani drobnotowarowy, jednakże nie jest słuszne traktowanie tej formy jako własności osobistej.

Pogląd o osobistym charakterze własności gospodarstwa przyzagrodowego powstał w Związku Radzieckim w warunkach, kiedy państwowym dekretem cała ziemia została uspołeczniona, zaś kołchozy wydzielały tylko rolnikom niewielki areał gruntów do indywidualnego użytkowania z gruntów wniesionych do zespołowego gospodarowania. Zgodnie z zaleceniami Rady Ministrów ZSRR z dnia 6 marca 1956 roku, kołchozy ustalały rozmiary działek przyzagrodowych w zależności od udziału zdolnych do pracy członków i ich domowników w pracach zespołowych. Również niektóre kołchozy praktykowały wydzielanie działek w rozmiarach 0,12 ha na członka kołchozu, 0,05 ha — domownika i 0,03 ha — dziecko. Fakt taki pozwalał traktować gospodarkę przyzagrodową jako formę uzupełnienia opłaty za pracę, bowiem sprzedaż produktów zapewniała dodatkowe dochody kołchoźnikom. Analiza ekonomicznej podstawy istnienia gospodarki przyzagrodowej (ścisłe powiązania z gospodarką zespołową, określone granice akumulacji i reprodukcji, niemożność dziedziczenia działki, brak prawa do zbywania i nabywania) w ZSRR nie daje w ogóle żadnych podstaw do utożsamienia tej kategorii z kategorią własności w ogóle. Można tu mówić wyłącznie o indywidualnym użytkowaniu działki przez rodzinę kołchoźnika. Wydaje się, iż pogląd o traktowaniu gospodarstwa przyzagrodowego jako własności osobistej powstał dla przeciwstawienia go prywatnej własności środków produkcji typu kapitalistycznego, czy drobnotowarowego, lub też społecznej własności, bowiem użytkowanie gruntów jest indywidualne i czerpanie z nich pożytków także.

[11] Własność osobista jest „rezultatem własnej pracy obywateli i stanowi ich mienie osobiste, służące do zaspokojenia potrzeb materialnych i kulturalnych (przede wszystkim dobra konsumpcyjne). Mała Encyklopedia Ekonomiczna, PWE, Warszawa 1974, s. 901.

Podobna sytuacja istnieje w Polsce w przypadku członków bezrolnych, którzy otrzymują działki bądź to wydzielone z wkładów gruntowych innych członków, bądź z gruntów PFZ. W tym przypadku również twierdzenie o własności osobistej może zostać podważone. Z punktu widzenia prawnego brak jest przepisu, który by bezpośrednio nadawał uprawnieniom członków do przydzielonych im działek charakter rzeczowy. Właściwe wydaje się tu podejście H. Skiby, który stwierdza [12], że:

1) „... prawa członka do przydzielonej mu przez spółdzielnię działki przyzagrodowej mają charakter względny;

2) stosunek prawny łączący z tego tytułu spółdzielnię z członkiem jest stosunkiem nienazwanym;

3) ze względu na nieodpłatność tego stosunku można do niego stosować przepisy o użyczeniu, a posiłkowe także przepisy o dzierżawie.

Z punktu widzenia ekonomicznego sytuacja jest analogiczna jak w przypadku kołchoźników: owa „własność osobista" sprowadza się wyłącznie do indywidualnego użytkowania działki przyzagrodowej i czerpanie z niej pożytków przez rodzinę spółdzielczą.

Szerszej analizy wymaga jedynie charakter własności działki w przypadku członków, którzy wnieśli wkłady ziemi do zespołowego gospodarowania. Sformułowania na ten temat są nieprecyzyjne. W art. 98 § 1 ustawy z dnia 17.02.1961 roku o spółdzielniach i ich związkach, Dz. U. nr 12, poz. 61 stwierdza się, iż „statut może zastrzegać, że członkom przysługuje prawo zatrzymania części gruntów dla potrzeb ich gospodarstwa osobistego jako działek przyzagrodowych". „Zatrzymać" część gruntów może członek, który je wniósł. Z § 2 niniejszej ustawy wynika, że możliwy jest również inny sposób „nabycia" przez członka działki przyzagrodowej, mianowicie — wydzielenie. Tak więc teoretycznie istnieją dwa rozwiązania:

1) członek nie wnosi wszystkich gruntów, lecz „zatrzymuje" sobie część, jako działkę przyzagrodową;

2) członek wnosi wszystkie grunty, a spółdzielnia wydziela mu działkę.

Niezależnie jednak od sposobu „nabycia" ma gospodarstwo przyzagrodowe te same funkcje i cele do spełnienia. Tkwi w takim samym układzie stosunków ekonomiczno-społecznych, podlega tym samym procesom i prawidłom, co gospodarstwa członków bezrolnych. Rozmiary tej „własności" są tak samo ograniczone przez przepisy statutowe i inne normy prawne. Nie może ona zagrozić sektorowi uspołecznionemu, bowiem podstawa istnienia gospodarstwa przyzagrodowego, tj. działka przyzagrodowa ma ściśle wytyczoną powierzchnię, która nie może ulec zwiększeniu. Działka nie może być przedmiotem kupna—sprzedaży i nie jest dziedziczna; w przypadku śmierci „właściciela" o jej dalszym przeznaczeniu decyduje kolektyw. Łączenie działki z pracą w gospodarstwie zespołowym pozwala traktować ją jako formę uzupełnienia opłaty za pracę i uważać za bliskoznaczną treści deputatów, do których uprawnia samo zatrudnienie, niezależnie od wysokości zarobków. Na poparcie tego można przytoczyć fakt, iż w spółdzielniach rezygnujących z gospodarki przyzagrodowej wypłaca się w zamian ekwiwalent z gospodarstwa zespołowego.

---

[12] Z samej istoty działki, która stanowi użytek rolny wynika, że może ona być wykorzystywana wyłącznie do wytwarzania płodów rolnych. Członkowi zatem nie przysługuje prawo do wznoszenia na niej budynku. Por. H. Skiba, op. cit., s. 119.

Tytuł do uzyskiwania pożytków z działki wynika z nabytego przez spółdzielnię prawa jej użytkowania, zaś rozmiary tego uprawnienia określone są przez stosunek pracy między spółdzielcą a gospodarstwem zespołowym. W przypadku własności prywatnej tytuł do dochodu określony jest wyłącznie przez stosunek do własności środków produkcji. Decydującego znaczenia nie można przypisywać technicznej stronie wydzielania działki i traktować jej jak byle gospodarstwo chłopskie, okrojone na skutek członkowstwa w spółdzielni. Byłaby to bowiem własność typu drobnotowarowego. Jest to nowa kategoria, właściwa spółdzielczym stosunkom produkcji: zespołowe władanie i rozporządzanie, zaś tylko indywidualne użytkowanie. Pozostawienie spółdzielcy prawa do użytkowania sprawia, że jest to tylko formalnie własność indywidualna. Spółdzielca przypomina raczej dzierżawcę, który korzysta z dożywotniej dzierżawy, przy czym warunkiem owej dzierżawy jest praca w gospodarstwie zespołowym. Charakter powiązań ekonomicznych z gospodarstwem zespołowym i warunki rozwoju są takie same dla wszystkich działek: bezrolnych i spółdzielców, którzy wnieśli wkłady gruntowe. Upoważnia to do stwierdzenia, iż z ekonomicznego punktu widzenia nie ma żadnej różnicy między tymi gospodarstwami. Są to formy przejściowe, nie będące ani własnością prywatną, ani społeczną. Sytuacja taka przypomina matematyczne twierdzenie, które mówi, że liczba pierwiastek z 2 nie jest ułamkiem. Jak wiadomo mieści się ona w przedziale między liczbami 1,4 a 1,5. Jest zawsze większa od pierwszej, ale mniejsza od drugiej, przy czym kolejne liczby po przecinku będą nas stopniowo do niej przybliżały, nie dając się nigdy wyrazić za pomocą ułamka. Podobnie forma gospodarki przyzagrodowej: jeśli zostałaby zlikwidowana, mielibyśmy do czynienia z uspołecznioną własnością, jeśli zaś zwiększylibyśmy uprawnienia chłopa-spółdzielcy do działki (np. prawo do dziedziczenia, uniezależnienie od wkładu pracy, możliwość kupna, sprzedaży) stałaby się ona własnością prywatną typu drobnotowarowego.

Niezależnie zatem od faktu, jaki jest charakter działek (stałe, ruchome, częściowo ruchome) i jaki jest sposób ich nabywania („zatrzymanie", wydzielanie, czy nadawanie z gruntów PFZ), ekonomiczny charakter własności ogranicza się do indywidualnego użytkowania gospodarstw przyzagrodowych przez rodziny spółdzielcze, a stwierdzenie o osobistym charakterze własności nie wydaje się uzasadnione. Rozwój gospodarki przyzagrodowej będzie przechodził dwa etapy: I — kiedy odgrywa ona rolę w zaopatrzeniu społeczeństwa w produkty rolne i podstawową rolę w dochodach rodzin spółdzielczych (główna rola w reprodukcji siły roboczej w sektorze spółdzielczym); II — odpowiadający wyższemu etapowi rozwoju społecznych form wytwarzaniu w rolnictwie i wysokiemu poziomowi sił wytwórczych. Gospodarstwo przyzagrodowe straci wówczas swoje znaczenie jako źródło dochodu rodzin spółdzielczych oraz funkcje produkcyjne i stanie się ogródkiem przydomowym, formą spędzania czasu wolnego spółdzielcy. Na obecnym etapie rozwoju rolnictwa w ZSRR i innych krajach socjalistycznych gospodarstwa przyzagrodowe są w dalszym ciągu, obok zespołowych, częścią składową modelu spółdzielni i istotnym ogniwem w procesie produkcji społecznej. Praca w gospodarstwie przyzagrodowym ma charakter społeczny, tworzy bowiem część produktu społecznego. Wzrost poziomu sił wytwórczych i przemiany społeczno-ekonomicz

ne w rolnictwie doprowadzą do zaniku znaczenia gospodarstwa przyzagrodowego jako źródła dochodów i produkcji społecznej, pozostawiając jedynie działki jako formę rekreacji spółdzielców, formę spędzenia czasu wolnego.

W społeczno-ekonomicznej treści tej kategorii zawiera się także aspekt interesu ekonomicznego. Gospodarstwo przyzagrodowe jest jedną ze specyficznych form kojarzenia interesów osobistych i grupowych w kołchozach, formą wynikającą z realizacji spółdzielczego rodzaju własności. Taki pogląd reprezentują niektórzy ekonomiści radzieccy: A. Krajewa, G. Szmielew [13]. Pogląd ten wydaje się być słuszny. Gospodarstwo przyzagrodowe odgrywa istotną rolę w ekonomice całej spółdzielni. O sile tego związku świadczą liczne powiązania ekonomiczne między dwiema formami. Obie formy służą zarówno interesom indywidualnym, zespołowym, jak i społecznym. Dość powiedzieć — jak twierdzi G. Szmielew — że ograniczenie rozmiarów gospodarstw przyzagrodowych w pewnym okresie spowodowało szereg niekorzystnych perturbacji, zwłaszcza w zakresie produkcji zwierzęcej na rynku. Wynikało to bezpośrednio z łańcucha przyczyn: zmniejszenie pasz dostarczanych z produkcji zespołowej na rzecz gospodarki przyzagrodowej — zmniejszenie pogłowia przyzagrodowego — zmniejszenie zakupu produkcji przyzagrodowej — zmniejszenie podaży — wzrost cen — spadek dochodów realnych ludności.

Kojarzenie interesów indywidualnych i społecznych polega na udziale gospodarki przyzagrodowej w podaży artykułów rolnych, zaspokajającej społeczne potrzeby. Inny aspekt związany jest z możliwością zatrudnienia rodzin spółdzielców, którzy w warunkach stosunkowo nisko uprzemysłowionego rolnictwa byliby bezrobotni.

Z punktu widzenia interesu społecznego gospodarstwo przyzagrodowe odgrywa w Polsce rolę pomocniczą w procesie transformacji własności drobnotowarowej w socjalistyczną. Jest to forma przejściowa, która pozwala złagodzić przejście do nowej, społecznej formy gospodarowania na wsi. Pozostawienie w użytkowaniu chłopów części ich dawnego gospodarstwa należy uznać z punktu widzenia ogólnej polityki uspółdzielczania rolnictwa, jako element przejściowy i pośrednie ogniwo na drodze przechodzenia indywidualnego producenta do uspołecznionych form wytwarzania. Do momentu zaniku gospodarki przyzagrodowej naturę chłopa-spółdzielcy cechuje dwoistość: czuje się on jeszcze „właścicielem" swojego gospodarstwa, na którym pracuje i z którego osiąga dochód, zaś jednoczesny udział w gospodarstwie zespołowym czyni z niego członka kolektywu właściciela jakościowo nowego przedsiębiorstwa, zapewniając mu te korzyści, których nie może zagwarantować małe, indywidualne gospodarstwo.

3. Gospodarstwo przyzagrodowe a problem podziału dochodów

Jak wiadomo, przez stosunki podziału rozumiemy różne tytuły do tej części produktu, która przypada w udziale konsumpcji indywidualnej.

[13] Por. A. Krajewa: Kojarzenie interesów osobistych i społecznych w kołchozach. Nowe Rolnictwo, nr specjalny 1962. G. Szmielew: Ekonomiczeskaja rol licznogo podsobnowo choziajstwa. Woprosy Ekonomiki, nr 4/1965.

W rolniczych spółdzielniach produkcyjnych tytułem takim jest indywidualny wkład pracy do gospodarki zespołowej oraz wniesiony wkład ziemi do innych środków produkcji. Powstaje zatem pytanie: jaką rolę w systemie podziału odgrywa gospodarstwo przyzagrodowe; czy jest ono kategorią podziału?

Fakt, iż rolnicza spółdzielnia produkcyjna składa się z dwóch podmiotów gospodarujących ma swoje odzwierciedlenie nie tylko w spółdzielczych stosunkach produkcji, ale także w stosunkach podziału. Uwzględnienie w podziale gospodarstwa przyzagrodowego wynika z konieczności respektowania dwoistej natury chłopa-spółdzielcy, który z jednej strony tkwi jeszcze w dawnym, drobnotowarowym sposobie produkcji, zaś z drugiej w wielkiej produkcji zespołowej.

Gospodarstwo przyzagrodowe odgrywa w podziale rolę pośrednią. Część produkcji zespołowej dzielona jest między członków, ponieważ posiadają oni gospodarstwa przyzagrodowe, jednakże tytułem do uczestnictwa w podziale jest praca w zespołowym gospodarstwie, wkład inwentarza, lub inne tytuły, nie zaś sam fakt posiadania gospodarstwa. Poniżej podano przykłady związku gospodarstwa przyzagrodowego z zespołowym poprzez podział. Ponieważ przyzagrodowa gospodarka w RSP typ I odgrywa w procesie gospodarowania tych spółdzielni znacznie większą rolę, związki te pokazane są na przykładzie badań prowadzonych przez I. Bidową w województwie poznańskim, w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych typ I [14].

1) Rozliczenie gospodarstwa zespołowego z przyzagrodowym za pracę konia wraz z zaprzęgiem. Właścicielowi konia zaliczono za to 1 dniówkę inwentarzową. Za dzienne stosowanie maszyn indywidualnych spółdzielnie zaliczają swoim członkom po 1 dniówce inwentarzowej. Przy podziale dochodu w zasadzie 1 dniówka inwentarzowa równa się 1 dniówce obrachunkowej;

2) Niektóre spółdzielnie (z badań podanych przez I. Bidową — Sierpowo i Plewiska, op. cit., s. 67) stosują tzw. dniówki obornikowe, zaliczając swoim członkom dwie dniówki za 1 tonę obornika lub za nawożenie 1 ha gruntów obornikiem 60 dniówek inwentarzowych. W innych spółdzielniach członkowie oddają obornik dla gospodarki zespołowej za słomę;

3) Podział pasz z gospodarstwa zespołowego dla gospodarstw przyzagrodowych jest zróżnicowany: odbywa się wg liczby dniówek obrachunkowych albo na zasadzie przekazywania członkom pasz treściwych i objętościowych za gotówkę lub w formie zaliczek gotówkowych, ewentualnie udostępnienie odpłatnie w zależności od ilości wypasanego obszaru lub pogłowia. W RSP typ II po zabezpieczeniu pasz dla chowu zespołowego oraz pasz należnych członkom z tytułu dniówek obrachunkowych wszystkie nadwyżki pasz treściwych i objętościowych sprzedaje się członkom za gotówkę lub na poczet gotówkowej części dochodu [15].

Z powyższych przykładów wynika, że między gospodarstwem zespołowym a przyzagrodowym następuje stała wymiana produktów i usług. Wynika stąd konieczność uwzględnienia gospodarstwa przyzagrodowego

[14] Por. I. Bidowa: Efektywność gospodarowania rolniczych spółdzielni produkcyjnych I Typu, IER, Studia i Materiały, zaszyt 248, Warszawa 1970.

[15] I. Bidowa: op. cit., s. 99—100.

w analizie spółdzielczych stosunków podziału. Jednakże, jak widać, rolę bezpośrednią w podziale odgrywają te gospodarstwa niezmiernie rzadko, nie są one bowiem bezpośrednim tytułem do uczestnictwa w dystrybucji.

Wydaje się więc, iż w spółdzielczych stosunkach podziału gospodarstwo przyzagrodowe jest tylko uwzględnione, ponieważ potrzeby gospodarki przyzagrodowej stwarzają konieczność dystrybucji części produkcji zespołowej (pasze, łąki, pastwiska, siano, słoma, buraki i inne pastewne) między poszczególnych członków, użytkowników gospodarstw przyzagrodowych.

Gospodarstwo przyzagrodowe nie jest jednak tytułem do uzyskania tej części produktu, która przypada w udziale indywidualnemu spożyciu. Tytułem takim jest wkład pracy lub wkład środków produkcji do zespołowego użytkowania, zaś gospodarstwo przyzagrodowe jest brane pod uwagę przy dystrybucji produkcji zespołowej proporcjonalnie do różnych przeliczników (typ I — potrzeb gospodarki przyzagrodowej). W początkowym okresie istnienia spółdzielni zależność gospodarki przyzagrodowej od zespołowej w otrzymywaniu pasz była bardzo duża. W spółdzielniach wyższego typu około 50%, a w spółdzielniach niższego typu 80—90% pasz pochodziło z gospodarki zespołowej [16]. Stopniowy spadek znaczenia produkcji przyzagrodowej w spółdzielniach wyższego typu, które stanowią obecnie aż 88% całej zbiorowości, likwidacja lub zmniejszenie pogłowia przyzagrodowego spowodowały, że problem przydziału pasz i sposobu ich dystrybucji stracił na znaczeniu. Umacnianie gospodarki zespołowej i coraz lepsze wykorzystanie nakładów pracy, a także świadomość stałego zatrudnienia w spółdzielniach powodują ograniczenie produkcji przyzagrodowej, a zwłaszcza pracochłonnego chowu bydła.

Należy jednakże wziąć pod uwagę, iż ewentualne wykorzystanie modelu uspółdzielczania, jako powszechnej formy socjalizacji postawi na nowo problem roli gospodarki przyzagrodowej w podziale, problem związku produkcji na działkach z produkcją zespołową, sposobu wzajemnych powiązań i rozliczeń z tego tytułu. W okresie przejściowym transformacji gospodarki drobnotowarowej w socjalistyczną drogę uspółdzielczenia (ewentualnie) istnienie modelu przedsiębiorstwa spółdzielczego opartego o produkcję zespołową i przyzagrodową będzie w naszych warunkach koniecznością.

4. Inne funkcje gospodarstwa przyzagrodowego

Między dwoma różnymi podmiotami gospodarującymi w spółdzielni produkcyjnej (gospodarstwem zespołowym i przyzagrodowym) istnieje silna kooperacja i podział pracy, polegający najczęściej na zespołowej produkcji roślinnej i indywidualnej zwierzęcej (typ I) lub zespołowej roślinnej i zwierzęcej, którą uzupełnia gospodarka przyzagrodowa (typ II).

W ekonomice spółdzielni produkcyjnej gospodarstwo przyzagrodowe spełnia ważne funkcje, do których zalicza się funkcję: dochodową, koope-

[16] J. Czyszkowska-Dąbrowska: Ewolucja Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w Polsce Ludowej (w latach 1948—1971). IER, Warszawa 1973, maszynopis powielony, s. 110.

racyjną, udział w podaży artykułów rolnych oraz zapewnienie konsumpcji osobistej członków-spółdzielców.

1) Kooperacja między gospodarstwem zespołowym a przyzagrodowym

Kooperacja między gospodarstwem zespołowym a przyzagrodowym polega na stałej wymianie między nimi produktów i usług. Powiązania między tymi dwiema formami wskazują, iż są one względem siebie komplementarne, a nie konkurencyjne. Korzyści kooperacji są realizowane przez obie strony. Powiązania między tymi obocznymi formami gospodarowania występują poprzez:

a) nakłady pracy żywej — na działce pracują ci sami ludzie (w ten sposób wykorzystuje się produkcyjne nadwyżki siły roboczej na wsi);

b) poprzez usługi: transportowe i mechanizacyjne świadczone przez gospodarkę zespołową dla przyzagrodowej oraz usługi sprzężajem świadczone dla gospodarki zespołowej (typ I);

c) dostawę obornika, przekazywanego dla gospodarstwa zespołowego bądź to za pośrednictwem „ruchomej" działki przyzagrodowej, bądź bezpośrednio na pola spółdzielni;

d) dostawy pasz z gospodarstwa zespołowego, które umożliwiają utrzymanie odpowiedniej ilości inwentarza żywego (zboża, pastewne, pasze objętościowe, siano, słoma, kiszonki oraz okopowe pastewne);

e) użytkowanie zespołowych łąk i pastwisk dla celów produkcji przyzagrodowej.

2) Gospodarstwo przyzagrodowe jako uzupełnienie dochodów spółdzielców

Rola gospodarki przyzagrodowej w dochodzie spółdzielców zależy od szeregu czynników: stopnia uspołecznienia procesu produkcji (RSP I, RSP II), długości okresu gospodarowania spółdzielni, wysokości dochodów z gospodarki zespołowej, itp.

W początkowym okresie istnienia spółdzielni wybór typu spółdzielni decydował o rozmiarach produkcji przyzagrodowej, ponieważ statuty wyznaczały rozmiary przyzagrodowej produkcji zwierzęcej (rozmiary działki, obsadę zwierząt, możliwości zaopatrzenia w pasze). Szczególnego znaczenia nabrała produkcja przyzagrodowa w latach 1957—1960 w związku z możliwościami swobodnego wyboru form statutowych spółdzielni. Nowe zasady wprowadzone w 1962 roku, ograniczyły rolę produkcji przyzagrodowej: ograniczyły obszar działki do 60 arów, pogłowie bydła na działkach spółdzielni wyższego typu. Ostatecznie pod koniec lat sześćdziesiątych w spółdzielniach wyższego typu gospodarstwo przyzagrodowe traciło znaczenie: obszar działki zmniejszył się do 44 arów w roku 1970 [17], produkowano niemal wyłącznie na własne potrzeby. Na niezmienionym poziomie pozostała produkcja w spółdzielniach niższego typu.

W minionym okresie gospodarstwo przyzagrodowe odgrywało więc różną rolę w dochodach rodzin spółdzielczych. Prawidłowością jest jednak

[17] J. Czyszkowska-Dąbrowska: Ewolucja Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w Polsce Ludowej (w latach 1948—1971). Op. cit., s. 112.

to, że w spółdzielniach niższych typów znaczenie produkcji przyzagrodowej zawsze było większe, większa towarowość produkcji, wyższe dochody, zaś w spółdzielniach wyższych typów większą rolę odgrywała produkcja i dochody z gospodarki zespołowej. Kształtowanie się produkcji i dochodów z gospodarstwa przyzagrodowego oraz dochodu osobistego przedstawia tabela 1.

Tabela 1

Produkcja i dochody z gospodarstwa przyzagrodowego oraz dochód osobisty ogółem w tys. zł w przeliczeniu na 1 rodzinę (gospodarstwo)

(w cenach bieżących)

Lata	Produkcja końcowa brutto		Produkcja towarowa	Dochód osobisty z gospodarstwa przyzagrodowego	Dochód osobisty ogółem [a]	Dochód z gospodarstwa zespołowego w dochodzie osobistym ogółem %
	ogółem	w tym zwierzęca				
1960	27,0	21,9	15,3	14,8	32,5	54,4
1961	30,0	25,3	18,2	17,4	37,4	53,4
1962	26,0	23,0	14,0	14,8	35,5	58,3
1963	24,5	21,5	12,1	14,1	35,4	60,3
1964	25,1	22,0	12,5	15,3	38,8	60,5
1965	25,7	22,3	12,9	16,4	45,2	63,6
1966	25,2	21,7	11,8	17,3	47,7	63,7
1967	23,2	20,4	10,4	15,8	48,4	67,4
1968	22,8	19,5	10,0	16,0	50,3	68,3
1969	22,0	18,6	9,6	14,3	49,0	70,8
1970	21,0	17,2	8,9	13,7	49,7	72,4
1971	22,8	20,5	10,0	16,0	61,1	73,8

[a] Z gospodarstwa zespołowego i przyzagrodowego łącznie.

Źródło: J. Czyszkowska-Dąbrowska. Ewolucja Rolniczych Spółdzielni. op. cit. s. 572.

Badania prowadzone przez I. Bidową w województwie poznańskim wykazały, iż o wysokości przychodów w rodzinach zrzeszonych w RSP I decydują przychody gotówkowe z gospodarstwa przyzagrodowego. Stanowiły one w 1966 roku 77,5% ogólnych przychodów rodziny, podczas gdy w RSP II z gospodarki zespołowej osiąga się średnio 54,3% przychodów. Również w wielkości dochodu osobistego i strukturze jego podziału występują w RSP I i RSP II istotne różnice (podział na akumulację i konsumpcję). Obrazuje to tabela 2.

Badane spółdzielnie są reprezentatywne dla województwa poznańskiego, które w skali kraju charakteryzują się najlepszymi wskaźnikami. Nie zmienia to faktu, że prawidłowości przedstawione w tablicach są charakterystyczne dla wszystkich RSP I i RSP II.

Tabela 2

Struktura podziału spółdzielczej produkcji gotowej w zł/ha uż. rol.[a] w 1966 r.

Wyszczególnienie	Spożycie produktów			Sprzedaż produktów			Akumulacja			Razem prod. gotowa
	z gosp. zespoł.	z gosp. przyzag.	ogółem spożycie	z gosp. zespoł.	z gosp. przyzag.	ogółem spożycie	z gosp. zespoł.	z gosp. przyzag.	ogółem spożycie	
RSP I										
Produkcja roślinna	72	188	260	2227[b]	22	2249	29	—	+29	2538
Struktura %	27,8	72,2	100,0	99,0	1,0	100,0	100,0	—	100,0	33,2
Produkcja zwierzęca	4	948	952	550	3546	4036	—	122	122	5110
Struktura %	0,4	99,6	100,0	14,6	85,4	100,0	—	100,0	100,0	66,8
Razem produkcja	76	1136	1212	2817	3468	6285	29	122	151	100,0
Struktura %	1,0	14,9	15,9	36,8	45,3	82,1	0,4	1,6	2,0	100,0
RSP II										
Produkcja roślinna	65	246	311	4096	27	4123	15	—	15	4449
Struktura %	20,9	79,1	100,0	99,3	0,7	100,0	100,0	—	100,0	48,5
Produkcja zwierzęca	96	1107	1203	1823	1537	3360	115	52	167	4730
Struktura %	8,0	92,0	100,0	54,2	45,8	100,0	68,8	31,2	100,0	51,5
Razem produkcja	161	1353	1514	5919	1564	7483	130	52	182	9179
Struktura %	1,8	15,7	16,5	64,5	17,0	81,5	1,4	0,6	2,0	100,0

[a] Na 1 ha spółdzielczych użytków rolnych
[b] Sprzedaż produktów bez sprzedaży członkom spółdzielni

Źródło: jak w tabeli 1, s. 122

3) Konsumpcja indywidualna

Jak wynika z tabeli 2, dużą część produkcji przyzagrodowej przeznacza się na zaspokojenie potrzeb rodziny spółdzielczej. Brak jest dotychczas dokładnych statystyk, jaki jest udział gospodarki przyzagrodowej w zaspokojeniu popytu rodzin spółdzielców na poszczególne produkty rolnicze. Na podstawie znajomości społeczno-ekonomicznych warunków wsi można powiedzieć, iż udział ten jest na pewno decydujący (lub wyłączny) w zaspokojeniu popytu na mleko, jaja, warzywa, ziemniaki, niektóre gatunki mięsa. Spadek znaczenia gospodarstwa przyzagrodowego, jako źródła konsumcji rodzin spółdzielców będzie jedną z przesłanek dla jego likwidacji.

4) Gospodarka przyzagrodowa w zaspokojeniu popytu ludności pozarolniczej na produkty rolne

Udział sektora spółdzielczego w produkcji rolnej jest u nas znikomy i wynosi niewiele ponad 1%. Z tego też względu gospodarka przyzagrodowa nie odgrywa żadnej roli w zaspokojeniu popytu społecznego na produkty rolne. Inaczej przedstawia się ta rola w takich krajach, jak ZSRR gdzie rolnictwo jest wyłącznie państwowe i spółdzielcze.

Jednakże w produkcji towarowej spółdzielni gospodarka przyzagrodowa odgrywała istotną rolę. Tak np. w roku 1957 produkcja na działkach przyzagrodowych stanowiła aż 41% produkcji towarowej spółdzielni, a produkcja zwierzęca aż 60% produkcji towarowej zwierzęcej (zespołowej i przyzagrodowej łącznie) [18]. Wzrost znaczenia i umacnianie ekonomiczne gospodarstw zespołowych prowadziły stopniowo do ograniczenia roli gospodarstwa przyzagrodowego: malało pogłowie przyzagrodowe, zmniejszał się udział produkcji przyzagrodowej w produkcji końcowej (z 37,0% w 1960 r. do 20,2% w 1965 r. i 10,3% w 1971 roku) i towarowej (z 34,9% w 1960 r. do 14,5% w 1965 r. i 5,5% w 1971 roku) [19]. W spółdzielniach wyższego typu zlikwidowano prawie zupełnie bydło w gospodarstwach przyzagrodowych utrzymując jedynie trzodę i drób, w wielu przypadkach tylko na potrzeby własne. Apel władz partyjnych po 1970 r. o zwiększeniu produkcji mięsa, a także zmiana warunków opłacalności mięsa oddziałały także na produkcję przyzagrodową. Wykorzystanie tkwiących tam rezerw pozwoliło na uzyskanie stosunkowo szybko dodatkowych ton mięsa na rynku. Przy popularności spółdzielczego modelu przebudowy wsi gospodarka przyzagrodowa mogłaby się stać ważnym źródłem uzupełnienia podaży produktów rolnych zwłaszcza wyższego rzędu (mięso, mleko, jaja, warzywa, owoce).

Na marginesie przedstawionych wyżej rozważań nasuwa się jednak pytanie: czy istniejący układ stosunków między gospodarką zespołową a przyzagrodową jest w stanie negatywnie wpłynąć na dalszy wzrost produkcji zespołowej. Wydaje się, iż sprzeczność między tymi dwiema formami może pojawić się tylko w określonej sytuacji, mianowicie bardzo

[18] J. Czyszkowska-Dąbrowska: Ewolucja wsi w Polsce Ludowej. Praca zbiorowa, Warszawa 1959, s. 133.

[19] J. Czyszkowska-Dąbrowska: Ewolucja Rolniczych Spółdzielni. op. cit., s. 113.

niskich dochodów z gospodarki zespołowej i braku ich wzrostu. Nieefektywne gospodarowanie przestaje być zachętą dla członków do zwiększonych wkładów pracy dla gospodarstwa zespołowego, powoduje zwiększoną akumulację i rozwój gospodarstwa przyzagrodowego. Jednakże dynamika wskaźników produkcji zespołowej jest znacznie wyższa, co wskazuje, iż proporcje będą się kształtować w coraz większym stopniu na korzyść gospodarki zespołowej. Ponadto, jak podkreśla się w literaturze obecnie działka przestaje uzupełniać dochody wobec umocnienia się gospodarki zespołowej i wyższych wynagrodzeń, zaś spółdzielcy bardziej sobie cenią czas wolny niż dodatkowy dochód z pracy.

Funkcje gospodarstwa przyzagrodowego w ekonomice spółdzielni produkcyjnej i ich wzajemne powiązania sprawiają, że należy je „... na obecnym etapie traktować jako całość, jako części składowe jednego gospodarstwa socjalistycznego. Gospodarstwo zespołowe dopiero łącznie z przyzagrodowym stanowi pełne przedsiębiorstwo rolnicze. Dotyczy to wykorzystania środków produkcji, (...) pracy, jak również całokształtu procesów produkcji w gospodarce spółdzielczej" [20].

5. Wnioski

Z przedstawionej analizy gospodarstwa przyzagrodowego wynika odpowiedź na pytanie: czy działka przyzagrodowa jest immanentną cechą produkcji spółdzielczej na określonym etapie rozwoju.

Twierdząco na to pytanie odpowiada doświadczenie Związku Radzieckiego i wszystkich Krajów Demokracji Ludowej, które pokazało, iż działka przyzagrodowa jest nieodłącznym elementem wszystkich dotychczasowych modeli gospodarstw spółdzielczych. Teza ta wymaga jednakże uzupełniających objaśnień:

1) Socjalizacja rolnictwa drogą uspółdzielczania przebiegała w Związku Radzieckim i we wszystkich krajach, w warunkach niskiego poziomu sił wytwórczych, niedostatecznej podaży produktów rolnych wynikających z niskiej produktywności rolnictwa, przeludnienia na wsi, wysokiego stopnia naturalizacji konsumpcji, niskiego poziomu uprzemysłowienia, itp.

2) W tych warunkach niejako samoistnie powstała potrzeba do stworzenia takiej formy gospodarowania, która z jednej strony pozwoliłaby na stopniowe łagodzenie skutków szybkiej socjalizacji, z drugiej zaś zapewniła rolnikom (i ludności miejskiej) dostateczną podaż artykułów rolnych i dodatkowe dochody, pozwoliła wykorzystać nadwyżki siły roboczej i niewykorzystane w gospodarstwie zespołowym środki produkcji, co miało w owych warunkach kapitalne znaczenie. Tą formą stało się właśnie gospodarstwo przyzagrodowe.

3) Pozostawienie w użytkowaniu kołchoźników części ich dawnego gospodarstwa indywidualnego należy uznać z punktu widzenia ogólnej poli-

[20] Por. J. Czyszkowską-Dąbrowska: Społeczno-ekonomiczna efektywność gospodarowania Rolniczych Spółdzielni. Produkcyjnych. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej, nr 1/1971.

I. Bidowa: Problemy gospodarki przyzagrodowej w ZSRR. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej, nr 4/1963.

E. Bialski: Pieniężna opłata pracy a problem gospodarstwa przyzagrodowego. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej, nr 3/1964.

tyki uspółdzielczania rolnictwa jako element przejściowy i pośrednie ogniwo na drodze przechodzenia indywidualnego producenta do uspołecznionych form wytwarzania.

W literaturze ekonomicznej pojawił się pogląd, iż „działka przyzagrodowa nie jest immanentnym atrybutem własności grupowej (spółdzielczej), lecz cechą specyficzną związaną z potrzebą rozwiązania konkretnych problemów" [21]. Powyższe stwierdzenie jest nieścisłe. Świadczy o tym fakt, iż zjawiska mają charakter masowy i długotrwały. Przeszło 60-letnie doświadczenie kolektywizacji nie upowszechniło modelu spółdzielni bez gospodarstwa przyzagrodowego, a to z przyczyn, o których była mowa uprzednio. Trudno zatem likwidację całokształtu warunków społeczno-ekonomicznych, które muszą istnieć na określonym etapie budownictwa socjalistycznego, nazwać „rozwiązaniem konkretnych problemów".

Gospodarstwo przyzagrodowe powstało i funkcjonuje w określonym układzie społeczno-ekonomicznym. Swój początek wzięło w okresie NEP, ogłoszonym na X Zjeździe partii w 1921 roku. W tym samym roku w artykule „W związku z czwartą rocznicą rewolucji październikowej W.I. Lenin pisał: „liczyliśmy, że za pomocą bezpośrednich rozporządzeń państwa proletariackiego zdołamy w kraju o drobnej gospodarce chłopskiej zorganizować produkcję państwową i państwowy podział produktów wg zasad komunistycznych. Życie ujawniło nasz błąd. Okazało się, że niezbędny jest szereg szczebli przejściowych (...) aby przygotować przejście do komunizmu (...); biorąc za punkt wyjścia interes osobisty ludzi, ich osobiste zainteresowanie oraz rozrachunek gospodarczy, postarajcie się zbudować najpierw mocne kładki, które w kraju o drobnej gospodarce chłopskiej prowadzić będą (...) do socjalizmu [22].

Powyższe stwierdzenie prowadzi do wniosku, iż na określonym etapie rozwoju sił wytwórczych i w pewnych społeczno-ekonomicznych warunkach budownictwa socjalistycznego również i w rolnictwie należało liczyć się z występowaniem pewnych zjawisk o charakterze przejściowym, adaptacyjnym, w procesie transformacji gospodarki drobnotowarowej w socjalistyczną. Do takich należy właśnie działka przyzagrodowa, która jako rozstrzygnięcie przejściowe musi współistnieć na obecnym etapie obok gospodarstwa zespołowego: dopiero te dwie formy tworzą razem rolniczą spółdzielnię produkcyjną.

Model gospodarstwa przyzagrodowego ulega przeobrażeniu na skutek przyczyn egzogenicznych i endogenicznych, tkwiących w samej spółdzielni. Ewolucja ta doprowadzi na pewnym etapie do samolikwidacji gospodarki przyzagrodowej; na razie jednak poszczególne etapy muszą być przekraczane kolejno, niezbędne jest przy tym istnienie okresu przejściowego [23].

---

[21] M. Strzyżewska: Determinatory socjalistycznej własności spółdzielczej. Spółdzielczy Kwartalnik Naukowy, nr 2/1973, s. 82.

[22] W.I. Lenin: Dzieła, Warszawa 1957, t. 33, s. 42.

[23] Przejściowe rozstrzygnięcia (m. in. działka przyzagrodowa — K.D.) nazwaliśmy przejściowymi nie dlatego, że wydawały się one pomostem do osiągnięcia określonego celu. Uczyniliśmy tak, ponieważ okazało się, że wyznaczony bezpośredni cel jest iluzją nierealną ekonomicznie i społecznie, a jego realizacja na siłę może wyrządzić duże szkody. Por. A. Gyenes: Robotnicy i chłopi na Węgrzech. Spółdzielczy Kwartalnik Naukowy, nr 1/1972, s. 14.

Obecna spadkowa tendencja roli działki przyzagrodowej w RSP nie może stanowić podstawy do wyciągania wniosków o przyszłej tendencji rozwojowej działek przyzagrodowych w Polsce. Znikoma liczebnie populacja spółdzielni produkcyjnych w Polsce nie może być podstawą do ekstrapolowania tendencji rozwojowych, ponieważ nie jest reprezentatywna dla w pełni rozwiniętego procesu socjalizacji. Zmniejszające się znaczenie gospodarki przyzagrodowej możliwe jest tylko w aktualnych warunkach, tj. w sytuacji, gdy spółdzielnie ważą niewiele ponad 1% w strukturze użytków rolnych.

Rozdysponowanie nakładów pracy między działalność rolniczą i pozarolniczą jak również ciężar gatunkowy dochodów pochodzących z innych źródeł niż rolnictwo, stanowią o tym, że w wielu spółdzielniach wyższego typu (a więc tych, które uciekają od produkcji przyzagrodowej) działalność rolnicza jest dodatkiem do innej działalności (kryterium zysku). Konkurencja o nakłady pracy wysoko opłacane przez spółdzielnie w gotówce i poprzez świadczenia, przekreśla w naturalny sposób zainteresowanie produkcją przyzagrodową.

Nie wydaje się, aby ten model mógł być w przyszłości dostępny ogółowi RSP. Wszystko przemawia za tym, że historycznie ukształtowane przywiązanie chłopów do ziemi nie pozwoli przeskoczyć prawidłowości rozwojowej, która torowała sobie drogę w radzieckich kołchozach, tj. z zachowaniem rozwiniętej gospodarki przyzagrodowej. Modyfikację tej prawidłowości może spowodować co najwyżej rosnąca potrzeba czasu wolnego, przy czym w pełni pojawi się ona dopiero u następnego pokolenia.

W przypadku transformowania własności w oparciu o spółdzielnie rolnicze należy liczyć się z przejściowym pojawieniem się tendencji odwrotnej, tj. wzrostu roli gospodarki przyzagrodowej. Przyznanie jej właściwej rangi społeczno-ekonomicznej zadecyduje m. in. o skuteczności RSP jako instrumentu transformacyjnego.

Doświadczenie pokazało, iż gospodarstwa przyzagrodowe nie powinny ulegać likwidacji drogą odgórnych nakazów. Jest to forma, która sama musi się przeżyć. Proces ten jest nieunikniony i będzie następował stopniowo w miarę:

a) wzrostu poziomu sił wytwórczych w całej gospodarce narodowej;
b) wzrastania poziomu dochodów z gospodarstwa zespołowego i likwidacji dysparytetu między miastem i wsią;
c) obfitości towarów na rynku;
d) denaturalizacji konsumpcji;
e) rozwoju infrastruktury i usług dla wsi (sklepy, magazyny, sieć punktów handlowych i usługowych na wsi);
f) organizacji czasu wolnego rolnika: kawiarnie, kluby, czytelnie, kino, biblioteki, itp.

Ogólnym warunkiem jest więc przybliżenie modelu życia rolnika-spółdzielcy do modelu życia miejskiego. Likwidacja bowiem różnic między miastem a wsią to również problem gospodarstwa przyzagrodowego. Zanikanie gospodarki przyzagrodowej będzie procesem obiektywnym. Pokazują to doświadczenia RSP w Czechosłowacji, NRD czy na Węgrzech, które to kraje znajdują się na wyższym etapie budownictwa socjalistycznego niż Polska. Już dziś w najlepszych spółdzielniach województwa po-

znańskiego spółdzielcy rezygnują z działek przyzagrodowych, preferując czas wolny i dochody z gospodarstwa zespołowego. Podejmowanie jednak jakichkolwiek kroków administracyjnych, które by na obecnym etapie mogły przyczynić się do likwidacji gospodarstwa przyzagrodowego byłoby sprzeczne z interesem społecznym i indywidualnym.

КАТАЖИНА ДУЧКОВСКА
Главная школа планирования и статистики
Варшава

СОЦИАЛЬНО-ЭКОНОМИЧЕСКИЕ АСПЕКТЫ ПРИУСАДЕБНОГО ХОЗЯЙСТВА

резюме

Всеобщая коллективизация во всех социалистических странах опиралась на примере СССР на модели сельскохозяйственной артели. Опытом СССР воспользовалась также Польша, принимая во внимание ту часть опыта советского строительства социализма в сельском хозяйстве, которая заключается в связи коллективного хозяйства с приусадебными хозяйствами и его членов.

Основы возникновения и функционирования приусадебных хозяйств имели не только исторический и социологический характер, но прежде всего экономический. Они являлись следствием: 1) низкого уровня развития производственных сил, 2) низкого уровня сельскохозяйственного производства, 3) низкого дохода коллективного хозяйства и неустойчивости оплаты труда, 4) высокой степени натурального потребления в деревне, 5) излишков рабочей силы.

С точки зрения отношений собственности приусадебный участок не является собственнотсью члена кооператива. Он только его использует, что дает ему право иметь пользу от участка. Член кооператива напоминает скорее арендатора, который использует пожизненную аренду, причем условием этой аренды является работа в коллективном хозяйстве. Характер экономических связей между коллективным хозяйством и приусадебными хозяйствами, а также условия развития приусадебных хозяйств такие же для безземельных членов как для членов кооперативов, которые имели земельный вклад. Это дает право на утверждение, что с экономической точки зрения между ними нет никаких различий. Эти переходные формы характерны для кооперативных отношений производства на определенном этапе развития.

В распределении приусадебное хозяйство играет косвенную роль: часть коллективной продукции распределяется между членами, так как имеют они приусадебное хозяйство, однако для участия в распределении коллективной продукции является работа в коллективном хозяйстве или вклад земли и живого интвентаря, а не факт пользования участком.

В экономике производственного кооператива приусадебное хозяйство выполняет функции: кооперационную, доходную, участие в снабжении сельскохозяйственными продуктами, обеспечении личного потребления

членов кооперативов. Кроме того, в такой стране, как Польша, где земля не обобществленна, приусадебное хозяйство играет вспомогательную роль в процессе трансформации мелкотоварной собственности в социалистическую.

KATARZYNA DUCZKOWSKA
Main School of Planning and Statistics
Warszawa

SOCIO-ECONOMIC ASPECTS OF HOME-PLOT FARMING

Summary

The common collectivization in all socialist countries followed the example of the USRR and was based on the agricultural artel model. Poland, among other countries, also used the experience of the USSR, particularly taking into account the Soviet experience in building socialism in agriculture, which consists in linking cooperative farming with home-plot farming of the members.

The bases of setting up and functioning of home-plot farming were not only of historic and sociological nature but, primarily, of an economic character. They resulted from the following: 1) low development standard of output capacities, 2) low level of agricultural production, 3) low income from a group farm and nonstabilized wages, 4) high level of natural consumption in rural districts, 5) surpluses of manpower.

From the viewpoint of ownership system the home plot is not the property of the cooperative member. He is only the user, which allows him to take profit from the plot. A cooperative member is rather similar to a tenant farmer for life, while work for the cooperative farm is a condition for this tenancy. The character of economic links between the cooperative farm and the home plots and the development conditions of home-plot farming are identical both for landless members and for cooperative members who brought in land contribution. This allows the statement that, from the economic point of view, there is no difference whatever between these farms. Those are transistory forms, typical for cooperative production relationship at a determined development stage.

The home plot plays an indirect role as for division: a part of cooperative production is divided among the members, since they own home plots. However, the title to participate in the division of cooperative production is the work in the cooperative farm or contribution in land or livestock but not the very fact of owning a plot.

In the economics of an agricultural cooperative the home plot performs the following functions: profit function, share in supplying of agricultural products, ensuring personal consumption of cooperative members. Moreover, in a country like Poland, where land is not nationalized, a home plot plays an auxiliary role in transforming small-scale property into a socialist one.

GUY QUADEN
Uniwersytet w Liège
Belgia

STAN OBECNY, POLITYKA ROLNA I PRZYSZŁOŚĆ ROLNICTWA BELGIJSKIEGO [1]

Ogólna charakterystyka rolnictwa belgijskiego

Udział rolnictwa w gospodarce narodowej i odsetek ludności rolniczej był stosunkowo niewielki już na początku okresu, który bierzemy tu pod uwagę. Szacuje się, że w 1948 r. wartość produkcji globalnej rolnictwa stanowiła 13,5% globalnego produktu narodowego, a wartość produkcji czystej wytworzonej przez rolnictwo, stanowiła zaledwie 9,7%. Już w 1951 r. wskaźniki te spadły odpowiednio do 11,4 i 7,9%. Według spisu narodowego z 1947 r. w rolnictwie jako zawodzie głównym czynnych było 412 tys. osób (w tym 130 tys. pomagających członków rodzin i 50 tys. pracowników najemnych), co stanowiło 12% ogólnej liczby ludności zawodowo czynnej.

Z punktu widzenia struktury agrarnej rolnictwo belgijskie charakteryzują następujące główne cechy:

Większość stanowią gospodarstwa małe. Pominąwszy liczne gospodarstwa o powierzchni poniżej 1 ha, zapewniające rodzinom tylko dodatkowy dochód (głównie w naturze) Belgia w 1950 r. liczyła 248 tys. gospodarstw rolnych, które zajmowały powierzchnię 1,71 mln ha. Średni obszar gospodarstwa wynosił więc nieco mniej niż 7 ha. Ponad 90% gospodarstw miało poniżej 20 ha, a zaledwie 2 tys. gospodarstw przekraczało 50 ha.

Drobne belgijskie gospodarstwa rolne składały się poza tym z bardzo wielu działek. Wymienione 248 tys. gospodarstw ponad 1 ha miały łącznie 1,5 mln działek, a więc przeciętnie wypadało po 6 działek o powierzchni niewiele ponad 1 ha na gospodarstwo.

Dzierżawa jest od dawna w Belgii rozpowszechniona. W 1950 r. dwie trzecie powierzchni użytków rolnych w gospodarstwach ponad 1 ha objęte były systemem dzierżawy, a tylko jedną trzecią uprawiali właściciele ziemi. Dierżawa występuje w większym stopniu w gospodarstwach większych. W układzie regionalnym zachodzą jednak pod tym względem dość znaczne różnice.

---

[1] Autor jest doktorem nauk ekonomicznych, wykładowcą na Uniwersytecie w Liège. Niniejsza publikacja jest skrótem referatu przygotowanego na konferencję European Coodination Centre for Research and Documentation in Social Sciences na temat przyszłości wsi w krajach uprzemysłowionych, która odbyła się w Nowosybirsku w październiku 1974 r.

Wobec ograniczonej powierzchni użytków, rolnictwo belgijskie nastawia się przede wszystkim na kierunki intensywne, a więc na produkcję zwierzęcą i ogrodnictwo. Struktura globalnej wartości produkcji rolniczej w 1948 r. przedstawiała się następująco: produkcja zwierzęca 68%, produkcja roślinna 31%, w tym prawie połowa to produkcja ogrodnicza.

Polityka rolna

W Belgii, podobnie jak w większości innych krajów, podczas kryzysów gospodarczych pojawiła się polityka rolna typu „kompensacyjnego", której pierwszoplanowym celem jest ustabilizowanie i podtrzymywanie cen i dochodów rolniczych [2].

W końcu ubiegłego wieku zrodziła się większość zawodowych organizacji rolników, rozwinęły się rolnicze kasy (spółdzielnie) pożyczkowe, powstało Ministerstwo Rolnictwa. Kryzys lat trzydziestych zwrócił Belgię na drogę protekcjonizmu — właśnie w zakresie rolnictwa. Cła importowe zostały poważnie podniesione (zwłaszcza na cukier), a w 1931 r. rząd uznał za stosowne reglamentowanie importu i na szeroką skalę politykę tę realizował. Tak więc wprowadzono obowiązkową minimalną zawartość pszenicy krajowej w produkowanej mące chlebowej, co poprzednio było rzadkością w belgijskim przemyśle młynarskim. Dodatek mąki krajowej ustalono początkowo na 5 potem na 10% — była to jedna z form reglamentacji.

Bezpośrednio po wojnie główną troską władz stało się zaopatrzenie ludności i walka ze wzrostem cen żywności. Popierając rozwój krajowej produkcji rolniczej władze szukały rozwiązania w przywozie produktów rolnych na wielką skalę.

Deficyt produktów rolnych stopniowo zanikał. W latach pięćdziesiątych dzięki wzrostowi plonów systematycznie rosła produkcja podstawowych artykułów rolnych, której nie dorównywał wzrost zapotrzebowania wewnętrznego wobec wolnego przyrostu naturalnego i niskiej dochodowej elastyczności popytu. W wielu produktach rynek krajowy został nasycony. Możliwości eksportu tym samym poważnie wzrosły, władze uciekły się więc nie tylko do tradycyjnego systemu „śluz" importowych, ale także do bardziej bezpośrednich metod, jak subwencjonowanie eksportu.

Z końca lat pięćdziesiątych i początku sześćdziesiątych datuje się silny rozwój aktywnej polityki rolnej w Belgii. Zbiega się to też z okresem, w którym nastąpić miała koordynacja polityki rolnej, przewidziana najpierw w ramach Beneluksu (Belgii, Holandii i W. Ks. Luksemburgu), a następnie w ramach EWG.

Między 1960 a 1969 r. same wydatki rządowe na rzecz rolnictwa (nie licząc zwyżki cen płaconych przez konsumentów w wyniku zarządzeń o ochronie krajowej produkcji rolniczej) wzrosły 4,4-krotnie w cenach bieżących, a ponad 3-krotnie w cenach stałych, przy czym liczba ludności rolniczej, na którą przypadały te wydatki, stale malała.

---

[2] W odróżnieniu od polityki, którą można by nazwać „rozwojową", jej głównym celem jest wzrost produkcji i utrzymanie cen detalicznych.

Cele polityki rolnej

Belgia jest jednym z sześciu krajów, które na mocy traktatu rzymskiego z 25 marca 1957 r. utworzyły Europejską Wspólnotę Gospodarczą. Art. 38 traktatu rzymskiego mówi, że „Wspólny Rynek rozciąga się na rolnictwo i handel produktami rolnymi". Jednakże na tym odcinku, ze względu na prawie powszechne tradycje interwencjonizmu i protekcjonizmu, trudno było wyobrazić sobie wymianę zupełnie swobodną podobnie do tej, jaką przewidywano dla produktów przemysłowych. Rozwój wspólnego rynku produktów rolnych mógł następować tylko równolegle ze wspólną polityką rolną, której burzliwa historia była przedmiotem wielu publikacji.

W wyniku fali ożywienia na wsi uchwalono w Belgii — na propozycję rządu, w marcu 1963 r., wkrótce po podobnych ustawach we Francji — ustawę rolniczą „mającą na celu podniesienie rentowności rolnictwa i zrównoważenie jego sytuacji z innymi działami gospodarki narodowej". Tym samym osiągnięcie parytetu dochodów z pracy w rolnictwie i z pracy poza rolnictwem zostało wysunięte na czołową pozycję wśród celów polityki rolnej.

Ponieważ ceny produktów rolnych, stanowiące główny instrument działania rządu, przesądzają nie tylko o dochodzie rolników lecz także o realnym dochodzie innych grup ludności, państwo musi godzić sprzeczne postulaty organizacji rolniczych z jednej strony oraz organizacji pracodawców i związków zawodowych. Interesy rządu są zresztą także różnorodne i sprzeczne. Przy zwyżce cen żywności z jednej strony chodzi o zaspokojenie wyborców-rolników, których głosy są bardzo pożądane, z drugiej strony trzeba uniknąć ujemnych skutków budżetowych (państwo samo jest największym pracodawcą) i monetarnych (ryzyko wzrostu powszechnej inflacji).

Ochrona interesów rolnictwa ma jednakże wyraźną tendencję do wysuwania się przed obronę interesów konsumentów i to nie tylko ze względu na powtarzające się protesty rolników, lecz także wobec spadającego udziału wydatków na żywność w kosztach utrzymania, a ponadto występuje pewne pogodzenie się z inflacją. Ponieważ pomoc rolnictwu jest udzielana głównie przez ceny (a z tej polityki korzystają głównie rolnicy, którzy tego najmniej potrzebują), bynajmniej nie pokonano trudności i niezadowolenie rolników nie zmniejszyło się.

Polityka cen. Oczywista sprzeczność między absolutnie liberalnym nastawieniem belgijskiego ustroju gospodarczego i wyraźnie interewencyjnym charakterem polityki rolnej została przezwyciężona, jeśli tak można powiedzieć, przez całkowite opowiedzenie się za polityką cen i rynków, a nie za polityką regulowania struktury produkcji.

Przez dłuższy czas jednak prawie całość belgijskiej produkcji rolniczej można było sprzedać na rynku wewnętrznym i interwencje państwa ograniczały się do utrzymania odpowiedniego poziomu cen krajowych. Do końca lat pięćdziesiątych interwencje miały charakter raczej doraźny — dotyczyły głównie regulowania importu aby uniemożliwić wzrost lub spadek cen w określonych granicach.

W latach pięćdziesiątych system cen „kierunkowych" (ustalanych w drodze porozumienia między Ministerstwem Rolnictwa i Ministerstwem Gospodarki) został wprowadzony do niektórych produktów: pszenicy, mle-

ka, masła, mięsa wołowego i wieprzowego, jaj. Chodziło jednak tylko o system cen wskaźnikowych, a nie gwarantowanych. Analiza cen wskazuje, że o ile ceny rynkowe pszenicy, mleka i masła kształtowały się często na poziomie cen kierunkowych, o tyle ceny mięsa i jaj oddalały się niekiedy znacznie od tego poziomu.

Dla ustabilizowania i podtrzymania cen rolnych (jak też dla ułatwienia stopniowego uzgadniania polityki rolnej, przewidywanego wówczas w ramach krajów Beneluksu) utworzono w 1955 r. tzw. „Fundusz Rolniczy". Fundusz ten miał „wpływać drogą subwencji zwrotnych i bezzwrotnych na organizację, regulację i rozwój rynku produktów rolnych" Działalność tego funduszu polegała na zakupach i sprzedaży, imporcie i eksporcie.

W latach sześćdziesiątych w związku z utworzeniem wspólnych instytucji rynkowych w ramach EWG, krajowe ustalenia w zakresie cen rolnych i handlu zagranicznego zostały zastąpione przez postanowienia obowiązujące kraje Wspólnoty i rząd belgijski stopniowo utracił swoją autonomię w tym zakresie. Rola jego ogranicza się do występowania w wielkich przetargach, które tradycyjnie mają miejsce przy corocznym ustalaniu cen rolnych.

Jak wiadomo wspólna polityka rolna w zakresie cen i rynków polega na powiązanym systemie zmiennych ceł importowych, interwencji na rynku wewnętrznym (rezerwy) i subwencji eksportowych. Oprócz wolnego obrotu produktów w obrębie krajów Wspólnoty, podstawowymi zasadami tej polityki są: pierwszeństwo w ramach Wspólnoty w zakresie zaopatrzenia oraz solidarne finansowanie wydatków związanych z polityką rolną. I tak — cła pobrane na granicy krajów wspólnoty idą do wspólnej kasy. Akcje interwencyjne i subwencje są wstępnie finansowane przez odpowiednie instytucje poszczególnych krajów (w Belgii „Fundusz Rolniczy" i pokrewne instytucje), przy czym określone wydatki są następnie refundowane przez FEOGA [3]. Między 1962 r. a 1970 r. udział netto Belgii w FEOGA (cła i wpłaty ryczałtowe minus zrefundowane wydatki) szacowano na podstawie dostępnych danych, na około 10 mld [4] franków belgijskich.

Trzema gałęziami najbardziej popieranymi przez politykę cen i rynków były: produkty mleczne, cukier i zboża. Gałęzie te pochłaniały odpowiednio 52, 21 i 17% ogólnych wydatków zgłoszonych przez Belgię do działu „gwarancji" FEOGA w związku z operacjami dokonanymi do końca 1970 r. (26,1 mld fr. belg.). Trzeba zauważyć, że w tym okresie udział produktów mlecznych wynosił średnio 22% wartości globalnej produkcji rolniczej. Jeśli chodzi o zboża (pszenica, jęczmień) i buraki cukrowe, które są głównie domeną wielkich gospodarstw to udział ich wynosi około 5,4%. Producenci żywca korzystali tylko z bardzo skromnej pomocy. Zauważmy również, że w 1971 r. stopień samowystarczalności Belgii wynosił 55% jeśli

[3] Europejski Fundusz Organizacji i Gwarancji Rolnych — instytucja Komisji Wykonawczej EWG. Dział gwarancji pokrywa wydatki związane z podtrzymywaniem rynków. Drugi dział uczestniczy w finansowaniu niektórych akcji dotyczących struktury rolnictwa. Do 1970 r. FEOGA była tylko funduszem wyrównawczym następnie przejęła stopniowo funkcje finansowania działalności EWG w tym zakresie w klasycznej formie budżetowej.

[4] 40 fr. belg. = 1 dol. USA.

chodzi o pszenicę, 82% w żywcu wołowym, 100% w mleku, 136% w burakach cukrowych i 159% w żywcu wieprzowym.

Polityka strukturalna. Interwencje władz belgijskich w zakresie struktury gospodarstw ograniczały się przez długi czas prawie wyłącznie do komasacji gruntów powierzonej „Krajowemu Towarzystwu Drobnej Własności Ziemskiej" (SNPPT). Towarzystwo to miało prawo pierwszeństwa przejmowania ziemi w niektórych rejonach, ale borykało się z trudnościami z powodu dość szczupłych środków, nie mówiąc już o oporności rolników objętych komasacją.

Perspektywa stopniowej integracji rolnictwa belgijskiego w ramach Wspólnego Rynku skłoniła państwo począwszy od 1960 r. do podjęcia bardziej aktywnej polityki na tym odcinku. Położenie wielu belgijskich gospodarstw rolnych było zagrożone przez konkurencję ze strony rolnictwa wielu innych krajów. Konieczność podniesienia wydajności czynników produkcji oraz postępów modernizacji i specjalizacji gospodarstw, często zbyt małych obszarowo stawała się nieodzowna.

Ustawą z początku 1961 r. utworzono „Rolniczy Fundusz Inwestycyjny" (FIA). Instytucja ta bierze na siebie w formie subwencji część oprocentowania (maksymalnie do 3%) pożyczek uzyskiwanych przez rolników w uznanych przez państwo instytucjach kredytowych [5]. Ponadto Fundusz gwarantuje pożyczki (w braku dostatecznych gwarancji ze strony rolnika), do wysokości 75% kwoty pożyczki. Interwencje Funduszu obejmują inwestycje związane z objęciem gospodarstwa, reorganizacją i rozwojem produkcji. W zasadzie odnawianie parku maszyn i urządzeń oraz dokupno ziemi nie jest objęte interwencjami Funduszu. Odchylenia od tej reguły są jednak stosowane, na przykład gdy rolnik musi wybierać między kupnem ziemi albo jej opuszczeniem, lub też w przypadku obejmowania gospodarstwa po ojcu. Ogólna kwota kredytów objętych interwencjami Rolniczego Funduszu Inwestycyjnego wyniosła w latach 1961—1972 — 41,6 mld fr. belg. Pokrywanie części oprocentowania stanowiło mniejszą część interwencji Funduszu w stosunku do udzielonych gwarancji. Do połowy lat sześćdziesiątych nie podejmowano ze strony państwa żadnych decyzji mających na celu ułatwienie przekazywania gospodarstwa następcom i przechodzenia siły roboczej z rolnictwa do innych działów gospodarki narodowej. W 1965 r. powołano „Fundusz Uzdrowienia Struktury Rolnictwa" (FAA), przyznający, pod pewnymi warunkami rentę dla odchodzących z czynnego wykonywania zawodu rolniczego. Renta roczna wynosiła początkowo 24 tys. fr. belg. (podniesiono ją następnie do 30 tys., a potem do 60 tys. fr. belg.) przez okres 5 lat po odejściu z czynnego wykonywania zawodu rolniczego (później podniesiono granicę do 10 lat). W 1971 roku ustawa dodała do powyższej renty premię w wysokości 2 tys. fr. belg. od 50 arów powierzchni (powyżej 1 ha) przekazanej — w momencie wycofywania się z zawodu rolniczego — innym gospodarstwom uznanym za żywotne. Ustawa wprowadziła też premię z tytułu poprawy strukturalnej rolnictwa, w wysokości 15 tys. fr. belg. dla rolników odchodzących dobrowolnie ze swego gospodarstwa przed osiągnięciem wieku 55 lat (to jest dolna granica wieku wymagana dla skorzystania z renty).

[5] Dla złagodzenia występującego na rynku wzrostu stopy procentowej, obejmującego wszelkiego rodzaju pożyczki, tę subwencję polegającą na pokryciu części oprocentowania podniesiono w 1971 r. do 5%.

Do końca 1972 r. ogólna liczba przyjętych wniosków w ramach dawnej ustawy wynosiła 1932, co stanowiło łącznie kwotę 175 mln fr. belg. wypłaconych w formie rent. Dane te wydają się dość skromne. Jednocześnie jednak załatwiono w tym czasie 1091 wniosków o rentę i 81 wniosków o przyznanie premii z tytułu poprawy strukturalnej rolnictwa — na podstawie nowej ustawy działającej zaledwie 20 miesięcy.

Polityka zagospodarowania ziemi. Szereg postanowień prawnych podjęto dla ochrony sytuacji licznych rolników gospodarujących na nie swojej ziemi. Czynsze dzierżawne, na podstawie ustawy z 1952 r., zostały ograniczone do podwójnej wysokości czynszów obowiązujących w 1939 r. — jeśli chodzi o samą ziemię oraz do 2,5 raza dla ziemi wydzierżawionej wraz z zabudowaniami. W 1960 r. faktyczny poziom czynszów był jednak 4 do 5 razy wyższy niż w 1939 r., przy czym rolnicy praktycznie nigdy nie odwoływali się do tej ustawy wobec ostrej konkurencji między rolnikami dzierżawiącymi lub ubiegającymi się o dzierżawę ziemi.

Poza ustawą o czynszach dzierżawnych wzmocniono gwarancje stabilności okresu dzierżawy, udzielono dzierżawcom prawa pierwokupu w przypadku zamiaru sprzedaży przez właściciela całej posiadłości lub jej części i uniemożliwiono odebranie gospodarstwa dzierżawcy przed upływem 3 okresów dzierżawy podzielonej (jeden okres — 9 lat).

Ustawodawca usiłował jednocześnie bronić rolników przed konkurencją ludności nierolniczej na rynku ziemi użytkowanej rolniczo. W Belgii bowiem wobec szczególnie dużej gęstości zaludnienia i urbanizacji terytorium kraju, zapotrzebowanie ziemi dla celów nierolniczych jest stosunkowo bardzo silne. Zapotrzebowanie to ze strony władz publicznych (budowa autostrad, tworzenie stref przemysłowych) i ze strony ludności (budownictwo jednorodzinne poza miastem) miało tendencję wzrostową równolegle z tempem wzrostu dochodu narodowego i stopy życiowej. W rezultacie nastąpiła w latach sześćdziesiątych poważna zwyżka cen ziemi rolniczej, która była już bardzo droga (między 1958 a 1968 r. podwoiła się średnia cena ziemi uprawnej), a także następowało stałe ograniczenie powierzchni pozostawionej rolnictwu (około połowy ziemi będącej przedmiotem obrotu, to jest około 10 tys. ha rocznie, wypadało definitywnie z rolnictwa). Zgodnie z ustawą z 1962 r. na temat przestrzennego zagospodarowania opracowano tak zwane „plany sektorowe", które zamrażają w wielu rejonach istniejący stan z korzyścią dla rolnictwa. Stopniowe wprowadzanie tych planów i nowe ustawodawstwo o czynszach dzierżawnych (jak też zwolnienie aktywności w sektorze budownictwa) pociągnęło za sobą w 1970 i 1971 r. dość znaczny spadek sprzedaży ziemi rolniczej [6].

Wreszcie ustawodawstwo dotyczące komasacji zostało rozbudowane w 1970 r. i prace w tym zakresie zostały dość rozwinięte. Nakłady budżetowe w 1971 r. w ramach polityki komasacji ziemi wyniosły 301 mln fr. belg. tj. sumę dwukrotnie wyższą w stosunku do poziomu 1965 r.

---

[6] W 1972 i 1973 r. ponownie ujawnił się jednak wzrost zainteresowania ziemią, spowodowany niewątpliwie rozwojem inflacji i rosnącą tendencją cen w obrotach ziemią.

Efekty polityki rolnej i ewolucja rolnictwa

Produkcja. Pod wpływem cen gwarantowanych przez politykę rolną, dzięki rynkom otwartym przez Wspólny Rynek, jak też wskutek postępu technicznego, produkcja rolnicza w Belgii poważnie rozwinęła się w ostatnim dziesięcioleciu mimo znacznego spadku powierzchni i liczby ludności rolniczej. Między 1959 a 1971 r. produkcja rolnicza globalnie wzrosła o 41% w cenach stałych, a o 100% w cenach bieżących. Jednakże wzrost całej gospodarki narodowej był jeszcze szybszy (78% w cenach stałych).

Jeśli chodzi o ceny produktów rolnych i ogólny wzrost cen w tymże okresie, to rosły one w bardzo zbliżonych proporcjach [7]. Udział rolnictwa w dochodzie narodowym stale malał. Mierząc wartością produkcji czystej wyniósł on w 1971 r. zaledwie 3,6% według cen rynkowych.

Proporcje między kierunkami produkcji zmieniały się na korzyść produkcji zwierzęcej (69% produkcji rolniczej w 1971 r.) oraz produkcji ogrodniczej (18,5%), kosztem produkcji roślinnej (12,5%). Udział mleka i pszenicy spadał, natomiast rósł udział buraków cukrowych, jęczmienia, mięsa (wołowego, baraniego, a zwłaszcza wieprzowego) i produkcji ogrodniczej. Szybki wzrost produkcji mięsa wymagał, mimo wzrostu krajowej produkcji zbóż pastewnych, coraz większego przywozu pasz treściwych.

Od 1954 r. wywóz produktów rolnych z Belgii rozwijał się szybciej niż przywóz, a tendencja ta poważnie wzmocniła się jeszcze dzięki swobodnej wymianie w ramach Wspólnego Rynku. W połowie lat pięćdziesiątych wywóz produktów rolnych z Belgii stanowił zaledwie 1/4 wartości przywozu produktów pochodzenia rolniczego, a w początkach lat siedemdziesiątych stanowił już 3/4 importu. W ciągu piętnastu lat wartość eksportu rolnego wzrosła dziesięciokrotnie, a import tylko trzykrotnie.

Ludność. W Belgii bardziej niż w innych krajach trudno o ścisły szacunek liczby ludności rolniczej zawodowo czynnej, ze względu na dużą częstotliwość łączenia pracy w rolnictwie i poza rolnictwem, wobec niewielkiego obszaru kraju i wysokiego stopnia urbanizacji. Według ankiety przeprowadzonej w 1967 r., w Belgii co trzeci rolnik prowadzący gospodarstwo pracował jednocześnie poza rolnictwem i na każde 2 osoby w gospodarstwie przynajmniej jedna miała zatrudnienie poza gospodarstwem rolnym (prowadzący gospodarstwo, lub wspólnie z nim zamieszkały członek rodziny).

Liczba ludności rolniczej czynnej zawodowo zmniejszyła się w ciągu 20 lat o 2/3 i wynosiła w 1971 r. 177 tys. osób. W latach 60-tych tempo spadku ludności rolniczej uległo przyspieszeniu, mimo że dochody rolnicze w stosunku do zarobków w przemyśle miały tendencję rosnącą w omawianym okresie. Wydaje się, że w Belgii migracja z rolnictwa następuje przede wszystkim wskutek przyciągania ze strony przemysłu, niż wskutek wypierania ludności z rolnictwa. Istotnie w latach sześćdziesiątych Belgia przeżywała erę wzrostu gospodarczego szybszego niż kiedykolwiek, a jednocześnie występował spadek bezrobocia w przemyśle.

Udział ludności czynnej zawodowo w rolnictwie w ogólnej liczbie ludności czynnej zawodowo wynosił 4,5% w 1971 r., należał więc do najniższych w skali światowej.

[7] Wzrost cen produktów rolnych wyniósł 42%, a w całej gospodarce — 48%.

Gospodarstwa rolne. Liczba gospodarstw rolnych również bardzo poważnie zmniejszyła się, choć w mniejszym stopniu. Gospodarstw ponad 1 ha ubyło 118 tys. (z 248 tys. w 1950 do 130 tys. w 1970 r.). Ponieważ powierzchnia użytków rolnych zmalała w znacznie mniejszym stopniu (spadek o 11%) w ciągu tych 20 lat, przeciętna wielkość gospodarstwa stale wzrastała, by osiągnąć 11,6 ha w 1970 r.

W tym okresie znikały prawie wyłącznie gospodarstwa drobne. Spadek dotyczył gospodarstw mających poniżej 10 ha, a zwłaszcza poniżej 5 ha. Natomiast gospodarstwa ponad 20 ha były liczniejsze w 1970 r. (19 700) niż w 1950 r. (13 500). Wzrosła koncentracja ziemi. W 1970 r. gospodarstwa ponad 50 ha obejmowały 13% powierzchni użytków rolnych, a reprezentowały 2% liczby gospodarstw mających ponad 1 ha.

Nie należy zapominać, że powierzchnia nie jest najlepszym miernikiem dla porównywania ekonomicznego znaczenia gospodarstw rolnych. Różnią się one intensywnością, a niektóre kierunki produkcji są praktycznie niezależne od ziemi, jak tucz trzody chlewnej i ogrodnictwo, które zajmują poważne miejsce w rolnictwie belgijskim.

Wydajność pracy. Od końca II wojny światowej, a zwłaszcza w latach sześćdziesiątych rolnictwo belgijskie dokonało poważnego postępu w wydajności pracy. Wzrost wydajności pracy mierzony produkcją czystą w cenach stałych na 1 zatrudnionego był szybszy niż w innych działach gospodarki narodowej.

Między 1960 a 1970 r. wydajność pracy w rolnictwie wzrosła o 72%, w przemyśle o 63%, a w usługach o 36% (średni wzrost dochodu narodowego 42%).

Ten poważny wzrost wydajności pracy w rolnictwie nastąpił dzięki odejściu z rolnictwa części nadwyżki siły roboczej oraz stosowaniu na coraz większą skalę przemysłowych środków produkcji (co dało również poważny wzrost przeciętnych plonów z 1 ha).

Inwestycje. Stosunek nakładów do efektów osiągnął w rolnictwie belgijskim bardzo wysoki poziom, zarówno w porównaniu do innych działów gospodarki belgijskiej jak i w porównaniu do rolnictwa innych krajów.

Biorąc pod uwagę tylko nakłady materiałowe na reprodukcję szacowano średni współczynnik kapitałochłonności w całej gospodarce belgijskiej w 1962 r., na 4,4, zaś w rolnictwie na 2,4 [8]. Biorąc pod uwagę ziemię [9], której cena w Belgii jest szczególnie wysoka, współczynnik kapitałochłonności rolnictwa jest znacznie wyższy niż dla całej gospodarki narodowej, a mianowicie wynosi 10,9 (cała gospodarka 5,5).

Globalne nakłady (ziemia i środki materiałowe) użyte w rolnictwie stanowiły w 1962 r. 10,2% zasobów ogólnokrajowych, a więc odsetek wyższy nie tylko w stosunku do udziału rolnictwa w dochodzie narodowym, ale

[8] Trzeba podkreślić, że międzynarodowe porównania współczynników kapitałochłonności często są mało miarodajne. O ile pojęcie dochodu narodowego (produktu narodowego brutto), jest stalone, o tyle pojęcie nakładów, a w szczególności nakładów rolniczych rzadko oddaje tę samą treść i metody szacunku często są odmienne.

[9] Aby uwzględnić zasadę E.D. Domar'a, według którego nakłady powinny obejmować wszystkie dobra niezbędne dla uzyskania produktu, a sam produkt powinien wynikać całkowicie z rozmiarów poniesionych nakładów („The capital-output ratio in the Unitet States" in The Theory of Capital, F.A. Lutz et D.C. Hague éd., New York 1961).

również w porównaniu do udziału zatrudnionych w rolnictwie w ogólnej liczbie ludności czynnej zawodowo. Tak więc przeciętna kwota nakładów na 1 osobę zawodowo czynną była wówczas wyższa w rolnictwie (1,2 mln fr. belg.) niż w całej gospodarce narodowej (0,96 mln f. belg.). Od tego czasu kwota ta poważnie wzrosła z powodu postępującej stale migracji ludności z rolnictwa, modernizacji wyposażenia gospodarstw i wzrostu cen ziemi. Według szacunków Ministerstwa nakłady na jednostkę pracy w rolnictwie miały wynosić w 1970 r. nie mniej niż 3 mln fr. belg., co oznacza, w cenach stałych, prawie podwojenie w ciągu ośmiu lat. Ogólne nakłady w rolnictwie przedstawiały więc wartość około 6 razy wyższą niż wartość rocznej produkcji rolniczej.

Aby uwydatnić wymowę tych danych i porównań trzeba zauważyć, że występuje tu pewne marnotrawstwo nakładów. Występuje ono oczywiście i w innych działach, ale w rolnictwie przeinwestowanie jest szczególnie wyraźne. Dla przykładu: według ankiety z 1967 r. przeciętna moc ciągników wynosiła 718 KM na 100 ha w gospodarstwach 2—5 ha, zaś 133 KM na 100 ha w gospodarstwach ponad 10-hektarowych. Modernizacja i mechanizacja gospodarstw rozpowszechniła się prawie niezależnie od stopnia rentowności. Ponadto rozwiniętej mechanizacji w gospodarstwach małych i średnich nie towarzyszyło znaczniejsze zmniejszenie nakładów pracy żywej.

Finansowanie i zadłużenie. W ostatnim dziesięcioleciu zadłużenie gospodarstw znacznie wzrosło, ponieważ większość rolników przezwyciężyła wyraźnie swą tradycyjną niechęć do zaciągania kredytów. Stopień zadłużenia rolnictwa belgijskiego wynosił 12% w 1960 r., a już 19% w 1970 r.[10]

Dane te nie świadczą może o sytuacji alarmującej, ale należałoby dodać, że stosunek zadłużenia do dochodu jest silnie zróżnicowany w poszczególnych gospodarstwach. Uciekanie się do kredytu, zwiększające proporcję nakładów finansowych drogą pożyczek do nakładów własnych poważnie zachwiało pozycję dużej części małych i średnich gospodarstw, które nie mogąc dostatecznie zwiększyć swej powierzchni znalazły się w warunkach nie pozwalających nie tylko na optymalne, ale na choćby rentowne wykorzystanie ich potencjalnych zasobów pracy i wyposażenia.

Dochody. Ustawa rolnicza z 1963 r. mówi, że Minister Rolnictwa corocznie przedstawiać będzie Izbom Ustawodawczym sprawozdanie naświetlające „ogólne położenie rolnictwa i ogrodnictwa w stosunku do dochodu narodowego i do pozostałych działów gospodarki".

Jako podstawę porównania przyjęto dochód z pracy w rolnictwie, ponieważ działalność zarobkowa rolników poza ich gospodarstwami, jak też inne źródła dochodów, są nieznane lub bardzo mało znane. Jako dochód z pracy w rolnictwie rozumie się wynagrodzenie gospodarza za jego pracę i prowadzenie gospodarstwa, zarobki wypłacane robotnikom rolnym, wynagrodzenie osób czynnych w gospodarstwie, nie najemnych. Dla ustalenia ogólnego dochodu z pracy w rolnictwie dodaje się do dochodu gospodarstw rolnych zapłatę za pracę najemną, a odejmuje się procenty (sza-

[10] Powszechnie wiadomo, że w rzeczywistości zadłużenie rolników jest przeważnie większe niż to wykazują statystyki instytucji kredytowych, ponieważ rolnik zapożycza się tylko częściowo w tych instytucjach, przedstawiając jako swój własny wkład inwestycyjny fundusze pochodzące także z pożyczki, tyle że zaciągniętej prywatnie.

cowane dotychczas na 5%) od kapitałów własnych gospodarstwa. Ten dochód dzieli się przez liczbę ludności rolniczej czynnej zawodowo, wyrażoną w jednostkach pracy i porównuje z dochodem jednostkowym pracowników i robotników z innych działów gospodarki narodowej.

Z natury rzeczy dochody z pracy w rolnictwie są mniej wyrównane niż dochody pracownicze. Właściwie można ocenić względny poziom dochodów rolniczych opierając się — w miarę możności — na średnich wieloletnich.

W pięcioleciu 1968—1972 dochód z pracy w rolnictwie na jednostkę pracy [11] osiągnął średnio nieco więcej niż 75% przeciętnego poziomu zarobków w gałęziach pozarolniczych. Położenie rolników uległo wyraźnej poprawie od połowy lat pięćdziesiątych, kiedy stosunek ten nie przekraczał 60%. Brak parytetu na niekorzyść rolników wydaje się więc nadal bardzo znaczny.

Z drugiej strony z różnych względów można sądzić — że rozpiętość jest w rzeczywistości znacznie mniejsza niż to się wydaje. Prawdopodobnie liczba ludności rolniczej czynnej zawodowo użyta do obliczenia parytetu jest nieco przeszacowana (Ministerstwo Zatrudnienia i Pracy opierając się na statystyce składek ubezpieczeniowych publikuje corocznie dane dotyczące liczby osób zatrudnionych w rolnictwie, które są niższe o 8% od danych Ministerstwa Rolnictwa). Z drugiej strony w tej liczbie ludności figurują pracownicy rolni najemni (w liczbie ok. 15 tys. w 1970 r.) — wszystko wskazuje na to, że ich wynagrodzenie jest przeciętnie niższe od dochodu rolników. Dwie następne przyczyny wydają się najważniejsze:

1) Ze względu na powiązanie między gospodarstwem domowym i przedsiębiorstwem w tym samym gospodarstwie rolnym, koszty mieszkania rolnika i jego rodziny stanowią część kosztów gospodarczych i nie są pokrywane z dochodu z pracy, natomiost w przypadku pracy poza rolnictwem, z którą porównuje się dochody rolnicze, koszty te pochłaniają niemałą część zarobków.
2) W przypadku porównania dochodów ze społecznego punktu widzenia, jeśli nawet ograniczać się do dochodów z pracy, to porównywane kwoty należy ustalać odliczając podatki bezpośrednie. Tymczasem mimo głoszonej równości obywateli w zakresie opodatkowania, w Belgii jak w wielu innych krajach, rolnicy są faktycznie uprzywilejowani ze względu na metodę ryczałtowego szacunku ich dochodów, opartego na warunkach marginalnych dla danej uprawy w danym regionie. Przy identycznym dochodzie stopa obciążeń podatkowych ich przychodów jest znacznie niższa niż stopa obciążająca pracowników poza rolnictwem. Według szacunków jednego z inspektorów skarbowych nadużycia i „ukrycia" podatkowe dotyczyły w 1965 r. 56,5% dochodów rolników rzeczywiście podlegających opodatkowaniu, natomiast 9,8% w przypadku nierolników (średnia dla ogółu belgijskich gospodarstw domowych wynosiła 19,5%).

Rozpiętość dochodów wewnątrz sektora rolniczego. Zestawienie średnich z dwóch zbiorów może mieć istotne znaczenie tylko wtedy, gdy odchylenia od średnich w obu zbiorach są nieznaczne. Skupiając uwagę fak-

[11] Pod określeniem „jednostka pracy" autor rozumie 1 osobę czynną zawodowo (przyp. red.).

tycznie tylko na porównaniu średnich dochodów w rolnictwie i poza rolnictwem, zapomina się, świadomie czy nieświadomie o tym, że po obu stronach istnieje duża rozpiętość warunków i dochodów.

Jeśli chodzi o rozpiętości w dochodach rolniczych dokumentacja w tym zakresie jest dość uboga. Wystarczać muszą wycinkowe dane jakich dostarcza sieć gospodarstw prowadzących rachunkowość zorganizowaną przez Instytut Ekonomiki Rolnej. Dane te obejmują tylko dochody z pracy uzyskane przez rolników wyłącznie z działalności rolniczej. Poza tym nie są one reprezentatywne w stosunku do ogółu belgijskich gospodarstw rolnych, gdyż gospodarstwa prowadzące rachunkowość stosują prawidłowe metody prowadzenia gospodarstwa, a w dodatku ich średnia wielkość (22,8 ha w 1970/71 r.) znacznie przekracza średnią krajową.

Gospodarstwa prowadzące rachunkowość miały przeciętny dochód z pracy (na jednostkę pracy) w wysokości 190 tys. fr. belg. rocznie w latach 1968—1971. Spośród tych gospodarstw 16,6% miało jednak dochody poniżej 100 tys. fr. belg., natomiast w 4,4% gospodarstw dochody przekraczały 400 tys. fr. belg. na jednostkę pracy. W tej grupie gospodarstw 38% rolników uzyskiwało dochód z pracy rzędu przynajmniej 200 tys. fr. belg., tj. w przybliżeniu równy lub nieco lepszy niż dochód „parytetowy", czyli otrzymywany średnio przez pracowników wszystkich działów gospodarki narodowej.

W latach 1960—1968 dochody jednostkowe pracy rosły w przeciętnym rocznym tempie 10,9% w gospodarstwach prowadzących rachunkowość. Za średnim wzrostem kryła się jednak coraz większa rozpiętość wyników poszczególnych gospodarstw. Rozpiętość dochodów z pracy na jednostkę pracy, mierzona współczynnikiem zmienności (tj $\frac{\delta}{x}$, odchylenie błędu średniego dzielone przez średnią), wynosiła $+2{,}58\%$ ($y = 0{,}42 + 0{,}01\ t$). Krzywa rozkładu uległa w tym okresie spłaszczeniu i zbliżyła się do rozkładu normalnego, co także świadczy dowodnie o rosnącej dyspersji. Skoro zjawisko to obserwuje się na przykładzie najlepiej prowadzonych gospodarstw rachunkowych, to zapewne wśród ogółu gospodarstw rozpiętości są nie mniejsze.

Wyniki ekonomiczne różnią się zwłaszcza w zależności od lokalizacji gospodarstw i rodzaju produkcji. I tak — dochód z pracy na jednostkę pracy kształtuje się z reguły powyżej średniej krajowej w 3 spośród 11 regionów rolniczych Belgii; na Polderach, w Kampinie i w regionie piaszczystym, które są nastawione na produkcję roślinną. Natomiast w 3 innych regionach (pastwiskowym, w Ardenach i w rejonie jurajskim), położonych na południu kraju i nastawionych raczej na produkcję zwierzęcą, dochód kształtuje się z reguły poniżej średniej krajowej.

Uzyskiwany dochód zależy też od wielkości gospodarstwa. Instytut Ekonomiki Rolnej podjął w tym zakresie próbę określenia „progów parytetowych", rozumiejąc pod tym „powierzchnię gospodarstwa, przy której dochód z pracy na jednostkę pracy jest — średnio biorąc — równy dochodowi z pracy jednego zatrudnionego w pozarolniczych działach gospodarki narodowej". Szacunek dokonany metodą regresji liniowej między dochodem z pracy na jednostkę pracy a powierzchnią, oparto na wynikach uzyskanych w gospodarstwach prowadzących rachunkowość w latach

1965—1968. Jeśli chodzi o średnią krajową to parytet był osiągany przy 28 ha, ale wielkość „progowa" gospodarstwa wahała się jednak od 9 ha na Polderach do 66 ha w regionie Famenne.

Trzeba się jednak przy tym zastrzec, że pogłębiona statystyczna analiza wyników rachunkowości wskazuje, iż powierzchnia jako taka rzadko jest głównym czynnikiem objaśniającym przy interpretacji zróżnicowania dochodów i że w pewnych rejonach rolniczych i przy niektórych kierunkach produkcji nie można uchwycić istotnego statystycznie wpływu powierzchni na dochód z pracy w przeliczeniu na 1 pracującego.

W gospodarstwach głównie hodowlanych próg parytetu jest przede wszystkim funkcją gęstości pogłowia w przeliczeniu na jednostkę pracy i wahał się od 10 szt. dużych w regionie gleb ilastych do 27 szt. w rejonie Famenne. Natomiast w wyspecjalizowanych gospodarstwach nastawionych na produkcję zwierzęcą niezależną od użytkowanego obszaru (tucz przemysłowy) próg parytetu zależy od liczby zwierząt, które należy utrzymać lub wyprodukować rocznie aby osiągnąć dochód określany jako parytetowy w stosunku do zawodów nierolniczych. Podkreślić trzeba, że według wyników rachunkowych produkcja brojlerów i tuczników okazała się szczególnie opłacalna.

Wnioski. Polityka rolna — nastawiona w zasadzie na obronę rodzinnych gospodarstw rolnych, faktycznie pozostawiła większości samych rolników troskę wypadania z rolnictwa wskutek przeinwestowania i zadłużenia, o czym mówiliśmy wyżej.

W opracowaniu Instytutu Ekonomiki Rolnej w Brukseli, poświęconym „Ekonomicznej analizie inwestycji w rolnictwie belgijskim" napotkać można następujące sformułowania: „rosnąca mechanizacja powinna iść w parze wraz z poważnym wzrostem przeciętnego obszaru gospodarstwa rolnego, skoro ręce robocze są mało mobilne a inwestycje mało podzielne. Wyeliminowane jednostki produkcyjne stanowią cenę, jaką musi płacić cały sektor (rolnictwo) za swe uzdrowienie".

Opinia taka, przedstawiona tu bez żadnych osłonek, jest bardzo charakterystyczna dla filozofii, którą reprezentowała większość osób ponoszących odpowiedzialność za europejską politykę rolną. Zauważmy tylko, że tę cenę uzdrowienia zapłaciły głównie małe i średnie gospodarstwa rolne, podczas gdy operacje, jakich dokonano na masie konsumentów i podatników w rzeczywistości sfinansowały modernizację większych gospodarstw rolnych i zapewniły im dochodowość, a to dzięki hojnym gwarancjom udzielanym w zakresie cen i zaopatrzenia.

Przyszłość rolnictwa belgijskiego

Przyszłość rolnictwa w Belgii dość ściśle zależy oczywiście od tego, jakie kierunki polityki rolnej zostaną zachowane, a jakie nowe zostaną obrane. Czy obecne zasady wspólnej polityki rolnej zostaną w pełni utrzymane, czy może ulegną zmianie? Czy polityka rolna długo jeszcze polegać będzie na gwarantowaniu wysokich cen podstawowych produktów, czy nastawi się na bardziej bezpośrednie podtrzymywanie dochodów? — itd.

O ile obecne tendencje polityki rolnej nie miałyby ulec większym zmia-

nom, to pierwsze pytanie jakie się nasuwa, jeśli chodzi o przyszłość rolnictwa belgijskiego, brzmi następująco: jak dalece jeszcze może zmaleć liczba ludności rolniczej? Jakkolwiek Belgia od 1945 r. była jednym z krajów najbardziej „zaawansowanych" pod tym względem, spadek liczby rolników w ostatnich dwudziestu latach następował nieustannie, podczas gdy produkcja i eksport stale rosły. Liczba ludności żyjącej z rolnictwa wynosi tyle, ilu mieszkańców liczy jedno większe skupisko ludności w skali prowincji. Ludność rzeczywiście czynna w tym dziale wynosiła w 1971 r. zaledwie ok. 170 tys. osób (nieco ponad 4% ogólnej liczby ludności czynnej zawodowo). Większość osób czynnych w rolnictwie jest zatrudniona w tym dziale tylko częściowo. Podstawowe pytanie na temat przyszłości dotyczy właśnie trwałości podwójnego zatrudnienia, to jest sytuacji chłopa-robotnika (lub pracownika).

Powstanie zjawiska podwójnego zatrudnienia (w rolnictwie i poza rolnictwem), a następnie jego rozpowszechnienie, nie było popierane, ani celowo kształtowane. Przeciwnie — był to skutek braku organizacji, jeśli nie anarchii, do której władze większości krajów (przynajmniej zachodnich) dopuściły w zakresie przeobrażeń rolnictwa. O ile podwójne zatrudnienie jest zjawiskiem żywiołowej adaptacji do nowych zjawisk w gospodarce rolnej, o tyle jego rozprzestrzenianie się niewątpliwie wiąże się z czynnikami zewnętrznymi w stosunku do rolnictwa — industrializacją i jej układem geograficznym na terenie kraju. Zrozumiałe, że Belgia jest jednym z krajów gdzie stosunkowo najsilniej występuje zjawisko łączenia zatrudnienia rolniczego z nierolniczym.

Większość rolników tej grupy łączy pracę w gospodarstwie typu rodzinnego z pracą w charakterze robotnika (z reguły w przemyśle, ale niekiedy także w rolnictwie). Zależnie od proporcji między czasem pracy w rolnictwie i poza nim można zresztą mówić o chłopach-robotnikach i robotnikach-chłopach. Istnieje też grupa rolników o podwójnym zatrudnieniu podejmująca pracę w handlu, rzemiośle, pośrednictwie, a jeszcze częściej w charakterze urzędników. Obie kategorie są szczególnie liczne w sąsiedztwie mniejszych i średnich miast, jak też w okolicach niektórych ośrodków przemysłowych zlokalizowanych w środowisku wiejskim.

Łączenie zatrudnienia w rolnictwie i poza nim daje różne korzyści tym, którzy tę drogę obierają. Pierwszą jest zapewnienie stabilizacji dochodu, zarówno dzięki regularnym zarobkom kompensującym wahania w rolnictwie, jak też w przypadku kryzysu w przemyśle, a to dzięki istnieniu pewnego minimalnego dochodu z produkcji w gospodarstwie. Z drugiej strony pozwala to pewnej części robotników i urzędników mieszkać na wsi zgodnie z ich życzeniem, co jednocześnie zmniejsza nacisk na kosztowne budownictwo w wielkich miastach.

Z punktu widzenia makroekonomicznego można jednak zgłosić pod adresem tego systemu pewne zarzuty. W samej rzeczy zapewnia on przetrwanie wielkiej liczbie małych gospodarstw, które bez tego nie byłyby rentowne (olbrzymia większość gospodarstw dwuzawodowych ma w Belgii mniej niż 5 ha). Nie byłoby to zresztą tak złe samo w sobie, gdyby nie dochodziło tu do poważnego przeinwestowania (które powoduje niewłaściwą alokację zarówno między działami gospodarki narodowej, jak i w łonie samego rolnictwa), jak też do coraz większego nacisku na rynek ziemi (co przyczynia się do wzrostu cen ziemi, utrudniając jeszcze powiększanie

się gospodarstw prowadzonych przez rolników żyjących wyłącznie z gospodarstwa). Istotnie, dzięki dodatkowym wpływom z działalności pozarolniczej rolnicy dwuzawodowi niekiedy dokupują jeszcze skrawki ziemi i bardzo często różnorakie maszyny, które się nie mogą zamortyzować przy tak małych powierzchniach, ale które ułatwiają pracę tych „popołudniowych rolników", jak ich nazwano w Wielkiej Brytanii.

Powstaje jednak pytanie czy typ rolnika dwuzawodowego jest tylko zjawiskiem przejściowym, czy też — przeciwnie — można to traktować jako zjawisko trwałe? Według licznych autorów (jak się zdaje większości), typ robotnika-chłopa jest raczej przejściowym zjawiskiem danego pokolenia, w tym znaczeniu, że status ten przechodzić może z pokolenia na pokolenie tylko w przypadku istnienia możliwości podwójnego zatrudnienia [12].

Niemniej sądzimy, że grupa ta prawdopodobnie będzie nadal wchłaniała przez wiele jeszcze lat rolników z gospodarstw małych i średnich, których sytuacja ekonomiczna pogorszyła się, lub pogorszy, absolutnie czy względnie. Jak ich poprzednicy będą oni uważać podwójne zatrudnienie za mniejsze zło. Przede wszystkim jednak wydaje nam się, że można sądzić, iż sytuacja rolnika dwuzawodowego będzie na krótką, czy dłuższą metę w coraz mniejszym stopniu ucieczką od niedostatku, a stanie się celowo obranym sposobem życia.

Wiele elementów na to wskazuje. Dalszy postęp w zakresie środków transportu, malejący koszt i czas dojazdu, może zwiększyć dostępność pracy poza rolnictwem. Dość wyraźne zmniejszenie czasu pracy, dziennie czy tygodniowo, w przemyśle i w usługach, może stanowić czynnik, umożliwiający jeszcze większej części ludności (pochodzenia rolniczego, ale także i miejskiego) podejmowanie podwójnego zatrudnienia. Przyspieszenie wieku emerytalnego może zachęcać większą liczbę osób do zajmowania się, po przejściu na emeryturę, rolnictwem na drobną skalę i osiągania z tego dodatkowych dochodów. Wreszcie zwolnienie tempa wzrostu produkcji przemysłowej (pożądane lub niepożądane) może w przyszłości zwolnić tempo odchodzenia ludności rolniczej, zamykając przed nimi dostęp do części miejsc pracy.

Jednakże, jeśli konkurencja rolników dwuzawodowych miałaby się nasilić, wówczas pozostali rolnicy będą zapewne usiłowali się przed tym bronić [13], a mianowicie dążąc do zapewnienia sobie wyłączności pomocy przychodzącej z zewnątrz. Ponadto według norm zawartych na przykład w „Planie Mansholta" koncentracja w rolnictwie może jeszcze postępować w Belgii, ponieważ obecny postęp techniczny (nie mówiąc już o tym, który na pewno pojawi się jutro), pozwala jednej jednostce pracy prowadzić wyspecjalizowane gospodarstwo (lub dział) o rozmiarach przekraczających większość obecnie istniejących belgijskich gospodarstw rolnych.

---

[12] Dodajmy, że podwójne zatrudnienie jest często krytycznie przyjmowane zarówno przez organizacje rolnicze jak i związki zawodowe, jako że robotnik-chłop wydaje się mniej skłonny do zachowania solidarności klasowej i niekiedy jest uważany, czy to przez robotników, czy przez rolników, za „przedstawiciela nieuczciwej konkurencji".

[13] Chyba że we własnym interesie docenili oni znaczenie licznej grupy rolników dwuzawodowych, bez których wspólne wystąpienia byłyby o wiele mniej skuteczne.

BOGUSŁAW IMBS, TADEUSZ SOKOŁOWSKI
Akademia Rolniczo-Techniczna
Olsztyn

PRODUKCJA I WYKORZYSTANIE BIAŁKA MLECZNEGO

Na przestrzeni lat 1955—1973 produkcja globalna mleka wzrosła z 9615 do 15800 mln l. Ilość białka w tejże produkcji wzrosła z 297,1 do 488,2 tys. t. (tabela 1).

Dostawy mleka liczone w litrach ewidencyjnych w latach 1955—1973 wzrosły z 2452,9 do 7358,4 mln l. Przyjmując rok 1955 za podstawę, w roku 1973 dostawy mleka wzrosły 3-krotnie, a udział dostaw mleka w produkcji globalnej wzrósł z 25,5 do 46,6%. Ilość białka w mleku dostarczonym do przemysłu wzrosła z 44 233,6 do 200 745,9 t., oznacza to wzrost dostaw białka o 307,7%. Z powyższych danych wynika, że przy wzroście produkcji globalnej białka mleka o 64,3% i wzroście dostaw mleka o 200,0%, dostawy białka mlecznego do przemysłu wzrosły o 307,7%. Ten wysoki przyrost dostaw białka mlecznego uzasadniony jest również zmianą proporcji między dostawami mleka pełnego a śmietanki. Udział dostaw mleka pełnego w dostawach mleka w 1955 r. wynosił 62%, a w roku 1973 — 89,7%. Dostawa śmietanki w miejsce mleka pełnego zmniejsza ilość dostarczonego białka o 86,7 [1].

Zmianie uległo również wykorzystanie białka mlecznego. Porównanie 1955 i 1973 r. wykazuje, że ilość białka mlecznego przerabianego przez przemysł na cele spożywcze wzrosła z 30 223,8 na 106 753,7 t co oznacza wzrost o 253,2%; ilość białka przeznaczonego na cele paszowe wzrosła z 7629,9 na 44270,7 t, co oznacza wzrost o 480,2%, a ilość białka przeznaczonego na cele przemysłowe wzrosła z 7794,4 na 21 382,5 t co oznacza wzrost o 174,3%.

Tabela 1

Produkcja globalna mleka i białka mlecznego

Lata	Ilość w mln litrów	Przyrost produkcji w mln litrów	Średni roczny przyrost produkcji w mln litrów	Ilość białka w tys. ton	Wskaźnik wzrostu w %
1955	9615,0	—	—	297,1	100,0
1960	12123,7	2508,7	501,7	374,6	126,1
1965	12942,6	818,9	163,8	399,3	134,6
1970	14493,3	1550,7	310,1	447,8	150,7
1973	15800,0	1306,7	435,6	488,2	164,3

Wykorzystanie białka na cele spożywcze w poszczególnych grupach produktów spożywczych ilustruje tabela 2.

[1] B. Imbs, T. Pachucki, T. Sokołowski: Użytkowanie tłuszczu i suchej masy beztłuszczowej mleka przez przemysł mleczarski w świetle stanu i potrzeb spożycia w Polsce. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 5, 1970.

Tabela 2

Charakterystyka wykorzystania białka na cele spożywcze w poszczególnych grupach produktów spożywczych

Wyszczególnienie	1955		1973	
	ilość ton	struktura %	ilość ton	struktura %
Mleko spożywcze	22193,5	73,5	56048,6	52,5
Mleko w proszku	999,2	3,3	6947,4	6,5
Mleko skondensowane	13,0	0,0	834,8	0,8
Masło	367,1	1,2	1087,6	1,0
Śmietana	502,9	1,7	4009,0	3,8
Sery	4200,6	13,9	17340,4	16,2
Twarogi	1613,6	5,3	15555,7	14,6
Napoje mleczne	290,3	1,0	3637,4	3,4
Lody	43,6	0,1	182,1	0,2
Kazeina spożywcza i kazeinian sodu	—	—	1110,7	1,0
Produkty na cele spożywcze razem	30223,8	100,0	106753,7	100,0

W dwóch krańcowych latach ilość białka w mleku spożywczym wzrosła z 22183,5 do 56048,6 t, co oznacza wzrost o 152,5%. Ilość białka w wyprodukowanych serach wzrosła z 4200,6 t do 17 340,4 t, oznacza to wzrost o 312,8%. W roku 1955 ilość białka w wyprodukowanych twarogach wynosiła 1613,6 t, a w roku 1973 — 15 555,7 t; oznacza to wzrost o 864,0%. Na mleko w proszku i mleko skondensowane w roku 1955 przypadało 3,3% ilości przerobionego białka mlecznego przez przemysł na cele spożywcze, a w 1973 r. 7,3%. Produkty te absorbowały w 1955 r. 1012,2 t białka, a 7782,2 t w roku 1973, co oznacza wzrost o 668,8%. Z ogólnej ilości białka przerobionego przez przemysł na cele spożywcze, na napoje mleczne przypadało w 1955 r. 1,0%, a w 1973 r. 3,4%, ilość białka przeznaczonego na te produkty wzrosła z 290,3 do 3637,4 t, oznacza to wzrost o 1152,9%.

Jak wykazuje tabela 3 największą pozycję w białku przeznaczonym na cele paszowe w 1973 r. stanowi mleko odtłuszczone — 31,9%. Ilość białka w mleku odtłuszczonymt wzrosła z 744,7 t w 1955 r. do 14 142,0 t w 1973 r. co stanowi siedemnastokrotny wzrost. Drugą pozycję stanowi mleko odtłuszczone w proszku — 24,5%. Ilość białka w tym produkcie przeznaczonym na cele paszowe wzrosła z 99,8 do 10 861,8 t, co oznacza bardzo wysoki wskaźnik wzrostu. Duży udział ma białko zawarte w maślance, mimo względnego spadku w strukturze zużycia białka na cele paszowe. W białku przeznaczonym na cele paszowe białko maślanki stanowiło w 1955 r. 88,9% a w r. 1973 19,5%. Ilość białka w maślance przeznaczonej na cele paszowe wzrosła z 6785,4 do 8650,1 t, stanowi to wzrost o 27,5%. W analizowanym okresie coraz większe ilości maślanki przeznaczano na cele spożywcze.

W 1973 r. na cele paszowe przeznaczono znaczną ilość kazeiny. Ilość białka przeznaczonego na pasze w tym produkcie wynosiła 7560,7 t, co stanowi 17,1% ilości białka przeznaczonego w tymże roku na cele paszowe.

W szacunku białka na cele paszowe pominięto serwatkę z uwagi na brak dokładnych danych o jej zagospodarowaniu. Produkt ten reprezentuje duże zasoby białka. W 1955 r. produkcję serwatki szacujemy na około 506,3 mln l, a ilość białka na 3038 t. W 1973 r. ilość wyprodukowanej serwatki szacujemy na około 2344 mln l, co przyjmując przeciętny skład chemiczny tego produktu, odpowiadało około 14 069 t białka.

Tabela 3

Charakterystyka wykorzystania białka na cele paszowe w poszczególnych produktach paszowych

Wyszczególnienie	1955 r.		1973 r.	
	ilość ton	struktura %	ilość ton	struktura %
Mleko w proszku odtłuszczone	99,8	1,3	10861,8	24,5
Mlekopan „H"	—	—	2608,1	5,9
Mlekopan „M"	—	—	427,9	1,0
Mleko 2%	—	—	20,1	0,1
Mleko odtłuszczone	744,7	9,8	14142,0	31,9
Maślanka	6785,4	88,9	8650,1	19,5
Serwatka w proszku	—	—	—	—
Preparat wysoko-białkowy	—	—	—	—
Kazeina	—	—	7560,7	17,1
Produkty na cele paszowe razem	7629,9	100,0	44270,7	100,0

Ilość białka przerobionego przez przemysł na cele przemysłowe ilustruje tabela 4. Ilość ta wzrosła z 7794,4 t w badanym okresie do 21 382,5 t co stanowi wzrost o 174,3%. Główną pozycję zajmuje tu kazeina kwasowa. Udział tego produktu w ogólnej ilości białka przeznaczonego na cele przemysłowe wynosił w 1973 r. 86,5%, a kazeiny włókienniczej 12,6%.

Tabela 4

Charakterystyka wykorzystania białka na cele przemysłowe w poszczególnych produktach przemysłowych

Wyszczególnienie	1955 r.		1973 r.	
	ilość ton	struktura %	ilość ton	struktura %
Kazeina kwasowa	5371,2	68,9	18489,8	86,5
Kazeina włókiennicza	1951,6	25,0	2702,5	12,6
Kazeina podpuszczkowa	471,6	6,1	—	—
Twaróg przemysłowy i kazeinowy	—	—	190,2	0,9
Produkty na cele przemysłowe razem	7794,0.	100,0	21382,5	100,0

Na światowym rynku mleka i produktów mleczarskich zachodzą bardzo istotne zmiany w związku z pojawieniem się produktów o charakterze imitacji tłuszczu i białka mlecznego[2]. Obecność imitacji na rynku rejestruje się w następujących krajach:

[2] Schelhaas N.: Substitutes for milk and milk products. IDF, Annual Sessions, Bruksela 1973 r. Kolloqium über Wirtschaftliche Probleme der Milcheiweiss Verwendung Sonderdruck, DMZ, 1971 r.

Produkty	Kraje
Mleko spożywcze	Australia, W. Brytania, USA, Brazylia (mleko dla szkół)
Mleko skondensowane i zagęszczone	Holandia, USA
Mleko w proszku	Australia, W. Brytania, Japonia, USA
Lody	Belgia, Brazylia, Holandia, Izrael, Japonia, Kanada, Szwecja, Szwajcaria, USA
Śmietanka	Australia, W. Brytania, Japonia, USA
Bita śmietanka	Izrael, USA
Śmietanka dla przemysłu cukierniczego	W. Brytania, Dania, RFN, Norwegia, Szwecja, USA
Sery	Japonia, RFN, Szwecja, ZSRR
Odżywki dla dzieci	W. Brytania, Australia, Brazylia, Dania, Holandia, Kenia, Norwegia, USA.

Syntetyczne produkty znajdują się w obrocie w następujących krajach:

Produkty	Kraje
Mleko spożywcze	USA
Mleko skondensowane i zagęszczone	W. Brytania
Śmietanka w proszku (wybielacze do kawy, kuwertury itp.)	Australia, W. Brytania, Dania, Holandia, Japonia, Kenia, RFN, Norwegia, Szwajcaria, Szwecja, USA
Lody	Izrael, W. Brytania
Produkty dla dzieci	Australia
Desery	W. Brytania, Kanada

Ilość tych produktów na rynku w wymienionych krajach nie jest dostatecznie znana. Jednakże udział ich w produkcji lodów stanowi w W. Brytania 75%, w Belgii 45%, w Holandii 50%, w Japonii 50%, w Szwecji 90%, w niektórych stanach USA wynosi 15%. W ostatnich latach notuje się szybki wzrost sprzedaży syntetycznej śmietanki do kawy w formie proszku. Syntetyczna śmietanka do kawy w formie tzw. wybielaczy stanowi 30% obrotów śmietanką. W obrotach śmietanką w formie proszku 90% stanowią produkty syntetyczne. W W. Brytanii wybielacze stanowią 12%, a w Szwecji imitacje sera 2%. Produkcja imitacji mleka skondensowanego i zagęszczonego, a także spożywczego rozwija się w ostatnich latach w południowo-wschodniej Azji. Według opinii ekspertów południowo-wschodni rynek Azji dla tłuszczu mlecznego będzie stracony. W niektórych krajach rządy wydały zalecenia wykorzystania przede wszystkim krajowych tłuszczów roślinnych.

W krajach zachodnich imitacje zdobyły stosunkowo małą część rynku z wyjątkiem lodów i śmietanki do kawy w formie proszku. Sądzi się, że rozwój tych produktów zależeć będzie głównie od walorów konkurencyjnych tłuszczu mlecznego wobec tłuszczu roślinnego.

Pozycja białka mlecznego na cele spożywcze jest znacznie silniejsza w porównaniu z tłuszczem mlecznym. Jest ona znacznie słabsza w przypadku gdy chodzi o białko mleczne na cele paszowe.

Ilość proszku z mleka odtłuszczonego na pasze produkowane dla cieląt stale wzrasta w związku ze wzrostem produkcji zwierzęcej. Jednakże procentowy udział mleka odtłuszczonego w proszku w paszach produkowanych dla cieląt stale obniża się. Tak np. w Holandii procentowa zawartość mleka odtłuszczonego w proszku obniżona została z 71,8% w latach 1961/62 do 49,5% w 1972 r. Obniżenie udziału mleka odtłuszczonego w proszku w paszach dla cieląt wyrównywane jest przez wzrost udziału serwatki w proszku. Tak np. procentowy udział serwatki w proszku w paszach dla

cieląt wzrósł z 5 do 15%. Aktualnie w Holandii skład pasz dla cieląt z udziałem 50% mleka odtłuszczonego w proszku jest następujący: 20% tłuszczu, 15% serwatki w proszku, 5% mąki, 2,5% dekstrozy, 5,8% laktozy, białko soi, witaminy itp. Obniżenie udziału mleka odtłuszczonego w proszku jest konsekwencją doświadczeń, które wykazują, że drugi okres wzrostu cieląt wymaga mniejszych ilości białka mlecznego w porównaniu do tych ilości jakie zalecano dotychczas. Zgodnie z aktualnie panującymi poglądami w nauce, nie każde białko może być pełnym substytutem białka mlecznego z mleka odtłuszczonego w proszku. Substytucję mleka odtłuszczonego w proszku serwatką w proszku, ogranicza się do 15—20% z uwagi na zawartość składników mineralnych i laktozy. Substytucja białka w formie mleka odtłuszczonego w proszku białkiem soi jest ograniczona niższą strawnością surowego białka, która dla soi wynosi 75%, a dla niektórych jej odmian 80—85% przy wymaganej strawności około 90%. Zastępstwo białka mlecznego białkiem soi związane jest z pewnym ryzykiem, ponieważ mleko odtłuszczone w proszku ma strawność ok. 90—95%, z tych to przyczyn udział białka sojowego w paszach mlekozastępczych dla cieląt uznaje się za ryzykowny.

Innym możliwym substytutem białka mlecznego jest białko mączki rybnej. Substytut ten cechuje wysoka strawność, jednakże zawartość żelaza powoduje, że mięso nie ma tak białej barwy, jak tego sobie życzy konsument. Czerwone mięso jednakże z punktu widzenia żywieniowego nie jest gorsze od mięsa białego, a dla dzieci nawet lepsze, z uwagi na wyższą zawartość żelaza. Konsument jednakże wyraźnie preferuje białe mięso, ponadto ceny mączki rybnej w ostatnich latach nie są tak korzystne jak były w relacji do cen mleka odtłuszczonego w proszku. Z powyższego widać, że istnieje techniczne ograniczenie substytucji mleka odtłuszczonego w proszku, determinowane strawnością i zawartością żelaza w potencjalnych sybstytutach białka mlecznego, niemniej jednak pasze dla cieląt dostępne na rynku krajów zachodnioeuropejskich zawierają 35% mleka odtłuszczonego w proszku i mają coraz wyższy odsetek serwatki w proszku. Tak niski udział procentowy białka mlecznego z mleka odtłuszczonego w proszku, uwzględniając aktualny poziom technologii, wpływa jednak szczególnie w pierwszym okresie opasu na niższą strawność pasz, mniejsze przyrosty cieląt i niższy poziom konwersji pasz.

Aktualnie nie ma dostatecznych danych odnośnie strawności, zawartości żelaza, jakości i cen białka produkowanego z ropy i gazu. Na drodze biologicznych procesów rozwija się produkcja białka z ropy naftowej i gazu naturalnego, a skład aminokwasowy tych produktów zbliżony jest do białka soi i mączki rybnej. Postęp w przemyśle naftowym i chemicznym pozwala przypuszczać, że białko drożdży będzie mogło stanowić komponent pasz dla drobiu i trzody chlewnej. Odnośnie pasz dla cieląt, uważa się, że istnieje możliwość zastępstwa białka soi, które znalazło zastosowanie od kilku lat w produkcji pasz dla cieląt, białkiem otrzymywanym z ropy i gazu naturalnego. Dyskusyjny jest jeszcze stale problem czy białko otrzymywane z ropy naftowej może zastąpić białko mleka odtłuszczonego w proszku i serwatki w proszku w żywieniu cieląt w pierwszym okresie życia. Z dostępnych informacji wynika, że celem uruchamianej produkcji białka z ropy jest głównie zastępstwo mączki rybnej, której deficyt na rynku rejestruje się w ostatnich latach. W krótkim okresie czasu nie należy się spodziewać zastępstwa białka mleka przez białko soi w żywieniu cieląt, jednakże należy się liczyć z tym, że nadal czynione będą próby zastępowania białka z mleka odtłuszczonego w proszku białkiem tańszych produktów zastępczych.

Dostępne badania prognostyczne przewidują, że fermentacja węglowodorów może być poważnym źródłem białka spożywczego w latach osiemdziesiątych. Produkcja ta oparta jest na znanych technologiach w przemyśle chemicznym i w niektórych branżach przemysłu spożywczego. Technologie te oparte są na procesie fermentacji. Produkowane białko przeznaczone jest aktualnie wyłącznie na cele paszowe. Zastosowanie białka otrzymywanego z węglowodorów (białka jednokomórkowców) dla celów spożywczych uwarunkowane jest wynikiem badań, które pozwoliły na usuwanie części kwasu nukleinowego, a także możliwością obniżenia kosztów do poziomu, pozwalającego na konkurowanie tegoż białka z białkiem z innych źródeł. Prognozy przewidują, że spełnienie tych warunków może mieć miejsce w latach osiemdziesiątych. W USA szacuje się, że na ten cel przeznaczać się będzie w latach osiemdziesiątych około 0,1% ogólnego zużycia ropy naftowej.

Przedstawiona tu analiza wykazuje, że aktualnie kraj nasz produkuje znaczne ilości białka mlecznego. W 1973 r. produkowaliśmy ok. 14,2 kg białka mlecznego na 1 mieszkańca. Przemysł przerabiał z tego 6,0 kg na 1 mieszkańca, w tym na cele

spożywcze 3,2 kg. Stojące do dyspozycji ilości białka mlecznego użytkowanego aktualnie na cele paszowe i przemysłowe mogą być, a badania naukowe wykazują, że będą mogły być w coraz większym stopniu wykorzystane na cele spożywcze, głównie przez zmniejszenie zużycia białka mlecznego na cele paszowe. Wprowadzenie nowych technologii stwarza ponadto warunki racjonalniejszego wykorzystania białka mleka przerabianego na sery i twarogi, a także koncentraty. Badania Instytutu Inżynierii i Biotechnologii Żywności ART w Olsztynie doprowadziły do opracowania nowych technologii, opartych na interakcji białek serwatkowych z kazeiną, w wyniku których w jednostopniowych procesach przerobu mleka, okazał się możliwy wzrost odzyskiwanych białek o 15% i tłuszczu o 6—8% przy zwiększeniu wartości biologicznej produktu o 20—30%. Wyniki tych badań pozwolą na lepsze wykorzystanie niewykorzystywanych dotychczas białek serwatkowych na cele spożywcze.

Przegląd sytuacji w zakresie wykorzystania białka mlecznego na cele paszowe wykazał, że w tym zakresie z białkiem mlecznym konkurować będą w przyszłości tańsze białka oraz określił aktualnie znane granice zastępstwa. Postęp techniczny w świecie w zakresie imitacji tłuszczu wykazuje, że ten składnik mleka ma coraz więcej substytutów, które pozwalają lub pozwalać będą na jego zastępstwo. Również zużycie białka mlecznego na cele paszowe może być znacznie obniżone. Powyższe fakty mogą mieć wpływ na krajowy rynek mleka, (poprzez eksport produktów mleczarskich, a także import pasz) co należy w programowaniu produkcji i przetwórstwa w dłuższej perspektywie brać pod uwagę.

Osiągnięty poziom spożycia mleka i przetworów mleczarskich już aktualnie sytuuje Polskę wśród krajów o wysokim spożyciu mleka i przetworów mleczarskich. Nie oznacza to, że nie mamy szans na zwiększenie wzrostu spożycia białka mlecznego celem wykorzystania istniejących rezerw, jak też zakładanego w perspektywie wzrostu produkcji mleka. Wskazuje na to aktualne spożycie ludności nierolniczej, wynoszące w 1971 r. w mleku i przetworach (bez masła) przeliczonych na mleko 222 l na 1 osobę rocznie w porównaniu z poziomem spożycia ludności rolniczej wynoszącym w 1970/71 r. 330 l. Racjonalniejsze zagospodarowanie istniejących zasobów białka mlecznego stwarza możliwości wzrostu spożycia mleka spożywczego. Spożycie to w odniesieniu do ludności nierolniczej według badań GUS, w 1971 r. wynosiło 110,1 l na 1 osobę rocznie, a ludności rolniczej według badań IER w 1970/71 r. — 254 l. Wyższe spożycie białka mlecznego przez ludność miejską osiągnąć można przez wprowadzenie na rynek zróżnicowanego asortymentu mleka spożywczego, a w szczególności przez wprowadzenie mleka spożywczego o niższej zawartości tłuszczu a wzbogaconego w suchą masę beztłuszczową, co nie zawsze musi prowadzić do wzrostu kosztów i tym samym ceny mleka.

W grupie produktów płynnych największą szansę wzrostu spożycia białka mają napoje mleczne, których spożycie w Polsce w porównaniu z innymi krajami jest kilkakrotnie niższe i które mogą być wzbogacone suchą masą beztłuszczową lub białkiem. Istnieją również możliwości wzrostu spożycia serów, których poziom spożycia poza twarogami jest jeszcze w Polsce stale niski. Możliwości wzrostu spożycia białka mlecznego otwiera w Polsce produkcja kazeinianów i białczanów mleka, produktów które mogą z powodzeniem zastąpić białko sojowe dodawane do wędlin, jak też do wyrobów garmażeryjnych, których produkcja w najbliższych latach wykazywać musi, z uwagi na potrzeby rynku, duże tempo wzrostu.

Wymienione kierunki wzrostu spożycia łącznie z wykorzystaniem białek mleka jako dodatku do produktów zbożowych przyczynić się mogą do racjonalniejszej gospodarki białkiem mlecznym, jak też przyspieszyć pełne pokrycie zapotrzebowania ludności na białko zwierzęce, zmniejszając popyt na mięso. O racjonalnej gospodarce białkiem mlecznym w warunkach polskich w miarę zakładanego wzrostu produkcji mleka i rozbudowy zdolności produkcyjnych przemysłu, decydować będą w coraz większym stopniu aktualnie kształtowane tendencje w żywieniu ludności. Ukształtowane zwyczaje w żywieniu będą w coraz większym stopniu decydować o akceptacji przez konsumenta planowanego wzrostu spożycia mleka i przetworów.

Zarówno względy ekonomiczne jak i zdrowotne wskazują na to, że aby wykorzystać naturalne możliwości produkcji białka przez krowę mleczną, które są 3—4 razy większe niż w przypadku innego białka zwierzęcego, niezbędny jest odpowiedni długofalowy kompleksowy program kształtujący pożądane tendencje w spożyciu. W tym zakresie należy działać z dużym wyprzedzeniem, a o potrzebie programu kształtowania spożycia decydują zarówno istniejące rezerwy, jak i zakładany w perspektywie wzrost produkcji mleka.

IRENA BIDA
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

PROBLEMY KOOPERACJI PRODUKCYJNEJ MIĘDZY RSP A ROLNIKAMI INDYWIDUALNYMI

Wstęp

Jednym z modeli kooperacji w rolnictwie jest współdziałanie RSP z gospodarstwami indywidualnymi w procesie produkcji, którego celem jest wytworzenie określonych produktów rolniczych lub ich uszlachetnienie na zasadzie podziału pracy i wspólnego udziału w nakładach produkcyjnych. Ekonomiczno-produkcyjnym celem kooperacji jest unowocześnienie sposobów gospodarowania i technologii produkcji w jednostkach współpracujących poprzez modernizację ich bazy wytwórczej i lepsze wykorzystanie zdolności i rezerw produkcyjnych, wprowadzenie ekonomicznie uzasadnionych kierunków produkcji oraz różnych form koncentracji i specjalizacji. Przyspieszeniu tych procesów będzie sprzyjać nie tylko rozwój różnych form gospodarki państwowej i spółdzielczej w rolnictwie, ale również stopniowa koncentracja i integracja ziemi i produkcji na wsi poprzez rozwijanie różnych form kooperacji produkcyjnej między gospodarstwami uspołecznionymi i rolnikami indywidualnymi. Współpraca taka zakłada wzajemną wymianę produktów i świadczeń w oparciu o umowę określającą zobowiązania stron w zakresie sposobów wytwarzania, terminów dostaw, ilości i jakości przekazywanej wzajemnie produkcji, zabezpieczenia w środki produkcji i usługi, systemu rozliczeń mających zapewnić prawidłowy przebieg procesu produkcyjnego oraz rentowność produkcji uzyskanej z kooperacji.

Przedmiotem analizy są 2 najczęściej występujące u nas formy współpracy produkcyjnej RSP z rolnikami indywidualnymi: w zakresie produkcji surowców dla przetwórni spółdzielczych oraz współpraca w różnych gałęziach produkcji zwierzęcej.

Kooperacja w produkcji sadowniczo-warzywniczej

Badania ankietowe nad pierwszą z wymienionych form przeprowadzono w 23 RSP rozmieszczonych w województwach: warszawskim, łódzkim, krakowskim, kieleckim i poznańskim. Badaną zbiorowość, wybraną metodą doboru celowego można uważać za reprezentatywną, gdyż obejmuje około 60% spółdzielni prowadzących przetwórstwo owocowo-warzywnicze oraz 77% wszystkich gospodarstw spółdzielczych, które podjęły współpracę w tej dziedzinie z rolnikami indywidualnymi.

Spółdzielnie produkcyjne kooperujące z rolnikami w zakresie produkcji sadowniczo-warzywniczej są mniejsze pod względem obszaru od średniej spółdzielni w kraju, przy czym wysoki odsetek gruntów spółdzielczych pochodzi z PFZ; 13% badanych spółdzielni w ogóle nie posiada ziemi wkładowej i gospodaruje wyłącznie na gruntach PFZ. Zasoby siły roboczej w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych przewyższają znacznie średnie wskaźniki krajowe. Konsekwencją tego jest poszukiwanie dodatkowych źródeł zatrudnienia i dochodu dla członków i ich rodzin przez uruchomienie nowych działów i kierunków produkcji zespołowej. Duża wartość majątku trwałego przekraczająca dwukrotnie średnie wskaźniki krajowe i jego wysoka dynamika wskazują na szybkie tempo modernizacji ich bazy wytwórczej. Potwierdza ten fakt wysoki udział w strukturze środków trwałych nowego budownictwa gospodarczego i przemysłowego oraz środków transportowych, maszyn i urządzeń rolniczych. Również struktura produkcji towarowej i globalnej wskazuje na dużą rolę prze-

twórstwa i produkcji pomocniczej w badanych RSP przekraczające wielokrotnie odnośne wskaźniki ogólnokrajowe.

Przetwórstwo i działalność pozarolnicza umożliwia tym spółdzielniom uzyskanie środków nie tylko na unowocześnienie swojej gospodarki, lecz również na poprawienie warunków bytowych członków: wyższe wynagrodzenie za pracę, lepsze mieszkania i urządzenia socjalno-kulturalne, różne formy szkolenia itp. Dochody z przetwórstwa i produkcji pomocniczej umożliwiają ponadto wygospodarowanie dodatkowych środków finansowych na dopłaty i kredytowanie produkcji w ramach kooperacji, świadczenie różnych usług rolnikom w zakresie transportu, remontu budynków i maszyn, szkolenia itp.

Z ogólnej liczby 23 spółdzielni, 5 rozpoczęło kooperację z rolnikami przed 1965 r., 7 — przed rokiem 1970, 4 — w 1970 r. 5 — w 1971 r., 2 — w 1972 r. Przeciętnie z 1 spółdzielnią produkcyjną kooperowało w 1972 r. 85 rolników. Ankietowane spółdzielnie obejmowały działalnością kooperacyjną 134 wsie i 1540 rolników indywidualnych. O wzrastającym zainteresowaniu rolników tą formą współpracy produkcyjnej świadczy zwiększenie się liczby kooperantów z 57 w 1970 r. do 85 w 1972 r. Zjawisku temu towarzyszył wzrost w analizowanym okresie powierzchni zakontraktowanej u rolników przez 1 spółdzielnię z 11,54 do 16,51 ha, a na 1 kooperanta z 0,19 do 0,25 ha. Kooperację z RSP w produkcji sadowniczo-warzywniczej podejmują rolnicy będący właścicielami gospodarstw większych niż przeciętne gospodarstwo we wsi, z której pochodzą. Średnia powierzchnia użytków rolnych przypadająca na 1 kooperanta wynosiła w 1972 r. 4 ha podczas, gdy na rolnika we wsi 2,9 ha. Rolnicy współpracujący z RSP są stosunkowo młodzi: 45% rolników nie przekroczyło 40 lat, a 25% — 50 lat. Część rolników współpracujących z RSP posiada ukończone kursy przysposobienia rolniczego, niektórzy — ukończone szkoły średnie ogólnokształcące lub technika rolnicze, kilku kooperantów posiada ukończone kursy przy wyższej uczelni rolniczej. Rolnicy współpracujący z RSP nie specjalizują się w uprawie warzyw i owoców; ich uprawę na niedużych powierzchniach podjęli po uruchomieniu we wsi przetwórni, która zapewnia im korzystne warunki zbytu produktów i pracy na miejscu. Zamierzają jednak rozszerzyć produkcję warzyw w miarę uzyskiwania dodatkowych dochodów z kooperacji.

Przebieg i wyniki współpracy produkcyjnej

Dzięki współpracy z rolnikami zwiększyła się przeciętnie o 67% powierzchnia surowcowa badanych spółdzielni. Odsetek ten wahał się od 47% w RSP woj. poznańskiego do 87% w woj. kieleckim (tabela 1).

Tabela 1

Struktura bazy surowcowej RSP

Województwo	Liczba kooperantów	Własna powierzchnia surowcowa RSP ha	Powierzchnia zakontraktowana u rolników ha	Ogółem powierzchnia surowcowa ha	Powierzchnia surowcowa z kooperacji w %
Warszawa	639	106,60	237,40	344,0	69,0
Kielce	332	10,00	67,50	77,50	87,0
Kraków	132	9,50	8,00	17,50	46,0
Łódź	287	20,60	33,90	54,50	62,0
Poznań	151	36,60	32,70	69,30	47,2
Razem	1541	183,30	379,50	562,80	67,5
Na 1 RSP	85	7,97	16,52	24,49	67,5

Zestawienie badanych spółdzielni produkcyjnych według asortymentu produktów zamówionych u kooperantów dowodzi, że 13 RSP kontraktuje u rolników szeroki asortyment warzyw i owoców (ogórki, kapusta, buraki, chrzan, maliny, truskawki, porzeczki); 6 spółdzielni koncentruje współpracę z rolnikami na produkcji owoców (maliny, truskawki, porzeczki, wiśnie, śliwki, jabłka, gruszki), a 4 RSP — prawie wyłącznie na produkcji warzyw (ogórki, kapusta, chrzan, marchew, cebula itp.).

Kooperanci dostarczyli spółdzielniom w 1972 r. produktów wartości 17,4 mln zł, co w przeliczeniu na 1 spółdzielnię stanowiło 756,7 tys. zł, a na 1 koperanta 11,6 tys. zł. Jeżeli wartość produktów pochodzących z kooperacji, z własnej bazy surowcowej oraz z innych źródeł przyjmiemy za 100%, to udział produktów uzyskanych na podstawie umów z rolnikami wyniósł przeciętnie 20,4%. Odsetek ten wahał się od 9,3 w woj. kieleckim do 42,4% w badanych spółdzielniach woj. poznańskiego.

Wskutek rozszerzenia bazy surowcowej RSP polepszyło się wykorzystanie mocy przerobowej przetwórni i powiększyła się znacznie produkcja towarowa przetworów i półprzetworów przeciętnie z 23,3 do 37,0 tys. zł w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych. Na podkreślenie zasługuje zwłaszcza duży udział eksportu w produkcji towarowej spółdzielni. Z ogólnej liczby 23 RSP eksport występuje w 16. Wartość produkcji towarowej gotowych produktów w tych spółdzielniach wzrosła z 35,5 do 53,4 tys. zł w 1972 r., w tym produkcja eksportowa z 23,0 do 39,2 tys. zł w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych. Udział eksportu w produkcji towarowej wahał się od 32,6 w RSP woj. poznańskiego do 93,7% w woj. kieleckim.

Zaopatrzenie w środki produkcji i świadczone usługi

Żywotność i trwałość związków kooperacyjnych zależy od tego, w jakim stopniu rozwiązują one podstawowe problemy produkcyjne stojące przed jednostkami kooperującymi, stymulują lepsze wykorzystanie środków produkcji i zasobów siły roboczej oraz umożliwiają zwiększenie skali produkcji zarówno w spółdzielni jak również w gospodarstwach chłopskich. Realizację tych celów zapewniają terminowe dostawy i wysoka jakość produktów i przemysłowych środków produkcji, różne formy usług i doradztwa fachowego, jak również wybór odpowiednich rozwiązań organizacyjnych. Zgodnie z obustronną umową spółdzielnie produkcyjne dostarczają gospodarstwom indywidualnym nasiona i rozsadę warzyw z własnych plantacji lub z kupna oraz świadczą różne usługi wzamian za odstawienie całej produkcji z zakontraktowanej powierzchni do spółdzielni. Leży to w interesie samych spółdzielni, które umożliwiając rolnikom wytworzenie produktów wysokiej jakości i ich terminową dostawę odnoszą następnie korzyści z ich uszlachetnienia. Badane spółdzielnie dostarczyły w 1972 r. różnych środków produkcji 875 kooperantom tj. 57% ogółu rolników współpracujących z RSP. Wartość środków dostarczonych rolnikom wyniosła przeciętnie w 1972 r. 2,7 tys. zł na 1 kooperanta.

Spośród 23 badanych spółdzielni 8 udziela rolnikom pomocy przy pielęgnacji upraw, 11 wykonuje opryski plantacji lub wypożycza rolnikom aparaturę do ochrony roślin, 16 zapewnia instruktaż fachowy, 7 prowadzi punkty konsultacyjne we wsiach objętych kooperacją, 19 RSP wizytuje plantacje rolników. Oprócz wymienionych świadczeń spółdzielnie wykonują kooperantom różne usługi w zakresie mechanizacji, naprawy maszyn, robót remontowo-budowlanych, sprzedają lub wymieniają materiał siewny itp. W wielu badanych wsiach rolnicy kooperujący ze spółdzielnią mają zapewnione pierwszeństwo korzystania z jej usług mechanizacyjnych zwłaszcza przy zbiorze zbóż i rzepaku kombajnem, przy wypożyczaniu maszyn o dużych mocach oraz w zakresie zaopatrzenia w kwalifikowany materiał siewny. Takimi usługami badane spółdzielnie objęły w 1972 r. 210 gospodarstw, tj. 15% rolników współpracujących z RSP. Kooperanci biorą również udział w organizowanych przez spółdzielnie kursach szkoleniowych, wycieczkach turystycznych, wyjazdach do teatru itp.

Rozwiązania organizacyjne — przejęcie przez RSP części ryzyka produkcyjnego od rolników

Dla prawidłowego przebiegu procesu kooperacji istotne znaczenie mają właściwe rozwiązania organizacyjne towarzyszące tej formie współpracy produkcyjnej. Spośród

23 spółdzielni umowy jednoroczne z rolnikami zawierało 12 RSP, 2 RSP — na okres 1 sezonu, 4 spółdzielnie kooperują na podstawie umów wieloletnich, w 5 — obowiązują ustne porozumienia z rolnikami. W 13 spółdzielniach — punkty skupu znajdują się przy przetwórniach, a 10 RSP ma punkty skupu poza terenem spółdzielni i wsi. Kierownicy i pracownicy tych punktów otrzymują 3—4% prowizję od wartości skupionych produktów.

Większość badanych spółdzielni nie posiadała własnych rejonów skupu i działała na terenach wydzielonych dla Centrali Spółdzielni Ogrodniczej: Powstawały w związku z tym sytuacje konfliktowe, pomimo, że niejednokrotnie placówki Spółdzielni Ogrodniczej nie były w stanie odebrać od rolników całej produkcji owoców, czy warzyw, co prowadziło niekiedy do likwidacji plantacji. W tej sytuacji rolnicy we wsi zainteresowali się współpracą z miejscową spółdzielnią produkcyjną, która zapewniała im zbyt produktów na miejscu, oszczędność czasu i niższe koszty transportu, operatywne zaopatrywanie w środki produkcji, szybką pomoc fachową oraz możliwość zatrudnienia w przetwórni. Rolnicy wybierali spośród siebie tzw. skupywaczy, którzy zajmowali się skupem surowców oraz ich odstawą do spółdzielni, jak również organizowaniem szypułkowania owoców, co zapewniało dodatkowe zatrudnienie kobietom.

Większość badanych spółdzielni skupuje u rolników produkty I klasy po cenach dnia oraz stosuje dopłaty za dowóz surowców. Jedynie 7 spośród badanych spółdzielni gwarantuje obecnie rolnikom oprócz obowiązującej w punktach skupu ceny dopłatę za wysoką jakość produktów i terminową dostawę. Niektóre RSP wypłacają rolnikom 10—15% premię za warzywa i owoce I gatunku, dorodne, wyrównane i bez uszkodzeń oraz za dobre ich przygotowanie do transportu. W przypadku wymarznięcia owoców czy warzyw lub innych klęsk losowych niektóre z badanych spółdzielni wypłacają rolnikom odszkodowanie oraz umarzają należność za dostarczone nasiona lub sadzonki. W ten sposób spółdzielnie przejmują na siebie od rolników część ryzyka produkcyjnego. Sprawą niezmiernie ważną dla uzyskania przez kooperantów produkcji o wysokiej jakości jest instruktaż fachowy oraz różne formy szkolenia organizowane przez spółdzielnie. Oprócz instrukcji technolgicznych dostarczanych na piśmie rolnikom przy zawieraniu umów, organizowaniu punktów konsultacyjnych we wsiach objętych kooperacją i wizytacji plantacji, niektóre RSP w celu nawiązania bliższych kontaktów z rolnikami organizują coroczne zebrania szkoleniowe kooperantów w spółdzielni. Omawia się tu wyniki współpracy i ustala jej zasady na rok następny, sprawy związane z technologią produkcji, chemizacją, systemem rozliczeń itp. Spotkania takie przynoszą korzyść obydwu stronom, gdyż wielu rolników kooperujących z RSP posiada dyplomy mistrzów sadownictwa i warzywnictwa oraz wieloletnie doświadczenia.

Mimo istnienia jeszcze wielu hamulców natury technicznej i administracyjnej utrudniających szerszy rozwój kooperacji spółdzielni z rolnikami, 90% badanych spółdzielni uważa wieloletnią kooperację z rolnikami najbliższego rejonu za podstawową formę zaopatrywania się w surowce. Motywują to następującymi względami:

— Spółdzielnie produkcyjne dostarczając rolnikom swojej wsi nasiona odpowiednich odmian warzyw mają zagwarantowane większe partie jednolitego gatunkowo surowca. Jest to sprawa niezmiernie istotna z punktu widzenia technologii przerobu. Nie spełnia tego warunku surowiec zakupiony w punktach skupu Spółdzielni Ogrodniczej, gdzie spółdzielnie mogą otrzymać produkty pożądanej klasy, ale zróżnicowane gatunkowo.
— W zależności od asortymentu zamówionych produktów spółdzielnie produkcyjne zawierają z rolnikami jednoroczne lub wieloletnie umowy, co zapewnia im stałe źródło równomiernych dostaw w ciągu roku, a zwłaszcza w sezonie, gdy są poważne trudności z nabyciem surowców.
— Istotną przesłanką do podjęcia kooperacji przez spółdzielnie produkcyjne jest skrócona droga z plantacji rolników do przetwórni oraz krótszy czas od zebrania surowców z pola do rozpoczęcia produkcji. Indywidualni producenci kooperujący z RSP znajdują się w odległości 2—15 km od badanych spółdzielni, co umożliwia kilkakrotną dostawę surowców w ciągu dnia do przetwórni oraz przerobienie ich w ciągu 2—5 godzin po ich zerwaniu. Zapewnia to świeżość dostarczonych surowców oraz wysoki standard wyprodukowanym przetworom i półprzetworom. Jednak z powodu niedużego jeszcze zasięgu kooperacji z rolnikami spółdzielnie zmuszone są zakupywać przeważającą część warzyw i owoców w punktach skupu GS, Spółdzielni Ogrodniczej itp., które położone są w odległości od 15 do 200 km od ba-

danych spółdzielni. Podraża to znacznie koszty transportu i wpływa na pogorszenie jakości surowców, a więc i produktów gotowych.

Kooperacja w produkcji zwierzęcej

Kooperacja w produkcji zwierzęcej opiera się na podziale pracy między indywidualnym a uspołecznionym gospodarstwem w procesie produkcji, na zasadzie realizowania przez jej uczestników jakiegoś etapu produkcji, np. wychowu młodego bydła do określonej wagi i wieku i przejmowania go do dalszej fazy tuczu w spółdzielni lub w bazie kontumacyjnej, wychowu prosiąt dla tuczarni spółdzielczej, drobiu rzeźnego, owiec. Celem tej formy kooperacji jest zwiększenie skali produkcji, która umożliwia efektywne zastosowanie nowoczesnej techniki i technologii, podniesienie wydajności pracy i obniżenie kosztów produkcji zwierzęcej.

W przeciwieństwie do kooperacji w produkcji warzywniczo-sadowniczej, w której zostały już wypracowane określone formy organizacyjne, kooperacja w produkcji zwierzęcej znajduje się w stadium poszukiwań odpowiednich form rozwoju. Próby współpracy w tej dziedzinie były podejmowane bardzo ostrożnie. Wynikało to z obawy przed rozpowszechnieniem się chorób zakaźnych, z braku specjalizacji w chowie zwierząt gospodarskich tak w RSP jak i w gospodarstwach indywidualnych. To powodowało, że gospodarstwa te mogły dostarczać tylko małe partie zwierząt w terminach niezsychronizowanych z cyklami produkcyjnymi w spółdzielniach. Kontakty spółdzielni z rolnikami miały w tym zakresie charakter przypadkowy i sprowadzały się głównie do sprzedaży lub zakupu zwierząt. Czynnikiem hamującym rozwój kooperacji był także brak funduszów na kredytowanie i zaliczkowanie produkcji zamawianej u rolników. Rozwiązuje ten problem w dużym stopniu uchwała 279 Rady Ministrów „W sprawie rozwoju kooperacji w rolnictwie" z dnia 13 grudnia 1973 r., która umożliwiła spółdzielniom produkcyjnym korzystanie z kredytów i dotacji państwowych na działalność kooperacyjną, wprowadzenie systemu dodatków i bonifikat do cen skupu w ramach obrotów kooperacyjnych na warunkach przyjętych przez inne jednostki gospodarki uspołecznionej prowadzące skup i kontraktację. Chodzi zwłaszcza o wypłacane rolnikom dodatki: hodowlany i za wysoką jakość i terminową dostawę zwierząt jak również o dopłaty do usług świadczonych przez gospodarstwa uspołecznione na rzecz kooperantów. Bodźcem do szerszego rozwoju kooperacji stały się zwłaszcza opłacalne kierunki produkcji zwierzęcej, jak tucz młodego bydła rzeźnego dla rynku krajowego i na eksport oraz tucz przemysłowy trzody chlewnej i drobiu [1].

W celu uchwycenia tendencji rozwojowej tej formy współpracy produkcyjnej objęto badaniem okres trzech lat (1971—1973). Wyniki badań ankietowych prowadzonych w 28 RSP i 511 gospodarstwach indywidualnych dowodzą, że dopiero w 1973 r. współpraca ta zaczęła nabierać nowej treści, co znalazło wyraz we wzroście ilości kooperujących z RSP rolników i dostarczonych obustronnie zwierząt jak również w różnorodności form i rozwiązań organizacyjnych (zaopatrzenie rolników w pasze i inne środki produkcji, opieka zoo-weterynaryjna itp.). Dlatego w opracowaniu koncentrujemy się głównie na przebiegu kooperacji w 1973 r. i przedstawieniu doświadczeń spółdzielni, w których występują rozwinięte jej formy.

Spółdzielnie produkcyjne kooperujące z rolnikami w produkcji zwierzęcej (podobnie jak w przypadku produkcji warzywniczo-sadowniczej) są mniejsze obszarowo od średniej spółdzielni w kraju. Cechują je duże zasoby siły roboczej oraz wysokie tempo modernizacji bazy wytwórczej. Obok produkcji rolniczej rozwinęły one na większą skalę produkcję pomocniczą i usługi. Na tle ogółu gospodarstw spółdzielczych w kraju spółdzielnie podejmujące kooperację w produkcji zwierzęcej wyróżniają się wysokimi wskaźnikami produkcyjnymi i finansowymi.

Dla obecnego etapu rozwoju kooperacji charakterystyczne jest jeszcze znaczne rozproszenie działalności kooperacyjnej RSP w dużej ilości wsi oraz w podejmowanych kierunkach współpracy produkcyjnej. Jest to uwarunkowane trudnością znalezienia w bezpośrednim sąsiedztwie spółdzielni indywidualnych gospodarstw, które chciałyby się podjąć produkcji jednego rodzaju zwierząt na dużą skalę. Wiąże się to

[1] Udział RSP w krajowej produkcji brojlerów wyniósł w 1973 r. 30,4%, a w eksporcie młodego bydła rzeźnego 11,3%.

z istniejącą obawą przed obniżeniem rentowności produkcji po przejściu na specjalizację. Znaczna jednak część badanych spółdzielni podejmuje z rolnikami jeden kierunek kooperacji w wiodącej gałęzi produkcji zwierzęcej.

Tabela 2

Zaopatrywanie kooperantów w pasze i świadczone usługi przy różnych kierunkach kooperacji

Kierunek kooperacji	Liczba RSP	Liczba kooperantów		Wartość dostarczonych pasz na 1 kooperanta tys. zł	Kooperanci objęci różnymi usługami RSP w %	Wartość usług na 1 kooperanta zł
		ogółem	w tym zaopatrywanych w pasze w %			
Opas młodego bydła rzeźnego	11	177	18,0	13,0	8,5	1577
Tucz trzody chlewnej wariant I	9	90	3,3	0,3	22,2	922
Tucz trzody chlewnej wariant II	3	74	49,0	1,9	18,0	820
Tucz drobiu rzeźnego	1	4	100,0	210,8	—	—
Opas młodego bydła, tucz trzody chlewnej	3	113	36,0	1,5	54,0	3113
Tucz drobiu, opas bydła, tucz trzody chlewnej	1	53	49,0	4,8	—	—
Ogółem	28	511	28,0	18,4	23,3	1820

Na podstawie wyników badań ankietowych wyodrębniono 6 kierunków kooperacji w produkcji zwierzęcej. Szczególnie dużego znaczenia nabiera w ostatnim okresie kooperacja w zakresie produkcji młodego bydła rzeźnego. Jest to z jednej strony wynik korzystnego układu cen żywca wołowego, z drugiej zaś ta forma współpracy produkcyjnej oddziaływuje na rzecz ograniczenia uboju cieląt o niższych wagach. Współpracę z rolnikami w opasie młodego bydła rzeźnego podjęło 11 RSP tj. 39% badanych spółdzielni. Kooperacja RSP z rolnikami w tuczu trzody chlewnej realizowana jest w dwóch wariantach: pierwszy zakładający przygotowanie materiału wyjściowego w gospodarstwach rolników (prosiąt i warchlaków) do tuczu w spółdzielniach podjęło 9 gospodarstw zespołowych, drugi zaś wariant przewidujący tucz trzody chlewnej w gospodarstwach rolników z materiału wyjściowego wyprodukowanego w spółdzielni, realizowany jest przez 3 RSP. Współpraca w zakresie produkcji drobiarskiej, polegająca na odbiorze jaj do produkcji brojlerów reprezentowana jest przez 1 RSP. Dwa kierunki współpracy równocześnie (opas młodego bydła rzeźnego i tucz trzody chlewnej) występują w 1 z badanych RSP, zaś współpracę w 3-ch gałęziach produkcji zwierzęcej (opas młodego bydła, tucz trzody chlewnej i drobiu) stwierdzono w 1 gospodarstwie zespołowym. W dalszej części opracowania skoncentrujemy się na analizie niektórych z wymienionych kierunków współpracy produkcyjnej.

Kooperacja w zakresie chowu młodego bydła rzeźnego

Kooperacja ta obejmuje głównie odchów zwierząt młodych na tucz i opas oraz wspólną organizację produkcji eksportowej. Znaczną efektywność wykazują zwłaszcza formy przewidujące stałą współpracę spółdzielni z tymi samymi dostawcami po-

siadającymi warunki i umiejętności prawidłowego przygotowania materiału do dalszego opasu w spółdzielni. Spośród badanych 11 RSP — 2 rozpoczęły działalność kooperacyjną z rolnikami w 1970 r., 1 — w 1971 r., 1 w 1972 r. a 6 w 1973 r. Spółdzielnie produkcyjne wysuwają następujące motywy podjęcia tego kierunku współpracy z rolnikami indywidualnymi:

— brak dostatecznej liczby stanowisk we własnych pomieszczeniach inwentarskich dla pełnego wykorzystania przelotowości baz kontumacyjnych oraz możność korzystania w ramach kooperacji z indywidualnych pomieszczeń inwentarskich wskazuje jako powód rozpoczęcia kooperacji 6 RSP.
— możliwością nawiązania kontaktów z dobrymi hodowcami bydła posiadającymi duże pomieszczenia inwentarskie oraz znaczne ilości własnych pasz, co umożliwi zwiększenie eksportowej produkcji bukatów — motywują podjęcie kooperacji 2 spółdzielnie produkcyjne.
— 2 spośród 11 RSP jako cel kooperacji stawia:
  zwiększenie produkcji towarowej i dochodów z podstawowej działalności rolniczej, wzrost zatrudnienia członków RSP w gospodarstwie zespołowym,
  zainteresowanie rolników indywidualnych nowymi metodami chowu młodego bydła rzeźnego oraz przejściem na specjalizację,
— możność nawiązania bliższych kontaktów z rolnikami i pozyskanie niektórych z nich na członków RSP podaje jako motyw koperacji 1 spółdzielnia.

Wszystkie badane spółdzielnie posiadają bazy kontumacyjne, które zdolne są przygotować jednorazowo na eksport od 40 do 180 bukatów. Własny lub zakupiony przez spółdzielnie w POZH materiał hodowlany dostarczany jest rolnikom w wieku do 3 miesięcy i przeciętnej wadze żywej 80—100 kg w celu odchowu do 6—7 m-cy i osiągnięcia wagi żywej 220—260 kg. Kooperanci obowiązani są do przestrzegania zasad żywienia i profilaktyki zgodnie z instruktarzem technolgicznym RSP oraz do doprowadzenia cieląt do stanu odpowiadającego normom obowiązującym przy zakupie zwierząt przez POZH. Jest to warunek umożliwiający rolnikom otrzymanie wyższej ceny, a spółdzielni — ceny eksportowej.

Dziesięć badanych spółdzielni opiera współpracę z rolnikami na umowach pisemnych, a tylko 1 — na ustnym porozumieniu z rolnikami. Większość spółdzielni udziela rolnikom bezprocentowego kredytu towarowego odpowiadającego wartości przekazanych im cieląt i pasz. Spośród 11 spółdzielni, które podjęły ten kierunek kooperacji, 8 kredytuje zamówioną produkcję, przy czym w 2 spółdzielniach oprócz kredytu towarowego udziela się kooperantom zaliczek w gotówce. Na ogólną liczbę 177 rolników objętych przez RSP tą formą współpracy 32 tj. 18% ogólnej liczby korzystało z zaopatrzenia w pasze. Różnymi formami usług odpłatnych objętych było tylko 8,5% rolników kooperujących z RSP. Dostawa materiału wyjściowego i pasz do rolników odbywa się w większości RSP środkami transportu spółdzielni, co według opinii kierownictwa RSP zapewnia pełniejsze wykorzystanie bazy kontumacyjnej, usprawnia organizację pracy w gospodarstwach indywidualnych i w spółdzielni oraz umożliwia szczegółową kontrolę dostarczonego materiału i warunków chowu bukatów. Część badanych spółdzielni cenę za 1 kg przyrostu różnicuje w zależności od ilości i jakości dostarczonych bukatów. Przy tym kierunku kooperacji przeciętnie 1 rolnik odstawił do spółdzielni 27 sztuk buhajków o wadze 5,1 tys. kg i wartości 141,7 tys. zł, natomiast spółdzielnie produkcyjne dostarczyły rolnikom (jako materiał wyjściowy) 22 bukaty o wadze 2943 kg i wartości 75,1 tys. zł w przeliczeniu na 1 kooperanta. W 5 spośród 11 badanych spółdzielni rolnicy dostarczyli od 73 do 415 bukatów, wartości od 554,2 do 2472,0 tys. zł. Spółdzielnie dzięki kooperacji osiągnęły dodatkowo od 9,3 do 24,4 tys. kg cennego materiału eksportowego. Wartość przyrostu żywej wagi zwierząt w okresie tuczu w gospodarstwach kooperujących z RSP w przeliczeniu na 1 kooperanta wahała się w poszczególnych spółdzielniach od 60,9 do 101,7 tys. zł [2].

Tucz trzody chlewnej — wariant I

Spółdzielnie produkcyjne podejmujące ten kierunek współpracy produkcyjnej z rolnikami prowadzą tucz trzody chlewnej w swoim gospodarstwie, a kooperujący

[2] Po odliczeniu wartości materiału wyjściowego i pasz dostarczonych rolnikom.

z nią rolnicy przygotowują materiał wyjściowy (prosięta, warchlaki) do produkcji finalnej. Ta forma współpracy opiera się na dwóch typach umów z rolnikami.

I typ umowy dotyczy dostawy prosiąt i warchlaków od macior, w które zaopatruje rolników na kredyt spółdzielnia. Producenci otrzymujący ze spółdzielni maciory obowiązują się je pokryć oraz dostarczyć cały, pierwszy miot prosiąt do RSP. Odbiór odbywa się komisyjnie w zagrodzie rolnika lub w spółdzielni zależnie od liczby odchowanych prosiąt. Gospodarstwa, które odstawiają do RSP przynajmniej 10 prosiąt od 1 maciory otrzymują premie pieniężne. Niektóre spółdzielnie zaopatrują swoich kooperantów w maciory zaproszone i wówczas obowiązani są dostarczyć do spółdzielni wszystkie odchowane prosięta.

II typ umowy obowiązuje przy dostawie prosiąt od rolników posiadających własne maciory (umowy z rolnikami zawiera RSP na czas nieokreślony). W tym przypadku prosięta muszą pochodzić od macior hodowlanych z jednostronnym pochodzeniem i nie mogą przekroczyć wieku 3 miesięcy i żywej wagi 18—25 kg. Przy tym wariancie współpracy 1 rolnik dostarczył do spółdzielni przeciętnie 57 prosiąt wartości 58,9 tys. zł. Jednakże wyniki kooperacji w niektórych badanych RSP przewyższają znacznie przeciętne. Np. w RSP Pobyłkowo 1 kooperant dostarczył średnio 295 prosiąt wartości 153,4 tys. zł.

Tucz trzody chlewnej — wariant II

Jako motyw podejmowania tej formy współpracy z rolnikami badane spółdzielnie podają: nadwyżkę własnych prosiąt i warchlaków przy braku wystarczającej bazy inwentarskiej dla prowadzenia tuczu. Zawierają one z rolnikami umowy pisemne na okres tuczu (6 miesięcy) lub 1 roku z możliwością przedłużenia ich na dalsze dwa lata. Spółdzielnie rozprowadzają wśród rolników własnym transportem prosięta w wieku od 1,5 do 2 miesięcy o przeciętnej wadze 18—25 kg, a odbierają od rolników tuczniki o wadze 90—100 kg. Prosięta i pasze otrzymują rolnicy w postaci kredytu towarowego. Współpraca ta zapewnia spółdzielni rozwój specjalizacji w produkcji macior oraz stały rynek zbytu prosiąt, rolnikom zaś umożliwia zaopatrywanie się na korzystnych warunkach w materiał wyjściowy do tuczu trzody chlewnej, lepsze wykorzystanie zasobów siły roboczej w gospodarstwie i uzyskanie dodatkowych dochodów.

Z ogólnej liczby 511 kooperantów, tylko 142 tj. 28% było zaopatrywanych w pasze przez spółdzielnię. Odsetek rolników zaopatrzonych w pasze wahał się od 3,3% przy tuczu trzody chlewnej (I wariant) do 100% przy współpracy w zakresie produkcji drobiu (tabela 2). Dostawa pasz oraz innych środków produkcji niezbędnych do wytworzenia określonej w umowie produkcji jak również świadczone rolnikom usługi, transport zwierząt i pasz do zagród rolników, remonty i adaptacja budynków inwentarskich, ich bielenie i dezynfekcja — są odpłatne. Natomiast nadzór zootechniczny i instruktaż fachowy oraz koszty leczenia i ubezpieczenia dokonywane są przez większość badanych RSP nieodpłatnie. Stanowi to z jednej strony bodziec do rozszerzenia zasięgu kooperacji, a z drugiej — jest to forma przejmowania przez RSP części ryzyka produkcyjnego od rolników podejmujących produkcję na większą skalę. Innym aspektem analizowanego problemu jest możliwość korzystania przez RSP dzięki kooperacji z dodatkowych stanowisk w budynkach inwentarskich indywidualnych gospodarstw, co pozwala na dalsze zwiększenie produkcji zwierzęcej bez większych nakładów inwestycyjnych na budownictwo inwentarskie. Jeżeli łączną liczbę stanowisk w budynkach (zespołowych i indywidualnych) przyjmiemy za 100, to średni udział stanowisk należących do rolników, z którymi kooperuje RSP wyniesie 43,7% i waha się zależnie od kierunku kooperacji od 18,5 do 55%. Dopuszczamy się tu pewnych uproszczeń, gdyż nie cała produkcja zwierzęca indywidualnych rolników jest włączona do kooperacji. Można jednak założyć, że w przyszłości przy sprzyjających warunkach, kooperacja będzie stwarzać przesłanki do stopniowej integracji produkcji, a więc i czynników, które określają jej rozmiary (zasobów siły roboczej, bazy inwentarskiej, powierzchni paszowej itp.).

O znaczeniu kooperacji świadczy również wzrastający jej udział w ogólnym zaopatrzeniu spółdzielni produkcyjnych w materiał wyjściowy do tuczu. Średnio dla wszystkich badanych kierunków współpracy produkcyjnej udział ten wzrósł z 12,0

w 1971 r. do 29,0% w 1973 r. Znaczny jest również udział kooperacji w produkcji towarowej tuczu przemysłowego badanych spółdzielni oraz w produkcji przeznaczonej na eksport. (tab. 3).

Tabela 3

Wartość produkcji towarowej tuczu przemysłowego, w tym udział kooperacji
(w zł na 1 ha użytków rolnych)

Kierunek kooperacji	Liczba spółdzielni	Produkcja towarowa tuczu przemysłowego na 1 ha użytków rolnych			
		ogółem	w tym z kooperacji %	wartość eksportu w zł	
				ogółem	w tym z kooperacji %
Opas młodego bydła rzeźnego	11	17215	33,4	15671	31,3
Tucz trzody chlewnej wariant I	9	3791	41,4	—	—
Tucz trzody chlewnej wariant II	3	3925	22,7	—	—
Tucz drobiu rzeźnego	1	34471	14,5	—	—
Opas młodego bydła, tucz trzody chlewnej	4	3853	43,9	3853	28,1
Tucz drobiu, opas bydła, tucz trzody chlewnej	1	13034	9,5	5645	21,9

Charakterystyka rolników kooperujących z RSP [3]

Bliższe poznanie rolników, którzy podejmują poszczególne kierunki współpracy ze spółdzielniami, warunków w jakich gospodarują, ich wieku, przygotowania do zawodu, potencjału ekonomicznego i produkcyjnego, zamierzeń inwestycyjnych i produkcyjnych, umożliwia z jednej strony określenie motywów, które wpływały na decyzję podejmowania kooperacji, z drugiej zaś strony — ocenę przydatności poszczególnych kierunków kooperacji dla różnych grup rolników.

Są to gospodarstwa obszarowo większe niż przeciętne w rejonie, do którego należą. Średnia powierzchnia użytków rolnych przypadająca na 1 rolnika przy poszczególnych kierunkach kooperacji waha się od 3,9 do 14,8 ha. Kooperanci są ludźmi stosunkowo młodymi: 24% rolników nie przekroczyło 40 lat, a 32% — 50 lat. Duża część rolników wchodzących w związki kooperacyjne z RSP ma tytuł „rolnika kwalifikowanego". W ramach kierunku „Opas młodego bydła rzeźnego" ta grupa rolników osiąga aż 73,0%. Dwóch rolników w tej grupie ma wyższe, a 5 średnie wykształcenie rolnicze. Wśród rolników podejmujących inne kierunki kooperacji znaczna część jest również dobrze przygotowana do wykonywania zawodu. Na podkreślenie zasługują duże zasoby siły roboczej w gospodarstwach kooperantów stanowiące jeden z motywów wprowadzania nowych, opłacalnych kierunków produkcji i podejmowania kooperacji produkcyjnej z RSP. W przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych przypada w tych gospodarstwach 47,5 osób, w tym 28,8 osób pracujących. Rolnicy są dobrze wyposażeni w ciągniki i duże maszyny rolnicze, w tym również w specjalne maszyny do produkcji zwierzęcej. Na ogólną liczbę 148 zbadanych gospodarstw — około 25% posiada ciągniki. Około 70% kooperantów posiada wózki paszowe i parniki, ładowacze, rozrzutniki obornika, śrutowniki, prasy do słomy i dmuchawy. 10% gospodarstw wyposażonych jest w dojarki elektryczne, automatyczne poidła, przenośniki i inne maszyny. Zdecydowana większość, bo aż 90% zbadanych gospodarstw

[3] Badaniem objęto 148 kooperantów tj. 28% ogólnej zbiorowości.

posiada budynki murowane. W 92% gospodarstw budynki inwentarskie są zelektryfikowane, a w 60% — wyposażone w wodę bieżącą. Większość rolników nastawia się na dalszą modernizację swojej bazy inwentarskiej. Struktura i kierunek nakładów inwestycyjnych zrealizowanych w okresie ostatnich trzech lat dowodzi, że znaczna część kooperantów przeszła lub zamierza przejść na specjalizację w produkcji zwierzęcej. Najbardziej jest to widoczne w gospodarstwach, które podjęły kooperację w zakresie opasu młodego bydła rzeźnego. Na 61 zbadanych przypadków, 35% wybudowało w tym okresie nowe, większe niż stare obory, pozostali zaś rolnicy wykonali remonty kapitalne i modernizację (mechanizację) obór i innych budynków inwentarskich. Przeciętna wartość inwestycji w okresie ostatnich trzech lat w przeliczeniu na 1 kooperanta wynosi 87,8 tys. zł i waha się zależnie od kierunku współpracy od 33 do 436,3 tys. zł na 1 kooperanta.

Duża część badanych gospodarstw już specjalizuje się w kierunku produkcji zgodnym z kierunkiem kooperacji. Najwyższy odsetek gospodarstw wyspecjalizowanych, bo aż 70% podjęło kooperację w zakresie opasu młodego bydła rzeźnego. W pozostałych kierunkach kooperacji procent gospodarstw o określonej specjalizacji wahał się od 21 do 60%. Specjalny charakter produkcji w tych gospodarstwach potwierdza struktura pogłowia zwierząt oraz ich obsada na 100 ha użytków rolnych (tab. 4).

Tabela 4

Obsada na 100 ha użytków rolnych (sztuk)

Kierunek kooperacji	Bydło		Trzoda chlewna		Drób
	ogółem	w tym krowy	ogółem	w tym maciory	
Opas młodego bydła rzeźnego	275	43	—	—	—
Tucz trzody chlewnej wariant I	—	—	219	73	—
Tucz trzody chlewnej wariant II	—	—	218	16	—
Tucz drobiu rzeźnego	—	—	—	—	19348
Opas młodego bydła, tucz trzody chlewnej	105	43	152	27	—
Tucz drobiu, opas bydła, tucz trzody chlewnej	65	32	102	24	2940
Średnio na 100 ha użytków rolnych	193	42	170	40	5359

W celu ustalenia ciężaru gatunkowego poszczególnych kierunków kooperacji istotne będzie przeanalizowanie jaką część własnej towarowej produkcji zwierzęcej rolnicy przeznaczają dla RSP w ramach kooperacji (tab. 5).

Tabela 5

Wartość towarowej produkcji zwierzęcej

Kierunek kooperacji	Liczba kooperantów	Wartość zwierzęcej produkcji towarowej na 1 gospodarstwo	
		ogółem tys. zł	w tym przeznaczonej dla RSP %
Opas młodego bydła rzeźnego	61	155,3	67,6
Tucz trzody chlewnej wariant I	37	57,3	47,3
Tucz trzody chlewnej wariant II	17	71,4	56,7
Tucz drobiu rzeźnego	4	359,4	80,0
Opas młodego bydła, tucz trzody chlewnej	20	70,0	39,6
Tucz drobiu, opas bydła,, tucz trzody chlewnej	9	153,0	50,5

Z przeprowadzonych badań wynika, że kooperacją zainteresowane są gospodarstwa większe o dużym potencjale ekonomicznym i produkcyjnym prowadzone przez stosunkowo młodych ludzi zamierzających zmodernizować swoje gospodarstwa rolne. Gospodarstwa te są dobrze wyposażone w środki produkcji oraz zasoby siły roboczej i osiągają wysokie wyniki produkcyjne.

Jakie motywy kierują nimi przy podejmowaniu kooperacji?

— Wydaje się, że znaczna część kooperantów poszukuje silniejszych pod względem potencjału ekonomicznego partnerów w najbliższym swoim otoczeniu, współpraca z którymi zapewni im dalsze usprawnienie ich działalności produkcyjnej, wprowadzenie nowych, opłacalnych kierunków produkcji, zwiększenie zatrudnienia i dochodów. Po współpracy z RSP rolnicy ci oczekują terminowego i operatywnego zaopatrzenia w materiał wyjściowy do tuczu i inne środki produkcji, uczciwej klasyfikacji oraz gwarancji odbioru całej produkcji na miejscu, jak również świadczenia na wysokim poziomie usług przez specjalistów RSP, co umożliwia im wykorzystanie nowoczesnej wiedzy i technologii dla wyższej efektywności gospodarowania. Czynnikiem zachęcającym rolników do podjęcia kooperacji będą opłacalne ceny oraz przejęcie przez spółdzielnie części ryzyka produkcyjnego od rolników, ich udział w premii eksportowej, ewentualnie w zyskach spółdzielni pochodzących z kooperacji.

— Warto tu podnieść postulowany przez CZRSP problem utworzenia specjalnego Funduszu Interwencyjnego[4] stosowanego w przypadku klęsk losowych, dużych wahań cen na rynku wewnętrznym lub też konieczności szybkiego przestawienia się na inny rodzaj produkcji w związku ze zmianą odbiorcy produkcji eksportowej. Mógłby on być również przeznaczony na premiowanie producentów, jak również na ekwiwalent za różne usługi dla kooperantów (świadczone dotąd bezpłatnie przez RSP). Fundusz ten tworzony ze składek spółdzielni, rolników kooperujących z RSP oraz instytucji odbierających produkt finalny, mógłby zabezpieczyć strony uczestniczące w kooperacji przed ujemnymi skutkami ryzyka produkcyjnego związanego z przejściem na specjalizację, zapobiec koniunkturalnemu charakterowi kooperacji oraz uczynić z niej trwały element wdrażania postępu technicznego oraz przyspieszenia przemian społeczno-ekonomicznych w rolnictwie.

— Spółdzielniom produkcyjnym kooperacja z rolnikami indywidualnymi powinna stwarzać warunki dla wzrostu produkcji rolniczej, a zwłaszcza zwierzęcej i poprawy wyników finansowych. Dlatego też nie może być podejmowana w sposób bezplanowy, ale powinna opierać się na rachunku ekonomicznym i szczegółowej analizie własnych możliwości kadrowych, rezerw produkcyjnych jak również możliwości produkcyjnych kooperantów.

— Wybór określonej formy i kierunku kooperacji produkcyjnej powinien wynikać z konkretnych warunków społeczno-ekonomicznych i zadań gospodarczych stojących przed jednostkami kooperującymi i całym rejonem w zakresie wprowadzania nowych kierunków produkcji, przechodzenia na specjalizację, która sprzyjać będzie zwiększeniu skali produkcji i zapewni wyższą efektywność kooperacji.

— Specjalizacja i duża skala produkcji zarówno w spółdzielni jak i w gospodarstwach indywidualnych stanowią warunek szerszego rozwoju kooperacji, która stanie się nieodłącznym elementem gospodarstw specjalizujących się, uwarunkuje jej trwałość, usprawni organizację usług i doradztwa fachowego, zsynchronizuje dostawy od rolników z cyklami produkcyjnymi w spółdzielni, wpłynie na obniżenie kosztów transportu surowca i zwierząt oraz dostarczonych rolnikom środków produkcji.

— Aby kooperacja produkcyjna przejęła formy trwałe i doskonaliła swoją treść powinna dotyczyć nie tylko sfery produkcji, ale rozwiązywać również problemy socjalno-kulturalne rolników indywidualnych w celu podniesienia ich standardu życiowego, umiejętności korzystania z wolnego czasu uzyskanego dzięki kooperacji i podziałowi pracy.

---

[4] Referat wygłoszony przez A. Paśkę na sesji Rady CZRSP 20 maja 1974 r. poświęcony sprawom kooperacji produkcyjnej.

ZASTOSOWANIE METODY PLANOWANIA PROGRAMU DO OPRACOWANIA WZORCÓW GOSPODARSTW INDYWIDUALNYCH

Praca doktorska: mgr inż. Włodzimierza Sokoły
Promotor: Prof. dr hab. Marek Urban
Recenzenci: Prof. dr hab. Józef Góralczyk
Doc. dr hab. Jan Górecki
Doc. dr hab. Teodor Nietupski

Obrona pracy odbyła się w dniu 8 czerwca 1973 r. na Wydziale Rolnym Akademii Rolniczej we Wrocławiu

Streszczenie

Wraz z istniejącymi i corocznie wzrastającymi potrzebami na produkty rolnicze, rodzi się pilna potrzeba praktycznego poradnictwa rolniczego. Potrzeba ta dotyczy w głównej mierze rolnika indywidualnego. Błędy istniejące w organizacji gospodarstwa można między innymi eliminować w drodze porównywania gospodarstw między sobą.

Celem pracy jest zastosowanie metody planowania programu do opracowania optymalnych wzorców dla gospodarstw indywidualnych. Oceny tej dokonano na podstawie analizy wybranych gospodarstw indywidualnych z województwa wrocławskiego. Na ich podstawie zbudowano wzorce empiryczne, które następnie zoptymalizowano.

Gospodarstwa indywidualne możemy podzielić na trzy grupy: najlepsze, średnie i słabe.

Wzorcem dla najsłabszych jest sposób gospodarowania średnich, dla średnich sposób gospodarowania najlepszych, natomiast dla gospodarstw najlepszych należy stworzyć model gospodarowania, który w terenie nie występuje. Dlatego zachodzi konieczność opracowania co najmniej trzech modeli gospodarowania, dwa na podstawie rzeczywistych sposobów gospodarowania (grupa średnio- i najlepiej gospodarująca) oraz jeden, który w rzeczywistości nie występuje. W ramach tych trzech grup wystąpi różna ilość typów gospodarstw, dla których trzeba stworzyć oddzielne modele gospodarowania.

W celu zbadania gospodarstw najlepszych zostało wybranych 200 gospodarstw z całego województwa wrocławskiego. Ich przodujący charakter został ustalony z władzami powiatowymi, wydziałami rolnictwa i leśnictwa PPRN, z PZKR oraz potwierdzony opinią samych rolników w wybranych wsiach. Gospodarstwa wybrane były głównym źródłem utrzymania rolnika i jego rodziny. Różniły się wielkością obszaru, wskaźnikiem bonitacyjnym, strukturą produkcji, ilością osób pracujących oraz posiadały odmienną organizację gospodarstwa. Gospodarstwa te objęto badaniami przy pomocy ankiety. Badano okres 3-letni — lata: 1965/66, 1966/67 i 1967/68. Ich przodujący charakter został ustalony przy pomocy metody porównawczej. Zastosowano dwie formy tej metody: wertykalną i horyzontalną.

Wyniki gospodarstw były mierzone wydajnością jednostkową roślin i zwierząt, natomiast efekt gospodarowania — wielkością dochodu rolniczego, jako podstawowego miernika prawidłowego gospodarowania. Dochód rolniczy został obliczony na podstawie metody stosowanej przy zamykaniu książek rachunkowości rolnej dla indywidualnych gospodarstw chłopskich w Instytucie Ekonomiki Rolnej.

W celu uzyskania względnie jednolitych grup gospodarstw, podzielono je według wielkości gospodarstwa w ha, struktury użytków rolnych, wskaźnika bonitacji gleby i zatrudnienia.

W ten sposób powstały trzy grupy gospodarstw różniące się wymienionymi kryteriami, do których zakwalifikowano 51 gospodarstw [1]. Zakwalifikowane gospodarstwa podzielono na dwie grupy obszarowe, od 5—10 ha użytków rolnych — 37 gospodarstw i 10—15 ha użytków rolnych — 14 gospodarstw. Z grupy 37 gospodarstw, ze względu na strukturę użytków rolnych, wyodrębniono dwie grupy gospodarstw. W ten sposób powstały 3 grupy gospodarstw.

Dla każdej z grup, przy pomocy głównie średniej arytmetycznej, utworzono trzy modele gospodarstw. Modele te oznaczono symbolami: P-A, P-B i P-C.

Dla każdej grupy opracowano model, który można uważać za typowy dla tej grupy. Modele te mogą służyć jako wzorce dla grupy średnio gospodarującej. A oto niektóre cechy tych grup, ujętych w modele.

Wysoki jest stopień zmechanizowania poszczególnych prac rolnych:

Grupa	orka	koszenie	wykopki	młocka
P-A	70	76	33	100
P-B	85	85	35	100
P-C	80	70	45	100

Te wysokie wskaźniki zmechanizowania prac rolnych występują przy stosunkowo wysokim zatrudnieniu.

Wartość ciągników i maszyn rolniczych jest w badanych grupach znacznie większa niż wogóle gospodarstw woj. wrocławskiego porównywanych w tych samych grupach obszarowych.

Wartość ciągników i maszyn na 1 ha użytków rolnych:

w grupie 5—10 ha — 43,3 tys. zł (w całym woj. wrocławskim — 23,7 tys. zł)

w grupie 10—15 ha — 35,7 tys. zł (w całym woj. wrocławskim — 20,3 tys. zł)

Struktura zasiewów, w analizowanych gospodarstwach, jest poprawna. Uwidacznia się duży udział okopowych, który wynosi odpowiednio 23, 26 i 23%; w strukturze zasiewów zboża wszędzie zajmują powyżej 50%, a mianowicie 60, 51 i 53%. Poplony, których do niedawna nie siało się w gospodarstwach indywidualnych w ogóle lub bardzo mało, w analizowanych gospodarstwach zajmują odpowiednio 8, 9 i 6% powierzchni ziemi ornej.

Warto zaznaczyć, że istnieją silne powiązania gospodarstw z rynkiem państwowym, poprzez zawieranie umów kontraktacyjnych. Każde gospodarstwo posiada po 3—4 kontrakty, głównie na rzepak, buraki cukrowe oraz rośliny strączkowe. W mniejszym stopniu kontraktacja obejmuje produkcję zwierzęcą.

Gospodarstwa badane stosują wysokie nawożenie. W grupie P-A wynosi 195 kg, w grupie P-B — 184 i w grupie P-C — 193 kg NPK na 1 ha gruntów ornych. Tyle samo składników pokarmowych rolnik wywozi na pole w postaci nawożenia organicznego. Nawożenie mineralne jest znacznie wyższe od podobnych gospodarstw na Dolnym Śląsku (70—95 kg).

Gospodarstwa badane uzyskały wyższe plony niż gospodarstwa indywidualne Dolnego Śląska. W poszczególnych grupach plony przedstawiały się następująco (w q na 1 ha):

	zboża	ziemniaki	buraki cukrowe	siano łąkowe
w grupie P-A	26	237	411	56
w grupie P-B	28	254	433	62
w grupie P-C	30	433	412	70
gospodarstwa indywidualne woj. wrocławskiego	24	198	365	42

Drugim analizowanym działem jest produkcja zwierzęca. Zarówno obsada zwierząt, jak i produkcja zwierzęca, są wysokie. Na 1 ha użytków rolnych przypada w grupie P-A 1,26, w grupie P-B 1,21 i w grupie P-C 1,65 sztuki żywieniowej; wydajność mleka od 1 krowy analogicznie wynosi 3794, 3806 i 3504 litry rocznie; od 1 ma-

[1] Z pozostałych gospodarstw zrezygnowano z kilku powodów np.: nie mieszczenia się w ustalonych kryteriach, braku wiarygodnych danych, wyboru koniunkturalnych kierunków produkcji nie nadających się do szerszej popularyzacji itp.

ciory odchowywano rocznie w P-A — 17,3, w P-B — 19,1 i w P-C 16,2 sztuk prosiąt. We wszystkich gospodarstwach występują krowy i jałowizna oraz trzoda chlewna. W porównaniu z gospodarstwami indywidualnymi woj. wrocławskiego obsada inwentarza jak i produkcja zwierzęca jest w badanych grupach wyższa.

Bardzo ważnym elementem, świadczącym o poziomie intensywności gospodarstwa rolnego, jest praca ludzka. Może być ona wykorzystana na podniesienie potencjału produkcyjnego lub też istnieć jako niewykorzystana rezerwa siły roboczej. Szczególnie duża ilość siły roboczej występuje w modelach P-A i P-B. Zasoby siły roboczej mierzone ilością zawodowo czynnych na 1 ha użytków rolnych w grupie P-A wynoszą 0,33, w P-B — 0,36 i w grupie P-C — 0,28 osoby czynnej zawodowo. Nadwyżki siły roboczej występują sezonowo. W dwóch pierwszych grupach gospodarstw wzrost intensywności może odbywać się poprzez wzrost nakładów pracy — lepsze jej wykorzystanie na rozwój hodowli.

Na podstawie metody punktowej prof. B. Kopcia gospodarstwa we wszystkich 3 modelach zaliczone zostały do bardzo wysoko intensywnych; osiągnęły one w grupach P-A — 438, P-B — 457 i P-C — 415 punktów [2].

Podstawowym czynnikiem, decydującym o poziomie produkcji rolniczej jest nadal praca ludzka, szczególnie w gospodarstwach indywidualnych, gdzie wielkość produkcji w głównej mierze jest uzależniona od pracy żywej. Jak wykorzystane zostały posiadane zasoby siły roboczej w omawianych gospodarstwach pokazano za pomocą wskaźników ekonomicznej i społecznej wydajności pracy. Ekonomiczna wydajność pracy mierzona wartością produkcji czystej na 1 dzień pracy wynosiła w modelu P-A — 122,6, P-B — 127,8 i P-C — 177,2 zł. Natomiast społeczna wydajność pracy mierzona wartością produkcji czystej na 1 zatrudnionego wynosiła w modelu P-A — 37,8, P-B — 36,5 i P-C — 49,0 tys. zł. Zarówno ekonomiczna jak i społeczna wydajność pracy wzrasta wraz z obszarem gospodarstwa i najwyższa jest w modelu P-C.

Ostatecznym i najwłaściwszym miernikiem poziomu produkcji i racjonalnego gospodarowania jest dochód rolniczy. Jest to dochód, który pozostaje rodzinie chłopskiej do dyspozycji po opłaceniu wszystkich gotówkowych wydatków. Jest to wartość jaką rodzina chłopska otrzymuje z tytułu swej własnej pracy i z tytułu posiadania gospodarstwa.

Najwyższy dochód rolniczy na 1 ha użytków rolnych oraz na 1 zatrudnionego przypada w modelu gospodarstw największych P-C. Analogicznie jak dochód rolniczy kształtuje się dochód osobisty oraz akumulacja.

Głównym kierunkiem we wszystkich badanych gospodarstwach jest chów bydła (mleko, mięso) wraz z produkcją okopowych i zbóż. Przedstawione wyżej modele mogą być wzorcem dla gospodarstw grupy średniej.

W celu ustalenia modeli dla gospodarstw najlepszych stworzono na podstawie posiadanych cech empirycznych wzorce teoretyczne. Do tych wzorców teoretycznych mogą również sięgnąć gospodarstwa średnie. We wzorcach tych pokazano, jakie powinny zajść zmiany w strukturze wewnętrznej gospodarstwa, aby zoptymalizować dochód rolniczy. Posłużono się metodą planowania programu, która jeszcze dotąd nie jest szeroko stosowana w praktyce rolniczej. Zaletą tej metody jest możliwość optymalizacji tego co się chce, a mianowicie można optymalizować rośliny rynkowe, produkcję roślinną, czy łącznie produkcję roślinną i zwierzęcą. Istnieje możliwość optymalizacji cząstkowej, stąd łatwość i praktyczna przydatność tej metody.

W naszych warunkach czynnikiem zasadniczym w gospodarstwie indywidualnym jest siła robocza. W odróżnieniu od modeli empirycznych P-A, P-B i P-C, przy zastosowaniu metody planowania programu, otrzymamy trzy modele teoretyczne: W-1, W-2, W-3, dla każdego modelu empirycznego. Stąd też każda grupa, stanowiąca w dotychczas przedstawionej formie model empiryczny, po zastosowaniu kolejno każdego wariantu metody planowania programu, stanie się modelem teoretycznym.

Do wyliczeń produkcji optymalnej przyjęto takie same wielkości jak w poprzedniej części pracy.

Dla każdego modelu gospodarstwa P-A, P-B i P-C wyliczono średnie wielkości dochodu brutto, a następnie zysku brutto. Zysk brutto obliczono odejmując od dochodu brutto koszty specjalne. Należy zaznaczyć, że zysk brutto i koszty specjalne stosuje się powszechnie w programowaniu matematycznym.

Pierwszym czynnikiem ograniczającym jest ziemia, drugim — praca ludzka. Ponieważ w ciągu całego roku zasoby pracy są wystarczające, a nawet jest jej więcej

[2] Gospodarstwa osiągające ponad 350 punktów zaliczane są do bardzo wysoko intensywnych.

niż wynosi zapotrzebowanie, braki mogą wystąpić jedynie w szczytach zapotrzebowania. Sporządzono w badanych gospodarstwach karty pracy, po czym ustalono, że występują 3 szczyty zapotrzebowań na pracę — I (1.IV—15.V), II (20.VII—30.VIII) i III (20.IX—30.X). Z roślin największe zapotrzebowanie na pracę wykazują buraki cukrowe 411—413, buraki pastewne 366—372 i ziemniaki 264—271 roboczogodzin. Następne miejsca w kolejności zajmują kukurydza, koniczyna i lucerna, pszenica ozima, rzepak, pastewne polowe, strączkowe na ziarno, żyto, pszenica jara, jęczmień jary i owies. Najmniej w świetle kart pracy wymagała czasu łąka i pastwisko. Jeżeli do zapotrzebowania na pracę w produkcji roślinnej dodamy zapotrzebowanie na pracę w produkcji zwierzęcej oraz czas niezbędny na potrzeby ogólnogospodarcze, wówczas otrzymamy ogólne zapotrzebowanie pracy.

Bilansując potrzeby pracy z zasobami pracy, okazuje się, że w dwóch grupach w przekroju całego roku występują dosyć znaczne rezerwy czasowe. W grupie gospodarstw P-B rezerwa ta wynosi 123, a w grupie P-C — 441 roboczogodzin. Natomiast w grupie P-A rezerwy takiej nie ma. Jeżeli rozpatrujemy zapotrzebowanie w szczytach pracy, to braki występują w grupie gospodarstw największych, w miesiącu październiku. Niwelacja następuje w drodze najmu oraz przesuwania niektórych prac z października na listopad. Wykorzystując wolny czas pracy na zwiększenie upraw roślin towarowych, czyli optymalizując wyłącznie rośliny towarowe uzyskaliśmy dwa plany: stary i nowy. W poszczególnych grupach gospodarstw plan nowy wyrażony w zysku brutto jest wyższy niż plan stary i tak: w grupie P-A o 26,1, w P-B o 16,3 a w grupie P-C o 16,0 tys. zł.

Następna wersja W-2, w której współzawodniczą rośliny rynkowe i pastewne, pozwala precyzyjniej przybliżyć się do planu optymalnego.

Różnica w wynikach finansowych wyrażonych zyskiem brutto, po wykonaniu planowania jest większa od starego planu i nieco większa od planu optymalnego W-1, gdzie zoptymalizowano wyłącznie rośliny rynkowe.

Ostatnia wersja W-3, pokazuje zwierzęta i pasze w formie zagregatowanej. Występuje tutaj krowa strukturalna i tucznik, z podaniem niezbędnej powierzchni paszowej.

Porównując uzyskane wyniki po wykonanym planowaniu w trzech wersjach należy stwierdzić, że w każdym gospodarstwie P-A, P-B i P-C, najwyższe saldo dochodu na 1 ha użytków rolnych uzyskano przy zastosowaniu wersji W-3. Można dodać, że w tej wersji najlepiej wykorzystano podstawowy czynnik produkcji, jakim jest praca ludzka.

Na podstawie przeprowadzonych badań wyciągnięto główne wnioski:
Gospodarstwa uznane za przodujące na Dolnym Śląsku posiadają znaczne możliwości wzrostu produkcji rolniczej, między innymi poprzez lepszą organizację pracy gospodarza i jego rodziny. Odbywać się to powinno na drodze trafniejszego doboru roślin bardziej opłacalnych, lepszego wykorzystania pomieszczeń i zwiększenia stanu inwentarza.

W prawie każdym gospodarstwie indywidualnym istnieje możliwość zastosowania każdego wariantu planowania programu, optymalizując rośliny rynkowe, produkcję roślinną oraz łącznie produkcję roślinną i zwierzęcą. Każde rozwiązanie winno dać wzrost dochodu rolniczego.

W każdym gospodarstwie można podnosić produkcję, przy zastosowaniu metody porównawczej gospodarstw słabych do gospodarstw średnich, średnich do dobrych, dla dobrych zaś tworząc modele teoretyczne. Rola modeli wziętych z życia jest dużo większa od modeli teoretycznych, w rzeczywistości nie występujących. Analiza wykazała, że najlepsze wyniki produkcyjne, mierzone zyskiem brutto na 1 ha użytków rolnych oraz ekonomiczną i społeczną wydajność pracy uzyskiwały gospodarstwa duże. Stąd wskazówka dla polityki agrarnej, że można powiększać dochód rolniczy w gospodarstwach indywidualnych powiększając obszar gospodarstw małych.

Włodzimierz Sokoła

K R O N I K A

SŁAWOMIR DYKA
Warszawa

KOMITET EKONOMIKI ROLNICTWA
w latach 1972—1974

Rok 1974, ostatni w kadencji 1972—1974, był jednocześnie 17 rokiem działania Komitetu Ekonomiki Rolnictwa utworzonego przy Wydz. V Nauk Rolniczych i Leśnych PAN uchwałą Prezydium PAN z 1957 r. Zadania KER są rozległe. Na plan pierwszy wysuwa się sprawa inicjowania badań naukowych, opiniowanie projektów planów badań naukowych, dokonywanie oceny stanu i organizacji nauk reprezentowanych w Komitecie, czy oceny stanu kadry naukowej. Wśród innych zadań regulaminowych KER można wymienić wypowiadanie się w sprawie planu wydawnictw naukowych w zakresie nauk ekonomiczno-rolniczych, współdziałanie ze specjalistycznym towarzystwem naukowym (Sekcją Rolną PTE), czy podejmowanie inicjatywy w sprawie współpracy naukowej z zagranicą. Specjalne miejsce w działalności KER zajmuje organizowanie dyskusji i konferencji naukowych.

W skład Komitetu Ekonomiki Rolnictwa wchodziło 49 członków, 9 członków honorowych oraz 7 delegatów innych Komitetów. W sumie w KER reprezentowane były wszystkie większe ośrodki naukowe Polski.

Pracami KER kierowało prezydium w następującym składzie:

prof. dr hab. Ryszard Manteuffel — przewodniczący
prof. dr hab. Franciszek Kolbusz — wiceprzewodniczący a zarazem przewodniczący Sekcji Zagadnień Perspektywicznego rozwoju Rolnictwa
doc. dr hab. Sławomir Dyka — sekretarz
prof. dr hab. Konrad Bajan — członek
prof. dr hab. Henryk Chołaj — członek
prof. dr hab. Eugeniusz Gorzelak — członek, przewodniczący Sekcji Ekonomiki Obrotu Rolniczego
doc. dr hab. Jan Górecki — członek, przewodniczący Sekcji Agronomii Społecznej;
prof. dr hab. Wiktor Herer — członek, przewodniczący Sekcji Metodyki Planowania i Rejonizacji Produkcji Rolniczej;
prof. dr hab. Marian Jerzak — członek, przewodniczący Sekcji Ekonomiki Produkcji Rolniczej;
prof. dr hab. Tadeusz Rychlik — członek, przewodniczący Sekcji Organizacji Gospodarstw Rolniczych;
prof. dr hab. Augustyn Woś — członek

Badania naukowe

Zgodnie ze statutowymi uprawnieniami Komitet przyznawał fundusze na prowadzenie badań naukowych w różnych ośrodkach akademickich. Inicjowanie i popieranie badań odbywało się w dwóch formach: ze środków finansowych przydzielanych corocznie Komitetowi przez Wydział V PAN oraz ze środków Wydziału V PAN. W tym drugim przypadku Komitet opiniował zgłoszenia na konkurs ogłoszony przez Wydział V PAN wybierając tematy szczególnie ważne. Wśród tematów badawczych finansowanych lub współfinansowanych należy wymienić:

1) Efektywność różnych form zagospodarowania Państwowego Funduszu Ziemi, Akademia Rolniczo-Techniczna, Olsztyn—Kortowo.
2) Modele oraz formy i zakres prac przodujących kółek rolniczych (na przykładzie wybranych województw), Akademia Rolnicza w Warszawie.
3) Ekonomiczne i społeczne efekty realizacji ustaw sejmowych o komasacji, przymusowym wykupie gruntów i rentach (na przykładzie województwa warszawskiego), Akademia Rolnicza w Warszawie.
4) Kierunki (modele) produkcji rolniczej i przykłady organizacji przedsiębiorstw rolniczych oraz gospodarstw indywidualnych na dużych obszarach użytków zielonych w Bieszczadach, Akademia Rolnicza w Krakowie.
5) Zastosowanie metody przepływów międzygałęziowych do planowania kierunków produkcji w rejonie (na przykładzie woj. wrocławskiego), Akademia Rolnicza we Wrocławiu.
6) Analiza wysokości i przyczyn odchyleń między planem a realizacją (w wybranych PGR woj. wrocławskiego), Akademia Rolnicza we Wrocławiu.
7) Stan i tendencje zmian czynnika ludzkiego w PGR, Akademia Rolnicza w Warszawie.
8) Czynniki określające ekonomikę i organizację ferm z opasem młodego bydła rzeźnego w warunkach gospodarstw państwowych, Akademia Rolnicza w Szczecinie, wyk. — RRZD Grzmiąca.
9) Sterowanie rolniczymi gospodarstwami wielkotowarowymi, Akademia Rolnicza we Wrocławiu.
10) Mechanizacja procesów produkcyjnych w przedsiębiorstwach PGR, Akademia Rolnicza w Poznaniu.
11) Badania eksperymentalne nad zastosowaniem Marginalnej Optymalizacji Wielowariantowej (MOW) dla rozdziału środków oraz zadań pomiędzy gospodarstwa, Akademia Rolnicza w Warszawie.
12) Teoria przedsiębiorstwa rolniczego, Akademia Rolnicza w Warszawie.
13) Ocena sprawności terytorialnej organizacji usług produkcyjnych w rolnictwie, Uniwersytet im. M. Kopernika w Toruniu.
14) Równowaga w organizacji a efektywność ekonomiczna przedsiębiorstwa rolnego w systemie gospodarki narodowej, Akademia Rolnicza we Wrocławiu.
15) Przestrzenna organizacja przedsiębiorstwa rolniczego, Akademia Rolnicza we Wrocławiu.

Wykonawcy badań (kierownicy) referowali ich przebieg oraz uzyskane wyniki na sesjach plenarnych Komitetu.

Jak wynika z powyższego zestawienia badania te przedstawiają dosyć szeroki wachlarz tematyczny i reprezentowane są w nich prawie wszystkie większe ośrodki naukowe. Nasuwają się jednak dwie refleksje ściśle ze sobą związane. Po pierwsze można mieć uzasadnione wątpliwości, czy zaprezentowane badania dotyczą najbardziej węzłowych problemów przed jakimi stały i stoją nauki ekonomiczno-rolnicze w Polsce. Po drugie rola Komitetu była tu zbyt pasywna. W większym stopniu ograniczała się do opiniowania zgłaszanych badań aniżeli ich inspirowania.

Rok Nauki Polskiej

W okresie bieżącej kadencji Komitetu miały miejsce obchody związane z ogłoszeniem 1973 r. Rokiem Nauki Polskiej i kulminacyjnym punktem tych obchodów — II Kongresem Nauki Polskiej.

Członkowie KER brali czynny udział w pracach przygotowawczych do II Kongresu Nauki Polskiej. Wyraziło się to w przygotowaniach materiałów w podsekcjach i sekcji Wydziału V PAN, w dyskusjach nad programem II Kongresu. Między innymi wymienić należy opracowanie — na podstawie kilku referatów pomocniczych — referatu głównego Podsekcji Podstaw Naukowych Organizacji i Technizacji Rolnictwa w Sekcji Nauk Rolniczych i Leśnych, pt. „Stan i perspektywy rozwojowe podstaw naukowych organizacji i technizacji rolnictwa", w którym dokonano oceny dorobku nauk w dziedzinie techniki rolniczej (w zakresie badań podstawowych, technologicznych, testacyjnych, organizacji i ekonomiki mechanizacji), w dziedzinie organizacji i mikroekonomiki rolnictwa (indywidualnego i uspołecznionych gospodarstw wielkoobszarowych). W referacie przedstawione zostały również problemy naukowo-

-badawcze w omawianych dziedzinach, jakie mają być podjęte w najbliższych 15 latach. Dużo uwagi poświęcono również warunkom organizacyjnym i postulatom badawczym niezbędnym dla rozwoju nauk z zakresu techniki rolniczej, organizacji i mikroekonomiki rolnictwa.

Niezależnie od aktywnego uczestnictwa w pracach przygotowawczych do II Kongresu, Komitet na zebraniach dyskutował i wypowiadał swoją opinię o przygotowanych materiałach. Wymaga podkreślenia aktywny udział członków KER w obradach II Kongresu Nauki Polskiej.

Żałować jednak należy, że — w wyniku przyjętego programu działania II Kongresu — nauki ekonomiczno-rolne zostały zmajoryzowane przez nauki medyczne. W konsekwencji wiele węzłowych problemów nauk ekonomiczno-rolnych nie znalazło odpowiedniego odbicia w dyskusji i uchwałach II Kongresu. Przykładowo biorąc tak niezmiernie ważna problematyka społeczno-ekonomiczna przebudowy wsi i rolnictwa została całkowicie pominięta.

Konferencje i sesje naukowe

Istotnym zadaniem Komitetu jest organizowanie dyskusji i konferencji naukowych. W tym zakresie aktywność Komitetu była duża. W okresie sprawozdawczym odbyło się wiele spotkań dyskusyjnych i konferenicji organizowanych przez Komitet lub jego sekcje i zespoły tematyczno-wdrożeniowe.

W 1972 r. odbyła się sesja naukowa KER poświęcona ocenie dorobku nauk ekonomiczno-rolniczych w latach 1960—1971. Na konferencję m. in. przygotowano referaty dotyczące problematyki rozwoju gospodarki rolnej, planowania w rolnictwie, przebudowy ustroju rolnego, dochodów, rachunku ekonomicznego, kierunku rozwoju nauk ekonomiczno-rolniczych itp. W przygotowanych referatach jak też w dyskusji stwierdzono, że mimo znacznego postępu w rozwoju tych nauk i wzrostu ich znaczenia występuje wiele ujemnych zjawisk wymagających zmian w polityce naukowej.

W 1974 r. odbyła się konferencja (zorganizowana wspólnie z Instytutem Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN oraz Instytutem Ekonomiki Rolnej) poświęcona przemianom rolnictwa w okresie 30-lecia PRL i perspektywom jego rozwoju. Konferencja ta grupując liczne grono pracowników naukowych i działaczy gospodarczych pozwoliła na wszechstronne naświetlenie wielu problemów rozwoju rolnictwa polskiego.

Wspólnie z Wydziałem V PAN zorganizowano sesję naukową na temat „Michał Oczapowski — prekursor nauk rolniczych w Polsce" oraz uroczystą sesją naukową z okazji XXV-lecia współpracy naukowej z Wszechzwiązkową Akademią Nauk Rolniczych w ZSRR.

Niezależnie od tych konferencji poszczególne sekcje KER przygotowały różnorodne konferencje na specjalistyczne tematy. Wymaga podkreślenia systematyczność w organizowaniu konferencji przez Sekcję Ekonomiki Obrotu Rolniczego (wspólnie ze Spółdzielczym Instytutem Badawczym) oraz Sekcję Agronomii Społecznej.

Przykładowe tematy konferencji:
Sekcja organizacji Gospodarstw Rolniczych — Problematyka technizacji gospodarstw indywidualnych; Sekcja Ekonomiki Obrotu Rolniczego: Rynek maszyn i narzędzi rolniczych, Nowe zjawiska w kontraktacji, Rekonstrukcja obrotu rolniczego (w świetle programu rozwoju gospodarki żywnościowej); Sekcja Agronomii Społecznej: Aktualne problemy kształcenia i doskonalenia pracowników oświaty rolniczej (wspólnie z Instytutem Oświaty Rolniczej Akademii Rolniczej w Warszawie), Kwalifikacje zawodowe rolników oraz ich znaczenie dla gospodarki narodowej.

Niezależnie od konferencji o charakterze ogólnym poszczególne sekcje i zespoły tematyczno-wdrożeniowe [1] zorganizowały wiele spotkań dyskusyjnych (większość z nich z 1—2 referatami z udziałem 20—30 osób). Należy podkreślić, że te spotkania dyskusyjne (na których często referowano wyniki badań) spełniają różnorodne funk-

[1] W ostatnim okresie działały następujące zespoły: 1) Zarządzanie i kierowanie gospodarstwami rolniczymi; 2) Organizacja pracy w rolnictwie; 3) Efektywność nakładów w rolnictwie; 4) Wybrane zagadnienia kółek rolniczych; 5) Proste formy kooperacji w rolnictwie; 6) Rynek rolniczy w Polsce; 7) Upowszechnienie wiedzy rolniczej; 8) Zastosowanie metod ekonometrycznych w rolnictwie; 9) Gospodarka żywnościowa; 10) Ekonomika działów i gałęzi produkcji rolniczej; 11) Ekonomika i organizacja rolniczych spółdzielni produkcyjnych; 12) Analiza działalności gospodarczej i rachunek ekonomiczny w rolnictwie.

cje. Stanowią one dogodną płaszczyznę wymiany poglądów nakowców i praktyków; są też forum, na którym wielu pracowników naukowych (szczególnie młodych) może prezentować wyniki swoich badań.

Szeroko stosowaną formą przedstawiania wyników badań, bądź referowania określonych problemów przez członków KER były otwarte zebrania Komitetu, na których referowano szeroki wachlarz tematów, a m. in.:

1) Podstawowe kierunki i metody prac badawczych Departamentu Studiów i Rozwoju Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu.
2) Informatyka w gospodarce rolniczej.
3) Zmiany zatrudnienia w rolnictwie jako czynnik przyszłych zmian struktur społecznych w rolnictwie.
4) Osiągnięcia nauk ekonomiczno-rolniczych i ich przydatność dla życia gospodarczego.
5) Gospodarstwa indywidualne w badaniach Zakładu Ekonomiki Rolnictwa Instytutu Śląskiego w Opolu.
6) Możliwości zastosowania metod matematycznych w systemie planowania w rolnictwie.
7) Wewnętrzne różnicowanie się gospodarki warzywniczej.
8) Nowy sposób ujmowania wielkości gospodarstw rolnych.
9) Zagadnienia perspektywicznego rozwoju rolnictwa regionu Śląsko-Krakowskiego.
10) Analiza porównawcza mechanizacji rolnictwa w Polsce i w innych krajach europejskich.
11) Rozmiar i specjalizacja jako wyniki racjonalizacji produkcji w gospodarstwach indywidualnych.
12) Funkcje i rola banków spółdzielczych w przyspieszonym rozwoju rolnictwa.
13) Nowe zjawiska w rozwoju światowego rolnictwa.
14) Zróżnicowanie i rezerwy produkcji rolniczej w gospodarce indywidualnej.
15) Badania prognostyczne nad określeniem optymalnego rozwoju produkcji rolniczej na Dolnym Śląsku.
16) Gospodarka rybna jako model zintegrowanego fragmentu gospodarki żywnościowej.
17) Przeciwdziałanie skutkom nieurodzajów w planowaniu rozwoju rolnictwa.

Poglądy i opinie KER

W bieżącej kadencji Komitet niejednokrotnie podejmował działalność w zakresie prezentowania swoich poglądów i opinii na różnorodne problemy ekonomiczno-rolnicze. U podstaw tego działania leżało przeświadczenie o konieczności opinii Komitetu o różnych zamierzeniach władz gospodarczych i politycznych, jak też konieczności zwracania uwagi kompetentnych czynników na określone problemy.

Spośród przygotowanych poglądów wydaje się celowe zwrócenie uwagi na następujące:

W związku z zamiarem władz przystąpienia do opracowania nowego systemu podatków w indywidualnych gospodarstwach rolniczych KER przygotował w 1972 r. pogląd na sprawę opodatkowania gospodarstw indywidualnych. W poglądzie tym zwrócono uwagę m. in. na to, że powiatowa norma przychodowości powinna odpowiadać przeciętnej wartości produkcji czystej z 1 ha, a normy powiatowe powinny być zróżnicowane dla gmin lub grup gmin; system ulg inwestycyjnych powinien być rozwinięty; świadczeń ludności rolniczej na fundusz rent starczych i chorobowych nie należy łączyć z podatkiem gruntowym.

W poglądzie opracowanym w 1973 r. na sprawę wykorzystania Funduszu Rozwoju Rolnictwa zwraca się uwagę, że jako formę przymusowej akumulacji FRR należy uznać za oryginalne rozwiązanie. W praktyce wykorzystania FRR wystąpiły jednak pewne ujemne zjawiska, a wśród nich ograniczenie ekspansji form działalności (głównie w kółkach rolniczych), zawężenie FRR do mechanizacji prac polowych, brak integracji środków w skali gminy, zbiurokratyzowanie przepisów przy korzystaniu z FRR.

Problemom kształcenia rolników poświęcony był pogląd przygotowany w 1974 r. przez Sekcję Agronomii Społecznej. Postuluje się rewizję dotychczasowego kosztownego systemu szkolenia zawodowego w rolnictwie w celu zapewnienia dopływu kwa-

lifikowanych kadr dla gospodarki rolnej (w PGR, gospodarstwach indywidualnych i spółdzielczych) oraz przygotowania kadr dla tzw. „służb gminnych", pracujących z rolnictwem indywidualnym.

Komitet Ekonomiki Rolnictwa brał udział (szczególnie w 1972 i 1973 r.) w opiniowaniu różnego rodzaju projektów aktów prawnych przygotowywanych przez Rząd lub odpowiednie Resorty. Przykładowo opracowane opinie dotyczyły m. in.:

— Informacji o aktualnej sytuacji w rolnictwie i środkach przyspieszających jego dalszy rozwój w latach 1974—1975.
— Program rozwoju rolnictwa i przemysłu spożywczego oraz poprawy wyżywienia ludności po 1990 r.
— Projektu ustawienia przedmiotów ekonomiczno-ogrodniczych w planie studiów dla Wydziałów Ogrodniczych Akademii Rolniczych.
— Wykorzystania rezerw i nowych warunków ekonomicznych dla przyspieszenia produkcji rolniczej w latach 1972—1975.
— Reformy świadczeń gospodarstw chłopskich, dokonanej w związku ze zniesieniem dostaw.
— Ustawy o funduszu gminnym.
— Dodatkowego eksportu artykułów rolno-spożywczych w latach 1973—1975 oraz ogólnych kierunków rozwoju tego eksportu do roku 1980.
— Udzielania pożyczek dla ludności rolniczej i usprawnienia obsługi finansowej tej ludności oraz warunków udzielania pomocy kredytowej na rozwój produkcji rolniczej.

Należy żałować, że w 1974 r. zaniechano zwracania się do środowisk naukowych o wyrażanie opinii w sprawie projektów aktów prawnych.

Ponadto w KER zostały opracowane:

— Prognoza nauki agro-ekonomicznej w dziedzinie organizacji i intensyfikacji wytwarzania produktów rolniczych w perspektywie do 2000 roku, jako materiał Wydziału V PAN dla RWPG.
— Opinia na temat: Metodologia oraz teoria budowy i analizy bilansów siły roboczej w rolnictwie.
— Potencjał siły roboczej w rolnictwie i stopień jej wykorzystania.
— Integracja rolnictwa z przemysłem rolno-spożywczym w kombinatach dużych PGR.
— Ekspertyza na temat optymalnej wielkości gospodarstw indywidualnych w dostosowaniu do kierunków specjalizacji produkcji rolniczej.

Wymaga zwrócenia uwagi na opracowanie wykonane w ramach działalności Sekcji Metodyki Planowania i Rejonizacji Produkcji Rolniczej pt. „Analiza i prognoza wpływu nieurodzaju zbóż na kształtowanie się produkcji zwierzęcej i chowu zwierząt". Przedmiotem opracowania jest analiza związków między elementami (składnikami-kierunkami) produkcji zwierzęcej a zasobami pasz treściwych, mająca być podstawą oceny wpływu nieurodzaju zbóż na wielkość produkcji zwierzęcej.

Inicjatywy wydawnicze

Jednym ze statutowych uprawnień Komitetu jest wypowiadanie się w sprawach planu wydawnictw naukowych w zakresie nauk reprezentowanych w Komitecie. W tej sprawie działalność KER nie była znaczna. Przedstawiciele KER brali udział w komisjach doradczych PWRiL. Komitet miał określony udział w wydawaniu stałych pozycji, takich jak „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej" (wspólnie z IER i Sekcją Ekonomiki Rolnictwa PTE) oraz Roczniki Nauk Rolniczych — Seria „G" — Ekonomika Rolnictwa. Komitet przeprowadzał także ocenę czasopism ekonomiczno-rolniczych (oraz innych periodyków poruszających problemy wchodzące w zakres zainteresowań Komitetu). Ocena została przedstawiona kierownictwu Wydziału V PAN.

W okresie sprawozdawczym KER podjął również inne inicjatywy wydawnicze, z których pokreślenia wymaga ukazanie się w 1974 r. pracy zbiorowej poświęconej rozwojowi rolnictwa PRL w 30-leciu. Inną inicjatywą z tego zakresu jest podjęcie pracy nad nowym wydaniem „Encyklopedii Ekonomiczno-Rolniczej". We wstępnej fazie znajdują się natomiast prace nad wydaniem w językach obcych zbiorowej książki obrazującej osiągnięcie nauk ekonomiczno-rolniczych w Polsce.

Do tej sfery zagadnień należy również systematyczne opracowywanie w jęz. angielskim abstraktów z ukazujących się polskich książek i innych publikacji. Abstrakty te przesyłane są do międzynarodowego ośrodka dokumentacji WAERSA w Oxford i często stanowią dla cudzoziemców jedyną informację o polskich opracowaniach naukowych z tego zakresu.

Uwagi końcowe

Współpraca KER z naukowymi ośrodkami czy stowarzyszeniem zagranicznym jest relatywnie skromna. Do systematycznych należy jedynie udział w kolejnych posiedzeniach CIOSTA (Centrum Międzynarodowej Organizacji Pracy w Rolnictwie) oraz w spotkaniach ekspertów Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ.

Sporadyczny natomiast jest udział przedstawicieli KER w pracy IAAE (Międzynarodowego Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnych) oraz innych organizacji.

Wydaje się, że problem aktywności członków Komitetu wymaga zwrócenia uwagi. Wiadomo, że Komitet jako korporacyjna część PAN opiera się na działaniu wszystkich członków. Przynależność do Komitetu — mówiąc w wielkim skrócie — to nie tylko splendor ale i przyjęcie na siebie określonych obowiązków. Brak aktywności części członków z konieczności musi odbić się ujemnie na działalności całego Komitetu.

Oceniając ogólnie działalność KER w latach 1972—1974 należy stwierdzić, że w świetle realizacji zadań statutowych na wielu odcinkach była ona na ogół pomyślna, na niektórych zaś stosunkowo niewielka. W jednej dziedzinie Komitet nie relizował swoich regulaminowych uprawnień. Mam tu na myśli punkt mówiący, że do zadań KER należy „koordynowanie badań w zakresie nauk ustalonych w uchwale o powołaniu Komitetu". Realizacja tego zadania — a także niektórych innych — nie mogła być spełniona, gdyż odpowiednie decyzje (np. władz PAN) przyjęły inne rozwiązania.

KAZIMIERZ CHŁOPECKI,
Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

ALDON ZALEWSKI
Spółdzielczy Instytut Badawczy
Warszawa

REKONSTRUKCJA OBROTU ROLNICZEGO W POLSCE

Z inicjatywy Sekcji Ekonomiki Obrotu Rolniczego Komitetu Ekonomiki Rolnictwa, Polskiej Akademii Nauk i Spółdzielczego Instytutu Badawczego w dniach 28 i 29 listopada 1974 r. odbyła się w Poznaniu konferencja naukowa poświęcona problematyce rekonstrukcji obrotu rolniczego w Polsce w świetle programu rozwoju gospodarki żywnościowej.

Otwarcia obrad dokonał przewodniczący Sekcji Ekonomiki Obrotu Rolniczego prof. dr hab. Eugeniusz Gorzelak.

Na konferencji przedłożono 14 referatów i komunikatów, które stanowiły podstawę dwudniowych obrad. Pod względem merytorycznym problematyka konferencji obejmowała szeroką gamę zagadnień gospodarki. Zarysowały się trzy podstawowe kwestie: rola obrotu rolniczego w świetle programu rozwoju gospodarki żywnościowej, zagadnienia organizacyjno-prawne rekonstrukcji obrotu rolniczego oraz formy i organizacja skupu poszczególnych produktów rolnych.

Pierwszą grupę tematyczną tworzą referaty: S. Dyki i E. Gorzelaka „Przesłanki rekonstrukcji obrotu rolniczego w świetle programu rozwoju gospodarki żywnościowej", J. Dietla i B. Gregora „Wpływ konsumpcyjnej i produkcyjnej obsługi wsi na rozwój i strukturę przestrzenną rolnictwa", H. Szulce „Organizacja odbioru produktów rolnych od producentów i perspektywy obsługi handlowej wsi w zakresie skupu", A. Kaczora „Rozwój usług na wsi jako elementu obrotu rolniczego (na podstawie Wielkopolski)".

W kompleksie gospodarki żywnościowej coraz aktywniejszą rolę odgrywa obrót rolniczy. Znajduje się on w centrum zainteresowania polityki gospodarki żywnościowej, gdyż tworzy niejako obudowę gospodarczą całego kompleksu żywnościowego. Prawidłowo funkcjonujący obrót rolniczy jest aktywnym uczestnikiem w kierowaniu rozwojem produkcji rolnej i żywności. Optymalne rozwiązania obrotu rolniczego, tj. usprawnienia jego funkcjonowania oraz obniżka kosztów, przynosi korzyści zarówno producentom, konsumentom jak i całej gospodarce narodowej. Koszty obrotu produktów rolnych mają bezpośredni wpływ na koszt produkcji żywności.

W referacie S. Dyka i E. Gorzelak przedstawili założenia programu wyżywienia społeczeństwa i rozwoju gospodarki żywnościowej w perspektywie kilkunastu najbliższych lat. Poprawa w dziedzinie wyżywienia zmierzać będzie w kierunku szybkiego zwiększenia spożycia: produktów białkowych, owoców i warzyw, umiarkowanego tłuszczów roślinnych i masła oraz stopniowego zmniejszenia spożycia produktów węglowodanowych, głównie ziemniaków i przetworów zbożowych. W ostatnich latach w sferze obrotu produktami rolniczymi i przetwórstwie przemysłowym wystąpiło poważne przeciążenie wywołane szybkim przyrostem produkcji globalnej i towarowej w rolnictwie. Z tego powodu w obrocie rolniczym nastąpi szybki przyrost dostaw środków produkcji dla rolnictwa i równie duży przyrost podaży produktów rolnych. Ilościowy i jakościowy wzrost masy towarowej a w dalszej kolejności transformacja ustroju rolnego i struktury agrarnej wymagają rekonstrukcji technicznej obrotu rolniczego. S. Dyka i E. Gorzelak koncentrują uwagę na podstawowych kwestiach obrotu, a mianowicie: jakie produkty i w jakich ilościach będą wytwarzane, skupywane lub sprzedawane, przetworzone i transportowane; kto będzie wytwarzał żywność w rolnictwie, ilu ludzi będzie w to zaangażowanych, jak duże będą jednostki produkcyjne, jaki będzie ich stopień uspołecznienia itd. Dotychczasowa gospo-

darka żywnościowa wykazuje się stosunkowo niską efektywnością i nowoczesnością, co wynika z wewnętrznej jej struktury, a ściślej mówiąc z wysokiego udziału zatrudnionych w gospodarce żywnościowej. Obecna struktura agrarna jest nienowoczesna. i nieekonomiczna, a dokonujące się w niej przemiany zbyt powolne. Unowocześnienie wymaga większego wyposażenia w nowoczesne maszyny i urządzenia, które substytuowały niezbędny spadek zatrudnienia w całej gospodarce żywnościowej, a w szczególności w rolnictwie.

Specjalizacja i wzrost skali produkcji rolniczej wymaga równocześnie zmian w przemyśle przetwórczym i jego oddziaływaniu na metody i zakres funkcjonowania obrotu rolniczego. Ranga obrotu rolniczego wzrasta wraz z tendencją przechodzenia poza rolnictwo wszystkich funkcji nie mających wyraźnie charakteru produkcyjnego. Wzrost koncentracji, zwiększenie ilości i poprawa jakości surowców do przetwórstwa oraz dążenie do odciążenia producenta rolnego od czynności nie związanych z produkcją rolną w sferze rynku, wpłyną na uaktywnienie obrotu rolniczego i jego metody działania. Wiąże się to z poszukiwaniem racjonalniejszych metod współdziałania z przemysłem przetwórczym i sprawniejszych powiązań dostawców z odbiorcami, przy zastosowaniu nowych rozwiązań techniczno-organizacyjnych. Rozbudowa wielu funkcji w obrocie i świadczenie usług pozwoli na uzyskanie oszczędności wynikających ze zmniejszenia ubytków i strat towarowych, lepsze dostosowanie rozmiaru i struktury podaży do popytu, zmniejszenie kosztów produkcji i przetwórstwa, oraz poprawę w zaspokojeniu potrzeb ludności wiejskiej. Wraz ze wzrostem stopnia kapitałochłonności i specjalizacji w produkcji rolnej coraz więcej funkcji przed- i poprodukcyjnych przechodzi z rolnictwa do innych ogniw gospodarczych, w naszych warunkach głównie spółdzielczych. Spółdzielczość jest współorganizatorem bazy surowcowej dla przemysłu, a jedną z podstawowych zasad w organizowaniu tej bazy jest sprzężenie kontraktacji ze spółdzielczością.

Stałe rozszerzanie zakresu usług transportowych jako główny czynnik modernizacji obrotu i obniżki kosztów społecznych będzie następowało przez rozszerzenie bezpośredniego odbioru na wiele produktów rolnych. Jak konstatują w referacie S. Dyka i E. Gorzelak, wytwarzanie i obrót żywnością, a szerzej mówiąc zaspakajanie potrzeb żywnościowych ludności przestaje być coraz bardziej sprawą poszczególnych odizolowanych od siebie ogniw życia gospodarczego, takich jak rolnictwo, przetwórstwo, obrót, a staje się sprawą ogólnonarodową. Dlatego też coraz większą uwagę poświęca się w polityce gospodarczej sterowaniu gospodarką żywnościową w celu uzyskania harmonijnego jej rozwoju jako swoistego kompleksu, który jest integralną częścią gospodarki narodowej.

Referat J. Dietla i B. Gregora obejmował problematykę obrotu rolniczego w oddziaływaniu na strukturę przestrzenną rolnictwa i wsi. Autorzy podjęli próbę oceny produkcyjnej i konsumpcyjnej wsi z uwzględnieniem jej zróżnicowania przestrzennego. Przedmiotem rozważań są wyniki badań ankietowych przeprowadzonych w 9 gminach wzorcowych. J. Dietl i B. Gregor podejmują próbę odpowiedzi na dziesięć podstawowych pytań i w oparciu o przeprowadzone badania formułują wnioski ogólne o charakterze przyszłościowym. Pomiędzy spożyciem naturalnym a zaopatrzeniem wsi w artykuły żywnościowe istnieje ścisły związek. Poziom spożycia naturalnego artykułów żywnościowych zależy tak od czynników o charakterze produkcyjnym, jak i rynkowym. Udział samozaopatrzenia w ogólnym spożyciu wykazuje tendencję rosnącą w miarę wzrostu obszaru gospodarstwa i najwyższy występuje w gospodarstwach typowo rolniczych. Z przeprowadzonych badań wynika, że aktualny układ cen detalicznych oraz skupu nie jest na ogół czynnikiem przeciwdziałającym denaturalizacji spożycia.

W zakresie zaopatrzenia w środki do produkcji rolnej występuje dynamiczny wzrost; popyt w dalszym ciągu nie jest zaspokajany na materiały budowlane, maszyny i narzędzia rolnicze. Analiza warunków bytowych wskazuje na duże zróżnicowanie poziomu życia ludności zarówno w przekroju przestrzennym jak też pomiędzy różnymi typami gospodarstw. Silne zróżnicowanie spożycia dotyczy zarówno artykułów żywnościowych jak i konsumpcyjnych oraz produkcyjnych dóbr trwałego użytku.

Uzasadniona jest przestrzenna koncentracja zaopatrzenia wsi w środki produkcji lecz konieczna jest zmiana struktury tego zaopatrzenia. Rynek wiejski wymaga poprawy zaopatrzenia wsi w usługi oraz zmian w organizacji dystrybucji usług produkcyjnych. Należy dążyć do zwiększenia ich substytucyjności w stosunku do siły żywej i komplementarności w stosunku do środków produkcyjnych.

W najbliższym czasie szczególną wagę należy zwrócić na rozwój ośrodków gminnych, które mają zapewnić obsługę handlową wsi w podstawowe towary i usługi. Konieczna jest dalsza polityka niwelująca istotne dysproporcje w przestrzennym wyposażeniu handlu wiejskiego i alokacji środków produkcji. Niezbędna jest poprawa poziomu bazy materialno-technicznej na rynku wiejskim, a decyzje rozwoju powinny być związane z ogólnym, długofalowym programem rolnictwa i przebudowy społeczno-gospodarczej wsi. Wzrost nakładów w sferze obrotu jest nieunikniony lecz powinien spowodować jednocześnie obniżenie kosztów w poszczególnych ogniwach produkcji i przetwórstwa.

Zagadnienie usług jako elementu obrotu analizował A. Kaczor i stwierdził, że rola ich wzrasta wraz z rozwojem gospodarczym i postępem technicznym. Istnieje ścisła zależność między produkcją rolną a stanem usług. Sprawne usługi produkcyjne, handlowe i bytowe zwiększają czas produkcyjny rolnika. Popyt na usługi ma miejsce dopiero po przekroczeniu określonego poziomu dochodu. Generalnie występuje niedorozwój usług, które w porównaniu z produkcją lub handlem — ze względu na ich opłacalność — są zawsze spychane na dalszy plan. Jak wykazały badania, poziom świadczonych usług i popyt na nie cechuje wysokie zróżnicowanie międzyregionalne.

H. Szulce zajmowała się organizacją odbioru produktów i perspektywami obsługi wsi w zakresie skupu. Obrót rolny staje się dla produkcji rolnej wąskim gardłem i rozwój jego jest nieodzowny. Wymaga to wzrostu kapitałochłonności skupu oraz rozwoju jego bazy materiałowo-usługowej. Duża sezonowość w obrocie towarowym jest z punktu widzenia efektywności gospodarowania zjawiskiem niekorzystnym. Istniejąca baza skupu produktów rolnych jest przystosowana bardzo wyraźnie do aktualnego układu stosunków w rolnictwie polskim, to znaczy do znacznego rozdrobnienia gospodarstw rolnych, do braku w nich specjalizacji, ogólnego niedoinwestowania i relatywnego w stosunku do rolnictwa światowego przeludnienia agrarnego. H. Szulce stwierdza, że rola spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu w skupie produktów rolnych będzie się zwiększać. Wszystkie rozważania na temat skupu produktów rolnych wyraźnie wskazują na dominującą rolę spółdzielczości w przejmowaniu produktów rolnych od producentów. Rozwiązaniem przyszłościowym jest bezpośredni odbiór produktów rolnych z zagrody. Ten rodzaj skupu pociąga za sobą konieczność wzrostu usług transportowych co umożliwia racjonalniejsze przebiegi towarowe. Za utrzymaniem wiodącej roli spółdzielczości w skupie produktów rolnych przemawia istniejący w naszym rolnictwie sposób produkcji, stosunki własnościowe i struktura agrarna.

W dyskusji zabrało głos 30 mówców, najwięcej miejsca dyskutanci poświęcili funkcjom, jakie ma spełnić obrót rolniczy. Z. Zakrzewski określił gospodarkę żywnościową jako największy podsystem gospodarki narodowej. System ten kierować się musi zasadniczym motywem, jakim jest produkcja niezbędnej masy żywności po najniższych kosztach społecznych. Wyodrębniający się system gospodarki żywnościowej musi podlegać zasadom bilansowania, co podnosi również T. Hunek stwierdzając, że bilansowanie to w szczególności powinno dotyczyć poszczególnych ogniw w gospodarce żywnościowej. Efektywnie funkcjonująca gospodarka żywnościowa wymaga ukształtowania nowczesnego modelu organizacyjnego opartego na zasadach równego partnerstwa. Wiele miejsca w dyskusji poświęcono procesom integracji w ramach gospodarki żywnościowej, na co szczególną uwagę zwrócił K. Korona. Gospodarka żywnościowa rozwijać się będzie w oparciu o system integracji pionowej (na zasadzie kontraktacji), w którym należy określić funkcje integratora zdolnego do przejęcia ryzyka produkcji i obrotu. W trakcie dyskusji wyłonił się problem kosztów funkcjonowania obrotu towarowego. J. Dietl wskazywał na celowość marketingowego podejścia do obsługi handlowej. Marketing nie oznacza wzrostu kosztów, gdy istnieje substytucja między kosztami obrotu towarowego a kosztami w sferze produkcji. Rekonstrukcja obrotu towarowego dotyczy również zabezpieczenia obsługi handlowej wsi w zakresie artykułów konsumpcyjnych, co analizowała H. Szulce i K. Michalski.

Drugą grupę tematyczną tworzyły referaty: B. Zdziennickiego „Wybrane zagadnienia organizacyjno-prawne rekonstrukcji obrotu rolnego", T. Romanowskiego „Problemy racjonalizacji kierowania obrotem rolnym" i S. Śniegockiego „Miejsce i rola urzędów gminnych w systemie organizacji skupu płodów rolnych".

B. Zdziennicki wykazał, że obrót rolny jest zjawiskiem złożonym i skomplikowanym z punktu widzenia organizacyjno-prawnego. W rozwiązaniach organizacyjnych należy poszukiwać ujęć kompleksowych łączących obrót rolny z innymi fazami produkcyjnymi w rolnictwie. Zróżnicowana własność środków produkcji nakazuje

postulować pluralistyczny model obrotu rolnego zmieniający się w miarę przemian w strukturze własnościowej i stosujący różnorakie formy dostosowane do specyfiki różnych produktów i odmienności poszczególnych rejonów kraju. Aktualny model obrotu rolnego w szerokim zakresie oparty jest na administracyjnym systemie odbiorczo-rozdzielczym, mającym silne oparcie w uspołecznionym przemyśle spożywczym i spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu. W praktyce mamy wyraźną tendencję do wiązania się obrotu rolnego z całym państwowym systemem zarządzania rolnictwem. Występujące bariery międzyresortowe są wynikiem nie tylko społecznego podziału pracy, ale i przerostów administracyjnych oraz przyzwyczajeń. Nowe zadania gospodarki żywnościowej wskazują na nieadekwatność dotychczasowych struktur organizacyjnych. Nowa struktura wymaga koordynacji różnych branż, resortów, różnych sfer produkcyjnych przemysłu, handlu, usług i rolnictwa, celem stworzenia skutecznego ośrodka kontroli i organizacji „linii koordynacyjnych". Mały stopień specjalizacji produkcji powoduje potrzebę skupywania produktów przez niewyspecjalizowany organ, jakim są gminne spółdzielnie. Obecny model obrotu rolnego B. Zdziennicki ocenia jako zbiór jednostek o różnorodnych celach i dążeniach, co zwiększa niewątpliwie liczbę ogniw i form prawnych na drodze od producenta do konsumenta.

W procesach integracyjnych w ramach gospodarki żywnościowej postuluje się, aby określone jednostki udzielały producentom technicznej i ekonomicznej pomocy w procesie specjalizacji produkcji i przejmowały w całości lub części ryzyko produkcyjne. W praktyce występują ciągle liczne mankamenty w realizacji postulatu, iż koncentracja jest narzędziem integracji pionowej, czego przyczyną są kłopoty z pojęciem integratora i zakresem jego odpowiedzialności. Problem byłby znacznie prostszy, gdyby jeden integrator gospodarki żywnościowej podejmował istotne decyzje produkcyjne i handlowe. Autor postulował, aby podmioty uczestniczące w kontraktacji dzieliły się odpowiedzialnością za szkodę proporcjonalnie do swego udziału w całym przedsięwzięciu. Problem odpowiedzialności można jeszcze inaczej rozwiązać, gdyby powołać jednostkę kontraktującą, która w swoich wyspecjalizowanych ogniwach skupiłaby całość spraw związanych z kontraktacją. B. Zdziennicki w referacie i dyskusji przedstawił wiele kwestii prawnej rekonstrukcji obrotu rolniczego oraz form organizacyjnych i zagadnień odpowiedzialności.

Problemy racjonalizacji i usprawnień systemu kierowania i planowania w obrocie rolnym były przedmiotem referatu T. Romanowskiego z którego wynika, że koordynacja działowa i resortowa powinna być podporządkowana koordynacji w ramach kompleksu gospodarki żywnościowej. Obrót rolny przejmuje powoli rolę amortyzatora między dwoma dysharmonicznymi procesami produkcji w przemyśle i rolnictwie. Podstawową funkcję w obrocie rolnym sprawuje spółdzielczość wiejska, która w sensie instytucjonalnym i planistycznym została podporządkowana resortom wiodącym (koordynującym). Obrót rolny stanowiący część składową obrotu towarowego obowiązuje swoisty tryb planowania, centralny i terenowy, co ogranicza samodzielność planu terenowego, lecz równocześnie gwarantuje zagospodarowanie określonej masy towarowej na szczeblu centralnym. Zdaniem referenta zbyt wiele szczegółowych kwestii decyzyjnych regulują ustalenia centralne, bez uwzględnienia dyferencjacji regionalnej. W procesie planowania nieuzasadniony jest zakres planowania na szczeblu województwa, gdyż podstawowe decyzje ustalone są centralnie. W przekazywaniu zadań i środków realizacji najlepszą formą wydaje się być system parametrycznego planowania i zarządzania. Szczególnie ważną kwestią jest usprawnienie kierowania obrotem rolnym w skali gminy oraz lepsza obsługa gospodarki indywidualnej. Można to osiągnąć przez bliższe powiązanie planów wiejskich organizacji gospodarczych z planem społeczno-gospodarczym rozwoju gminy i koordynację planów gminnych z priorytetami terenowych planów powiatu i województwa.

S. Śniegocki przedstawił niektóre mechanizmy działające w systemie organizacji skupu w nowej strukturze administracyjnej i wobec nowej roli władz terenowych na wsi. Szczególna rola w kierowaniu gospodarką żywnościową w skali mikroregionu przypada władzom gminy. Powierzenie funkcji koordynacyjnych urzędom gminnym powinno doprowadzić do podporządkowania działań instytucji obsługujących rolnictwo interesom gminy jako całości, bowiem maksymalizacja działań poszczególnych jednostek nie oznacza wcale optymalnego ich działania z punktu widzenia ogólnego interesu gmin. Mimo formalnych możliwości koordynacji, partykularyzm instytucji wywołuje wiele sprzeczności. Ponadto istnienie instytucji o zasięgu ponadgminnym wyraźnie ogranicza możliwości organizacyjne i koordynacyjne władz gminnych w sto-

sunku do nich. Poważne decyzje dotyczące inwestycji związanych z obrotem rolnym zapadają najczęściej poza gminą. Referent postulował konieczność ustawienia uprawnień dla urzędu gminnego, aby ten przez działania koordynacyjne eliminował często krzyżujące i wykluczające się decyzje planistyczne. Integracja działalności różnych instytucji w gminie sprzyjać powinna szybkiemu rozwojowi form zespołowej produkcji i prowadzić do utworzenia kompleksów rolniczo-przemysłowych.

Różnorodność instytucji działających w sferze obrotu rolniczego budziła wiele wątpliwości odnośnie ich funkcjonowania w perspektywie. M. Mieszczankowski wskazał, że w przypadku gdy integratorem jest organizacja społeczna, jak w wielu branżach spółdzielczości, w perspektywie jej rola może relatywnie maleć.

W dyskusji zarysowały się dwa stanowiska dotyczące tego, kto w przyszłości ma organizować obrót rolniczy w zakresie odbioru produktów, przemysł spożywczy czy też ogniwa pośrednie tj. spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu. Dyskutanci reprezentujący naukę i poszczególne branże przemysłu, tak państwowego jak i spółdzielczego, stali na stanowisku, że obrót rolniczy w przyszłości powinien być bezpośrednio w gestii przemysłu. Stanowiska tego nie podzielił F. Paciorkowski i inni dyskutanci reprezentujący pion spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu. W oparciu o powyższą dyskusję tym bardziej ważkim problemem staje sią rola i funkcja integratora w ramach gospodarki żywnościowej.

Przemysł jak i też spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu planują w perspektywie rozbudowę bazy magazynowo-technicznej obrotu rolniczego. W ten sposób może zaistnieć dublowanie się nakładów inwestycyjnych na trwałe obiekty w sferze obrotu o tym samym przeznaczeniu i dla tych samych produktów.

Ważną sferą w obrocie rolniczym jest zaopatrzenie rolnictwa w środki do produkcji rolnej. Temat ten w dyskusji podjęli J. Turski, Z. Paca i J. Góralczyk i wykazali, że operatywne zaopatrzenie w pasze przemysłowe przyczynia się do wzrostu ich efektywności w żywieniu zwierząt.

Trzecią grupę tematyczną tworzyły referaty: A. Zalewski „Bezpośredni odbiór jako nowoczesna forma skupu produkcji rolnej", R. Urban i K. Witwicka „Kierunki rozwoju organizacyjno-technicznego obrotu zwierzętami rzeźnymi", J. Molitorys „Opinie rolników o funkcjonowaniu bezpośredniego skupu zwierząt rzeźnych", K. Łoś „Aspekty przestrzenne w obrocie mlekiem surowym", W. Momot „Problemy integracji rolnictwa i przemysłu spożywczego na przykładzie regionu lubelskiego", K. Pieniążek „Formy i organizacja skupu produktów roślinnych na przykładzie skupu tytoniu" i K. Przyłuska-Gedymin „Organizacja obrotu i transportem surowca w przemyśle cukrowniczym".

A. Zalewski w referacie wskazywał, że obrót rolniczy znalazł się w centrum uwagi jako człon gospodarki żywnościowej. Bezpośredni odbiór produktów rolnych z zagrody omawia na przykładzie zbóż, mleka, ziemniaków i buraków cukrowych. Wykazuje, że bezpośredni skup jest formą nowoczesną, obejmującą skup wraz z usługą transportową i wiąże się z ekonomicznym prawem serwicyzacji, charakterystycznym dla gospodarki rozwiniętej. Obrót rolniczy obejmuje sferę zaopatrzenia w środki do produkcji rolnej, artykuły konsumpcyjne oraz usługi transportowe, produkcyjne, handlowe, finansowe, które w głównej mierze wypełnia spółdzielczość wiejska. Zdaniem A. Zalewskiego, bezpośredni skup produktów rolnych został nierozłącznie powiązany z systemem kontraktacji jako jeden z bodźców. Rozwój bezpośredniego odbioru jest w różnym stopniu zaawansowany w poszczególnych rodzajach produktów rolnych. Już w chwili obecnej bezpośredni skup jest niezbędny i stanowi wstępny etap długofalowej, kompleksowej polityki w obrocie rolniczym. Z punktu widzenia rolnika skup w zagrodzie oznacza maksymalne zbliżenie punktu skupu do gospodarstwa i stwarza możliwość daleko posuniętej oszczędności czasu i wysiłku przy zbywaniu produktów rolnych. Z punktu widzenia ogólnej organizacji obrotu rozwój bezpośredniego odbioru umożliwia stosowanie najracjonalniejszych przebiegów, co zapewnia zmniejszanie nakładów w sferze obrotu. Forma bezpośredniego odbioru z zagrody jest jednym z czynników mechanizacji rolnictwa. Jednym z największych hamulców rozwoju tej formy skupu jest brak odpowiedniej liczby środków transportowych. Sytuacja taka nie pozwala objąć tą formą działalności wielu produktów rolnych, a warunkiem dostosowania się rolnictwa do wymogów nowoczesnej gospodarki żywnościowej jest powszechna mechanizacja. Usprawnienie skupu uzależnione jest nie tylko od inwestycji bezpośrednio odbierających produkty od rolnictwa, ale również od wszystkich instytucji zaangażowanych w skupie, jak przykładowo banki spółdzielcze.

A. Zalewski wskazał, że wzrost produkcji towarowej powoduje wzrost kosztów obrotu rolnego na jednostkę produktu. W praktyce może się okazać, że spółdzielczość kierując się własnymi racjami ekonomicznymi dąży do obniżenia kosztów obrotu, co nie pozostaje bez wpływu na warunki techniczno-organizacyjne i poziom sprawności obsługi producentów. Niski poziom kosztów obrotu nie zawsze jest miernikiem sprawnego działania instytucji i społecznej efektywności w obrocie. Obniżanie kosztów obrotu w skupie jest często wątpliwe z punktu widzenia optymalizacji społecznych kosztów wytwarzanej żywności i najczęściej oznacza przerzucanie tej sfery działalności na inne podmioty gospodarki żywnościowej.

R. Urban i K. Witwicka wskazywali, że w najbliższej przyszłości działalność aparatu obrotu powinna być skoncentrowana na poprawie obsługi handlowej dostawców indywidualnych oraz na poszukiwaniu sposobów ograniczenia przetrzymywania zwierząt w poszczególnych ogniwach magazynowych. Poprawa obsługi handlowej możliwa jest przez zastępowanie skupu stacjonarnego skupem bezpośrednim wraz z zastosowaniem oceny poubojowej. Autorzy przedstawili nowe formy skupu wskazując na ewolucyjne usprawnienie obsługi dostawców żywca. Stwierdzili, że w miarę rozszerzenia potencjału produkcyjnego przemysłu mięsnego i zaplecza transportowego aparatu obrotu zwierzętami rzeźnymi nowe formy obsługi producentów żywca będą upowszechniane w rejonach, w których warunki ekonomiczno-techniczne umożliwiają rezygnację z oceny przyżyciowej i skupu stacjonarnego. Upowszechnienie nowych form wiąże się z racjonalizacją obrotu zwierzętami rzeźnymi polegającej na minimalizacji czasu obrotu i całkowitym wyeliminowaniu magazynowania żywca. Rzecz idzie o obniżenie społecznych kosztów obrotu osiągniętych w wyniku połączenia operacji handlowych w jednej instytucji tak w zakresie obrotu żywcem jak też mięsem i wyrobami mięsnymi.

Do zbliżonych wniosków doszedł w swoim referacie J. Molitorys wykazując, że bezpośredni skup żywca w gospodarstwach o intensywnej produkcji rolnej został przez rolników przyjęty jako prawidłowa forma działania gminnych spółdzielni w obsłudze rolnictwa. Badania ankietowe potwierdziły szerszą potrzebę rozwoju usług transportowych i zwiększonych dostaw artykułów do produkcji rolnej. J. Molitorys ze względu na zwielokrotnione kontakty rolników postuluje wprowadzenie bezgotówkowego obrotu i usprawnienie pracy wiejskich informatorów spółdzielni.

Organizację obrotu mlekiem przedstawił K. Łoś. Szczególną uwagę poświęcił takim problemom, jak: charakterystyka warunków odbioru mleka, zmiany w stanie liczbowym i rozmieszczeniu punktów skupu, charakterystyka transportu w obrocie mlekiem surowym i koszty obrotu mlekiem surowym. Postawił tezę, że rozwój bezpośredniego odbioru mleka jest nowoczesną formą skupu. Jest to nie tylko duże ułatwienie zbytu mleka dla gospodarstw chłopskich, lecz daje spółdzielczości mleczarskiej poważny argument aktywizujący skup w postaci wyrównania się tak zwanej renty położenia, która w miarę koncentracji bazy przetwórczej nabiera istotnego znaczenia.

K. Pieniążek w swoim opracowaniu przedstawiła przykład modelowej organizacji skupu produktów roślinnych w oparciu o doświadczenia w skupie tytoniu. W zakresie organizacji skupu przemysł tytoniowy ma wiele osiągnięć. Osiągnięto dość silne powiązanie producentów surowca z zakładami przetwórczymi dzięki właściwym warunkom ekonomicznym i pozaekonomicznym w systemie kontraktacji. Duże usprawnienia zanotowano w organizacji odbioru surowca w punktach skupu przemysłu tytoniowego. Autorka przewiduje, że w miarę zmian w strukturze agrarnej — należałoby przewidywać ewolucję systemu odbioru tytoniu, polegającą na dostawach surowca bezpośrednio do zakładu przetwórczego.

K. Przysłucka-Gedymin przedstawiła organizację obrotu i transportu buraków cukrowych. Rozwój obrotu burakami przybierał w Polsce różne formy. Prace studialne wykazywały, że najracjonalniejszy okazał się kierunek maksymalizacji dostaw bezpośrednich na plac fabryczny systemem „pole—cukrownia" przy pełnym zmechanizowaniu prac ładunkowych i maksymalnym wykorzystaniu służących temu urządzeń. System dostaw „pole—cukrownia" pozwala na znaczne skrócenie cyklu przemieszczania surowca, zmniejszenie ilości jego przeładunków i związanych z tym strat surowcowych. System ten pozwala na skrócenie do minimum całego cyklu obrotu, trwającego od momentu zbioru buraków do ich przerobu.

Problematyką integracji rolnictwa i przemysłu spożywczego zajmował się W. Momot w oparciu o doświadczenia lubelskie. Procesy integracyjne przyspieszają rozwój

kontraktacji przez organizację podaży surowców rolnych oraz organizację zaopatrzenia w środki do produkcji rolnej.

Integrację ułatwia wprowadzona ostatnio kontraktacja wieloletnia. Jednostkom kontraktującym jak i przemysłom ułatwia zabezpieczenie bazy surowcowej, przyspiesza procesy upraszczania produkcji zarówno w gospodarstwie rolnym, jak i na większym obszarze, wywiera pozytywny wpływ na rozwój specjalizacji i kooperacji produkcji rolnej. Wzrastająca specjalizacja produkcji powoduje stopniową zmianę formy skupu stacjonarnego na skup bezpośredni. W. Momot podkreśla, że w rozwoju gospodarki żywnościowej w rejonie lubelskim poprzez uruchomienie zakładów przemysłu spożywczego w rejonach baz surowcowych na terenach słabo uprzemysłowionych można wykorzystać miejscowe surowce i zasoby siły roboczej.

W dyskusji nad tą grupą zagadnień wskazywano, że rekonstrukcja techniczna obrotu rolniczego wiąże się nierozerwalnie z procesem inwestycyjnym. Problem nowoczesnej formy skupu żywca szeroko omówił W. Buchwald. Podkreślano służebną rolę obrotu rolnego w wystąpieniach S. Dyki i J. Szalewicza. Wielokrotnie wskazywano, że forma bezpośredniego odbioru przy zapewnieniu odpowiedniej bazy transportowej jest przyszłościową formą skupu, która w połączeniu z systemem kontraktacji stanowić będzie intratną formę obsługi produkcyjnej i handlowej rolnictwa (A. Popyk, S. Tomaszewski i E. Jaworski). Odosobnionym głosem było wystąpienie M. Serwińskiego, który stwierdził, że kontraktacja staje się coraz bardziej kontrowersyjnym systemem. Zdaniem mówcy nie wiadomo obecnie czy kontraktacja ma być zamówieniem, czy też czynnikiem wzrostu produkcji rolnej. W przyszłości należy określić efektywność poszczególnych form skupu, a w miarę przeobrażeń wsi należy powiązać warunki skupu z mikrorejonem jakim jest gmina, co potwierdził również S. Gala.

Konferencja PAN i SIB potwierdziła, że rozwój kompleksu gospodarki żywnościowej wymaga nowoczesnego obrotu rolniczego, którego aktywna działalność ułatwi kształtowanie długofalowej polityki wyżywienia w kraju. Wiele problemów przedstawionych na konferencji z zakresu obrotu rolniczego, z pewnością jeszcze w sposób niewyczerpujący, ilustruje, iż procesy integracyjne w sferze obrotu są obiektywną koniecznością. Zarówno w wymiarach ogólnych, jak i w skali poszczególnych rejonów czy instytucji procesy te przebiegają nierównomiernie, torując sobie drogę przez rozmaite sprzeczne tendencje, antagonizmy i partykularyzm. W dziedzinie ekonomicznej obrotu rolniczego chodzi o rozwinięcie na szeroką skalę specjalizacji i kooperacji produkcji, co implikuje konieczność zmiany systemu planowania, zarządzania i organizacji poszczególnych instytucji w taki sposób, żeby usunąć wszystkie przeszkody hamujące rozwój współpracy między poszczególnymi ogniwami gospodarki żywnościowej.

Jak w podsumowaniu dyskusji na konferencji stwierdził E. Gorzelak, w naszej gospodarce jeszcze dość długo utrzyma się polimorficzny system obrotu rolniczego ze względu na istnienie rozdrobnionej produkcji rolnej i założenia przebudowy ustroju rolnego z udziałem producentów.

Od tego, jaki jest producent zależy kształtowanie „otoczenia", tzn. ilości i zakresu działalności oraz funkcje poszczególnych ogniw w obrocie rolniczym, form integracji i koordynacji poczynań gospodarczych itp. Dostosowanie tych elementów do zmieniających się potrzeb w obrocie rolniczym stanowi o jego racjonalności i jest jednym z warunków prawidłowego funkcjonowania całego kompleksu żywnościowego. W tym się najogólniej wyrażają przesłanki rekonstrukcji obrotu rolniczego w programie rozwoju gospodarki żywnościowej, jego nowe zadania, nowa rola i treść. Całość materiałów z konferencji wraz z dyskusją ukaże się wkrótce w formie książkowej w „Serii Rynku Wiejskiego" Spółdzielczego Instytutu Badawczego.

WŁADYSŁAW MISIUNA
Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN
Warszawa

SYSTEMATYZACJA POJĘĆ Z ZAKRESU KOMPLEKSU ROLNO-PRZEMYSŁOWEGO

Zgodnie z zaleceniami „Kompleksowego programu dalszego pogłębiania i doskonalenia współpracy i rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej krajów członkowskich RWPG" przyjętego przez XXV Sesję RWPG w 1970 r. placówki ekonomiczno-rolnicze krajów RWPG i Jugosławii przystąpiły do wspólnych badań procesów socjalistycznej integracji rolnictwa z innymi gałęziami gospodarki narodowej [1]. Funkcję głównego koordynatora badań powierzono Badawczemu Instytutowi Ekonomiki Rolnej w Budapeszcie, a koordynatorów krajowych instytutom ekonomiki rolnej resortów rolnictwa i przemysłu spożywczego w poszczególnych krajach. W Polsce funkcję tę powierzono Instytutowi Ekonomiki Rolnej.

Wyniki wcześniej prowadzonych badań procesów integracji rolnictwa z innymi gałęziami gospodarki narodowej w poszczególnych krajach RWPG i Jugosławii były przedmiotem obrad I Sympozjum w Budapeszcie w dniach 4—9 października 1971 r., które zapoczątkowało planową współpracę krajów RWPG w zakresie badań tych procesów. W referatach tego Sympozjum poszczególne kraje przedstawiały stan, problematykę i metodologię prowadzonych badań oraz przebieg procesów międzygospodarczego i rolno-przemysłowego kooperowania i integracji w poszczególnych krajach. W pracach tego sympozjum aktywny udział wzięła również delegacja polska w składzie: prof. dr W. Misiuna (przewodniczący), prof. dr F. Kolbusz i doc. dr Z. Smoleński [2].

Sympozjum przyjęło również program badań na lata 1971—1975 koncentrujący uwagę na następującej problematyce:

1. Historyczne aspekty integracji rolnictwa z innymi gałęziami gospodarki narodowej i współczesny stan tych procesów. Udział w temacie zgłosiły: Bułgaria, Polska i Rumunia, Węgry i ZSRR.
2. Teoretyczne podstawy integracji rolnictwa z innymi gałęziami gospodarki narodowej i formowania się kompleksu rolno-przemysłowego (w tym gospodarki żywnościowej).
Udział w temacie zgłosiły: Bułgaria, Węgry, NRD, Rumunia, Polska, Czechosłowacja, i ZSRR.
3. Problemy centralnego planowania, cen, bodźców ekonomicznych, finansowania w procesie integracji.
Udział w temacie zgłosiły: Czechosłowacja, Polska, Rumunia i Węgry.
4. Związki rolnictwa z przemysłem i usługami.
Udział w temacie zgłosiły: Czechosłowacja, NRD, Polska i Węgry.
5. Związki rolnictwa z handlem, drogi produktów żywnościowych do konsumenta.
Udział w temacie zgłosiły: Bułgaria, Polska, Węgry.
6. Doskonalenie metod zarządzania ogólnonarodowym kompleksem rolno-przemysłowym.
Udział w temacie zgłosiły: Polska, Węgry i ZSRR.
7. Perspektywiczne formy rolno-przemysłowych przedsiębiorstw, kompleksów i zjednoczeń.

---

[1] Kompleksowy program dalszego pogłębiania i doskonalenia współpracy i rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej krajów członkowskich RWPG, KiW, Warszawa 1971 s. 107.

[2] Integracja sielskogo choziajstwa s drugimi otrasljami narodnogo choziajstwa w stranach-czlenach SEW (Dokłady na mieżdunarodnom nauczno-metodiczeskom sympozjum organizowannom 4—9 oktjabrja 1971 goda w Budapesztie), IIESCh, Budapeszt 1973.

Udział w temacie zgłosiły: Bułgaria, NRD, Polska, Węgry i ZSRR.

8. Optymalna struktura produkcji i przetwórstwa surowców na mikropoziomie.

Udział w temacie zgłosiły: Bułgaria i Węgry.

Ponadto przedstawiciel Jugosławii wyraził życzenie udziału we wspólnych pracach nad tematami: 1, 2, 4 i 6.

Na Sympozjum ustalono, że na następnym spotkaniu zostaną rozpatrzone następujące zagadnienia:

— systematyzacja i unifikacja terminologii w zakresie międzygospodarczego i rolno-przemysłowego kooperowania i integracji,
— projekt jednolitej metodyki i form statystycznego ujmowania rezultatów działalności przedsiębiorstw, kompleksów i zjednoczeń rolno-przemysłowych,
— rezultaty badań naukowych w zakresie tematów 1 i 2.

W celu właściwego porozumienia się w badaniach propozycję ujednolicenia terminologii przedstawiła delegacja polska a propozycję jednolitej metodyki i form statystycznej analizy — delegacja ZSRR.

II Sympozjum na temat: integracja rolnictwa z innymi gałęziami gospodarki narodowej zorganizowała delegacja ZSRR w Kijowie w dniach 24—30 września 1973 r.[3] Ze strony polskiej uczestniczyli: prof. dr Z. Grochowski (przewodniczący delegacji), prof. dr A. Woś, prof. dr W. Misiuna oraz doc. dr Z. Smoleński. Na sympozjum tym rozpatrzono następującą problematykę, w oparciu o dotychczasowe postępy badań w poszczególnych krajach:

1. Historyczne aspekty rozwoju integracji gospodarki żywnościowej;
2. Niektóre praktyczne doświadczenia historycznego rozwoju integracji gospodarki żywnościowej;
3. Teoretyczne aspekty rozwoju integracji gospodarki żywnościowej.

Wobec złożoności kwestii unifikacji i systematyzacji terminologii w zakresie międzygospodarczego i rolno-przemysłowego kooperowania i integracji Sympozjum zaleciło zorganizowanie narady naukowo-metodycznej poświęconej wyłącznie tej problematyce i zwróciło się do prof. W. Misiuny o opracowanie projektu na podstawie propozycji przedłożonych przez poszczególne kraje. Ze strony polskiej propozycje w tym zakresie opracował zespół w składzie: prof. dr T. Rychlik (przewodniczący), prof. dr A. Woś, doc. dr Z. Smoleński i prof. dr W. Misiuna. Propozycje te były przedmiotem dyskusji zorganizowanej przez Komitet Ekonomiki Rolnej PAN, pod przewodnictwem prof. dr R. Manteuffla[4].

W dniach 27—31 maja 1974 r. odbyła się w Székesfehérvár (WRL) naukowo-metodyczna narada, na której rozpatrzony został projekt unifikacji i systematyzacji terminologii w zakresie międzygospodarczego i rolno-przemysłowego kooperowania i integracji, przedstawiony przez prof. dr W. Misiunę. Na naradzie tej uzgodniono wykaz terminologii, podlegającej ujednoliceniu. Zostały do niego włączone i przez specjalną Komisję Redakcyjną zredagowane następujące terminy i pojęcia: kompleks rolno-przemysłowy gospodarki narodowej (ogólnogospodarczy), gospodarka żywnościwa, regionalny (lokalny) kompleks rolno-przemysłowy, zjednoczenie rolno-przemysłowe, kombinat rolno-przemysłowy, przedsiębiorstwo rolno-przemysłowe, kooperacja horyzontalna, kooperacja wertykalna (rolno-przemysłowa), integracja horyzontalna, integracja wertykalna (rolno-przemysłowa) i stosunki umowne.

Na wniosek prof. dr W. Misiuny uczestnicy narady umówili się, że każdy kraj przedstawi rozszerzony i uściślony wykaz terminów i określenia ich treści, przyjęte w danym kraju dla zestawienia odpowiedniego katalogu. Opracowanie katalogu, który obejmowałby również już ujednolicone terminy i pojęcia, powierzono prof. dr W. Misiunie[5].

W ten sposób zostały zapoczątkowane prace nad katalogiem podstawowych terminów i pojęć w zakresie międzygospodarczej i rolno-przemysłowej kooperacji i integracji w krajach RWPG, który obejmować będzie obok ujednoliconych, także specyficzne terminy i pojęcia odpowiadające rzeczywistości procesów integracyjnych rolnictwa z innymi gałęziami gospodarki narodowej w poszczególnych krajach. W miarę

[3] Integracja sielskogo choziajstwa s drugimi otrasljami narodnogo chozjajstwa w stranach-czlenach SEW. Mieżdunarodnoje nauczno-metodiczeskoje sowieszczanije, Kijew, 24—30 sentjabria 1973 g. IIESCH, Budapeszt 1974.

[4] Podstawowe pojęcia z zakresu integracji rolnictwa z innymi dziedzinami gospodarki narodowej, IER, IRWiR, Warszawa 1973 r.

[5] Protokół mieżdunarodnogo nauczno-metodiczeskogo sowieszczanija po problemie: Integracja sielskogo choziajstwa s drugimi otrasljami narodnogo chozjajstwa w stranach czlenach SEW c 27 po 31 maja 1974.

możliwości będą one w przyszłości również ujednolicane. Tymczasem powinny służyć prawidłowemu rozumieniu przebiegu tych procesów w poszczególnych krajach i wymianie doświadczeń praktyczych oraz uogólnianiu naukowemu jej wyników.

W celu upowszechnienia wyników dotychczasowych prac, prowadzonych przez poszczególne kraje w zakresie badań procesów integracji rolnictwa z innymi gałęziami gospodarki narodowej i prawidłowego rozumienia procesów zachodzących we wszystkich krajach, przedstawiamy poniżej katalog podstawowych terminów i pojęć w zakresie międzygospodarczej i rolno-przemysłowej kooperacji i integracji, przyjęty w jednolitej interpretacji na naradzie naukowo-metodycznej krajów RWPG, który zostanie poszerzony o terminy i pojęcia stooswane ponadto w poszczególnych krajach.

Ogólnogospodarczy kompleks rolno-przemysłowy — przedstawia całokształt gałęzi i sfer działalności gospodarki narodowej, związanych między sobą planowym społecznym podziałem pracy i zabezpieczających wytwarzanie produktów żywienia i innych towarów spożywczych pochodzenia rolniczego, środków produkcji dla rolnictwa i przemysłu przetwórczego. W skład ogólnogospodarczego kompleksu rolno-przemysłowego wchodzą: rolnictwo; gałęzie przemysłu przetwarzającego surowce rolnicze; gałęzie przemysłu wytwarzającego dla rolnictwa i przemysłu przetwórczego środki produkcji; gałęzie realizujące produkty żywnościowe; gałęzie urzeczywistniające obsługę rolnictwa.

Gospodarka żywnościowa — przedstawia ważniejszą część ogólnogospodarczego kompleksu rolno-przemysłowego i obejmuje sfery działalności gospodarczej w zakresie produkcji i realizacji produktów żywienia pochodzenia rolniczego. W ten sposób gospodarka żywnościowa obejmuje działalność rolnictwa, przemysłu spożywczego, zbytu produktów żywnościowych i przemysłu, zaopatrującego te gałęzie w środki produkcji.

Regionalny (lokalny) kompleks rolno-przemysłowy — stanowi część składową produkcyjnego kompleksu rolno-przemysłowego, który jest zlokalizowany na określonym terytorium (republika związkowa — w ZSRR, obwód — województwo, rejon-powiat). Osobliwością regionalnego kompleksu może być brak tych czy innych gałęzi, wchodzących w ogólnogospodarczy kompleks rolno-przemysłowy.

Zjednoczenie rolno-przemysłowe — przedstawia sobą wyspecjalizowaną strukturę gospodarczą. W skład zjednoczenia wchodzą rolno-przemysłowe, rolnicze, przemysłowe, obsługujące i nierzadko handlowe organizacje i przedsiębiorstwa. Mogą w nim się łączyć także poszczególne przedsiębiorstwa i organizacje, bezpośrednio nie związane z podstawowym procesem produkcji, ale zabezpieczające ciągłość i nieodzowne warunki jego urzeczywistnienia. Wchodzące w skład zjednoczenia przedsiębiorstwa w większości przypadków zachowują samodzielność prawną. Zjednoczenia dążą do ścisłego powiązania w pracy wszystkich przedsiębiorstw drogą tworzenia jednolitych organów zarządzania, wspólnych planów, centralizacji niektórych służb, rozdziału części wspólnie tworzonych funduszy, a także manewrują połączonymi zasobami. Konkretną nazwę zjednoczenie rolno-przemysłowe otrzymuje w zasadzie w zależności od form własności, specjalizacji, form zarządzania i funkcjonalnych osobliwości. Nazwy różnią się nieco w poszczególnych krajach RWPG.

Kombinat rolno-przemysłowy — forma gospodarcza, jednocząca kilka różnych produkcji i przedsiębiorstw, ściśle związanych pomiędzy sobą terytorialnie, organizacyjnie, technologicznie. Produkty jednego przedsiębiorstwa służą tu jako surowiec bądź materiał pomocniczy dla innych. Przedsiębiorstwa kombinatu specjalizują się przeważnie w wytwarzaniu kilku produktów. W kombinatach jest możliwy różny stopień samodzielności połączonych przedsiębiorstw. Jednakże obowiązkowe jest wspólne zarządzanie, wspólne planowanie, centralizacja tych służb, które są nieodzowne dla działalności kombinatu jako całości. Jednym z celów działalności kombinatów jest pogłębianie specjalizacji, wprowadzanie nowoczesnej technologii i przemysłowych metod produkcji rolniczej.

Przedsiębiorstwo rolno-przemysłowe — forma gospodarstwa, w której wytwarzanie produkcji rolniczej jest organicznie połączone z jej przetwarzaniem, tzn. kiedy wewnątrz przedsiębiorstwa rolniczego istnieje zakład bądź oddział przetwórstwa

związanego z danym rodzajem produkcji. Wszystkie strukturalne pododdziały przedsiębiorstwa funkcjonują jako jedna całość tj. pod jednym kierownictwem, według jednego planu, posiadają jeden bilans.

Kooperacja horyzontalna — przedstawia sobą formę planowo organizowanej współpracy przedsiębiorstw (gospodarstw) rolnych, specjalizujących się w wytwarzaniu określonego produktu rolniczego bądź rodzaju działalności w celu najbardziej efektywnego wykorzystania posiadanych zasobów. Przy tym, z reguły nie narusza się statusu prawnej i ekonomicznej samodzielości przedsiębiorstw (gospodarstw). Formy kooperacji są bardzo różne w zależności od kształtujących się warunków. Na podstawie kooperacji mogą powstawać wspólne rodzaje produkcji i inne formy działalności.

Kooperacja wertykalna (rolno-przemysłowa) — przedstawia planowo organizowaną współpracę przedsiębiorstw rolniczych i przemysłowych, urzeczywistniających w procesie reprodukcji na podstawie podziału pracy różne stadia procesu produkcyjnego, wytwarzanie surowca, przechowywanie, obróbka, przetwórstwo i handel gotowymi produktami pochodzenia rolniczego. Możliwe jest także tworzenie wspólnych przedsiębiorstw i innych rodzajów wspólnej działalności. Przy tej formie osiąga się lepsze wykorzystanie zasobów. Kooperujące gospodarstwa zachowują samodzielność prawną i ekonomiczną, przy czym formy kooperacji mogą być różne.

Integracja horyzontalna — forma organizacyjnego połączenia przedsiębiorstw rolniczych i gospodarstw o jednorodnej działalności przy wysokim stopniu koncentracji i specjalizacji. Integracja prowadzi do tworzenia nowych wyspecjalizowanych jednostek produkcyjnych. Zintegrowane przedsiębiorstwa całkowicie, bądź w znacznej części tracą samodzielność prawną i ekonomiczną. Integracja stanowi proces organizacji produkcji, prowadzący do centralizacji zarządzania, kierownictwa i planowania.

Integracja wertykalna (rolno-przemysłowa) — forma organizacyjnego połączenia przedsiębiorstw rolniczych i przemysłowych, a także sfer działalności pomocniczej, zabezpieczająca jedność i ciągłość procesu produkcyjnego i technologicznego (poczynając od produkcji surowca a kończąc na dostawach gotowego produktu) oraz najlepsze wykorzystanie zasobów gospodarczych. Prowadzi ona do tworzenia nowych, bardziej wyspecjalizowanych jednostek produkcyjnych. Zintegrowane przedsiębiorstwa całkowicie, bądź w znacznej części tracą samodzielność prawną i ekonomiczną. Integracja stanowi proces organizacji produkcji, który prowadzi do wyższego stopnia centralizacji zarządzania gospodarczego i planowania. Konkretnym wyrazem wertykalnej integracji są: przedsiębiorstwa rolno-przemysłowe, kombinaty i inne.

Stosunki umowne — pod pojęciem stosunki umowne rozumiana jest forma więzi planowo-gospodarczych, bazująca na wzajemnie uzgodnionej „umownej" podstawie, zawartej w dokumencie prawnym — umowie, w którym ściśle uwarunkowane są wzajemne zobowiązania stron i obopólna odpowiedzialność za ich wypełnienie — włącznie z ekonomicznymi i prawnymi sankcjami. Mogą one mieć jednorazowy lub bardziej długookresowy charakter. Najbardziej rozpowszechnioną formą stosunków umownych jest kontraktacja, za pośrednictwem której zabezpiecza się państwowy skup planowy produktów rolniczych, wypełnianie różnego rodzaju prac pomocniczych, usługi produkcyjne, ustanowienie wzajemnie dogodnych międzygospodarczych dostaw itd.

B I B L I O G R A F I A

KSIĄŻKI EKONOMICZNO-ROLNICZE

ANDERSON J.R.: **A geography of agriculture in the United States' Southeast** (Geografia rolnictwa południowo-wschodnich Stanów Zjednoczonych). Budapest 1973 Akadémiai Kiadó, s. 135. Geography of World Agriculture.

W serii prac dotyczących geografii rolniczej świata, wydawanej przez Węgierską Akademię Nauk, ukazała się druga z kolei pozycja. Poświęcona ona została geografii rolniczej USA. Autor profesor Uniwersytetu w Gainesville (Floryda), przeanalizował zmiany, zachodzące w jednym z najstarszych obszarów rolniczych Stanów Zjednoczonych po II Wojnie Światowej. Są to rejony południowo-wschodnie, na których uprawia się bawełnę, trzcinę cukrową, ryż, owoce południowe, prócz tego występują takie uprawy jak zboża i warzywa, prowadzi się również hodowlę brojlerów, bydła mlecznego, rzeźnego oraz trzody. Ważnym problemem jest także zalesianie tych terenów. Prócz spraw odnoszących się do przemian w produkcji i technice rolniczej, autor omówił zmiany społeczne zachodzące w rolnictwie, strukturę agrarną, władanie ziemią oraz tworzenie nowych farm (w tym dużych gospodarstw, stanowiących własność obszarniczą oraz drobnych gospodarstw rolnych, należących m.in. do ludności murzyńskiej).

Publikacja jest bogato ilustrowana przy pomocy wykresów, map i zdjęć. Zalecana literatura przedmiotu obejmuje 79 pozycji.

BAJAN K.: **Problemy polityki rolnej.** Warszawa 1974 PWE, s. 328.

Autor w toku swych rozważań próbuje ująć całościowo węzłowe zagadnienia polityki rolnej od strony teorii i praktyki. Na wstępie definiuje pojęcie polityki rolnej, jej system organizacyjny oraz narzędzia i metody realizacji. Następnie charakteryzuje miejsce rolnictwa w gospodarce narodowej Polski oraz społeczno-ekonomiczną strukturę wsi i rolnictwa. Szczególną uwagę przywiązuje do polityki intensyfikacji produkcji rolniczej oraz gospodarki ziemią i mechanizacji. W ostatnich trzech rozdziałach omówił organizacje rolnicze (spółdzielczość, kółka, zrzeszenia i związki branżowe), socjalistyczną przebudowę rolnictwa, jej warunki oraz kierunki rozwoju PGR i RSP.

Za podstawę ogólnych analiz autor przyjął materiały statystyczne do 1970 r. Z bieżącego pięciolecia uwzględnił lata 1971—1973. W treści zawarto dane liczbowe (37 tabel); literatura przedmiotu obejmuje 26 pozycji.

BLANOWSKIJ A.N.: **Dochody kołchozow i ich raspredielenije** (Dochody kołchozów i ich podział). Kiszyniew 1974 Izdat. „Kartja Mołdowenjaske", s. 177.

Monografia dotyczy tworzenia dochodów kołchozowych, w tym czynników wpływających na ich wielkość. Autor akcentuje konieczność doskonalenia stosunków ekonomicznych pomiędzy państwem a kołchozami w celu dalszej stymulacji produkcji rolnej. Analizie poddano składniki globalnych dochodów oraz zmiany w nich zachodzące a także formy podziału dochodu globalnego i czystego zysku. Zwrócono przy tym uwagę na konieczność optymalizacji funduszy przeznaczonych na gromadzenie środków i ich użycie przez kołchozy na cele reprodukcji rozszerzonej. Znamienne jest, iż dużą wagę przywiązuje autor do spraw rozwoju demokratycznych form zarządzania kołchozami, ich produkcji i podziału dochodów. Ukazuje też proces dojrzewania obiektywnych przesłanek dla tworzenia nowych organów kierowania kołchozowo-kooperatywnym sektorem w Mołdawskiej SRR, w tym m.in. wykorzystywania dochodów kołchozów w warunkach działania w pełni samorządowych Rad Kołchozów. Rzecz jest przeznaczona dla tych właśnie Rad, personelu kierowniczego oraz specjalistów i studentów wyższych uczelni rolniczych.

CSEPELY-KNOR A., SZAKONYI L.: **Poddierżka sielskowo choziajstwa w socialisticzeskich i kapitalisticzeskich stranach Ewropy. Obzor** (Popieranie rolnictwa w socjalistycznych i kapitalistycznych krajach Europy. Przegląd). Budapeszt 1974 Agroinform, s. 177.

Autorzy wyjaśniają we wstępie, iż publikacja dotyczy jednego z elementów polityki agrarnej, a mianowicie polityki popierania rolnictwa, jej form i uruchamianych środków. Mimo pewnych podobieństw, występujących w tym zakresie w krajach socjalistycznych i kapitalistycznych, autorzy nie dokonywali porównań — scharakteryzowali jedynie sposoby pomocy stosowane w obu światowych systemach społeczno-gospodarczych. Przytoczyli również poglądy reprezentowane przez ONZ — FAO (zwłaszcza przez Committee on Commodity Problems) w sprawie dotacji udzielanych rolnictwu. Po ogólnych informacjach dotyczących rolnictwa krajów socjalistycznych, uwzględniających liczebność ludności rolniczej, technologie stosowane przez wielkoobszarowe gospodarstwa rolne, nakłady kapitałowe, rozwój produkcji, udział rolnictwa w gospodarce narodowej oraz w handlu zagranicznym — omówili specyfikę rolnictwa w Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, Polsce, na Węgrzech, w NRD oraz w ZSRR. Jednym z głównych zagadnień są wspólne zasady stosowania dotacji, jej formy i tendencje rozwojowe. Spośród krajów kapitalistycznych autorzy omówili tylko cztery, tj. Szwajcarię, Anglię, RFN i Austrię, uwypuklając ogólną sytuację ich rolnictwa, formy stosowanej pomocy i politykę rolną EWG. Publikacja jest interesująca zarówno ze względu na poruszone w niej zagadnienia jak dane faktyczne i liczbowe.

Economic models and quantitative methods for decision and planning in agriculture. Proceedings of an East-West Seminar. (Modele ekonomiczne i metody kwantytatywne w podejmowaniu decyzji oraz planowaniu w rolnictwie. Sprawozdanie z seminarium Wschód-Zachód). Ed. by E.O. Heady. Ames, Jowa 1971 The Jowa State University Press, s. 518.

Są to materiały z seminarium, które odbyło się w Keszthely na Węgrzech w 1968 r. Zgromadziło ono 92 uczestników z 15 krajów socjalistycznych i kapitalistycznych (Czechosłowacji, Francji, Holandii, Jugosławii, Norwegii, Polski, RFN, Rumunii, Szwecji, Szwajcarii, USA, Węgier, Włoch, Wielkiej Brytanii oraz Związku Radzieckiego). Przedyskutowane zostały nowoczesne metody i modele ekonomiczne oraz ekonometryczne, a także związane z tym rozwiązania techniczne, wprowadzenie których do rolnictwa może być szczególnie korzystne. Referaty, które zostały odpowiednio przepracowane i zsyntetyzowane, zgrupowano w następujące tematy wiodące: funkcjonowanie i podstawy modeli planowania, problemy i możliwości w skali mikro, regionalne modele planowania i rozwój rolnictwa, doświadczenia i badania w zakresie modeli planowania na przykładzie Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, RFN, USA i Węgier, tworzenie modeli narodowych we Francji, Polsce i Włoszech, plany a realizacja i praktyczne możliwości ich stosowania — w makroskali. Celem seminarium było przede wszystkim dokonanie przeglądu koncepcji podejmowania decyzji i metod planowania zarówno obecnie stosowanych jak też tworzenie nowych, które mogłyby być przydatne tak w gospodarstwie, jak w regionach i krajach, wpływały na wydajność sektora rolniczego i uruchamianie rezerw, odpowiednią politykę kadrową i administracyjną. Wymiana doświadczeń umożliwiła dokonanie syntez i przeprowadzenie systematycznych analiz nowoczesnych narzędzi planowania i podejmowania decyzji w rolnictwie.

ENTELIS G.S.: **Preobrazowanije socjalno-kłassowoj struktury sielskowo nasielenija** (Przekształcenia społeczno-klasowej struktury ludności rolniczej). Kiszyniew 1974 Izdat. „Sztiinca", s. 220.

Praca wykonana w Wydziale Filozofii i Prawa Mołdawskiej Akademii Nauk, na podstawie obszernej literatury przedmiotu (ok. 300 pozycji), bogatego materiału statystycznego a przede wszystkim badań socjologicznych dotyczących procesu zmian zachodzących w społecznej strukturze wsi mołdawskiej w okresie władzy radzieckiej. Autor przeanalizował zarówno podstawowe przemiany, które dokonały się w tej dziedzinie jak specyficzne, związane z warunkami tworzenia ustroju komunistycznego i to w poszczególnych etapach kształtowania socjalistycznej struktury wsi. Autor wyłożył na wstępie zasady metodologiczne analiz przeprowadzonych dla następujących okresów: rewolucji, okresu przejściowego budowy a następnie rozwiniętego socjalizmu. W zakończeniu zajął się procesami migracyjnymi. Na podkreślenie zasługuje szczegółowe podsumowanie wywodów, zestawienie bibliografii oraz indeks rzeczowy.

FAO: **Rapport et perspectives sur les produits 1973—1974** (FAO: Sprawozdanie oraz perspektywy dotyczące produktów rolnych za okres 1973—1974). Rome 1974 Organisation des Nations Unies pour l'Alimentation et l'Agriculture, s. 262.

Kolejne, corocznie ukazujące się sprawozdanie FAO, w którym scharakteryzowano stan produkcji rolnej w 1973 r. oraz przewidywania na 1974 r. Za jeden z czynników, mających szczególne znaczenie w 1973 r., uznano duży i przyspieszony wzrost cen w eksporcie, który przyczynił się w znacznej mierze do rekordowego wzrostu — o 46% — wartości handlu światowego głównymi produktami rolniczymi. Przedstawiając krótkoterminowe perspektywy sytuacji rolnictwa w 1974 i 1975 r., oceniono je jako dobre, przy założeniu sprzyjających warunków meteorologicznych. Przy ustalaniu prognoz długoterminowych zwrócono uwagę na ogólną sytuację ekonomiczną i rynkową, która ujawniła znaczne słabości aktualnej struktury światowej gospodarki rolnej. Przejawem tego jest niezdolność do zapewnienia wystarczających rezerw po rozsądnych cenach, niestałość rynku artykułów rolnych oraz pewne pogorszenie się sytuacji rolniczej w krajach rozwijających się. Współpraca międzynarodowa wyraziła się w wielu porozumieniach, negocjacjach handlowych GATT, Światowej Konferencji w Sprawie Wyżywienia oraz inicjatywach podejmowanych w celu uregulowania światowej sytuacji rolnictwa. Jednakże poza uzgodnieniami i koordynacją polityki rolnej pomiędzy krajami, konieczne jest wszczęcie nowych akcji, które zapewniłyby pomoc finansową i techniczną dla krajów odczuwających największe trudności w produkcji rolnej, przede wszystkim więc dla krajów rozwijających się.

Część tabelaryczna zawiera materiały statystyczne w zakresie produkcji artykułów rolnych-spożywczych, tytoniu, podstawowych surowców, ryb oraz leśnictwa. Dane liczbowe zestawiono za lata 1970—1973, z zaznaczeniem w procentach zmian, które zaszły między rokiem 1972 i 1973 oraz ew. przewidywań na 1974 r. Zwrócono również uwagę na wpływ kryzysu energetycznego na sytuację w zakresie surowców rolniczych.

HORODECKIJ E.S., SAWCZENKO P.W.: **Soczetanie urownia opłaty truda i obczestwiennych fondow potreblenija w kołchozach** (Korelacja poziomu wynagrodzenia za pracę i społecznych funduszy w kołchozach). Moskwa 1974 Izdat. Moskowskowo Uniwersitieta, s. 165.

Praca wykonana na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Moskiewskiego przy udziale pracowników naukowych, aspirantów a także studentów, biorących udział w gromadzeniu i opracowywaniu materiałów. Studium wchodzi w zakres prac naukowo-badawczych dotyczących społeczno-ekonomicznych analiz związanych z tematem „Wpływ poziomu wynagrodzenia za pracę i funduszy społecznych na wzmocnienie oraz rozwój rolniczych kolektywów produkcyjnych (kołchozów)". W publikacji przeanalizowano podział uzyskiwanych dochodów na wynagrodzenie za pracę oraz fundusze społeczne. Sprawy wynagrodzenia za pracę omówiono w zestawieniu z rozwojem kolektywizmu w kołchozach, które ujęto jako socjalistyczne, produkcyjno-wytwórcze zespoły. Poziom uzyskiwanych za pracę wynagrodzeń omówiono łącznie z zasadami ich podziału w zależności od wykonywanej pracy. W związku z tym zbadano strukturę kadr kolektywów produkcyjnych. Rozważania zamyka rozdział dotyczący tworzonych w kołchozach funduszy społecznych. W załącznikach podano formularze ankiety wypełnianej indywidualnie oraz zbiorczego zestawienia wywiadów spisywanych przez ankieterów.

KLASZ W.: **Zur Anwendung der linearen Programmierung im Grünlandbereich** (O zastosowaniu programowania liniowego przy ustalaniu obszaru upraw zielonych). Wien 1974 Agrarwirtschaftliches Institut, s. 113. Schriftenreihe nr 19.

Dysertacja doktorska, wydana w serii prac Instytutu Gospodarki Rolnej Austriackiego Ministerstwa Rolnictwa i Leśnictwa. Autor zajął się problematyką stosowania programowania liniowego przy podejmowaniu decyzji, związanych z rozwojem upraw zielonych. Podstawowe narzędzie stanowi tu „Standardowa Matryca" (podana w zał. nr 27), która przede wszystkim ma służyć do ustalania różnic zachodzących pomiędzy planowaniem rozmiarów upraw tradycyjnych i zielonek. Całość rozważań i obliczeń powinna dopomóc w zastosowaniu właściwej techniki opracowywania matryc, jako podstawy podejmowania decyzji.

KRUGLJAK B.S.: **Organizacja ucziota w chozrascziotnych podrazdielenijach kołchozow i sowchozow** (Organizacja ewidencji w będących na rozrachunku pododdziałach kołchozów i sowchozów). Moskwa 1973 „Statistika", s. 198.

Podstawę rozważań stanowi uogólnienie doświadczeń w zakresie organizacji ewidencji w kołchozach i sowchozach kilku okręgów Ukraińskiej SRR (są to m.in. okręgi: Tarnopolski, Krymski i Odeski). Autor wyłożył specyfikę ewidencji i kontroli buchalteryjnej stosowanej w produkcji roślinnej i zwierzęcej, przedsiębiorstwach przemysłowych i usługowych oraz pomocniczych w warunkach rozrachunku. Szczególną uwagę zwrócił na rozliczanie środków podstawowych (inwestycji) produkcji rolnej i przetwórczej, wartości towarowo-pieniężnych oraz nakładów na produkcję. Poczesne miejsce zajęły sprawy uzyskiwania maksymalnej efektywności oraz materialnej stymulacji zatrudnionych bezpośrednio w produkcji oraz w innych dziedzinach wytwórczości kołchozów i sowchozów.

Publikacja jest przeznaczona dla pracowników księgowości, ekonomistów, kierowników działów obliczeniowych oraz dla kadr zarządzania gospodarstwami rolnymi, może być ona również przydatna jako książka pomocnicza dla studentów wydziałów ekonomicznych uczelni rolniczych.

KUYDOWICZ M., PAJOR T.: **Uregulowanie własności gospodarstw rolnych.** Warszawa 1974 PWRiL, s. 95.

Autorzy omówili sposoby nabywania praw własności ziemi oraz związane z tym zagadnienia. W przystępnej formie scharakteryzowali ustawy i rozporządzenia wydane w 1971 r., a regulujące te sprawy. Wyjaśnienia dotyczą: określenia osób, które mogą nabywać ziemię, gruntów objętych działaniem ustawy, upełnoprawnienia nabywców nieformalnych, nabywania ziemi przez wieloletnich posiadaczy samoistnych, uwłaszczania dzierżawców lub przejmowania gruntów przez państwo, obciążeń związanych z nabywaniem własności gruntów, organów upoważnionych do wydawania decyzji o uwłaszczeniu, wpływu postępowania uwłaszczeniowego na sprawy toczące się przed sądem oraz nowych zasad nabywania gruntów rolnych i skutków naruszania tych zasad. W aneksie przytoczono teksty ustaw i rozporządzeń oraz literaturę przedmiotu.

MUSZALSKI W.: **Czas pracy w rolnictwie. Społeczne problemy czasu pracy w PGR.** Warszawa 1974 PAN — IRWiR, s. 168.

Publikacja, przygotowana w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa, dotyczy społecznych problemów czasu pracy w PGR. Zdaniem autora, w rolnictwie, ze względu na liczne odrębności w porównaniu z innymi gałęziami gospodarki narodowej, czas pracy kształtował się odmiennie. Jednak odrębności te stopniowo — z biegiem lat — zanikają. Zachodzi bowiem proces skracania czasu pracy także w rolnictwie, oczywiście przede wszystkim w gospodarstwach państwowych. Autor twierdzi, że obecnie brak już podstaw do odmiennej reglamentacji pracy w rolnictwie.

Wywody te ujęte zostały następująco: punktem wyjścia są ogólne zadania polityki społecznej i rozwój regulacji czasu pracy w rolnictwie, specyficzne cechy zatrudnienia w nim, jego struktura oraz współczesny stan reglamentacji i wymiaru a także rozkładu dnia pracy (w tym w niedziele i święta). Odrębnie omówił autor czas pracy w obu podstawowych dziedzinach produkcji — roślinnej i zwierzęcej. Godziny nadliczbowe i pięciodniowy czas pracy oraz czas wolny poza pracą, a także porównanie sytuacji w tym zakresie w rolnictwie oraz w innych działach gospodarki narodowej stanowią temat ostatnich rozdziałów. Publikację uzupełnia bogata bibliografia przedmiotu (212 pozycji) oraz załączniki, w których podano wyciąg z układu zbiorowego pracy dla pracowników PGR z 1965 r. i 1972 r.

POPOW N.: **Pazarnijat mechanizm i negovoto izpolzuvanie v socialisticzeskoto selsko stopanstvo** (Mechanizm rynkowy i jego wykorzystywanie w socjalistycznym rolnictwie). Sofia 1973 Izdat. na Balgarska Akademija na Naukite, s. 447.

Autor podjął próbę przeanalizowania działalności mechanizmu rynkowego w zakresie produktów rolnych. Zakłada on istnienie jedności między produkcją i zużyciem przy reprodukcji dóbr, z tym, że wiążącym, pośredniczącym ogniwem ekonomicznym jest socjalistyczny handel. Oznacza to, że realizacja produkcji następuje przez pełne wykorzystanie mechanizmu rynkowego — czyli innymi słowy — planowy rozwój rolnictwa jest niemożliwy bez istnienia odpowiednich warunków rynkowych. Prawidłowość ta dotyczy całego mechanizmu rynkowego oraz wszystkich jego składowych kategorii. W związku z tymi założeniami autor rozważył najpierw

istotę mechanizmu rynkowego w warunkach gospodarki socjalistycznej, wyjaśniając jej obiektywny charakter i uwzględniając specyfikę rynku rolnego. Następnie rozpatrzył sposoby wykorzystywania mechanizmu rynkowego i jego funkcjonowanie, a zwłaszcza rolę przy wyrównywaniu zachodzących w rolnictwie dysproporcji i niwelowaniu przeciwności. W końcowej części studium autor przeanalizował sprawy wzajemnych zależności zachodzących między mechanizmami rynków rolnych w skali światowej oraz wewnątrznarodowej. Zwrócił przy tym uwagę na stały rozwój stosunków ekonomicznych, zwłaszcza między krajami socjalistycznymi oraz na wielkie w tej dziedzinie możliwości po przyjęciu przez nie kompleksowego programu RWPG.

PROCHORENKO I.D., WOŁKOW P.D.: **Industrializacja socialisticzeskowo sielskowo choziajstwa na sowriemionnom etapie** (Industrializacja socjalistycznego rolnictwa na współczesnym etapie). Mińsk 1974 Izdat. Uradżaj. s. 174.

Autorzy zajęli się istotą i perspektywami rozwojowymi uprzemysławiania rolnictwa w sensie zastępowania monotonnej — ich zdaniem — pracy w rolnictwie przez różnorodność pracy uprzemysłowionej, co jednocześnie prowadzi do upodobniania warunków oraz poziomu życia ludności wiejskiej i miejskiej. Poprzez analizę zagadnień szczegółowych dochodzą do ich społeczno-ekonomicznych skutków. Wyjaśniają więc: rolę kompleksowego programu rozwoju kołchozowo-sowchozowej produkcji i obsługujących ją dziedzin gospodarki, wpływ rewolucji naukowo-technicznej oraz intensyfikacji pracy na dalszy rozwój jak też doskonalenie sił wytwórczych i stosunków produkcyjnych na wsi, a w konsekwencji na podniesienie efektywności produkcji i jej ekonomicznej stymulacji. W publikacji zawarto sporo danych liczbowych — zbiorczo dla całej Republiki Białoruskiej oraz dla poszczególnych okręgów, kołchozów, a także zjawisk oraz czynności. Podano też interesujący schemat organizacyjny zarządzania kołchozami o różnorodnej strukturze organizacyjnej i gałęziowej.

Projections de la production et de la consommation de produits agricoles 1977. VI. Résultats pour la Communauté Europeáenne (Przewidywania dotyczące produkcji i spożycia produktów rolnych w 1977 r. Wyniki sporządzone dla Wspólnoty Europejskiej). Bruxelles 1974 CCE Informations Internes nr 129, s. 156.

Publikacja została opracowana w ramach programu badań Generalnej Dyrekcji do Spraw Rolnictwa EWG. Uwagi wstępne dotyczą spożycia artykułów żywnościowych i przewidywanego popytu na nie w 1977 r. W świetle dokonanych analiz należy spodziewać się spadku konsumpcji globalnej w zakresie zbóż, ryżu, mięsa końskiego i jagnięcego, natomiast powinno wzrastać spożycie kukurydzy, cukru, ziemniaków, mięsa wołowego i wieprzowego, drobiu, mleka, sera, jaj, owoców i warzyw. Przytoczone zestawienia tabelaryczne dla poszczególnych krajów podano w następującym układzie: NRF, Francja, Włochy, Holandia, Belgia i Luksemburg oraz łącznie EWG (6 krajów), Dania, Irlandia, Wielka Brytania oraz łącznie EWG (9 krajów). Za rok wyjściowy przyjęto rok 1967. W tabelach rekapitulujących ujęto takie dane jak powierzchnia, dochód, produkcja, spożycie ogółem i na głowę ludności, handel zagraniczny oraz stopień samozaopatrzenia. Dalsza część opracowania zawiera uwagi metodologiczne dotyczące m.in. koncepcji rozważań, źródeł informacji, hipotez w zakresie demografii, cen, stosowania modeli szacunkowych, wpływu zmian strukturalnych na przewidywania związane z produkcją rolną, kontroli rezultatów przewidywań (test ekonomiczny, statystyczny, bilansu zaopatrzenia, wartości końcowej produkcji, handlu zagranicznego) oraz korekt przeprowadzonych w stosunku do otrzymanych wyników i obliczeń na 1977 r. Ponadto przedstawiono, również w układzie tabelarycznym bilans zaopatrzenia wg poszczególnych (43) artykułów rolnych.

RAGOZIN V.V.:**Modifikacja stoimosti, cena i rasszirennoje wosproizwodstwo w sielskom choziajstwie** (Modyfikacja wartości, cena i reprodukcja rozszerzona w rolnictwie). Leningrad 1974 Izdat. Leningradskowo Uniwersitieta, s. 116.

Praca wykonana w Leningradzkim Instytucie Rolnictwa. Przedmiotem jej jest analiza powiązań, zachodzących pomiędzy rozszerzoną reprodukcją a warunkami socjalistycznej gospodarki towarowej oraz ich wpływem na kształtowanie się dochodowości przedsiębiorstw, szczególnie na powstawanie i przekształcanie się wartości produktu dodatkowego w zysk. Podjęto próbę ustalenia warunków wpływających na produkcję rolną. Na tej podstawie autor zaproponował metodę obliczania kosztów produkcji niektórych ważniejszych artykułów, wielkości rocznego zróżnicowanego dochodu oraz ceny ziemi uprawnej okręgu leningradzkiego. W związku z tym przea-

nalizował aktualne ceny zakupu płodów rolnych, z uwzględnieniem ich akedwatności z reprodukcją rozszerzoną i ukazaniem perspektyw istniejących w tym zakresie.

Rolnictwo w trzydziestoleciu Polski Ludowej. Praca zbiorowa pod red. Fr. Kolbusza. Warszawa 1974 PWRiL, s. 385.

W przedmowie pióra Fr. Kolbusza określa on cel publikacji — jest nim próba przedstawienia głębokich przemian, które zaszły w rolnictwie polskim w latach 1944—1974. Autorzy skoncentrowali uwagę na zagadnieniach polityki rolnej oraz działaniu środków i mechanizmów ekonomicznych w rolnictwie i społeczności wiejskiej. Analiza tych problemów może pomóc w ustaleniu poglądu na charakter i skalę dokonanych przeobrażeń gospodarczych i socjalnych. Autorzy uwzględnili też zamierzenia związane z planowym podnoszeniem poziomu życiowego społeczeństwa, wskazując na sposoby i warunki realizacji tych zadań w sektorze rolnictwa.

Tematyka poszczególnych rozdziałów dotyczy następujących zagadnień: Rozwój produkcyjno-ekonomiczny rolnictwa w latach 1944—1974 (M. Brzóska); Miejsce rolnictwa w gospodarce polskiej (A. Woś); Ewolucja struktury agrarnej (Fr. Kolbusz); Proces powstawania gospodarki żywnościowej (T. Hunek); Procesy zmian w poziomie i strukturze zatrudnienia (Fr. Tomczak); Kształtownaie się dochodów ludności rolniczej (E. Gorzelak); Wybrane problemy polityki społecznej w rolnictwie (B. Tryfan); Państwowe gospodarstwa rolne (T. Rychlik); Rozwój spółdzielczości wiejskiej, kółek rolniczych i prostych form kooperacji (Cz. Farkowski); Historyczne doświadczenia rolniczych spółdzielni produkcyjnych i dalsze kierunki ich rozwoju (J. Czyszkowska-Dąbrowska).

SIMUSZ P.J.: **Socialno-ekonomiczeskije problemy razwitija kołchozow** (Społeczno-ekonomiczne problemy rozwoju kołchozów). Moskwa 1973 Izdat. Ekonomika, s. 114.

W pracy postawiono i wyjaśniono zagadnienia powiązań zachodzących pomiędzy ekonomiką a kulturą, produkcją i psychologią, bytem i świadomością chłopstwa kołchozowego. Szczególną uwagę poświęcił autor takim — niedostatecznie dotąd poznanym zagadnieniom — jak społeczne skutki rozwoju technicznego w rolnictwie, socjalno-skonomiczne współzależności istniejące między osiągnięciami rolnictwa a ogólnym życiem wsi i kołchozów. Chodzi zwłaszcza o zatrudnienie, przekształcenia w jego strukturze i formach roboczych w kołchozach oraz o nowe zjawiska, występujące w działalności chłopstwa jak podnoszenie się jego potrzeb i stopy życiowej na wsi.

SIUTA J.: **Kształtowanie przyrodniczych warunków rolnictwa w Polsce. Degradacja i rekultywacja środowiska.** Warszawa 1974 PWN, s. 357. PAN. Komitet Badań Rejonów Uprzemysławianych.

Praca zawiera wyniki badań dotyczących nierolniczych form degradacji środowiska przyrodniczego oraz rekultywacji i rolniczego zagospodarowywania gruntów zdewastowanych. Wieloletnie badania przeprowadzono zespołowo w następujących rejonach i obiektach: Zakłady Azotowe Puławy, Tarnobrzeskie Zagłębie Siarkowe, Białe Zagłębie pod Kielcami, Huta Cynku Miasteczko Śląskie, Kopalnia Węgla Kamiennego Chwałowice, Kombinat Paliwowo-Energetyczny Bełchatów oraz Port Północny. W publikacji omówiono zmienność środowisk przyrodniczych, kształtowanie rolniczej przestrzeni produkcyjnej w Polsce, aktualny jej stan, wpływ przemysłu i urbanizacji na przyrodnicze warunki rolnictwa, degradację, rekultywację i rolnicze zagospodarowywanie gruntów w rejonach przemysłowych oraz prognozy zmian przyrodniczych warunków rolnictwa do 2000 r.

Bogaty materiał faktograficzny i liczbowy, zawarty w treści publikacji, uzupełniony mapami, wykresami i zdjęciami, stanowi straszliwy obraz zniszczeń środowiska, unaocznia pustynie — efekty cywilizacji naszych lat. Prognozy, którymi autor kończy swoje rozważania, nie są niestety optymistyczne, zawierają raczej postulaty dalekie i trudne do zrealizowania.

Sowchoz „Lensowietskij". Leningrad 1974 „Kołos", s. 182.

Praca zbiorowa zawiera bogato udokumentowany oraz ilustrowany opis intensyfikacji przodującego sowchozu nastawionego na zaspakajanie potrzeb ludności najbliższych miast (odległość od Leningradu — 24 km, od rejonowego „centrum" m. Tosno — 26 km). Intensyfikacja polega głównie na specjalizacji oraz koncentracji produkcji, doskonaleniu struktury zarządzania gospodarstwem, w tym racjonalnym zmia-

nowaniu ,melioracji, chemizacji i mechanizacji. Wiele miejsca poświęcono przy tym zagadnieniom produkcji owocowo-warzywnej, hodowli bydła mlecznego i opasowego, tuczowi trzody oraz bazie paszowej. Z organizacyjnego punktu widzenia zajęto się głównie doświadczeniami pracy przodowników produkcji, kształceniem i doskonaleniem kadr oraz podnoszeniem ich kwalifikacji i wcielaniem w życie osiągnięć nauki oraz praktyki. Całej działalności przyświeca jej główny cel jakim jest ekonomiczna efektywność.

TOMCZAK Fr.: **System obsługi produkcyjnej rolnictwa.** Warszawa 1974 PWRiL, s. 270. Biblioteka „Nowego Rolnictwa".

Autor podjął próbę sformułowania podstawowych zasad ekonomicznego systemu produkcyjnej obsługi rolnictwa w Polsce, uwzględniając szczególnie czynniki określające rolę, zadania i rozwój usług. Rozważaniami i oceną objęto problemy teorii kształtowania się obsługi produkcyjnej rolnictwa, doświadczenia krajowe i zagraniczne, stan organizacji i podstawy ekonomiczne działalności usługowej, rynku, bilansu i koordynacji usług oraz kierunki ich dalszego rozwoju. Autor przyjął następujące założenia wymagające opracowania: ustalenie obecnego i przewidywanego modelu obsługi z punktu widzenia potrzeb i możliwości tak rolnictwa jak organizacji usługowych, projektowany system organizacyjny, służący do zrealizowania przyjętego modelu oraz podstawowe koncepcje techniczne. Analizując te problemy omawia pojęcia, klasyfikację i funkcje obsługi, usługi produkcyjne w ekonomice i organizacji gospodarstw indywidualnych, funkcje podstawowych jednostek obsługi rolnictwa, założenia i efektywność polityki gospodarczej w obsłudze rolnictwa oraz programowanie usług. Wnioski końcowe dotyczą m.in. systemu planowania usług, finansowania ich sieci, poprawy jakości, systemu płac i kwalifikacji zawodowych pracowników, dotychczasowego niewielkiego dorobku naukowego oraz związanej z tym konieczności ustalenia programu badań i studiów nad ekonomiką usług.

TRESORUKOWA E.G.: **Towarnaja produkcja sielskowo choziajstwa. Statisticzeskije mietody issledowanija** (Produkcja towarowa rolnictwa. Statystyczne metody badań). Moskwa 1974 „Statistika", s. 173.

W publikacji wyłożono metody statystycznej analizy produkcji towarowej rolnictwa w ogóle, a w szczególności skupu i dostaw artykułów rolnych. W związku z tym przytoczono dane o strukturze produkcji towarowej oraz źródłach dostaw w zależności od kategorii gospodarstw. Zwrócono przede wszystkim uwagę na jakość dostarczanych artykułów rolnych. Zadaniem pracy jest zaopatrzenie pracowników organów statystycznych w konkretne materiały faktyczne i metodologiczne dotyczące analizy danych o produkcji towarowej wsi i rolnictwa, zwłaszcza podstawowej formy dostaw artykułów rolnych dla państwa, tj. skupu.

Całość badań została przeprowadzona przy wykorzystaniu materiałów statystycznych opublikowanych w latach 1917—1972.

UNGEHEUER G.: **Przemiany standardu kulturowego. Z badań w środowisku wiejskim.** Warszawa 1974 PWN, s. 247.

Autorka charakteryzuje mechanizmy i treści przemian kulturowych, zachodzących w wiejskich gospodarstwach domowych, ściślej ich przestrzenno-instrumentalnych odpowiedników, stanowiących mieszkalne wnętrze. Do opisu oraz interpretacji zachodzących zmian posłużyła się koncepcją standardu kulturowego wprowadzoną przez B. Malinowskiego. Praca jest chyba pierwszą próbą poznawczą w problematyce wiejskiej, gdzie w sposób szczegółowy potraktowano gospodarstwa domowe, stanowiące jednocześnie warsztat produkcyjny, będący immanentną częścią gospodarstwa rolnego. Badania przeprowadzono w 75 gospodarstwach (o obszarze 5 ha lub więcej) w 5 gromadach pow. Miechów (woj. krakowskie). Po wprowadzeniu do przyjętych założeń teoretycznych oraz metodologicznych, autorka dokonała analizy zmian zachodzących w realizacji zadań gospodarstw domowych i przemian układów przestrzenno-funkcjonalnych budynków mieszkalnych na wsi. Obserwacje sprowadzają się do następujących wniosków: wzór nowego standardu kulturowego rodzin chłopskich na badanym terenie, wiążący się ze stopniem modernizacji i specjalizacji gospodarstw, wykazuje tendencje do silnej integracji z systemem szerszej wymiany pozalokalnej i szerszego niż dawniej, tradycyjnego zakresu zapotrzebowań rodziny; istnieje też

pragnienie dorównania środowisku miejskiemu. Konieczna jest — wobec dynamiki zachodzących przemian — pomoc ze strony organów planowania oraz właściwy instruktaż. Pozwoliłoby to na uniknięcie budowania niefunkcjonalnych zagród, zapobiegało złym rozwiązaniom oraz marnotrawieniu sił i energii, nakładów pieniężnych itd. W publikacji podano wiele rysunków oraz ilustracji, a także obszerną literaturę — 134 pozycje.

Oprac. St.K.

ARTYKUŁY EKONOMICZNO-ROLNICZE

Aktuelle Aspekte der Welternährungswirtschaft (Aktualne aspekty światowej gospodarki żywnościowej). Agrarwirtschaft, Bonn 1974, nr 10, s. 325—347, streszczenie angielskie.

Cały numer czasopisma obejmuje dwa artykuły pod jednym tytułem.

Pierwszy artykuł (autor — H.E. Buchholz) dotyczący produkcji i zapotrzebowania żywności w świecie zawiera:

— przegląd ogólny zagadnienia w ujęciu syntezującym zakres poruszanej problematyki,
— sprawy dyskusyjne w aktualnej sytuacji żywnościowej,
— omówienie roli czynnika demograficznego w przyszłym zapotrzebowaniu żywności,
— niektóre przyczyny niepewności w ustaleniu przyszłego zapotrzebowania w różnych częściach świata, w krajach rozwiniętych i rozwijających się w okresie 1953—1973,
— prognozę światowej produkcji żywnościowej świata na 1985 r.,
— omówienie szczególnego znaczenia białka w zaopatrzeniu żywnościowym.

W końcowych wnioskach autor podkreśla niezbędność współpracy międzynarodowej w zakresie gospodarki żywnościowej świata i odpowiedzialność pod tym względem wszystkich krajów.

W drugim artykule (autor — L. Bremen) omówiono znaczenie wytworów przemysłu dla gospodarki żywnościowej. W pierwszym rzędzie Autor omawia te przemysłowe środki produkcji, które są niezbędne dla wegetacji roślin, jak nawozy mineralne, środki ochrony roślin i pasze białkowe. Przedstawia występujące tu trudności, uwzględniając też, wzrost cen.

W tych rozważaniach bierze też pod uwagę ekspansję przemysłu krajów kapitalistycznych, którą pod wpływem ostatnio powstałego kryzysu energetycznego cechuje niepewność i ostrożność.

Postęp techniczny, który w wielu dziedzinach może dalej rozwijać się, może zmieniać te sytuacje w sposób trudny do przewidzenia. Dotyczy to szczególnie zagadnień energetycznych w szerokim znaczeniu (ropa, węgiel i inne źródła energii). Z tych względów struktura rynków w krajach rozwiniętych i rozwijających się, eksportujących i importujących wyroby przemysłowe jak i surowce, kształtuje się w warunkach niepewności. To utrudnia dokonywanie jakichkolwiek przewidywań jak i podejmowanie rozwiązań dotyczących gospodarki żywnościowej świata.

BYERLE D., HALTER A.N.: **A Macro-Economic Model for Agricultural Sector Analysis** (Makroekonomiczny model analizy sektora rolniczego). American Journal of Agricultural Economics, Wisconsin 1974, nr 3, 520—533.

Makroekonomiczny model analizy rolniczego sektora gospodarki narodowej w krajach rozwijających się, przedstawiony na przykładzie Nigerii, może zainteresować polskiego czytelnika głównie od strony metodycznej. Autorzy, dysponujący z istoty rzeczy bardzo ograniczonym materiałem informacyjnym i statystycznym, dają obraz rozwoju gospodarki rolnej z uwzględnieniem problematyki rolniczej i nierolniczej. Omówione są powiązania wewnętrzne i zewnętrzne rolnictwa w ujęciu dynamicznym przy zastosowaniu metody input — output, uwzględniające elastyczność dochodową, zmiany na rynku towarowym i na rynku pracy.

Tak ujęty model symulacyjny, stosując ogólnie przyjęte formy zapisu matematycznego, przedstawia stan rolnictwa Nigerii w latach 1960—1966 oraz prognozę na 1983 r. Dokonane jest to w sposób przystępny i spopularyzowany, utrzymując się w konwencji typowych współczesnych badań naukowych.

W jakiej mierze badania te mogą być bezpośrednio użyteczne dla praktyki gospodarczej Nigerii trudno ocenić. Natomiast artykuł pokazuje, że nawet dysponując małym materiałem informacyjnym można dostatecznie przystępnie przedstawić w głównych zarysach obraz gospodarki narodowej kraju.

CHOMA B.: **Efektivnost vyroby v JZD** (Efektywność produkcji w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych). Zemědělska Ekonomika, Praga, 1974, nr 4/5, s. 231—246, streszczenie rosyjskie, angielskie, niemieckie.

Efektywność produkcji rolniczych spółdzielni produkcyjnych jest omówiona w ujęciu pojęć teoretycznych z punktu widzenia gospodarki narodowej oraz w odniesieniu do poszczególnych przedsiębiorstw. Jako kryteria efektywności przyjmuje się, że przedsiębiorstwo zaspokaja społeczne potrzeby z minimalnym nakładem pracy żywej i uprzedmiotowionej.

W spółdzielniach ze względu na społeczny charakter produkcji pojęcie dochodu czystego przedsiębiorstwa jest zbliżone do pojęcia dochodu osobistego poszczególnych spółdzielców. Na tej samej zasadzie przyjęto, że w ocenie działalności spółdzielni produkcyjnych odpowiedniejsze są kryteria efektywności produkcji, niż pojęcie dochodu brutto.

Została omówiona też analiza porównania wyników spółdzielni produkcyjnych za okresy 1962—1964 oraz 1969—1971.

DOBRYNIN K.: **Kompleksnost' intensifikacii selsko-choziajstwiennowo proizwodstwa.** (Kompleksowość intensyfikacji produkcji rolnej). Woprosy Ekonomiki, Moskwa 1974, nr 11, s. 37—46.

Kompleksowość intensyfikacji produkcji rolnej obejmuje zagadnienia powiązań rolnictwa z innymi działami gospodarki narodowej, przede wszystkim z gospodarką żywnościową. Zachodzi też silny związek produkcji rolnej z produkcją przemysłową. W latach 1961—1970 ogólna pracochłonność produkcji rolnej w związku z mechanizacją zmniejszyła się o 40%, przy zwiększeniu materiałochłonności o 20% (natomiast dochód czysty w cenach porównywalnych zwiększył się trzy i pół krotnie).

Ogólny rozmiar produkcji rolnej zwiększył się w roku 1970 w porównaniu do 1940 r. 2,5 krotnie, wówczas gdy rozmiar produkcji przemysłowej w tym okresie zwiększył się 14,7 krotnie. Przy tym tempo wzrostu produkcji przemysłowej stale wyprzedzało tempo zwiększenia nakładów produkcyjnych, co oznacza stały wzrost wydajności pracy w przemyśle.

W rolnictwie pomimo zwiększenia wydajności pracy (3,8 krotnie w 1973 r. w porównaniu do 1940 r.) koszt własny najważniejszych produktów rolnych nie zmniejszył się. Do chwili obecnej produkcja mleka i ziemniaków w sowchozach jest nieopłacalna, a w kołchozach mało dochodowa. Tempo wzrostu produkcji brutto nie nadąża za tempem wzrostu nakładów produkcyjnych i zjawisko to utrzymuje się.

Kompleksowość w rolnictwie kształtuje się głównie na tle relacji z przemysłem. Wynika to z istniejących strukturalnych różnic produkcji rolnej i przemysłowej. W rolnictwie w przeciwieństwie do przemysłu występuje sezonowość, rozmaitość czynności i faz w procesie produkcyjnym, głównie pod wpływem czynników biologicznych, przestrzenne rozczłonkowanie pracy i środków produkcji oraz szereg innych specyficznych warunków. To wszystko składa się na niższą wydajność pracy w rolnictwie w porównaniu z przemysłem.

Kompleksowość produkcji rolnej może być rozpatrywana także w odniesieniu do wewnętrznych powiązań produkcyjnych, technicznych, technologicznych oraz organizacyjnych w obrębie samego rolnictwa. Temu zagadnieniu autor poświęcił końcową część artykułu.

GASLEY D.J., SIMAIKE J.B., SINHA R.P.: **L'instabilité de la production et ses effêts sur les besoins de stockage.** (Niestałość produkcji i jej oddziaływanie na tworzenie zapasów), Bulletin Mensuel Economie et Statistique Agricoles, Rzym, 1974, nr 5, s. 1—8.

Zagadnienie jest rozpatrywane w odniesieniu do produkcji zbożowej, która zaspokaja 54% potrzeb spożycia ludzi, poza tym zboże ze względu na możliwości długiego przechowywania stanowi główną masę zapasów produktów żywnościowych.

Produkcja zbóż w ostatnich latach w skali światowej powiększa się znacznie szybciej (2,7% rocznie), niż liczba ludności (2,0% rocznie). Przeciętna ilości zboża na 1 mieszkańca lekko wzrasta (0,7%), jedynie w krajach rozwijających się (Ameryka Łacińska, Azja, Afryka) wzrost ten jest minimalny, natomiast na Bliskim Wschodzie występuje lekki spadek.

Taki stosunek produkcji zbóż i potrzeb zachodzi jednak przy znacznej niestabilności produkcji w poszczególnych latach. Istnieje wiele sposobów określania tej niestabilności, autorzy posługują się do tego celu metodą „wariancji logarytmicznej".

W tej metodzie szacunku funkcja produkcji zawiera dwa elementy: czynnik tendencji stałych i czynnik zmian losowych.

Dla 126 krajów ze wszystkich kontynentów w latach 1952—1972 niestabilność produkcji zbóż przedstawia się następująco:

Wskaźnik niestabilności w procentach	Liczba krajów	
	rozwiniętych	rozwijających się
poniżej 5	—	3
5— 9	5	14
10—14	10	26
15—19	8	13
20—24	5	10
powyżej 25	5	27
	33	93

Popyt na zboże wyraża funkcja wzrastająca o stałej tendencji wynikającej ze wzrostu ilości ludności i elastyczności popytu, związanej z relacją poziomów cen i dochodów. Na tle tego kształtuje się realizacja produkcji, tj. jej dystrybucja na określone cele, z czym związana jest polityka zapasów.

W zależności od tego, jak kształtują się tendencje produkcji zbóż i popytu i na tle tego nadwyżka produkcji nad popytem, ustala się politykę magazynowania zbóż, przy tym współczynnik niestabilności produkcji w granicach 7—12% nie wyraża oceny pesymistycznej.

Na tej podstawie autorzy podają trzy przykłady obliczania rozmiarów niezbędnych zapasów zbóż w granicach niestabilności produkcji uważanej za dopuszczalną przy różnych relacjach wzrostu produkcji popytu. Przykłady te przekazują prawdopodobieństwa efektywności polityki magazynowania w różnych wariantach. Należy przy tym uwzględnić substytucję różnych rodzajów zbóż, jak i możliwości korzystania ze środków transportowych. Polityka zapasów nie może pomijać też środków oddziaływania na popyt związany głównie z podtrzymywaniem siły nabywczej ludności krajów o niższych dochodach.

KOLBUSZ F.: **Ewolucja społeczno-ekonomicznego charakteru gospodarki chłopskiej.** Ekonomista, Warszawa 1974, nr 3, s. 579—599.

W strukturze agrarnej Polski w końcowym okresie trzydziestolecia dokonuje się proces polaryzacji indywidualnej gospodarki chłopskiej w dwóch kierunkach: zwiększa się procentowy stosunek gospodarstw mniejszych użytkujących do 2 ha oraz gospodarstw średnio-rolnych dysponujących obszarem powyżej 7 ha. Jednocześnie następuje zwiększenie społeczno-gospodarczego znaczenia sektora gospodarki uspołecznionej.

W ramach gospodarki chłopskiej występują cztery kategorie, różniące się swym społecznym i produkcyjnym charakterem.

Do pierwszej należą gospodarstwa stanowiące wyłączną podstawę utrzymania rodziny, przy tym członkowie rodziny nie zarobkują stale poza gospodarstwem, jak również nie zatrudnia się w tych gospodarstwach najemnej siły roboczej. Ta grupa gospodarstw obejmuje około jednej trzeciej rodzin chłopskich, wykazując tendencję malejącą.

W drugiej grupie, korzystającej ze stałej pomocy siły najemnej, znajdują się te gospodarstwa o tradycyjnej formie gospodarki, które z przyczyn ich aktualnej sytuacji rodzinnej nie mogą same podołać pracy, należą tu też intensywne gospodarstwa ogrodnicze. Ilość gospodarstw tej grupy nie przeważa 1% ogółu gospodarstw chłopskich, przeto jest to zjewisko o małym znaczeniu.

Do grupy trzeciej należą gospodarstwa niesamowystarczalne (małorolne). W tej liczbie 5—7% ogólnej liczby — to są gospodarstwa o bardzo słabym poziomie standardu życiowego, niekiedy kwalifikujące się do otrzymywania pomocy społecznej, natomiast 93—95% ogółu tej kategorii — to są rodziny dwuzawodowe o bardzo różnym poziomie dochodów. Ilość tej grupy ludności wiejskiej ma tendencję wzrostową kosztem grupy pierwszej.

Czwartą grupę ludności chłopskiej stanowią rodziny zrzeszone w spółdzielniach

produkcyjnych. Rodzin zrzeszonych w spółdzielniach produkcyjnych jest około 25 tysięcy, co nie stanowi istotnej pozycji we współczesnej strukturze społeczno-ekonomicznej wsi.

Kółka rolnicze, podejmując obszerny zakres działalności produkcyjnych i usługowych przy zastosowaniu nowoczesnej techniki, wydatnie przyczyniają się do włączenia gospodarki chłopskiej w ogólny system gospodarki socjalistycznej.

KÖTTER H.: **Quelques considerations sur les principes essentiels et la strategie générale du devéloppement rural nitegré** (Rozważania o głównych zasadach i strategii generalnej zintegrowanego rozwoju rolnictwa). Bulletin Mensuel Economie et Statistique Agricoles, Rzym 1974, nr 4, s. 1—11.

W krajach będących na niskim stopniu rozwoju (Azja, Afryka, Płd. Ameryka) przejście do wyższych form postępu technicznego związane jest przede wszystkim z tym, jakie funkcje spełnia rolnictwo w gospodarce narodowej.

Rolnictwo jest tu przeważnie jedynym źródłem rozwoju, zaś w ustalaniu zasad polityki gospodarczej związane to jest z archaicznymi i feudalnymi formami użytkowania ziemi. Rolnictwo dostarcza żywność w różnym stopniu w stosunku do zapotrzebowania na samozaopatrzenie ludności, jak też w różnym stopniu w stosunku do możliwości eksportowych. Rolnictwo dysponuje też siłą roboczą w dużej mierze niedostatecznie wykorzystaną. Akumulacja kapitałowa w rolnictwie w małym stopniu przyczynia się do inwestowania w nim samym, jak też nie stanowi czynnika rozbudowywującego inne działy.

W tych różnorodnych funkcjach rolnictwa krajów rozwijających się o wszystkim decyduje stopień zamożności ludności przy tym szczególnie silne przeszkody występują wskutek powszechnego ubóstwa, wynikającego z wadliwej struktury społecznej. To nie pozwala na wykorzystywanie wszystkich możliwości, jakie wynikają z naturalnych warunków przyrodniczych, a tym bardziej utrudnia wprowadzanie nowych bardziej postępowych form produkcji.

Obserwując podejmowane w różnych krajach poczynania w kierunku podnoszenia ich rozwoju dochodzi się do wniosku, że nie można prowadzić akcji na odcinku jednej tylko dziedziny podnoszenia rolnictwa, lecz należy uwzględnić w tym również inne wiążące się działy — jak oświata, wymiana towarowa, usługi. System przekształcania struktury społecznej i gospodarczej musi być zintegrowany.

Należy zaczynać od zwiększania produktywności rolnictwa, zatrudnienia siły roboczej i ekwiwalentnego wynagradzania pracy, co stworzyłoby społeczne, socjologiczne i psychologiczne podstawy zadowolenia z pracy i bytowania oraz powszechnej akceptacji podjętych działań w kierunku wprowadzania postępowych form produkcji. Niezbędny jest bardziej równomierny podział dochodów, co utrwali poczucie stabilności. Autor dostrzega trudności reform wynikające z braku odpowiedniej kadry, jak i z braku koncepcji rozwiązywania skomplikowanych lokalnych problemów. Rozwój pojmuje się jako proces długotrwały, a w tym zadania rolnictwa zintegrowanego wysuwają się na naczelne miejsce.

Möglichkeiten und Grenzen der Anwendung des Verursacherprinzips in der Land- und Forstwirtschaft (Możliwości i granice zastosowania zasady odpowiedzialności sprawcy w rolnictwie i leśnictwie). Oprac. K. Meinhold, W. Däschner, P. Hollmann, A. Mählmann. Berichte über Landwirtschaft, Hamburg 1974, nr 2, s. 195—231, streszczenie angielskie i francuskie.

Problem szeroko omówiony ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień zniekształceń i rekultywacji środowiska naturalnego w ujęciu ekonomicznym, organizacyjnym, technicznym i technologicznym.

Punktem wyjścia są ujemne skutki nowoczesnej gospodarki i sposobu życia szerokich mas ludności w krajach wysoko rozwiniętych i wynikające stąd konieczności przeciwdziałania temu na wielu odcinkach. Wszelkie zadania ochrony i rekultywacji środowiska związane są z określonymi kosztami. Koszty te musi ponosić całe społeczeństwo przez obciążenie nimi gospodarki narodowej. Koszty te w odpowiednim stosunku muszą być rozłożone na określone przedsiębiorstwa, powodujące odkształcanie środowiska w tej czy innej formie.

Rolnictwo jako gałąź gospodarki narodowej w stosunku do środowiska naturalnego spełnia dwojakie funkcje. Z jednej strony jest — obok leśnictwa — czynnikiem konserwującym i kultywującym naturalne zasoby środowiska, mające swą wymierność materialną, jak też gromadzącym takie wartości niematerialne, jak bogactwo

przyrody, krajobraz itp. mające doniosłe znaczenie dla zdrowotności, rekreacji i kultury duchowej. Z drugiej strony rolnictwo — analogicznie jak wiele działów gospodarki narodowej — odkształca środowisko naturalne i powinno również ponosić koszty rekultywacji w odpowiednim stosunku. Ponadto w ramach zadań, jakie na rolnictwo przypadają z tytułu ogólnej rekultywacji środowiska, powinno ono korzystać ze środków publicznych (np. uregulowanie gospodarki wodnej itp.).

Omawiane zjawiska są obserwowane od wielu dziesiątków lat. Dla przeciwdziałania ich narastającym ujemnym skutkom i podjęciu zabiegów rekultywacyjnych niezbędne są przewidywania na dalsze lata.

Podjęcie tych nowych szerokich zadań wpływać powinno w odpowiedni sposób na aktualnie ponoszone koszty oraz na zmiany organizacyjne i techniczne w wielu działach produkcji, jak też na określanie proporcji tych zmian między poszczególnymi dziedzinami. Wpływa to na zmiany relacji występujących powiązań w produkcji, wymianie, poziomie cen itp.

W rekultywacji środowiska szeroko pojmowanego zainteresowane jest całe społeczeństwo, a troska o środowisko obejmuje wszystkie dziedziny naszego życia. Jednakże nie jest to dotąd należycie doceniane, w szczególności w różnorodnych powiązaniach, jakie występują w rolnictwie z innymi działami.

W obszernej literaturze przytoczonej w końcu artykułu (71 pozycji) pominięto prace polskie.

OKUNIEWSKI J.: **Rolnictwo polskie jako ogniwo socjalistycznej wspólnoty krajów RWPG.** Międzynarodowe Czasopismo Rolnicze, Warszawa 1974, nr 1, s. 27—32.

Na wstępie autor daje przegląd rozwoju polskiego rolnictwa. Przedstawia kluczowe zagadnienia całego trzydziestolecia, jak przebudowę ustroju rolnego, rolę i zadania każdego sektora, powstawanie i rozbudowę bazy materialnej rolnictwa oraz szczególne zadania Kółek Rolniczych i Funduszu Rozwoju Rolnictwa. W dalszej części zostały omówione w ujęciu syntetycznym osiągnięcia rolnictwa jako skutek polityki gospodarczej stosowanej w ostatnich latach. Na tej drodze polskie rolnictwo staje się poważnym partnerem we współpracy z innymi krajami socjalistycznymi.

Na odcinku współpracy z RWPG w ramach Stałej Komisji Rolnej uzyskano dużą pomoc w dziedzinie wymiany doświadczeń i usług w hodowli roślin i nasiennictwa, produkcji komponentów paszowych, doskonaleniu metod inseminacji, w dziedzinie mechanizacji procesów produkcyjnych, nawadnianiu i melioracji gruntów, jak też w wielu dziedzinach badań naukowych. Zapotrzebowanie nasze na materiał siewny niektórych roślin w całości pokrywa się importem z krajów RWPG. Dotyczy to przede wszystkim nasion kukurydzy, słonecznika i lucerny.

Nasz wkład we wzajemną współpracę wyraża się, zgodnie z zawartym porozumieniem, w specjalizacji, w produkcji nasion żyta ozimego, wyki jarej, koniczyny czerwonej i białej, traw, buraków cukrowych i pastewnych, sadzeniaków ziemniaka, cebuli oraz niektórych gatunków i odmian drzew owocowych.

Z polskich odmian zrejonizowanych w innych krajach RWPG można wymienić dwie odmiany żyta (Pancerne i Dańkowskie Złote), cztery odmiany ziemniaków, niektóre odmiany buraków cukrowych i pastewnych.

Nie wszystkie jednak możliwości współpracy Polski z krajami RWPG są wykorzystane. Zachodzi potrzeba dokonywania bardziej wnikliwej i wszechstronnej oceny dotychczasowych form współpracy i jej zakresu dla rozwiązywania wciąż narastających nowych problemów.

PAARLBERG D.: **The World Food Situation in Perspective** (Światowa sytuacja żywnościowa w perspektywie), American Journal of Agricultural Economics, Wisconsin 1974, nr 2, s. 351—358.

Tendencje występujące w gospodarce żywnościowej świata w minionych dwóch dziesięcioleciach, a szczególnie w kilku ostatnich latach, nie uzasadniają występowania niezaspokojonego popytu i wahań cen żywnościowych, ani też powrotu do niskich cen oraz wysokich nadwyżek w krajach eksportujących. Zarysowuje się natomiast zwyżkowa tendencja produkcji rolnej w przeliczeniu na głowę ludności.

W prognozach sytuacji żywnościowej na dalsze okresy autor widzi następujące możliwości w dwóch alternatywach. W jednej sytuacji zdolność światowa produkcji zbóż będzie wzrastać szybciej niż konsumpcja, stąd powstaną zapasy zbóż i nastąpi spadek cen, co może powodować w większości krajów eksportujących dążenie do obniżania produkcji. W drugiej alternatywie należy uwzględnić politykę ZSRR i kra-

jów socjalistycznych, które mogą kierować się dążeniem do utrzymania wysokiego poziomu spożycia. Również i w EWG mogą wystąpić tendencje godzenia się na niższe ceny i liberalizację importu. W krajach rozwijających się, opartych na dochodach z nafty i o lepszych możliwościach wzrostu powstać mogą warunki zwiększonego popytu.

Postęp techniczny i naukowy może zmodyfikować każdą z przedstawionych alternatyw w kierunku zwiększenia produkcji, jak i zwiększenia popytu. Z tego wypływa wniosek dla czynników kierujących polityką rolną USA o niezbędności śledzenia rozwoju sytuacji żywnościowej w świecie i prowadzenia odpowiednich badań. Autor podaje projekt badań zagadnień produkcji, rynku, stosunków demograficznych, gdzie szczególną rolę przydaje badaniom stosunków wymiennycth między krajami rozwiniętymi a rozwijającymi się, wymianie z ZSRR i z krajami socjalistycznymi, badaniu zapasów jako czynnika związanego z dochodowością rolnictwa i możliwością tworzenia rezerw, oraz badaniu możliwości pomocy innym krajom potrzebującym.

W artykule podane są szacunkowe liczby prognozy sytuacji żywnościowej na rok 1985.

SCHENK K.E., SCHOPPE S.G.: **Thesen zur Kapitalentwicklung und zur Kooperation auf der landfirtschaftlichen Erzeugerstufe der BRD** (Tezy określające udział kapitału oraz kooperacji przy poziomie rozwoju rolnictwa RFN), Agrarwirtschaft 1974, nr 8, s. 253—258, streszczenie angielskie.

Ostatnio przeprowadzane badania dostarczają dowodów, iż w rolnictwie RFN efektywność włożonego kapitału jest związana ze stopniem intensywności działalności instytucji spółdzielczych różnego rodzaju (instytucje kredytowe, spółki maszynowe, zrzeszenia producentów itp.). Wyrażane też są poglądy, że w rolnictwie zaangażowano więcej środków kapitałowych, niż to jest niezbędne z punktu widzenia społeczno-gospodarczego, szczególnie występuje to przy porównywaniu z innymi działami produkcji, w których nie występuje zjawisko zmniejszania rozmiarów działalności kooperatywnej, jak to ma miejsce w rolnictwie.

Na taką postawę producentów rolnych wpływają następujące zjawiska: niepewne klauzule dotyczące handlu zagranicznego wynikające z ustaleń EWG, trudność wyboru asortymentów produkcyjnych o ustalonym stopniu konkurencyjności, niższe oprocentowanie kapitału niż w innych działach. Poza tym oddziaływują tu dodatkowe koszty związane z działalnością, zrzeszeń produkcyjnych, szczególnie gdy istnieje możliwość preferencji indywidualnych inwestycji.

Powołując się na obliczenia W. Henrichsmeyera autorzy podają, że w latach 1950—1965 wartość nominalna środków kapitałowych w rolnictwie (przyjmując rok 1950=100) osiągnęła poziom 144%, co odpowiada poziomem wartości realnej 91%. Sporządzone cztery warianty prognozy na 1980 r. przewidują roczne zmiany wartości kapitałów w rolnictwie: w sytuacjach niekorzystnych spadła w granicach od —0,2% do —2,7%, w sytuacjach korzystnych wzrost rocznic w granicach od 2% do 4,4%. W tych wariantach przewidziany też jest roczny odpływ siły roboczej z rolnictwa w granicach od 2% do 8%.

Autorzy przewidują, że tendencje narastania kapitału w rolnictwie mogą utrzymać się tylko przy odpowiedniej relacji do stopy procentowej w kraju, podkreślając że przy większym kooperatywnym współdziałaniu większa oszczędność kapitału pozwoli na lepsze jego wykorzystanie.

Artykuł podaje szereg tabel statystycznych ilustrujących rozwój różnych form kooperacji w rolnictwie RFN, co skłania do ocen raczej pesymistycznych.

SCHRATT H.: **Grundsatzfragen einer moderner Agrarförderung** (Podstawowe problemy nowoczesnych form popierania rolnictwa). Der Förderungsdierst, Wiedeń 1974 nr 9, s. 289—298.

Nowoczesna polityka popierania rolnictwa przyjmuje za punkt wyjścia podniesienie wykształcenia ogólnego i zawodowego kierowników gospodarstw rolnych. Z tych względów zagadnieniu kształcenia szkolnego i pozaszkolnego poświęcona jest duża uwaga. Jedną z głównych form podnoszenia rolnictwa na wyższy poziom techniczny jest polityka subwencjonowania. Obejmuje ona subwencje na podnoszenie cen rolnych oraz subwencje na obniżenie kosztów produkcji, udzielane w trybie ogólnym. Ponadto stosowane są subwencje celowe na popieranie określonego rodzaju produkcji, co w szczególnych przypadkach konieczności wprowadzania nowych inwestycji przyjmować może charakter subwencji służących obniżce cen środków produkcji.

Polityka subwencji wywołuje krytykę szczególnie kół konsumentów, jednakże zasadność jej wynika z konieczności utrzymywania opłacalnych cen rolnych.

Artykuł szczegółowo omawia program rządowej komisji obejmujący ogólne ustalenia austriackiego rolnictwa i leśnictwa w powiązaniach z innymi działami, w szczególności z przemysłem oraz z problemami regionalnymi, polityką osiedleńczą i socjalną.

W stosunku do zagadnień produkcyjnych rolnictwa program rządowy przewiduje poprawę struktury użytkowania ziemi (komasacja, regulacje rolne, rozgraniczanie użytkowania rolnego i leśnego), powiększenia gospodarstw przez dokupno ziemi i dzierżawę, rozbudowę osiedli i poprawę stosunków mieszkaniowych, rozbudowę urządzeń technicznych obrotu rolniczego, rozbudowę infrastruktury. Ponadto podjęte będą różne poczynania zmierzające do utrzymania ciągłości przekazywania gospodarstw następnemu pokoleniu w rodzinach utrzymujących się głównie z rolnictwa jak i w rodzinach rolników dwuzawodowych.

Artykuł podaje dużo materiału sprawozdawczego z dokonywanych poczynań.

WEBER A.: **Der landwirtschaftliche Grossbetrieb mit vielen Arbeitskräften in historischer und international vergleichender Sicht.** (Wielkie przedsiębiorstwo rolnicze z dużą ilością sił roboczych w historycznym i międzynarodowym ujęciu porównawczym). Berichte über Landwirtschaft, Hamburg 1974, nr 1, s. 57—80, streszczenie angielskie i francuskie.

Rozważania dotyczące rozwoju stosunków agrarnych sięgają czasów odległych, wypowiadali się na te tematy Thomas Moore, T. Campanella, Ch. Fourier, R. Oven, L. Blanc. Jednakże wypowiedzi ich mają charakter literackich utopii, odległych od możliwości realizacji. Dopiero Marks i Engels w Manifeście Komunistycznym nadali rozwojowi stosunków agrarnych bardziej konkretne kształty, wiążąc zwiększenie produktywności z koncentracją siły roboczej, szczególnie w rolnictwie.

Ideę koncentracji siły roboczej w rolnictwie rozwinął w swej pracy wydanej w 1898 r. Karol Ballod. Przedmowę do niej napisał Kautsky. W artykule praca Balloda została szeroko omówiona szczególnie dlatego, że po 20 latach w 1919 r. Ballod zaprezentował plan przebudowy gospodarki narodowej Niemiec w pracy pt. „Der Zukunftsstaat. Produktion und Konsumption in Sozialstaat". Praca ta znalazła szerszy oddźwięk w 1921 r., gdy Lenin powołał się na nią w uzasadnianiu Planu Państwowej Komisji Elektryfikacji Rosji.

Plan Balloda poświęca mniej uwagi zagadnieniu rozwoju industrializacji, natomiast głównie przedstawia wizję rozwoju rolnictwa. Miarą tego rozwoju miał być np. dwukrotny wzrost nawożenia azotowego i fosforowego, trzykrotny wzrost zużycia energii elektrycznej, pięciokrotny wzrost siły mechanicznej w rolnictwie. Przewidziana była budowa w tym celu kolei polowych. Cała przebudowa struktury rolnictwa miała stworzyć w okresie pięcioletnim 36 tys. przedsiębiorstw o obszarze przeciętnym 500 ha, co kosztowałoby 23,8 mld marek w cenach 1913 r. W uzasadnieniu swego planu Ballod podał też wielkość wyników produkcyjnych jakie będą osiągnięte.

Na tej podstawie w omawianym artykule podane jest zestawienie przewidywanych osiągnięć w planie Balloda z 1919 r. z faktycznymi osiągnięciami rolnictwa RFN i NRD w okresie 1966—1968 dla 8 wytworów produkcji roślinnej i 3 zwierzęcej. W odniesieniu do siana i mięsa przewidywania Balloda były bardzo wygórowane, natomiast w produkcji roślinnej bliższe faktycznie osiągniętym.

W stosunku do metody przedstawionej przez Balloda autor podaje szereg uwag krytycznych. Obszar przedsiębiorstwa rolniczego przestaje być jedyną główną miarą rozmiarów gospodarowania. Tym samym podważa to naczelną tezę Balloda wiązania koncentracji produkcji ze zwiększeniem ilości siły roboczej, gdyż zasobność w środki techniczne i urządzenia może powiększać produktywność bez zwiększania siły roboczej.

Poza tym autor podkreśla istnienie „dualnej" struktury koncentracji produkcji rolnej zarówno w krajach kapitalistycznych jak i socjalistycznych, która nie eliminuje obok dużych przedsiębiorstw także indywidualnej, prywatnej działalności drobnych rolników we własnych gospodarstwach czy na działkach przyzagrodowych w rolnictwie skolektywizowanym. Obliczenia dla rolnictwa krajów socjalistycznych z okresu 1965—1972 wykazują, że w ogólnym użytkowaniu ziemi obszar prywatnego użytkowania utrzymuje się w granicach 10—16% (odrębnie w Związku Radzieckim — 1,5% i w Polsce — 83%). W miarę zmniejszania się tego obszaru silnie zwiększają się wydatki inwestycyjne związane z hodowlą zwierząt.

Cechą „dualnego" charakteru rozwoju rolnictwa w krajach kapitalistycznych i socjalistycznych jest także zwiększanie się dodatkowego i ubocznego zatrudnienia drobnych rolników i użytkowników przydomowych działek ziemi.

Rozważania te prowadzą autora do ogólnego wniosku o niemożliwości i nieskuteczności powszechnego wprowadzania do rolnictwa industrialnych form produkcji rolnej, co organizacji procesu produkcyjnego nadaje specyficzne cechy.

WILAMOWSKI B., LENIK T.: **Z problematyki teorii intensywności produkcji rolniczej.** Zeszyty Naukowe Akademii Roln-Techn. w Olsztynie, 1974, Ekonomika, nr 1, s. 37—65, streszczenie rosyjskie i niemieckie.

W części I artykułu autorzy, na podstawie osiągnięć produkcyjnych PGR w woj. olsztyńskim, dają próbę interpretacji różnych powszechnie używanych pojęć, jak intensywność, produkcyjność i produktywność. Pojęcia te, o bardzo zbliżonych znaczeniach, jednakże mogą różnić się przez uwypuklanie niektórych szczególnych momentów.

I tak, „produkcyjność" ma określać wydajność technologiczną danego środka produkcji, np. produkcyjność ziemi mierzy się ilością q z 1 ha, w hodowli ilością mleka od 1 krowy itp. Zbliżone do tego pojęcie „produktywność" może odnosić się do relacji różnych mierników i czynników produkcji, miarą których jest ułamek, gdzie w liczniku podane są różne kategorie ekonomiczne (np. produkcja globalna, końcowa), w mianowniku różne czynniki produkcji (użytki rolne, maszyny, nawozy). Dla praktyki zarządzania gospodarstwami bliższe wejrzenie w subtelności tych relacji wynikające z jakości gleb, rodzaju zwierząt, może mieć istotne znaczenie.

Pod pojęciem „intensywność" rozumie się poziom ogółu nakładów na jednostkę powierzchni, na 1 sztukę inwentarza. Intensywność należy więc pojmować jako przyczynę powodującą w swych skutkach określoną produktywność. Z tych względów w określonych warunkach można mierzyć poziom intensywności poziomem produktywności, szczególnie dlatego, że łatwiej jest ustalić poziom produkcji niż poziom racjonalnie poniesionych nakładów.

Dalej autorzy omawiają różnice pojęć intensywności organizacji gospodarstwa (struktura użytkowania ziemi, struktura stada) i intensywności gospodarowania (poziom nakładów), przy tym ta intensywność jako określony stan może być potencjalna i realizowana, zaś w procesie gospodarowania może się zdarzyć nieuzyskanie efektów wzrostowych, wówczas mamy do czynienia z ekstensyfikacją.

Przytoczone pojęcia chociaż nie wnoszą nic nowego, porządkują wiele w rozeznaniach różnych współzależności szczególnie dlatego, że są odnoszone do konkretnych przykładów rozwoju PGR w woj. olsztyńskim w latach 1950—1970.

Na tej podstawie w części II artykułu autorzy podejmują próbę liczbowej interpretacji pojęcia intensywności, dając własne uzasadnienie szeregu stosowanych współczynników przeliczeniowych. Polemizują przy tym z obliczeniami podanymi przez B. Kopcia i zbliżonymi do nich liczbami G. Blohma.

Szczegółowy materiał podany przez autorów daje podstawy do konfrontacji przedstawionych metod i poważnej naukowej dyskusji.

WOŚ A.: **Powiązania rolnictwa polskiego z zagranicą.** Wieś i Rolnictwo, Warszawa 1974, nr 3, s. 47—68, streszczenie rosyjskie i angielskie.

Eksport artykułów rolno-spożywczych odgrywa w ogólnym rozwoju gospodarczym oraz w naszym handlu zagranicznym istotną rolę, chociaż jego udział w globalnej produkcji rolnictwa wynosi tylko 9,5%. Rolnictwo w niedużym też stopniu bierze udział w ogólnym imporcie środków produkcji (3,9%). Wzrost importu wysokokwalifikowanych nasion i zwierząt zarodowych oraz nowoczesnych urządzeń technicznych i maszyn mógłby być bardzo efektywny.

Na podstawie szczegółowej analizy przepływów międzygałęziowych autor omawia strukturalne i koniukturalne powiązania rolnictwa i różnych działów gospodarki narodowej w imporcie i eksporcie.

Autor reprezentuje pogląd, że w gospodarce socjalistycznej punktem wyjścia przy funkcjonowaniu koncepcji wymiany międzynarodowej jest import jako niezbędny dla zaspokojenia popytu konsumpcyjnego i produkcyjnego, a nie eksport, służący celom uzyskiwania środków na opłacenie importu. Z tych względów większa część artykułu poświęcona jest omówieniu importochłonności w rozwoju rolnictwa.

W artykule podano obszerny materiał statystyczny.

Oprac. Wł. Nowicki i A. Żabko-Potopowicz

ВОПРОСЫ ЭКОНОМИКИ СЕЛЬСКОГО ХОЗЯЙСТВА

Март—апрель 1975

№ 2(128)

СОДЕРЖАНИЕ

СТАТЬИ

Виктор Херер, Владислав Садовски — Миграция в сельском хозяйстве и плановое управление изменениями по занятости во внесельскохозяйственном секторе 3

Евгениуш Сацкевич, Тадеуш Сивек — Комплекс продовольственного хозяйства в социально-экономическом развитии Польши (ч. II) . . 23

Юзеф Бала — Техническая эффективность и окупаемость механизации производственных процессов в госхозах 39

Анджей Роснер — Процесс оттока населения из деревни и убыток в сельском хозяйстве 55

Уршула Грабовска — Оснащение постройками и инвестиционные намерения крестьянских хозяйств в 1965—1975 гг. 69

Катажина Дучковска — Социально-экономические аспекты приусадебного хозяйства 87

СЕЛЬСКОЕ ХОЗЯЙСТВО ЗА РУБЕЖОМ

Гуи Куаден — Настоящее положение, сельскохозяйственная политика и будущее бельгийского сельского хозяйства 107

К ВОПРОСАМ — МАТЕРИАЛЫ

Богуслав Имбс, Тадеуш Соколовски — Производство и использование белка молока 121

Ирена Бида — Проблемы производственной кооперации между сельскохозяйственными производственными кооперативами и единоличными крестьянами 127

КРАТКОЕ ИЗЛОЖЕНИЯ ДОКТОРСКИХ ДИССЕРТАЦИИ

Влодзимеж Сокола — Применение метода планирования программы для разработки образцов единоличных хозяйств 138

ХРОНИКА

Славомир Дыка — Комитет экономики сельского хозяйства в 1972—1974 годах 142
Казимеж Хлопецки — Реконструкция сельскохозяйственного оборота в Польше 148
Владислав Мисюна — Систематизация основных понятий в области промышленно-сельскохозяйственного комплекса 155

БИБЛИОГРАФИЯ

Книги по экономике сельского хозяйства — разраб. Ст. К. 159
Статьи по экономике сельского хозяйства — разраб. Вл. Новицки и А. Жабко-Потопович 167

PROBLEMS OF AGRICULTURAL ECONOMICS

March—April 1975 No 2 (128)

CONTENTS

ARTICLES

Wiktor Herer, Władysław Sadowski — Agricultural migration and planned control of employment in non-agricultural sector 3

Eugeniusz Sackiewicz, Tadeusz Siwek — Food economy complex in socioeconomic development of Poland 23

Józef Bała — Technical effectiveness and profitability of the mechanization of production in State Farms 39

Andrzej Rosner — Process of population outflow from rural districts and from agriculture 55

Urszula Grabowska — Equipment with buildings and investment plans of private farms in the years 1967—1975 69

Katarzyna Duczkowska — Socio-economic aspects of home-plot farming 87

AGRICULTURE ABROAD

Guy Quaden — Present state, agrarian policy and future of Belgian agriculture 107

CONTRIBUTIONS — MATERIALS

Bogusław Imbs, Tadeusz Sokołowski — Production and utilization of milk protein 121

Irena Bida — Problems of production cooperation between Agricultural Cooperatives and private farmers 127

SUMMARIES OF DOCTOR'S THESES

Włodzimierz Sokoła — Application of programme planning method elaboration of private farm models 138

CHRONICLE

Sławomir Dyka — Committee of Agricultural Economics in the years 1972—1974 142
Kazimierz Chłopecki — Reconstruction of agricultural turnover in Poland 148
Władysław Misiuna — Systematization of basic concepts of the agricultural-industrial complex 155

BIBLIOGRAPHY

Economic-agricultural books — worked out by S.K. 159
Economic-agricultural articles — worked out by W. Nowicki and A. Żabko-Potopowicz 167

ZAGADNIENIA EKONOMIKI ROLNEJ

Marzec—Kwiecień 1975 Nr 2 (128)

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

Wiktor Herer — Migracja rolnicza i planowe sterowanie zmianami zatrudnienia w sektorze pozarolniczym 3

Eugeniusz Sackiewicz, Tadeusz Siwek — Kompleks gospodarki żywnościowej w rozwoju społeczno-ekonomicznym Polski (cz. II) . . . 23

Józef Bała — Efektywność techniczna i opłacalność mechanizacji procesów produkcyjnych w PGR 39

Andrzej Rosner — Proces odpływu ludności ze wsi i ubytek z rolnictwa 55

Urszula Grabowska — Wyposażenie w budynki oraz zamierzenia inwestycyjne gospodarstw chłopskich w latach 1967—1975 69

Katarzyna Duczkowska — Społeczno-ekonomiczne aspekty gospodarki przyzagrodowej 87

ROLNICTWO ZA GRANICĄ

Guy Quaden — Stan obecny, polityka rolna i przyszłość rolnictwa belgijskiego 107

PRZYCZYNKI — MATERIAŁY

Bogusław Imbs, Tadeusz Sokołowski — Produkcja i wykorzystanie białka mlecznego 121

Irena Bida — Problemy kooperacji produkcyjnej między Rolniczymi Spółdzielniami Produkcyjnymi a rolnikami indywidualnymi 127

STRESZCZENIA ROZPRAW DOKTORSKICH

Włodzimierz Sokoła — Zastosowanie metody planowania programu do opracowania wzorców gospodarstw indywidualnych 133

KRONIKA

Sławomir Dyka — Komitet Ekonomiki Rolnictwa w latach 1972—1974 . 142
Kazimierz Chłopecki — Rekonstrukcja obrotu rolniczego w Polsce .. 148
Władysław Misiuna — Systematyzacja podstawowych pojęć z zakresu kompleksu rolno-przemysłowego 155

BIBLIOGRAFIA

Książki ekonomiczno-rolnicze — oprac. St. K. 159
Artykuły ekonomiczno-rolnicze — oprac. Wł. Nowicki i A. Żabko-Potopowicz 167